

STUDIA
PRAWNICZE
KUL

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji

RADA NAUKOWA

Adam BŁAŚ, Remigio BENEYTO BERENGUER,
Janina CIECHANOWICZ-McLEAN, František ČITBAJ, Antoni DĘBIŃSKI,
Andrzej DZIĘGA, Giorgio FELICIANI, Mirosław GRANAT, Józef KRUKOWSKI,
Wojciech ŁĄCZKOWSKI, Barbara MIKOŁAJCZYK, Henryk MISZTAŁ,
Marek SAFJAN, Stanisław SAGAN, Marian STASIAK, Adam STRZEMBOSZ,
Hanna SUCHOCKA, Péter SZABÓ,
Renata SZAFARZ, Andrzej SZAJKOWSKI,
Marian ZDYB, Andrzej ZOLL

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Redaktor naczelny – Piotr STANISZ

Zastępcy redaktora naczelnego:

Krzysztof WIAK
Stanisław WRZOSEK

Członkowie redakcji:

Wiesław BAR
Andrzej HERBET
Artur KUŚ
Anna PRZYBOROWSKA-KLIMCZAK
Tadeusz STANISŁAWSKI

Redaktorzy tematyczni:

Wojciech Sz. STASZEWSKI
Monika WÓJCIK

Redaktorzy językowi:

Jadwiga POTRZESZCZ
Delaine R. SWENSON

Sekretarze redakcji:

Anna SZAREK-ZWIJACZ
Marzena RZESZÓT

Wszystkie artykuły i studia zamieszczone w czasopiśmie są recenzowane.

STUDIA
PRAWNICZE
KUL

2 (54) 2013

*Numer poświęcony pamięci
Profesora Wiesława Chrzanowskiego*

Wydawnictwo KUL
Lublin 2013

Opracowanie redakcyjne
Monika Wójcik

Opracowanie komputerowe
Ewa Karaś

Projekt okładki
Agnieszka Gawryszuk

Tłumaczenie streszczeń:
na język angielski: Marzena Rzeszót
na język rosyjski: Iryna Kozak

Wersją pierwotną wydawnictwa jest wersja drukowana

© Copyright by Wydawnictwo KUL, Lublin 2013

ISSN 1897-7146

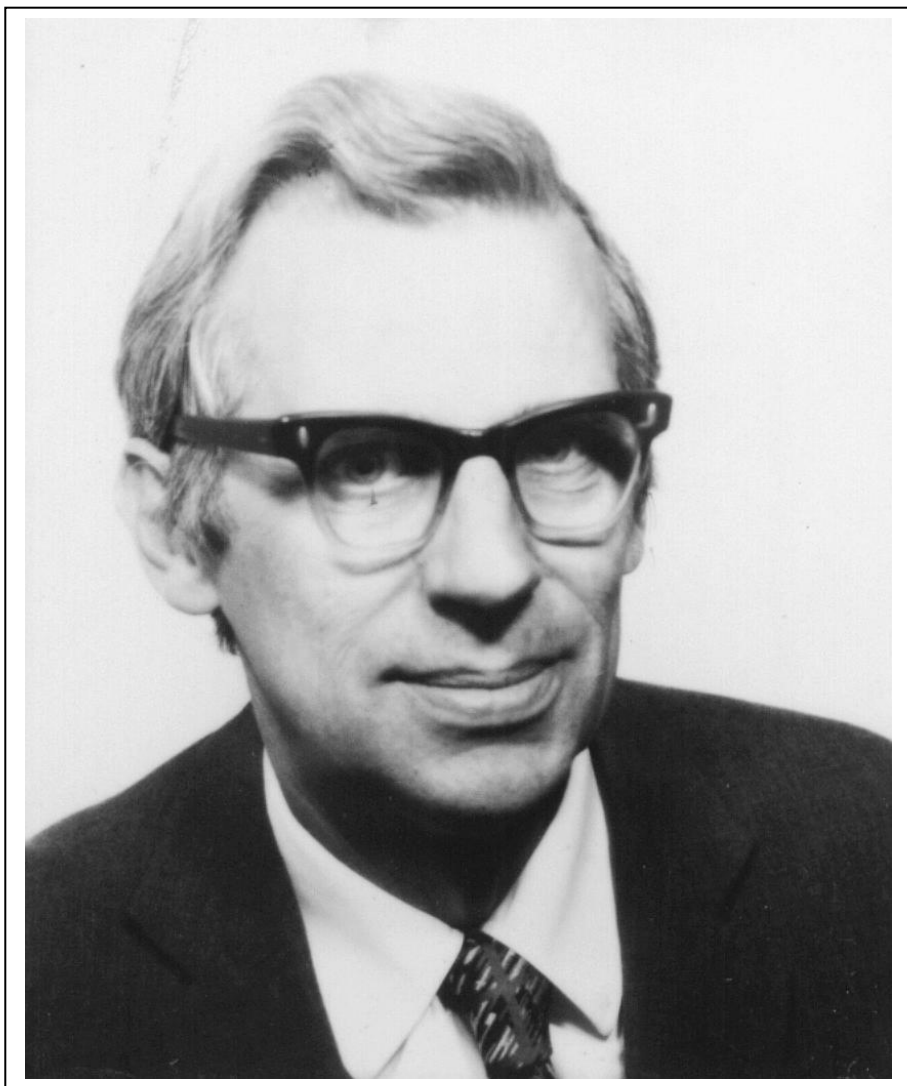
Nakład 300 egz.

Adres Redakcji
„Studia Prawnicze KUL”
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Al. Raclawickie 14
20-950 Lublin
tel.: (081) 445 35 31; Fax: (081) 445 37 26
e-mail: sp_red@kul.pl

Wydawnictwo KUL
ul. Zbożowa 61, 20-827 Lublin
tel. 81 740-93-40, fax 81 740-93-50
e-mail: wydawnictwo@kul.lublin.pl
<http://wydawnictwo.kul.lublin.pl>

Druk i oprawa
elpil
ul. Artyleryjska 11
08-110 Siedlce
e-mail: info@elpil.com.pl

PROFESOROWI
WIESŁAWOWI CHRZANOWSKIEMU
IN MEMORIAM



WIESŁAW CHRZANOWSKI
(1923-2012)

Od Redakcji

W dniu 29 kwietnia 2012 r. nadeszła do nas z Warszawy smutna wiadomość o śmierci Profesora Wiesława Chrzanowskiego, jednego ze współtwórców wydziału jurydycznego KUL po jego reaktywacji, a następnie jego wieloletniego pracownika, cenionego znawcy prawa cywilnego, Mistrza i Profesora wielu pokoleń studentów, a także wielkiego Patrioty, Powstańca Warszawskiego, kawalera Orderu Orła Białego, doradcy Prymasa Polski Stefana Kardynała Wyszyńskiego, działacza antykomunistycznego, pierwszego po przemianach ustrojowych Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, wybitnego polityka, niezależnego w poglądach i głęboko zaangażowanego w życie Kościoła i państwa, człowieka skromnego, prawego, dobrego i szlachetnego.

Wśród wielu więzi, jakie łączyły Profesora Wiesława Chrzanowskiego z Wydziałem Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL, było również członkostwo w Radzie Naukowej afiliowanego przy Wydziale czasopisma naukowego pt. „Studia Prawnicze KUL”. Jako zespół redakcyjny mogliśmy zawsze liczyć na Jego życzliwość. Wyrazem naszej wdzięczności jest niniejszy numer tego periodyku, który dedykujemy Profesorowi Wiesławowi Chrzanowskiemu *in memoriam*, pragnąc upamiętnić Jego Osobę w rok po Jego śmierci¹.

W księdze pamiątkowej ku czci Profesora, wydanej w 80. rocznicę Jego urodzin², ówczesny Rektor KUL, ks. prof. dr hab. Andrzej Szostek, odniósł do osoby Jubilata słowa z *Państwa* Platona: „Ci, którzy cało wyjdą z prób i okażą się najlepszymi wszędzie i pod każdym względem – i w praktyce, i w teoriach – tych już trzeba poprowadzić do końca drogi i zmusić, żeby wnieśli w górę światło swojej duszy i zaczęli patrzeć na to, co wszystkie-

¹ Opracowania zamieszczone w niniejszym numerze w ramach studiów i artykułów zostały przygotowane przez członków Rady Naukowej i Komitetu Redakcyjnego „Studiów Prawniczych KUL”.

² H. Cioch, A. Dębiński, J. Chaciński (red.), *Iustitia civitatis fundamentum. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Wiesława Chrzanowskiego*, Lublin 2003.

mu jasności dostarcza. A gdy zobaczą dobro samo, będą go używali jako pierwowzoru, aby przez resztę życia ładu wprowadzać w państwie i u ludzi prywatnych, i u siebie samych, u każdego po trochu i po kolei”³. Niewątpliwie taką rolę do końca swojego długiego i owocnego życia pełnił Profesor Wiesław Chrzanowski.

Pragniemy, aby niniejszy numer „Studiów Prawniczych KUL”, oddawany do Państwa rąk, był wyrazem hołdu dla Profesora oraz wdzięczności za Jego obecność w naszej społeczności akademickiej.

*Piotr Stanisław
Wojciech Sz. Staszewski
Anna Szarek-Zwijacz*

³ Cyt. za A. Szostek, *Słowo wstępne*, [w:] tamże, s. 9.

WIESŁAW CHRZANOWSKI

(1923-2012)

I

Wiesław Chrzanowski urodził się 20 grudnia 1923 r. w Warszawie¹. Wychowywał się w atmosferze kultywowania wartości patriotycznych oraz zaangażowania w sprawy publiczne i działalność naukową. Jego przodkowie uczestniczyli w polskich powstaniach XIX w., a ojciec – będąc profesorem Politechniki Warszawskiej i Politechniki Lwowskiej – pełnił również funkcje ministerialne.

W 1939 r. Wiesław Chrzanowski ukończył w rodzinnym mieście gimnazjum im. Stanisława Staszica, a w 1941 r. – już w warunkach konspiracyjnych – zdał maturę w Liceum Humanistycznym im. Adama Mickiewicza. Następnie podjął studia na tajnym Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, zaliczając trzy lata (1941-1944). Równolegle studiował ekonomię na sekcji ekonomicznej Uniwersytetu Poznańskiego. Czynn timer uczestniczył w ruchu oporu. Walczył w Powstaniu Warszawskim i był dwukrotnie ranny.

We wrześniu 1945 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim zwrzeńczył studia prawnicze i uzyskał magisterium. W latach 1945-1948 był asystentem przy Katedrze Prawa Cywilnego Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1947-1948 pracował również jako starszy asystent przy Katedrze Encyklopedii Prawa i Prawa Cywilnego w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Rozpoczął też aplikację sądową. Dalszy rozwój jego kariery przerwało jednak aresztowanie i wyrok pozbawienia wolności za „dążenie do obalenia siłą ustroju ludowego”. Karę tę

¹ Zob. J. Misztal-Konecka, *In memoriam. Wiesław Marian Chrzanowski 1923-2012*, „Studia Prawnicze KUL” 2012, nr 2 (50), s. 7-12; J. Chaciński, *Osoba Profesora Wiesława Chrzanowskiego oraz Jego dorobek naukowy i dydaktyczny*, [w:] *Iustitia civitatis fundamentum. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Wiesława Chrzanowskiego*, red. H. Cioch, A. Dębiński, J. Chaciński, Lublin 2003, s. 15-25; P. Kasprzyk, K. Skubisz-Kępką, *I Katedra Prawa Cywilnego*, [w:] *Księga Jubileuszowa z okazji 90-lecia Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II*, red. A. Dębiński, M. Ganczar, S. Józwiak, A. Kawałko, M. Kruszewska-Gagoś, H. Witczak, Lublin 2008, s. 140-141.

odbywał do 1954 r. Wkrótce potem, w dniu 6 grudnia 1956 r., Sąd Najwyższy uniewinnił go i rehabilitował.

W 1955 r. podjął pracę w spółdzielczości jako radca prawny. W latach 1957-1960 odbył aplikację adwokacką, składając egzamin adwokacki z wynikiem bardzo dobrym. Minister Sprawiedliwości sprzeciwił się jednak wpisaniu Go na listę adwokatów i w ciągu kolejnych lat czynił to jeszcze dwukrotnie, uniemożliwiając Mu wykonywanie zawodu adwokata aż do 1981 r. Wiesław Chrzanowski kontynuował więc w tym czasie pracę jako radca prawny, będąc zatrudnionym przede wszystkim w instytucjach spółdzielczych.

W 1972 r. zatrudniono Go w Zakładzie Prawa Spółdzielczego w Spółdzielczym Instytucie Badawczym w Warszawie. Stopnie naukowe uzyskał na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. W 1975 r. uzyskał stopień doktora nauk prawnych, natomiast cztery lata później – stopień doktora habilitowanego nauk prawnych w zakresie prawa cywilnego. Dzięki temu, w 1980 r. w Zakładzie Prawa Spółdzielczego awansował na stanowisko docenta, a w 1981 r. objął funkcję kierownika.

Z dniem 1 października 1982 r. Wiesław Chrzanowski związał się z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, w którym trwały już intensywne prace nad reaktywacją studiów prawniczych, zamkniętych przez władze komunistyczne trzydzieści lat wcześniej. Został zatrudniony na Wydziale Prawa Kanonicznego na stanowisku docenta. Powierzono Mu również kierownictwo Katedry Prawa Cywilnego. W 1984 r., na wniosek Rady Wydziału Prawa Kanonicznego i Nauk Prawnych, Senat Akademicki KUL podjął uchwałę o nadaniu Mu tytułu profesora nadzwyczajnego nauk prawnych w zakresie prawa cywilnego i powołał go na takie stanowisko w Katedrze Prawa Cywilnego. Wniosek o zatwierdzenie decyzji Senatu w 1984 r. spotkał się jednak z odmową Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego i został zatwierdzony dopiero w 1987 r.

W latach 1987-1990 Wiesław Chrzanowski pełnił funkcję prodziekana Wydziału Prawa Kanonicznego i Świeckiego KUL. W okresie dwudziestu lat pracy na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim wykładał tu przede wszystkim prawo cywilne, prawo rodzinne i opiekuńcze oraz prawo korporacyjne.

Naturalną konsekwencją autorytetu wypracowanego przez Wiesława Chrzanowskiego oraz Jego stałego zaangażowania na rzecz dobra Polski było powierzenie po przemianach demokratycznych 1989 r. ważnych funkcji publicznych. Od stycznia do grudnia 1991 r. był Ministrem Sprawiedliwości i Prokuratorem Generalnym. Następnie – do października 1993 r. – piastował urząd Marszałka Sejmu. Był również senatorem IV kadencji (1997-2001). Z działalności politycznej wycofał się w 2001 r. Rok później, mając już blisko 80 lat, zamknął również okres pracy na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Zmarł w Warszawie w dniu 29 kwietnia 2012 r.

II

Na dorobek naukowy prof. dra hab. Wiesława Chrzanowskiego składa się około 100 opracowań, które w większości są poświęcone prawu spółdzielczemu. Zagadnień z tego zakresu dotyczyła zarówno rozprawa doktorska (pt. *Prawo do domu jednorodzinne w spółdzielczych zrzeszeniach budowy domów jednorodzinnych*, publikacja: Warszawa 1977), jak i rozprawa habilitacyjna (pt. *Formy prawne wspólnych przedsiębiorstw spółdzielczych i spółdzielczo-państwowych*, Warszawa 1979), która została wyróżniona II nagrodą w konkursie organizowanym przez redakcję „Państwa i Prawa”. Podobnej problematyki dotyczyła również monografia pt. *Spółdzielcza forma zaspokajania potrzeb mieszkaniowych* (Warszawa 1981) oraz kilkuczęściowe opracowanie pt. *Nowe prawo spółdzielcze. Analiza zmian* (Warszawa 1983). Szczególną wartość posiadają prace poświęcone analizie orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach spółdzielczych. W tym nurcie sytuuje się kilkadziesiąt glos oraz monografia pt. *Stosunki prawne między spółdzielniami mieszkaniowymi i ich członkami w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego* (Warszawa 1985).

Dzięki opublikowanym pracom Wiesław Chrzanowski zdobył sobie pozycję uznanego autorytetu z zakresu prawa spółdzielczego. Jak wynika z opinii przygotowanych w związku z wnioskiem o nadanie Mu tytułu profesora nadzwyczajnego, ceniono przede wszystkim jego zdolność do „kreowania twórczych konstrukcji, które pogłębiają i posuwają zdecydowanie naprzód myśl prawniczą” (Jerzy Ignatowicz). Do szczególnie istotnych osiągnięć zaliczano zastosowanie konstrukcji ekspektatywy prawa podmiotowego do analizy sytuacji prawnej osób oczekujących na przydział lokali spółdzielczych oraz wypracowanie koncepcji jednolitego typu spółdzielni. Cenioną cechą jego warsztatu naukowego była interdyscyplinarność, pozwalająca na nakreślenie pełnego obrazu „przyczyn i skutków funkcjonowania systemu norm rządzących spółdzielczością mieszkaniową” (Zbigniew Radwański). Dzięki temu uznawany był za „cywilistę wysokiej klasy” (Andrzej Stelmachowski).

III

Szczególne miejsce w życiu i działalności Wiesława Chrzanowskiego zajmowało zaangażowanie na rzecz dobra Ojczyzny. Przyjmowało ono różne formy, w zależności od zmieniających się realiów. W czasie okupacji uczestniczył w działalności konspiracyjnej. Ukończył tajną szkołę podchorążych. Zwieńczeniem tego okresu oddania Polsce był udział w Powstaniu Warszawskim.

Po zakończeniu II wojny światowej Wiesław Chrzanowski włączył się w działalność polityczną i tworzenie ruchu narodowego, mając nadzieję na

wpracowanie podstaw dla silnej, niepodległej Polski, szanującej swe chrześcijańskie dziedzictwo. Wkrótce jednak poznał smak niesłusznych oskarżeń, niesprawiedliwego skazania i kilkuletniego pozbawienia wolności.

Czynnie się przyczynił do zainicjowania przemian dokonanych w latach 80-tych XX w. Nie tylko uczestniczył w tworzeniu i umacnianiu NZSS „Solidarność”, ale również wspomagał władze kościelne, angażując się w różnorakie inicjatywy ówczesnych prymasów. Jasną deklaracją na temat Jego wizji demokratycznej Polski była decyzja o przystąpieniu w 1989 r. do grona założycieli Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, którym kierował przez okres kolejnych pięciu lat. W okresie współtworzenia przez to ugrupowanie rządu Hanny Suchockiej (1992-1993) doprowadzono m. in. do podpisania Konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską oraz uchwalono przepisy wzmacniające ochronę życia poczętego. Na posła został wybrany z list Wyborczej Akcji Katolickiej, natomiast senatorem został kandydując z list Akcji Wyborczej Solidarność.

Wyrazem uznania dla dokonań Wiesława Chrzanowskiego stały się najwyższe wyróżnienia państwowe i kościelne. Kolejni Prezydenci RP uhonorowali Go Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski oraz Orderem Orła Białego. Natomiast Benedykt XVI odznaczył Go Orderem Św. Grzegorza Wielkiego.

IV

Wspomnieniom o Wiesławie Chrzanowskim towarzyszy świadomość, że 29 kwietnia 2012 r. odszedł do wieczności Człowiek, który – jak na to zwracał uwagę ks. Andrzej Szostek, rektor KUL, w skierowanym do Profesora piśmie z dnia 16 lipca 2002 r. – „swą wiedzą i doświadczeniem zawsze służył [...] z ogromnym oddaniem Ojczyźnie i Kościołowi – w czasach, gdy postawa taka wymagała niemałej odwagi, niejednokrotnie prowadziła do utraty wolności osobistej i zamykała drogę awansu i w Polsce wolnej, pełniąc wysokie i odpowiedzialne stanowiska rządowe i parlamentarne”. Świadomość ta jest szczególnie żywa na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, któremu Profesor oddał wiele lat swojego życia.

Piotr Stanisław

STUDIA I ARTYKUŁY

WIESŁAW BAR*

La democracia, la secularización y el renacimiento de las escuelas católicas en Polonia¹

1. La educación como función pública de unidades religiosas – introducción

Las funciones públicas de unidades religiosas forman parte de las actitudes, que sirven a la realización de las necesidades individuales y comunes, distintos que la actitud directamente relacionada con el ejercicio y la difusión del culto religioso.

Muchas de esas actividades de la Iglesia fueron exigidas por la falta de las instituciones seculares, incluso de los países, que solucionaban las necesidades del lugar y del tiempo. Hasta la mitad del siglo XVIII las dimensiones de la vida como la educación, la cultura, la salud y la ayuda social quedaban fuera del interés de aquellos países, por eso el papel de la Iglesia en este campo resultó como natural. Las tendencias de la época de la iluminación – sumergir a la administración (policía) a todas las esferas de la vida comunitaria fueron frenadas en el siglo XIX con el desarrollo de la constitucionalismo y con la doctrina del derecho, que ha de funcionar como auxiliar. En aquel tiempo (1897) Franciszek Kasperek escribía “no es el rol del país hacer a cada uno rico, educado, moral; solamente preparar las condiciones exteriores para el desarrollo personal y económico, de las cuales la unidad en otra manera lograr no puede”. En Polonia que quedaba bajo la ocupación de los tres invasores por 123 años (1795-1918), la Iglesia quedó como el punto de referencia para toda la nación, y, dependiendo a las diferentes posibilidades, cumplía también sus funciones, incluyendo las públicas. La constitución del país democrático, después de la recuperación de la independencia en el año 1918, no favorecía el crisis económico, pero también las tendencias en el desarrollo de los países europeos – el modelo totalitario de

* O. prof. dr hab., Universidad Católica de Juan Pablo II, Lublin – Polonia.

¹ Tekst wystąpienia podczas panelu *Democracia, secularización y renacer religioso*, w ramach Kongresu *Católicos y Vida Pública: Un nuevo compromiso social y político*, odbywającego się w Mardrycie, w dniach 16-18 listopada 2012 r.

fascismo y de comunismo, los cuales en deseo de controlar en total a la vida pública quitaban a las comunidades religiosas la posibilidad de cumplir las funciones tradicionalmente públicas.

2. La formación del sistema de la enseñanza y de la educación en Polonia, y su liquidación

Después de recibir al cristianismo (siglo X, 966 Mieszko I), con el desarrollo de las estructuras eclesiales se fundaron la primeras escuelas públicas – conventuales, y parroquiales, las cuales se desarrollaron especialmente en los siglos XII y XIII, hasta la escuela superior – estudio general en Cracovia fundada por Casimiro Magno (Kazimierz Wielki) y el papa Urbano V en el año 1364. Principalmente a la elite más fina de la gente educada a las necesidades de la Iglesia, se agregó la juventud de la nobleza y de la burguesía, la cual fue educada por los religiosos – especialmente por los jesuitas y por los escolapios – en los siglos XVI y XVII. Sus unidades se convirtieron en el fundamento de las futuras universidades – en Wilno y Lwow. El gran prestigio tenía Collegium Nobilium fundado en Varsovia por el escolapio p. Stanisław Hieronim Konarski, el escritor, pedagogo, publicista, y el reformador de la enseñanza, el autor de la obra *Discursos sobre la formación del hombre honesto y del ciudadano recto (Mowa o kształtowaniu człowieka uczciwego i prawego obywatela)*. Con este fin en la educación se postulaba llamar la atención al desarrollo espiritual del alumno, la actitud cristiana, el conocimiento practico, el rechazo de la erudición vacía, la enseñanza del idioma nacional, la enseñanza de las materias de las ciencias exactas y naturales, y también la introducción de los trabajos manuales y físicos. Aunque desde la fundación de la Comisión de la Educación Nacional (1773) las iglesias perdieron el monopolio en al ámbito de la enseñanza, la enseñanza reformada no fue secularizada. Bajo el estricto control de la administración se rindieron en la época de la ocupación. Pero existía la posibilidad de convocar las escuelas privadas, que fructuosamente aprovecharon los institutos religiosos – especialmente las congregaciones femeninas – abarcando ampliamente con la educación, con la educación pre-escolar, escolar a los niños, especialmente a las chicas.

Formado en el siglo XIX el sistema de las escuelas llevadas por las instituciones eclesiales, se hizo como el fundamento sólido de la educación pública después de la recuperación de la independencia en el año 1918 (11 de noviembre). Justo en aquel tiempo empezó su actitud la Universidad Católica de Lublin (Katolicki Uniwersytet Lubelski), 8 de diciembre. En las condiciones de la ocupación de la Segunda Guerra Mundial el aprendizaje fue continuado en las formas escondidas llamadas *komplety*, y luego después de la toma del

gobierno por los comunistas se prohibió a las iglesias conducir a las escuelas primarias, y con los fines de propaganda y pragmática (el aprendizaje de la profesión, la aseguanza a los hijos de los protagonistas partidarios el alto nivel de la enseñanza, y en ello en los idiomas extranjeros) se quedaron solamente 8 escuelas post-primarias, sumergidas al estricto control del contenido y de los métodos de la enseñanza.

3. El renacimiento de las redes de las escuelas religiosas, y en ello de las católicas

Las transformaciones políticas y del estado en el año 1989 – iniciadas en el año 1981, pero paradas por la introducción del estado de excepción – resultaron con la apertura a la actitud de la enseñanza y de la educación de la iglesias y otras comunidades religiosas. La garantía de dicha actitud fue confirmada en el Concordato del año 1993, en los artículos 14-15. Expresan de que la enseñanza y la educación es la función ordinaria de la Iglesia, de su misión magisterial. El ex-ministro de la educación Mirosław Handke cree que “con su función educativa entendida en la manera universal la Iglesia Católica se diferencia desde otras iglesias cristianas, y los movimientos religiosos”.

a) el estado de la educación primaria y secundaria en Polonia

Actualmente los alumnos en las escuelas son 5 505 946 personas, que es 14,4% de la población de la sociedad polaca (hace 20 años fue 19,7%, y en 1995/96 incluso 20,2%). El sistema de la educación abarca a las escuelas para los niños y adolescentes, y también adultos. A nosotros nos interesa la primera categoría, porque solamente a ella pertenecen las presentes escuelas católicas.

En Polonia en año escolar 2010/11 había la siguiente cantidad de las escuelas: primarias – 13 922 (en 1990/91: 20 533); intermedio – 7 278 (desde el año 2000: 6 295); post-intermedio de la adaptación al trabajo – 428 (desde 2004/05: 183); técnicas básicas 1 763 (1990/91: 2 995); secundarias generales – 2 447 (1990/91: 1 100); secundarias técnicas – 2 757 (1990/91: 3 607); post-secundarias – 2 941 (1990/91: 893). Las escuelas post-intermedio son conducidas por las unidades gobierno territorial. Condado de gobiernos en Polonia se responsabilizan por 96,7% de las técnicas y 89% de las secundarias generales. El demás porcentaje corresponde a la administración del estado (principalmente en las escuelas técnicas básicas, a las secundarias técnicas, y las secundarias artísticas), asociaciones, organizaciones del bienestar social (escuelas técnicas y especiales, secundarias y artísticas), y también las organizaciones religiosas.

b) las escuelas guiadas por las comunidades de creyentes

Las organizaciones religiosas conducen 78 escuelas primarias (en 1990/91:1); 125 intermedio (desde 2000/01:77); 93 secundarias (en 2000/2001:77); 6 escuelas especiales (en 2004/05: 4); 25 técnicas básicas y profesionales (1995/96: 13); 3 post-secundarias (en 1995/96:6). Los números presentados entre paréntesis son de hace 20 años, o desde primer año del funcionamiento de tal tipo de la escuela, muestran a la dinámica del desarrollo.

En el año 2010/11 en las escuelas primarias llevadas por las organizaciones religiosas se estudiaba en 596 secciones, bajo de los 984 profesores. 10.789 personas (sobre 2.191.659 alumnos en toda Polonia), cuando en 1990/91 había en ellos 103 alumnos (sobre 5.287.032); en intermedio – 16.301 (sobre 1.261.381), durante que en 2000/01 – 4.285 (sobre 1.189.945); en secundarias – 10.115 (sobre 634.457), entonces es decir cuatro veces mas que en 1990/91 (2.575 sobre 445.018); en escuelas especiales de adaptación a la profesión – 109 (en 2004/05: 44); en técnicas básicas y profesionales – 1.336 sobre 820.616 (1995/96: 1.519); en escuelas post-secundarias – 18 (sobre 298.837), cuando en 1995/96: 430 sobre 161.010 alumnos.

c) las escuelas católicas

En el año 2009/10 funcionaba en Polonia 518 escuelas católicas, y en ello 142 primarias, 139 secundarias, 20 post-intermedio que preparan en la profesión (técnicas, secundaria profesionales, músicos y escuelas profesionales), 16 escuelas para los enfermos o con los problemas educativas, 3 escuelas post-secundarias y 20 escuelas especiales para los niños discapacitados mentalmente en el nivel liviano y regular. Personas jurídicas de la Iglesia (las diócesis, o sujetos convocado por ellas, las parroquias, institutos religiosos, las asociaciones) tienen 322 escuelas. Las demás recibieron el título católico de acuerdo con el derecho canónico, y con sujetos principales: asociaciones privadas, seculares, fundaciones, cooperativas – 188 escuelas y personas físicas – 8 escuelas. En el año 1994 fue erigido el Consejo de la Escuelas Católicas, como la unidad normativa de la Iglesia con la cobertura de toda Polonia; e incluso tiene personería jurídica según de derecho canónico y el código polaco.

En las escuelas católicas estudia mas que 55 mil alumnos (55.323), el grupo más numeroso es el intermedio (20.835), en las escuelas primarias (17.835) y en las escuelas secundarias (14.543); En 31 escuelas para los niños y adolescentes con los problemas educativos estudia 830 alumnos. Los cuida 9.644 profesores, y de eso a tiempo completo – 3.732 personas, medio tiempo – 4.951 personas y 1.015 persona con los contratos de obra.

El número de los alumnos en las escuelas primarias, intermedio, y post-intermedio durante la última década bajó una tercera parte, mientras que a las escuelas católicas las filas son cada vez más largas. El limite es la infraestruc-

tura – los gobiernos generalmente no entienden la situación y no dan edificios para este tipo de la escuela.

En el artículo *Los alumnos siguen esperando en la fila a la escuela católica* (*Uczniowie stoją w kolejce do katolickiej szkoły*, Rzeczpospolita, 14.04.2012) sus autores – E.K. Czaczkowska y A. Grabek – afirman que “En Polonia hay las escuelas, que a pesar del bajón demográfico no tienen que preocuparse por los candidatos. Los mismos interesados se ponen en la fila, y muchos salen con las manos vacías. Otros inscriben a sus hijos a varios años en adelante. Las escuelas católicas sistemáticamente, año tras año, edifican a su posición y prestigio. Sin embargo sigue habiendo demasiado poco. Como convencen los especialistas del sector de la educación, el problema más grande es la infraestructura – falta a los edificios, y al apoyo del gobierno” subrayan los citados arriba.

d) la motivación de la elección de las escuelas católicas

Sin duda, el motivo de elección de estas escuelas es el deseo de los padres a educar a los hijos según las razones religiosas, pero no es el único motivo, especialmente cuando la enseñanza de la religión tiene el lugar en las escuelas pública como en el sistema de la opción facultativa, entonces lo que vale es el deseo y la elección de los padres, o de los tutores legales.

El factor más atrayente son los resultados logrados por los alumnos de esas escuelas, que la expresión de eso son los certificados de los estudios secundarios, y también el éxito en la competencias científicas.

Según los efectos del aprendizaje (ranking „Perspektywy 2012”) entre las 200 secundarias con las mejores notas son 24 católicas, que es el 12% de las mejores escuelas. En el ranking los ganadores de la competencias científicas, entre 200 hay 12 secundarias católicas.

En el ranking departamental en grupo de las mejores se encuentran 71 secundarias católicas, es decir 51% de todos. Los primeros puestos tenían secundarias católicas en los departamentos: opolskie, podkarpackie, i świętokrzyskie. Seguidamente en los diez mejores las secundarias se encontraron en los once departamentos: opolskie, podkarpackie, świętokrzyskie, kujawsko-pomorskie, lubelskie, lubuskie, łódzkie, małopolskie, pomorskie, śląskie, i warmińsko-mazurskie.

Vale la pena fijarse en el valor educativo aumentado, es decir, eso en lo que el mismo alumno ha mejorado su resultado, del etapa anterior de la educación. Aquel parámetro a menudo se omite en las estadísticas, pero según los disponibles datos las escuelas católicas tienen uno de los mejores resultados.

Sobretudo lo que vale más es la educación, es importante especialmente para los padres de los alumnos de la primaria y de intermedio. El ex-ministro de la educación Miroslaw Handke subraya, de que la fuerza de la enseñanza católica consiste en la educación. En su opinión, es más eficaz, porque está en base del

sistema coherente de los valores, el criterio principal de transmitir el conocimiento es la verdad, y el fundamento de los programas de la educación son valores.

Además el personalismo cristiano es la base de la formación individual, apoyada por la Iglesia. Existe la certeza, que la educación no consiste solamente en transmitir al conocimiento, y en aprendizaje de nuevas habilidades pero en el proceso de la educación: “en la educación se trata de que, el ser humano se haga más humano, para que sea mas de lo que tenga, sepa más y más abundantemente sea humano, es decir, para que también sepa estar no solamente con otros, pero y también para otros” (Juan Pablo II).

El éxito más grande (4-5 candidatos a un lugar) gozan las escuelas católicas primarias e intermedio. Su oferta es generalmente gratuita, o dichas escuelas proponen los sistemas auxiliares de los estipendios para las familias pobres. Además en la escala del país justamente en esos dos grupos educativos, en los últimos años cruelmente crece la violencia escolar, que en el año 2011 llegó a los 28 mil delitos: el número de extorsiones y robos en los últimos dos años casi se ha duplicado – de 3,9 mil a 7,5 mil (crecimiento sobre 93%); los delincuentes son cada vez más menores y cada vez más crueles. “Mientras que en las escuelas del estado los programas educativas son la respuesta a los problemas presentes entre los alumnos, a nosotros, gracias a los valores cristianos sale evitar a los problemas” – menciona padre Krysiak, el director del intermedio de Padres Escolapios en Cracovia.

Las escuelas católicas también tienen totalmente otra filosofía en la formación del modelo didáctico. La mayoría de las escuelas católicas, ofrece a sus alumnos mucho mas rica la propuesta de la materias escolares. Eso es posible gracias de que en los costos de las clases adicionales participan los institutos religiosos, propietarios de las unidades.

En otra forma en que se manejan en el desarrollo de intereses de los alumnos. Los intereses se forman desde abajo, según las pasiones de los alumnos, y además las clases son más pequeñas que en las escuelas del estado.

Contrariamente a la creencia popular de que las escuelas católicas están abiertas sólo a los mejores estudiantes, cabe señalar que una parte de ellas funciona como las escuelas públicas, así que tiene la obligación de recibir al alumno de la región. Por ejemplo en la escuela de Poznań de los Padres Escolapios entre los 150 alumnos en las clases de I – III hasta 120 tuvo el tratamiento logopédico.

Prof. Adam Maj, del Departamento de Ciencias Sociales de la Universidad Católica de Lublin cree que el prestigio de estas instituciones atrae el mejor personal que, a su vez, afecta el atractivo de la escuela superior.

Esas escuelas ponen los criterios en el nivel muy alto en la contratación del personal – tienen que ser expertos en sus ámbitos, en los cuales enseñan, pero también tener la perfectas cualidades pedagógicas.

En el trabajo con los alumnos ayuda claramente puesto el sistema de los valores apoyado sobre la doctrina cristiana. Esos valores universales, que ayu-

dan funcionar mejor en el mundo, también a la personas no creyentes. Como comprueban a las estadísticas, hay cada vez mas padres que desean educar a sus hijos justamente en esta doctrina – subraya p. prof. Maj.

En los últimos veinte años se experimenta lo que expresó fuertemente Juan Pablo II: “¡La historia enseña, de que la democracia sin valores fácilmente se convierte en el totalitarismo, abierto o disfrazado!” Citado ya ex-ministro Handke menciona que el hecho, de que la escuela es particularmente susceptible a la ideologización, tanto el sistema comunista reciente, así como el atractivo de la práctica materialismo. Además “la sobre-presencia de la posmodernidad y el relativismo moral resultante de ella y corrección política en los medios de comunicación conduce a una ideología nueva escuela pública”. La conciencia de los riesgos del proceso de la educación en las escuelas católicas tienen sus directores, como dice la temática de Nacional Conferencia de los Directores de las Escuelas Católicas, que se llevó acabo en Częstochowa 22 de agosto de 2012, con ponencia magistral *La educación contra los valores neo-liberales y la política de la enseñanza*, preparada por la profa. Eugenia Potulicka de la Universidad de Adam Mickiewicz en Poznan.

Conclusión

Después de los cambios de los gobiernos (para los de la izquierda, o liberales) se aparecieron los intentos de limitar a las escuelas religiosas, sin embargo ellas mismas se defienden por los resultados, que he presentado refiriéndome a los certificados de los estudios secundarios en las unidades católicas. Parecidos resultados logran en los exámenes finales de las dichas escuelas católicas, en la primaria e intermedio.

La fuerza de la enseñanza católica no consiste solamente en el personal, en el nivel, y en mucho mas abundante la propuesta del programa, pero sobretodo en la educación misma. Mucho éxito tienen las escuelas primarias, e intermedio; en las escuelas públicas en los últimos dos años se ha duplicado la violencia. Lo que caracteriza a las escuelas católicas es el sistema de los valores apoyado sobre la doctrina cristiana. Cada vez más padres desean educar a los hijos en la base de los valores universales, en que lamentablemente no se fijan algunos políticos y gobernantes².

Traducido por Łukasz Samiec

Słowa kluczowe: demokracja, laicyzacja, szkolnictwo katolickie, szkolnictwo publiczne, system oświaty.

² Zagadnienia omówione w niniejszym tekście poruszane są również m.in. w: A. H. Calvo, *Las escuelas católicas en el mundo de mañana*, www.esuelascatolica.es/pedagogico/Documents

Democracy, Laicization and Revival of the Catholic Education in Poland

SUMMARY

The system of public education in Poland has begun to form after the acceptance of Christianity – schools were established next to monasteries and parishes, especially after 12th century. In 1364 the first school of higher education was established in Cracow. In this subject an important role was performed by the Jesuit and Piarist Orders (since 16th century). Until the creation of the Commission of National Education (1773) the system of education was outside the scope of state's interest. During the partition times private schools run by the Church institutions, after 19th century very often by female convents, constituted a safe refuge for the Polish language, religion, culture. The system of those schools was the base for creating the system of public education after regaining independence (1918) and acquired a new meaning during the World War II and the time of the German and Soviet occupation.

Only after the transformation in 1989 the possibility of educating by the institutions not owed by the state was reestablished. At present the system of children and youth education involves over 5,5 million people, that is 14% of the Polish population. Over 55 000 of the students are enrolled in 518 the Catholic schools defined as the Catholic schools in accordance with the Canon Law. Among them are: 142 primary schools, 139 high schools, 20 schools of the secondary education with the purpose of

[20.10.2012]; E. K. Czackowska, A. Grabek, *Uczniowie stoją w kolejce do katolickiej szkoły* [Los alumnos siguen esperando en la fila a la escuela católica], „Rzeczpospolita” z 14.04.2012 r.; O. González de Cardedal, *Educación y educadores. El primer problema moral de Europa*, Madrid 2005, ed. 3; M. Handke, *Wychowanie siłą szkolnictwa katolickiego* [La fuerza de la escuela católica – la formación], www.rsk.edu.pl/pliki/handke.pdf; F. Kucharczak, *Szkoły katolickie w Polsce są zagrożone*, www.gosc.pl/doc/1104181 [2.12.2012]; A. Mezglewski, H. Misztal, P. Stanisławski, *Prawo wyznaniowe* [El derecho eclesial del estado], Warszawa 2008; A. Mezglewski, *Szkolnictwo wyznaniowe w Polsce w latach 1944-1980* [Las escuelas católicas en Polonia en los años 1944-1980], Lublin 2004; F. Pedro, *Autonomía y evaluación, combinación ganadora*, en: XI Congreso de Escuelas Católicas: El liderazgo educativo, motor del cambio (24-26.11.2011), „Escuelas Católicas” 7 (2011), n. 42, p. 22-24; M. Pitterovà, *La scuola cattolica nell'Europa centrale*, Roma 2007; Przemoc i agresja w szkołach w Europie – sposoby przeciwdziałania, Eurydice 2007; R. i R. de Villar, Francesc, *La evangelización en la escuela católica*, 2012; J. Tobin, *La escuela está llamada a una renovación constante*, en: XI Congreso de Escuelas Católicas: El liderazgo educativo, motor del cambio (24-26.11.2011), „Escuelas Católicas” 7 (2011), n. 42, p. 46-48; W. Uruszczak, *Funkcje publiczne Kościoła w Polsce w perspektywie historycznej* [Las funciones públicas de la Iglesia en Polonia en la perspectiva histórica], [w:] *Funkcje publiczne związków wyznaniowych*, Lublin 2007, s. 15-34; K. Warchałowski, *Nauczanie religii i szkolnictwo katolickie w konkordatach współczesnych* [La enseñanza de la religión y las escuelas católicas en los concordatos contemporáneos], Lublin 1998.

Zob. także Congregazione per l'Educazione Cattolica, *La Scuola Cattolica alle soglie del Terzo Millennio*, www.vatican.va/roman_curia/congregations/ccatheduc/documents/rc_con_ccatheduc_doc_27041998_school2000_it.html [20.11.2012]; Główny Urząd Statystyczny. Central Statistical Office, *Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2010/2011. Education In 2010/2011 School Year* [La educación en el año escolar 2010/2011], Warszawa 2011; Sacra Congregazione per l'Educazione Cattolica, *La Scuola Cattolica*. www.vatican.va/roman_curia/congregations/ccatheduc/documents/rc_con_ccatheduc_doc_19770319_cathlic-school_it.htm [15.11.2012].

preparation for particular professions, 3 schools offering education after graduating of the high school and one special school for children with special needs. Within those schools there are 10 000 teachers working, out of that 4 000 with the status of full time teachers. Despite the fact that the number of students in Polish schools has decreased about 1/3 of the total number in last 10 years, the number of students willing to enroll to the Catholic schools is increasing.

From time to time there are suggestions or attempts of limitation of the activities of the Catholic schools but they are staying strong due to their educational results. For instance: the Catholic high schools that constitute 5,2% of total number of Polish high schools, within the group of 200 the best high schools in Poland constitute 12%. What is more, in three voivodeships (out of 16) Catholic high schools were evaluated as the best high schools, and in the remaining 13 voivodeships Catholic high schools are in the top of list (half of those schools were evaluated in the top 10). Among of the strengths of the Catholic education there is not only the quality of the staff, level of education or the better curriculum but also learning values. The Catholic schools of primary and secondary education are those schools with most popularity and value. The showcase of those schools is the value system based on the Christian doctrine. More and more parents want their children to be raised in the accordance of those universal values what is supported by the statistical data.

Key words: democracy, laicization, Catholic education, public education, educational system.

Демократия, секуляризм и возрождение католического образования в Польше

Резюме

Система народного образования в Польше начала формироваться после принятия христианства в монастырях и приходах, особенно од XII века. В 1364 году создано первое высшее учебное заведение в Кракове. Значительный вклад внесли иезуиты и пиары (с XVI в.). До возникновения Комиссии народного образования (1773) образование оставалось без внимания со стороны государства. Во время оккупации польским оплотом были частные школы под руководством костела, начиная с XIX века, в большинстве под руководством женских монастырей. Система этих школ стала основой для государственного образования после провозглашения независимости (1918); новое значение она приобрела во время Второй мировой войны и оккупации Польши Германией и Советским Союзом.

Только политические изменения 1989 года открыли кроме государственного еще и новые возможности образования в инных негосударственных учреждениях. В настоящее время система образования детей и молодежи включает более 5,5 млн. человек, или 14% населения. Более 55000 учится в 518 в католических школах в смысле канонического права: в 142 начальных школах, 139 общеобразовательных лицеех, 20 средних школ в рамках подготовки к профессии, в трех

средних полицеальных школах и 20 специальных школах для детей с ограниченными возможностями. С ними работает около 10000 учителей, из которых около 4000 полный рабочий день. Хотя число учеников в польских школах сократилось на треть за последние 10 лет, много желающих учиться в католических школах.

Были требования, которые пытаются ограничить их деятельность, но эти школы защищаются своими результатами. Например, католические общеобразовательные лицеи, которых в Польше 5,2%, среди лучших двухсот приходится 12%, а в трех воеводствах (из 16) оказались наилучшими, в 13 других были в первых рядах. Всего на позициях с 1 по 10 разместилась более половины из них. Сила католического образования не только в кадрах, в уровне обучения и в предлагаемом более широком спектре программ; но также и в воспитании. Особенно популярными являются начальные школы и гимназии.

Визитной карточкой школ является система ценностей, основанных на христианской морали. Все больше и больше родителей хотят воспитывать своих детей на этих общечеловеческих ценностях, о чем свидетельствуют и статистические данные.

Ключевые слова: Демократия, секуляризм, католическое образование, государственное образование, система образования

MIROŚLAW GRANAT*

Godność człowieka jako źródło wolności i praw człowieka i obywatela (uwagi na tle art. 30 Konstytucji RP)¹

W Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. w myśl art. 30, przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych.

Godność człowieka nie jest tu sprecyzowana, ani tym bardziej nie została przez ustrojodawcę „zdefiniowana”. Takie niedookreślenie godności – z jakiego punktu widzenia by jej nie oceniać – trudno byłoby moim zdaniem uznać za naganne lub niepokojące. Przeciwnie, z satysfakcją należy zauważyć, iż w doktrynie prawa konstytucyjnego nikt nie wpadł na pomysł skodyfikowania godności człowieka lub też innego jej dookreślenia. Tę powściągliwość nauki prawa konstytucyjnego w oczekiwaniu wobec ustrojodawcy co do „wyjaśnienia” godności człowieka, uważam za cenną. Przytyki prawników wobec ustrojodawcy z 1997 r., że nie dookreślił pojęcia godności człowieka, moim zdaniem są bezpodstawne. Po pierwsze, łatwo byłoby bowiem obejść, na przykład ustawodawcy, godność człowieka „zakleszczoną” w jednym przepisie ustawy zasadniczej. Po wtóre, precyzowanie pojmowania godności człowieka w akcie prawnym byłoby, jak się wydaje, skazane na niepowodzenie.

Sytuacja, w której konstytucjonalistom nie daje się z godności człowieka zbudować „porządnego” pojęcia prawnego, nie jest przypadkowa, i jak wspomniałem, sytuacja taka wcale mnie nie martwi. Jest tak przede wszystkim dlatego, że godność człowieka, stanowiąc „źródło wolności i praw człowieka i obywatela” (art. 30) sama znajduje się poza Konstytucją. Wymyka się ona prawu konstytucyjnemu i konstytucjonalistom, mieści się w rzeczywistości przedprawnej i przedjurydycznej. Znajduje się ona w sferze zakorzenienia

* Prof. dr hab., Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

¹ Nawiązuję tu do referatu pt. *Godność osoby ludzkiej w świetle konstytucyjnych zasad i wartości*, ogłoszonego w Trybunale Konstytucyjnym, w maju 2011 r. podczas prezentacji książki *Prawo naturalne – natura prawa*, red. P. Dardziński, ks. F. Longchamps de Bérier, K. Szczucki, Warszawa 2011.

prawa, od zajmowania się którą zwykle stronimy. Jest wartością konstytucyjną szczególną (naczelną). Prawnicy tymczasem traktują często godność człowieka jako wtęret moralności w prawie. Niektórzy chcieliby ją wyrzucić, wręcz wyrugować z prawa, rozstrzygając problem z miejscem godności w prawie twierdzeniem, iż została ona „ustanowiona” w prawie, tak jak inne kategorie lub pojęcia. Dlatego, choćby z tych powodów, chciałbym wypowiedzieć się o pojmowaniu godności człowieka w Konstytucji RP, w tym zwłaszcza o jej rozumieniu jako *źródła* wolności i praw.

Dla konstytucjonalisty intrygujące jest rozważenie tego, co oznacza przepis, że przyrodzona i niezbywalna godność człowieka „stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela” (art. 30 Konstytucji RP). Dlaczego ustrojodawca użył metafory *źródła*, a nie *przyczyny* lub *wynikania* do określenia roli godności w stosunku do wolności i praw? Skoro godność człowieka jest „nienaruszalna”, jak stanowi art. 30, to dlaczego ustrojodawca nakazuje władzom publicznym jeszcze jej „poszanowanie i ochronę”? Fakt nienaruszalności pewnego dobra, konieczność jego ochrony zdaje się czynić daremnym lub niepotrzebnym. *Nota bene*, owe obowiązki, jakie Konstytucja formułuje wobec władz publicznych w art. 30 zdanie drugie, nakładają się na siebie. Są one trudne do zróżnicowania lub choćby uszczegółowienia.

Kategoria *źródła*, jakiej używa ustrojodawca, uwidacznia różne napięcia związane z rozumieniem godności człowieka. Po pierwsze, chodzi mi o to, że *źródło*, o jakim stanowi art. 30 Konstytucji RP, jest inną kategorią aniżeli *przyczyna* czegoś (tu: wolności i praw). *Źródło* nie zakłada relacji wynikania lub tym bardziej konieczności wystąpienia określonego następstwa lub skutku. Gdyby objaśniać „*źródło*” poprzez odwołanie się do *przyczyny* lub *wynikania*, to kategorie te przenosiłyby cechy godności człowieka, jej właściwości, na prawa i wolności człowieka i obywatela. Jeśli godność jest „nienaruszalna” (jak określa jej cechę art. 30), to trzeba byłoby powiedzieć, że wolności i prawa powinny być także nienaruszalne. Naruszenie wolności i praw powinno oznaczać naruszenie godności człowieka. Dalej, skoro godność jest naczelną wartością Konstytucji RP, to wolności i prawa człowieka także powinny być wartościami. Wiemy jednak, że tak nie jest. Takie współzależności nie występują. Pogwałcenie praw człowieka nie musi oznaczać, i z reguły nie oznacza, naruszenia godności osobowej człowieka. Uważam, iż godność człowieka nie jest konstytucyjnym prawem lub wolnością człowieka. Godność nie jest synonimiczna wobec wolności lub praw. Co więcej, godność człowieka nie jest w ogóle prawem, ani też nie generuje treści prawa. Nie nadaje się do „bezpośredniego stosowania”. Przynależy ona do świata wartości, a prawa i wolności człowieka i obywatela przynależą do sfery stanowionego prawa.

Godność, pojmowana jako „*źródło*” wolności i praw, musi zakładać, że godność jest pierwotna wobec praw człowieka. Godność człowieka musi być zatem powszechna (służyć każdemu człowiekowi), nie może być zaś selek-

tywna (wybiórcza). Inaczej nie mogłaby być podstawą praw wszystkich ludzi i każdego człowieka z osobna. Trzeba więc podkreślić, tak jak to piszemy w podręcznikach, podajemy na wykładzie lub głosimy na sali sądowej, że godność jest *podstawą* praw człowieka, a jeszcze ściślej, że jest *fundamentem* praw człowieka. Takie rozumienie *źródła* z art. 30 Konstytucji wyraża sobą zakorzenienie wolności i praw w godności człowieka, i jest, jak sądzę, właściwym krokiem w objaśnianiu sensu *źródła*. Metafora *źródła*, jako wyrażenie relacji między godnością a wolnościami i prawami człowieka i obywatela, jak ma to miejsce na gruncie art. 30 Konstytucji RP, jest swobodniejsza, aniżeli określenie tej relacji poprzez *przyczynę* lub *wynikanie*. Można przyjąć, że wspomniane wyrażenie jest trochę analogiczne do zależności między korzeniem a rośliną. To, jaki jest stan drzewa, jakie są jego owoce, w pewnym stopniu zależy od jego ukorzenienia, znaczenie ma bowiem wiele okoliczności zachodzących na zewnątrz tego organizmu.

Owo wyjaśnianie szczególnego umocowania wolności i praw oraz godności człowieka wydaje się „bezpieczne”, a na pewno już poprawne. Pokazujemy w ten sposób chwalebny rolę godności człowieka i chyba mało kto się z tym nie zgodzi. Takie ujęcie wydaje się być też właściwe na „różne” okoliczności. Jest tak tym bardziej, że prawnik, a w szczególności konstytucjonalista, do godności człowieka podchodzi zwykle w sposób nabożny i akceptuje myśl o godności człowieka jako fundamencie praw człowieka. Wydaje się jednak, że słabą stroną zarysowanego rozumienia relacji godności i praw, tj. mówienia o godności jako o *źródle* w znaczeniu tylko *podstawy* lub *fundamentu* jest to, że w praktyce, w warsztacie prawnika, godność jest często odrealniona, jest jakby trochę odcięta od rzeczywistości. Szkieletowane ujęcie relacji godność człowieka – wolności i prawa, jest też trochę demobilizujące. Dlaczego, jak już wspomniałem, mamy mówić o ochronie i poszanowaniu godności człowieka, skoro i tak nie może być ona naruszana? Po co ją rozważać, skoro błogosławiona Matka Teresa i Josef Fritzl, potwór z Amstetten, czyli święta i pseudoczłowiek, mają równą godność osobową? Próbując zatem zgłębić relacje godności i praw człowieka, nie należy poprzestawać na konstytucyjnej metaforze *źródła* pojmowanej jako *podstawa* lub *fundament* praw człowieka. Moim zdaniem nie wyjaśnia ona jeszcze w pełni stosunku praw człowieka do godności człowieka i *vice versa*.

Po drugie, relację godności do praw człowieka można rozumieć jeszcze w taki sposób, że to *celem wolności i praw człowieka* jest zapewnienie godności człowiekowi. Prawa człowieka byłyby w takim ujęciu środkami (narzędziami), które służą do osiągnięcia celu, jakim jest godność człowieka. Jestem jednak sceptyczny wobec takiego wyjaśnienia owej relacji, choć oczywiście nie można zaprzeczyć, że wiele spośród wolności i praw służy bezpośrednio ugruntowaniu godności człowieka. Dla przykładu, przepis art. 38 Konstytucji o zapewnieniu każdemu człowiekowi prawnej ochrony życia, służy godności człowieka. Inne, np. wolności i prawa ekonomiczne, socjalne i kulturalne, w pośredni sposób

przyczyniają się do osiągnięcia wspomnianego celu. Ale, wobec danego ujęcia relacji godności do praw człowieka, można wysunąć, co najmniej, dwie wątpliwości. Mianowicie, jak można sądzić, godność człowieka nie została po to przywołana przez ustrojodawcę w art. 30 Konstytucji, aby wolności i prawa lub inne regulacje prawne jej służyły, skoro godność jest przyrodzona i niezbywalna. Jak zaznaczyłem wcześniej, godność człowieka, będąc wartością, znajduje się poza prawem lub ponad prawem. Godność jest wartością, a prawa i wolności znajdują się wyłącznie w sferze regulacji prawa pozytywnego. Dlatego myślenie, wedle którego wolności i prawa miałyby *służyć* godności człowieka, wydaje mi się mieszać ze sobą różne kategorie i pojęcia. Dalej, jak sądzę, prawodawca mógłby dobrać inne środki prawne, być może skuteczniejsze, które służyłyby osiągnięciu celu, jakim jest godność człowieka. Na przykład, nie jest wykluczone, iż łagodny przymus lub perswazja, spełniłyby lepiej takie zadanie, jakim jest zapewnienie godności, niżli takie lub inne prawo lub wolność. Wiadomo też skądinąd, że wolność pozostawiona człowiekowi nie zawsze musi służyć zapewnieniu mu godności lub prowadzić do niej. W tym sensie wcale nie jest pewne, iż wolności i prawa muszą służyć godności człowieka.

Po trzecie, relację godność – prawa człowieka można rozumieć w ten sposób, że godność człowieka jest *sumą* wolności i praw. Takie podejście ściśle wiązałoby ze sobą godność człowieka i prawa. Godność człowieka do wolności i praw miałyby się tak, jak, przykładowo, idea do jej wyrażenia (idea i jej realizacja). Jest to takie podejście do godności, które wydaje się bliskie temu, które zakłada, że godność jest to prawo do posiadania praw (*right to have rights*). Moim zdaniem, z przyczyn o których wzmiankowałem wyżej, nie powinniśmy jednak godności człowieka uznać za sumę praw człowieka. Najkrócej wyrażając swoje zastrzeżenie, powtórzę, że prawa człowieka nie stanowią godności człowieka, ani nie są jej automatyczną emanacją.

Chciałbym zaznaczyć, że posiłkując się czy to doktryną prawa konstytucyjnego czy filozofii prawa, można byłoby przywołać jeszcze inne określenia relacji godności człowieka do praw człowieka. Ich analiza byłaby konieczna zwłaszcza celem głębszego wyjaśnienia danego stosunku, tym bardziej, że są wśród nich ujęcia przeciwstawne do tego, jakie prezentuję w niniejszym opracowaniu. Opierają się one, między innymi, na takim spojrzeniu na godność człowieka, które widzi ją jako rodzaj kategorii prawnej lub krócej jako prawo. Zatem, nie wszyscy jesteśmy przekonani co do tego, że godność człowieka znajduje się poza porządkiem prawnym. W szczególności obowiązek władz publicznych z art. 30 (zdanie drugie) do *poszanowania i ochrony* godności, zdaje się przenosić problem godności właśnie do sfery prawa. Wydaje mi się jednak, że *godność* oraz nakaz *poszanowania i ochrony godności* (ze strony władzy publicznej), nie powinny być traktowane synonimicznie i wymiennie. Swoiste „zmiksowanie” pierwszego i drugiego zdania z art. 30 Konstytucji, miesza wartość jaką jest godność, z prawem, jakim jest prawo do poszanowania i ochrony godności. Nor-

matywna ochrona godności ludzkiej, przybierająca postać prawa podmiotowego do ochrony godności, nie przenosi jednakże samej godności do sfery prawa.

Problematyka *poszanowania i ochrony* godności człowieka, choć doceniam jej doniosłość, jest dla mnie w niniejszym opracowaniu dalszym zagadnieniem. Mogę tu tylko wskazać, wracając do głównego tematu, że dlatego ma ona znaczenie, iż godność jest właśnie źródłem wolności i praw.

W dyskusowaniu znaczenia *źródła* z art. 30 Konstytucji RP, w relacji godności człowieka do praw konstytucyjnych, najbliższa jest mi myśl, według której wolności i prawa są *wyrazem* godności człowieka. Nie jest ona tożsama z metaforą źródła jako *przyczyny* lub *wynikania* między godnością a prawami człowieka. Oznacza ona, że wolności i prawa wyrastają z godności człowieka, stanowią jej rdzeń, ale przyjmują własną niepowtarzalną treść i nic nie dzieje się w tej materii mechanicznie, jak w przypadku *przyczyny* lub *wynikania*. Godność człowieka znajduje się u podstaw praw człowieka, ale bez prostej zależności, jaką zakłada *przyczyna* lub tym bardziej *wynikanie*. Godność człowieka jest i pozostaje jedna, w każdej z konstytucji, która się do niej odwołuje. Natomiast regulacje praw człowieka przyjmowane w poszczególnych konstytucjach mogą być różne, i w różny sposób mogą one kształtować wolności i prawa. W tym znaczeniu także ustawodawcy rozmaicie ucieleśniają i rozwijają godność człowieka. Wolności oraz prawa człowieka i obywatela wyjaśniają godność człowieka, i w takim właśnie sensie są jej *wyrazem*. Powiadamy często, że wykonanie koncertu wyjaśnia dzieło. Koncert ten jest wyrazem muzyki tego czy innego kompozytora. Wówczas oceniamy jakość muzyki według tego, jak rozumiemy samo dzieło (mówimy, np. że ktoś świetnie zagrał Chopina, ale to dzieło Chopina wyznacza standard wykonania).

Cechą wspomnianego rozumienia *źródła* w relacji godność – prawa człowieka jest także to, iż względnie rozdziela ono świat wartości, do którego przynależą godność od sfery przepisów prawa stanowionego, w której znajdują się wolności i prawa.

Zamiast podsumowania uwag o stosunku konstytucjonalistów do godności człowieka jako źródła wolności i praw człowieka i obywatela, chcę zaznaczyć, że mimo rozważań o roli zasady godności człowieka (np. jak ma to miejsce w podręcznikach, w których wyróżniamy wiele jej podziałów), w praktyce bywa inaczej. Wydaje się, że im wyżej godność znajduje się w hierarchii współczesnych źródeł prawa, tym bardziej jest ona „wyfluksiwana” ze swej treści. Z jednej strony, prawodawcy wynoszą godność człowieka na czołowe miejsca w systemie prawa, a z drugiej bywa tak, że godność ta do niczego szczególnego nie zobowiązuje.

Słowa kluczowe: godność człowieka, prawa i wolności człowieka i obywatela, ochrona wolności i praw człowieka i obywatela, konstytucja RP, art. 30 Konstytucji RP.

**Human Dignity as a Source of the Human and Citizen's Rights
and Freedoms
(Remarks in Reference to Article 30 of the Polish Constitution)**

SUMMARY

„Human dignity” in article 30 of the Polish Constitution is neither specified nor defined by the legislator. The reason of it is because this category is out of the boundaries of the Constitutional Law and the constitutionalists. In my opinion, it belongs to the pre-legal and pre-judicial reality.

Human dignity is a very special constitutional value. It is my opinion that human dignity is not a constitutional right or freedom of a human or a citizen. It is not either a synonym of freedoms and rights. Human dignity belongs to the world of values, while human and citizens' rights and freedoms belong to the scope of statutory law.

In the process of explanation of the meaning of human dignity as a “source” of human rights, I would like to suggest a stipulation that the rights and freedoms are “expressions” of human dignity. Such an approach cannot be identified with the metaphor of a *source* as a *reason* of human rights or its *result*. My understanding of it is that freedoms and rights result from the human dignity, they constitute its core, however they have their own unique content. In such defined relation dignity-human rights, nothing is done automatically as it was the case with the *reason* or even more with the *result*. I am at the position that human dignity is based at the fundamental of human rights, however without the simple subjection between them as indicated by the *reason* and *result*. Human dignity is and stays the very same in every constitution that refers to it whereas regulations of human rights adopted in different constitutions can have different forms and in different way they can shape freedoms and rights.

Key words: human dignity, human and citizen's rights and freedoms, protection of human and citizen's rights and freedoms, Polish Constitution, Article 30 of the Polish Constitution.

**Достоинство человека как источник свободы и прав человека
и гражданина
(замечания на фоне ст. 30 Конституции РП)**

Резюме

„Человеческое достоинство” по ст. 30 Конституции РП законодательством не уточнено и не «определено». Причина в том, что эта категория не поддается конституционному праву и конституционалистам. На мой взгляд, она существует в реалиях внеправных и внеюридических.

Достоинство человека имеет особенное конституционное значение. Я считаю, что человеческое достоинство, однако, не является конституционных правом или

свободой человека и гражданина. Достоинство не является также синонимом свободы и прав. Достоинство человека принадлежит к миру ценностей, однако права и свободы человека и гражданина принадлежат к сфере определенного права .

Объясняя значение человеческого достоинства в качестве «источника» прав человека, предлагаю принять, что права и свободы являются «выражением» человеческого достоинства. Этот подход не идентичен с метафорой *источника* как *причины* для прав человека или их *последствий*. Я понимаю их таким образом, что права и свободы вытекают из достоинства человека, составляют ядро, но принимают собственное уникальное содержание. В таких принятых отношениях достоинство – права человека, ничего не происходит механически , как было бы в случае, *причины* или тем более *последствия*. Затем считаю, что человеческое достоинство лежит в основе прав человека, но без простой зависимости между ними, что предвидит *причина* или *последствие*. Достоинство человека есть и остается в каждой из Конституций, которая относится к нему. Тем не менее, регулирование прав человека, принятых в различных конституциях могут отличаться и по-разному формировать свободы и права.

Ключевые слова: Человеческое достоинство, права и свободы человека и гражданина, защита прав и свобод человека и гражданина, Конституция РП, ст. 30 Конституции РП .

WOJCIECH ŁĄCZKOWSKI*

Suwerenność państwa a członkostwo w strukturach międzynarodowych

Suwerenność państwa stanowi główną cechę władzy państwowej reprezentującej interesy suwerena, którym w państwach demokratycznych jest „lud”. W potocznym i zgodnym z doktryną rozumieniu tego pojęcia, wyraża się ono w niezależności od władzy innych państw, ale także od nacisków i wpływów wewnętrznych godzących w interes ogółu lub prowadzących do naruszenia zasady suwerenności ludu¹.

W związku z powyższym, państwo, które istnieje suwerennie ma prawo do samostanowienia nie będąc uzależnionym od sił zewnętrznych². W prawie międzynarodowym istnieje termin „samostanowienie narodów”, oznaczający prawo wszystkich narodów do samodzielnego określania swej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Zostało ono potwierdzone przez Organizację Narodów Zjednoczonych i rozszerzone ze sfery politycznej także na gospodarkę i kulturę³.

Prawo to jest na tyle oczywiste, że spotyka się na ogół z powszechną akceptacją. Historia dostarcza jednak licznych przykładów agresywnego zachowania państw, które dążąc do podporządkowania sobie innych krajów używają wyszukanej, sofistycznej argumentacji mającej stanowić uzasadnienie takich dążeń, przy bardziej lub mniej jawnym powoływaniu się na własne prawo do samostanowienia i prowadzenia suwerennej polityki. Dotyczy to nie tylko relacji z innymi państwami, ale także polityki wewnętrznej łamiącej podstawowe prawa i wolności człowieka. Opinia międzynarodowa jest w takich przypadkach najczęściej mocno podzielona, a w odniesieniu do tak zwanych „mocarstw” praktycznie bezradna. Przykładami takimi nasycona jest cała historia człowieka od czasów, w których zaczęły powstawać organizmy państwowe, aż po dzień dzisiejszy. Co więcej – fenomen tego zjawiska wyraża się

* Prof. dr hab., Sędzia Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku.

¹ Zob. *Nowa encyklopedia powszechna*, Kraków 2005.

² *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 2, Warszawa 1998.

³ Zob. np. Kartę Narodów Zjednoczonych z 26 czerwca 1945 r., czy Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Socjalnych i Kulturalnych z 16 grudnia 1966 r. (art. 1).

nie tylko w postępowaniu się prymitywnymi i otwarcie zaborczymi żądaniami agresora, lecz niekiedy agresję uzasadnia się potrzebą patriotyzmu, względami bezpieczeństwa narodowego, dalekosiężnym interesem obywateli, obroną ideałów, walką ze złem itp. Dochodzi nawet do zatarcia granicy pomiędzy patriotyzmem, rozumianym jako miłość do własnej ojczyzny i nacjonalizmem, głoszącym nienawiść do obcych.

Wszystko to powoduje, że pojęcie suwerenności nie zawsze można oceniać tak jednoznacznie pozytywnie, jak mogłoby to wynikać z przytoczonej wyżej definicji.

Obrona własnego narodu czy państwa i dbałość o jego dobro jest nakazem moralnym. Ma on jednak charakter ogólny i nieco abstrakcyjny. W sytuacjach konkretnych działań pojawiać się zaczynają problemy etyczne, których obiektywną ocenę utrudniają subiektywne poglądy odnoszące się do własnego narodu i państwa⁴.

Powyższe uwagi inspirują szersze, rzadko podnoszone, niepopularne, chociaż zupełnie zasadnicze refleksje nad różnicami etnicznymi, kulturowo-religijnymi, gospodarczymi, czy politycznymi poszczególnych narodów i państw. To właśnie na tle tych różnic wykształciło się szlachetne pojęcie patriotyzmu, suwerenności państw i prawo do samostanowienia narodów. Równocześnie jednak różnice te leżą u podstaw agresywnej konkurencji międzynarodowej, przegradzającej się często w niechęć, czy nawet nienawiść jednych narodów wobec innych, a ostatecznie w konflikt zbrojny.

Refleksje nad tymi problemami, pomimo że – jak wspomniano – są rzadko przedstawiane, to jednak dotyczą spraw najbardziej podstawowych, związanych z sensem egzystencji człowieka. W tym kontekście zastanawia na przykład biblijny opis historii wieży Babel. Mówi on, że mieszkańcy całej ziemi mieli jedną mowę i na równinie Szinear postanowili zbudować sięgającą nieba wieżę, jako znak, aby się nie rozproszyć. Może to świadczyć o tym, że ludzkość nie była wówczas podzielona na narody mówiące różnymi językami i na rywalizujące ze sobą państwa. Jahwe pomieszał im języki oraz rozproszył po ziemi, aby ukarać ich pychę⁵. Można więc twierdzić, że ta kara spowodowała, iż ludzie mówiący odtąd różnymi językami przestali się rozumieć, powstały różne narody, które w rozproszeniu zmuszone były tworzyć odrębne państwa. Jeszcze głębszego namysłu wymaga nauczanie Chrystusa, a zwłaszcza wskazania mówiące o „jednej owczarni”. Nie bez znaczenia są także doświadczenia Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie różnorodność etniczna i kulturowa nie przeszkadza w tworzeniu się nowego „narodu” i sprawnego,

⁴ Ciekawego materiału na ten temat dostarcza kwartalnik „Ethos” 2005, nr 71-72, poświęcony tak zwanej wojnie sprawiedliwej. Zob. np. W. Łączkowski, *Wojna i jej ocena moralna*, „Ethos” 2005, nr 71-72, s. 17 i nn.

⁵ Księga Rodzaju [11].

potężnego państwa. Zresztą próby jednoczenia narodów podejmowane są od dawna, choć nie zawsze na zasadach parytetowych. Widoczne to było na przykład w polityce Karola Wielkiego, w czasach Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, czy w okresie panowania Jagiellonów w Polsce.

Być może kontynuacją tych myśli i zjawisk są współczesne wysiłki międzynarodowe zmierzające do łagodzenia napięć pomiędzy narodami i państwami. Dążenia zmierzające w tym kierunku ujawniły się szczególnie mocno w wyniku dramatów wywołanych I i II wojną światową. Skala zbrodni, okrucieństwa i zniszczeń w tamtych wojnach zmusiły społeczność międzynarodową do prób wpływania na stopień samodzielności (suwerenności) poszczególnych państw. Działalność Ligi Narodów, a później Organizacji Narodów Zjednoczonych pokazują, że wysiłki te nie zawsze są skuteczne. Świadczą jednak o potrzebie znalezienia sposobu cywilizowanego regulowania napięć pomiędzy narodami i państwami oraz metod stosowanych w polityce wewnętrznej. Wyrazem tych dążeń są między innymi konwencje dotyczące konfliktów zbrojnych oraz praw człowieka.

Ostatnie dekady dostarczyły nowych przykładów świadczących o słabnącej pozycji poszczególnych państw. Dotyczy to nie tylko sfery czysto politycznej, ale także gospodarczej i społecznej. Rozwój środków łączności powoduje, że odległości terytorialne nie są już przeszkodą w porozumiewaniu się ludzi różnej narodowości, a granice nie stwarzają poważniejszych hamulców technicznych do szybkiej wymiany handlowej i przemieszczania towarów, usług oraz kapitału pomiędzy oddalonymi od siebie państwami. To z kolei wymusza ułatwienia w ruchu ludności. Zjawiska te określa się mianem globalizacji. Wydaje się, że przy obecnym tempie rozwoju cywilizacyjnego, procesy globalizacyjne są nie do zatrzymania i będą się pogłębiać. Są one korzystne z punktu widzenia gospodarczego, a także – chociaż w mniejszym stopniu – z punktu widzenia bezpieczeństwa militarnego. Wątpliwości mogą rodzić się jedynie na tle kulturowym. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, w których globalizacja powoduje zacieranie różnic kulturowych, a mówiąc ściślej dominację jednych, silniejszych kultur, kosztem innych, słabszych. Nie trzeba wykazywać, że ograniczanie różnorodności kulturowej prowadzi do zubożającej unifikacji, chyba że chodzi o ograniczanie lub cywilizowanie tak zwanych „kultur barbarzyńskich”.

Powyższe uwagi pozwalają lepiej zrozumieć przyczyny i sens powstania licznych instytucji międzynarodowych. W ostatnich dziesięcioleciach, niezależnie od różnych struktur Organizacji Narodów Zjednoczonych, zaczęły pojawiać się ponadnarodowe instytucje mające ułatwiać wymianę handlową, rozwój gospodarczy państw nierozwiniętych ekonomicznie, ochronę zdrowia, środowiska naturalnego, itd.

Najbardziej spektakularną i z punktu widzenia tematu niniejszego opracowania najważniejszą organizacją międzynarodową jest Unia Europejska. Wprawdzie podobne instytucje powstały na innych kontynentach (w Azji, Ameryce,

a nawet w Afryce), ale nie osiągnęły one takiego stopnia rozwoju, jak Unia Europejska. Powstała ona po wielu latach doświadczeń z innymi, poprzedzającymi ją organizacjami, których celem był głównie rozwój gospodarczy i współpraca najważniejszych państw zniszczonych w II wojnie światowej oraz zapobieżenie w przyszłości konfliktom pomiędzy tymi państwami. Już w 1949 r. powstała, istniejąca do dzisiaj, Rada Europy, w skład której obecnie wchodzi 46 państw. W 1951 r. na podstawie traktatu paryskiego utworzono Europejską Wspólnotę Węgla i Stali, urzeczywistniającą plan Jeana Monneta oraz tak zwaną Deklarację Schumana z 9 maja 1950 r.⁶ W 1957 r. powstała Europejska Wspólnota Gospodarcza (EWG) oraz Europejska Wspólnota Energii Atomowej (Euratom). Wreszcie na podstawie tych organizacji Traktatem z Maastricht z 7 lutego 1992 r. ustanowiono dzisiejszą Unię Europejską opartą na trzech filarach obejmujących następujące dziedziny: 1/ handel, gospodarka, ochrona środowiska, polityka społeczna; 2/ wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwo oraz 3/ współpraca w dziedzinie sądownictwa i spraw wewnętrznych. Natomiast zachowana została różnorodność kulturowa państw członkowskich. Obecnie Unię Europejską tworzy 25 państw, wśród których od 1 maja 2004 r. znajduje się Polska.

Jeszcze wcześniej, bo 12 marca 1999 r., Polska przystąpiła do obronnego Paktu Północnoatlantyckiego (NATO)⁷.

Polska uczestniczy w pracach wielu organizacji międzynarodowych, ale dopiero jej członkostwo w Unii Europejskiej i NATO wywołało dyskusje nad wpływem tego członkostwa na jej suwerenność. Problem jest ważny, dotyka niezwykle drażliwych i historycznie uzasadnionych obaw dotyczących niepodległego bytu Państwa. Warto dlatego poświęcić mu nieco więcej uwagi.

W celu uproszczenia rozważań można pominąć przedstawione wyżej refleksje dotyczące podziału ludzkości na poszczególne narody i państwa oraz przyjąć jednoznacznie pozytywną ocenę pojęcia suwerenności.

Punktem wyjścia do rozwijania tego tematu powinno być stwierdzenie, że przynależność Polski do obydwu wymienionych wyżej organizacji nastąpiła dobrowolnie na podstawie decyzji demokratycznie wybranych władz Rzeczypospolitej lub nawet na podstawie ogólnokrajowego referendum (w przypadku przystąpienia do Unii Europejskiej).

Państwo Polskie z własnej inicjatywy, na własną prośbę i we własnym interesie postanowiło przystąpić najpierw do NATO, a kilka lat później do Unii Europejskiej. Było to wynikiem nie tylko kalkulacji politycznej, ale także spełnieniem marzeń licznych pokoleń Polaków o praktyczne i pełniejsze związanie się z cywilizacją zachodnią wyrosłą, tak jak państwowość polska, z chrześcijaństwem. U podstaw tych związków leżało także dążenie do zapewnienia

⁶ Dla upamiętnienia tej Deklaracji 9 maja jest uznawany jako „Dzień Europy”

⁷ North Atlantic Treaty Organization – organizacja utworzona w Waszyngtonie 4 kwietnia 1949 r.

sobie bezpieczeństwa zewnętrznego, którego tak często brakowało w historii Polski. To były główne cele i sens przystąpienia Polski do obydwu organizacji. Nastąpiło to w formie umów, w których jedną ze stron była Polska. Treścią każdej umowy jest określenie praw i obowiązków wszystkich jej uczestników. Nie można dlatego oczekiwać, że umowy, o których mowa, dostarczą jedynie jednostronnych korzyści Polsce, a w związku z tym wszelkie jej zobowiązania można określać, jako naruszenie suwerenności. Dobrowolni uczestnicy umowy powinni natomiast przeprowadzić kalkulację korzyści i kosztów przystąpienia do umowy. Taka dyskusja ma sens, jest uzasadniona, a nawet wskazana. Nie należy jej jednak mylić z problemem suwerenności, który – jak wynika z przytoczonej na wstępie definicji – związany jest z uzależnieniem od wpływów zewnętrznych oraz wbrew woli i interesom suwerena.

Krytyka uczestnictwa Polski w strukturach organizacyjnych tak zwanego „zachodu”, być może tylko przez nieporozumienie, odwołuje się do pojęcia suwerenności, a w istocie wynika z obaw przed zjawiskami dekadencji trapiących współczesną kulturę euroamerykańską. Obawy takie są zrozumiałe i uzasadnione⁸. Nie powinno się ich jednak łączyć z uczestnictwem Polski w takich organizacjach międzynarodowych, jak Unia Europejska czy NATO. A już całkowicie bezsensowne jest porównywanie tego uczestnictwa z przymusowym członkostwem Polski w dawnym Układzie Warszawskim czy RWPG (Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej – organizacja narzucona przez władze w Moskwie państwom satelickim). Dużym nadużyciem jest także twierdzenie, że dawną rolę Moskwy w stosunkach z Warszawą zastępuje obecnie Bruksela, a relacjom z ZSRR odpowiadają dzisiaj stosunki ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki. Niestety, podobne twierdzenia stają się popularne nie tylko w części tzw. opinii publicznej, ale także padają niekiedy z ust wpływowych polityków. Jest to albo wynik nierozumienia pojęcia suwerenności, albo złej woli osób, które interes partykularny stawiają ponad rzeczywisty interes narodowy. Gdyby okazało się to prawdą, to wówczas – paradoksalnie – takie postępowanie można by zakwalifikować jako usiłowanie ograniczenia suwerenności. Wyraża się ona bowiem nie tylko w niezależności od czynników zewnętrznych, ale także od nacisków i wpływów wewnętrznych godzących w interes ogółu⁹.

Natomiast jeżeli chodzi o wspomniane wyżej zjawiska dekadencji kulturowej, to są one wynikiem tendencji ujawniających się w skali globalnej i niezależnie od omawianych tu organizacji międzynarodowych. Występują bowiem z dużym nasileniem także w państwach niebędących członkami tych organizacji. Zapewne dotarłyby do Polski nawet w sytuacji, gdyby nie została

⁸ Zob. np. W. Łączkowski, *Etyczno-prawne dylematy współczesnej Europy*, [w:] *Prawo naturalne i prawo stanowione we współczesnej medycynie europejskiej. Materiały XI Europejskiego Kongresu Katolickich Stowarzyszeń Lekarskich*, Gdańsk 2008, s. 75 i nn.

⁹ Zob. definicję przytoczoną na wstępie.

ona przyjęta do Unii Europejskiej i pozostawała poza strukturami NATO. Członkostwo w tych organizacjach nie uniemożliwia obrony przed negatywnymi zjawiskami kulturowymi. Wyrazem tych zjawisk są nie tylko, zasługujące na sprzeciw, amoralne prawa, ale także, a może nawet przede wszystkim, nieetyczne zachowania oraz decyzje poszczególnych osób skwapliwie i bez przymusu korzystających z owego prawa. Nieetyczne prawo często traktowane jest jako swoiste alibi niemoralnych zachowań.

Izolowanie się Polski od procesów globalizacyjnych nie stanowiłoby więc ochrony przed tendencjami dekadencji kulturowej. Ponadto byłoby sprzeczne z jej interesami gospodarczymi, politycznymi i bezpieczeństwem zewnętrznym.

Należy się jednak liczyć z „kosztami” unikania takiej izolacji, podobnie jak to się dzieje w innych państwach członkowskich. Konstytucja RP przewiduje, że w niektórych sprawach można na podstawie umowy międzynarodowej przekazać organizacji międzynarodowej lub organowi międzynarodowemu kompetencje organów władzy państwowej. Przewidziana jest specjalna, bardzo rygorystyczna procedura, niewyłączająca referendum ogólnokrajowego¹⁰. Zachowana jest przeto całkowita swoboda decyzji Państwa i dlatego nie może być mowy o ograniczaniu jego suwerenności.

Pomimo stwierdzenia braku związku pomiędzy uczestnictwem Polski w organizacjach międzynarodowych a suwerennością Państwa, warto zwrócić uwagę na skutki przekazania tym organizacjom niektórych kompetencji władzy państwowej.

Między innymi niektóre dochody oraz wydatki publiczne są konsekwencją przystąpienia Polski do Unii Europejskiej lub NATO. Na przykład chodzi tu o kwoty, które władze publiczne muszą wydatkować, aby otrzymać dopłaty z budżetu Unii Europejskiej. Jest to wkład własny współfinansujący ważne inwestycje, takie jak budowa dróg, nakłady na ochronę środowiska naturalnego, na kulturę, naukę, oświatę, wspieranie rolnictwa itd. Są to poważne przedsięwzięcia, dzięki którym Polska odrabia zaległości powstałe w okresie przynależności do „bloku wschodniego” i w stosunkowo krótkim czasie dokonała imponującego skoku cywilizacyjnego. Potwierdzają to nie tylko pobieżne spostrzeżenia obiektywnych obserwatorów, ale przede wszystkim źródła statystyczne. Oczywiście, korzyści te mogłyby być większe, ale już te osiągnięte są, w wymiarze materialnym, na tyle oczywiste, że trudno jest kwestionować ich przewagę nad kosztami uzyskania (składka Polski do wspólnego budżetu unijnego, ograniczenia legislacyjne itd).

Innym przykładem pokazującym wpływ czynników zewnętrznych na decyzje polskich władz publicznych są nakłady na polskie siły zbrojne, Straż Graniczną czy służby celne. Wydatki ponoszone w tym zakresie przez Polskę są w dużym stopniu pochodną wymogów, jakie stawia członkostwo w organizacjach międzynarodowych. Także w tych sprawach należy porównywać

¹⁰ Art. 90 Konstytucji RP.

obowiązki polskich władz publicznych z trudno mierzalnymi, jednak istotnymi i realnymi korzyściami w sferze bezpieczeństwa Państwa, jego obrotów handlowych, a także wiarygodności Polski, jako znaczącego podmiotu międzynarodowego. Dopiero takie porównanie pozwala obiektywnie i rzetelnie ocenić omawiane decyzje z punktu widzenia interesu narodowego.

Zarzuty ograniczania suwerenności Państwa nasiliły się ostatnio w związku z planowanymi działaniami Unii Europejskiej, mającymi powstrzymać zjawiska kryzysu ekonomicznego. Trudno je oceniać, skoro nieznane są jeszcze szczegółowe rozwiązania i – jeżeli chodzi o Polskę – nie wiadomo, jakie obowiązki i na jakich warunkach Państwo na siebie przyjmie. Będą to zapewne suwerenne decyzje Polski, które oczywiście podlegać mogą ocenom z punktu widzenia ich opłacalności. Jest to jednak zupełnie inna płaszczyzna rozważań¹¹.

Z uczestnictwem Państwa w organizacjach międzynarodowych, a w szczególności w Unii Europejskiej, łączy się jeszcze inny problem dotyczący hierarchii źródeł prawa. Konstytucja RP przewiduje zamknięty katalog źródeł powszechnie obowiązującego prawa. Należą do niego: Konstytucja, ustawy, ratyfikowane umowy międzynarodowe oraz rozporządzenia, a także akty prawa miejscowego¹². Szczegółowe postanowienia Konstytucji dotyczące na przykład promulgacji czy ratyfikacji umów międzynarodowych powodują, że hierarchia powszechnie obowiązującego prawa wewnętrznego nie wywołuje poważniejszych zastrzeżeń. Nieliczne wątpliwości, jakie się w tym zakresie pojawiają, skutecznie usuwa Trybunał Konstytucyjny.

Dylematy pojawiają się natomiast w sytuacji, gdy powstaje kolizja pomiędzy wymienionymi wyżej aktami prawa polskiego, a normami pochodzącymi od prawodawcy Unii Europejskiej. Szczególną trudność sprawia konflikt pomiędzy Konstytucją RP a tak zwanym wtórnym prawem europejskim. Rozwiązaniu powstających na tym tle problemów nie sprzyja sama Konstytucja, która w art. 8 stwierdza, że jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej, a już w następnym artykule 9 zawiera deklarację, iż Rzeczpospolita Polska przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego. Po przystąpieniu do Unii Europejskiej Polskę wiąże nie tylko pierwotne, ale także wtórne prawo pochodzące od prawodawcy unijnego, który może ustanawiać normy sprzeczne z Konstytucją RP. Powstaje wówczas dylemat kojarzący się z przenośnią językową o „kwadraturze koła”, a więc o nielogicznej, niemożliwej do zaakceptowania figurze geometrycznej.

Przy obecnym stanie prawnym nierozwiązywalność podobnych sytuacji polega na tym, że z jednej strony nie można uznać wyższości prawa unijnego

¹¹ Szerzej na ten temat zob. W. Łączkowski, *Suwerenność prawodawcy państwowego w sprawach finansowych*, [w:] *Nauka prawa finansowego po I dekadzie XXI wieku. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Apoloniuszowi Kosteckiemu*, Kraków 2012, s. 229 i nn.

¹² Art. 87 Konstytucji RP.

nad Konstytucją RP, a z drugiej strony nie można odrzucać prawa Unii Europejskiej wiążącego wszystkich jej członków. W takiej sytuacji teoretycznie istnieją trzy możliwości: 1/nastąpi zmiana prawa unijnego; 2/Polska nie będzie stosować prawa Unii Europejskiej, co na dłuższą metę będzie oznaczać wystąpienie z tej organizacji oraz 3/ nastąpi zmiana Konstytucji RP.

Pierwsze dwie możliwości są najmniej prawdopodobne. Pozostaje więc trzecie wyjście. Potwierdza to znany przykład dotyczący europejskiego nakazu aresztowania, w którym ujawniła się wyraźna, nierozwiązywalna kolizja pomiędzy prawem unijnym a regulacją konstytucyjną. Jedynym praktycznym wyjściem z tej sytuacji okazała się szybka zmiana polskiej Konstytucji tak, aby dostosować ją do wymogów unijnych.

W przyszłości należy spodziewać się coraz częstszych podobnych kolizji. Na przykład poważny dylemat pojawi się, gdy Polska będzie przystępować do strefy wspólnej waluty „euro”. Jest to tylko kwestią czasu, gdyż Polska zobowiązała się do tego w momencie wstępowania do Unii Europejskiej. Tymczasem obecne brzmienie Konstytucji RP w zakresie dotyczącym kompetencji Narodowego Banku Polskiego czy Rady Polityki Pieniężnej nie pozwalają na przyjęcie innej waluty, aniżeli złoty polski.

W tej sytuacji wydaje się, że skoro Polska chce pozostać członkiem Unii Europejskiej, to – podobnie jak inne państwa członkowskie – powinna zdecydować się na zmianę Konstytucji i zgodnie z realiami prawno-politycznymi uznać, iż w przypadku kolizji norm nie można wykluczyć pierwszeństwa prawa pochodzącego od prawodawcy unijnego. Będzie to uczciwsze od utrzymywania fikcji, która jest niepraktyczna i niemożliwa do utrzymania w przyszłości.

Reasumując można twierdzić, że aktualne członkostwo Polski w organizacjach międzynarodowych nie ogranicza jej suwerenności. Nastąpiło dobrowolnie i w interesie Narodu Polskiego.

Inną sprawą są problemy kulturowo-moralne występujące także, a może przede wszystkim, na obszarze współczesnych państw demokratycznych. Są to problemy związane z globalnymi tendencjami mającymi tylko luźny związek z istniejącymi organizacjami międzynarodowymi. Tendencje te występują z dużym nasileniem również w państwach nienależących do tych organizacji. Zapewne przenikałyby do Polski także w sytuacji pozostawania poza strukturami tych organizacji.

Natomiast członkostwo Polski w Unii Europejskiej komplikuje sprawę hierarchii źródeł powszechnie obowiązującego prawa. Dylematy z tego zakresu wymagają uporządkowania legislacji, a zwłaszcza korekty Konstytucji RP. Nie mają jednak związku z problemem suwerenności Państwa.

Słowa kluczowe: suwerenność, patriotyzm, dobrowolność, organizacje międzynarodowe, bilans korzyści i obowiązków.

State Sovereignty versus Membership in the International Institutions

SUMMARY

In order to simplify the discussion we can omit the doubts and dangers connected to the distinction of humanity to specific nation and states and stipulate clear positive evaluation of a definitions of sovereignty and patriotism. With such an approach we can state that present membership of Poland to international institutions does not limit Polish sovereignty. It was indeed gained through the form of international agreement entered freely and in the best interest of Polish Nation, even if we consider that as every agreement, it has also limitations and obligations. The separate issue is occurrences of "cultural decadency" of global character. They occur with high intensity also in those countries that are not part of the organizations that the Poland is and they would probably infiltrate our country if we had not joined the different international organizations anyway. Polish membership in the European Union creates however some problems in regards to the hierarchy of the sources of law in situations of conflicts of Polish statutory law and so called Union law. The troubles with this issue requires a better organization of legislation, especially amendment of the Polish Constitution. This problem however does not influence the issue of sovereignty since the principle of voluntary and state interest have not been violated.

Key words: sovereignty, patriotism, voluntary, international organizations, profits and obligations balance.

Суверенитет государства и членство в международных структурах

Резюме

Для упрощения соображений можно выпустить сомнения и угрозы, связанные с разделением человечества на отдельные народы и государства; и окончательно принять положительную оценку концепции суверенитета и патриотизма. При этом допущении следует отметить, что нынешнее членство Польши в международных структурах не ограничивает ее суверенитета. Так как произошло оно в форме международного соглашения на добровольной основе и в интересах польского народа, хотя – как и любой договор – влечет за собой ограничения и обязанности. Еще одной проблемой является феномен „культурного декаданса”, имеющий глобальный характер. Происходит он также с высокой интенсивностью в странах, которые не принадлежат к организациям, к которым присоединилась Польша и, вероятно, также происходили бы в ситуации не пребывания в этих структурах. Членство Польши в Европейском Союзе, с другой стороны, создает проблемы с иерархией источников права в случае возникновения конфликта между польским правом, а так называемым законодательством ЕС. Дилеммы в этой области требуют приведение в порядок законодательства, особенно коррекции Конституции ПР. Не имеет то, однако, влияния на проблему суверенитета, так как не нарушается принцип добровольности и национального интереса.

Ключевые слова: Суверенитет, патриотизм, добровольность, международные организации, равновесие прав и обязанностей.

HENRYK MISZTAŁ*

Bartłomiej Longo (1841-1926) – święty społecznik (aspekt kanoniczno-socjologiczny)

Wprowadzenie

Ze względu na szeroko rozumiany apostołat, pracę społeczną, propagowanie różańca, obronę wiary, zwłaszcza na terenie Italii, ożywienie idei miłości dzieci najbiedniejszych i ludu zaniedbanego, żyjącego w nędzy, warto ukazać światu tę postać człowieka świeckiego i apostoła, który żyjąc w świecie był zaangażowanym synem Kościoła. Człowiek ten, żyjący na przełomie XIX i XX w., od 26. do 85. roku życia był oddany apostołstwu¹. Papież bł. Jan Paweł II w dniu 26 października 1980 r. podczas beatyfikacji Bartłomieja przypomniał naukę Soboru Watykańskiego II o powołaniu wszystkich stanów do świętości. Nazwał go „człowiekiem świeckim, który żył całkowicie swoją misją apostołską w Kościele”. Powiedział o nim: „Był narzędziem Opatrzności w obronie i w dawaniu świadectwa wierze chrześcijańskiej i uwielbieniu NMP w okresie sceptycyzmu i antyklerykalizmu. Bartłomiej po przezwycięzeniu kryzysu wiary w młodości, w dalszym długim życiu praktykował ją w stopniu heroicznym. Inspirowany tą wiarą dokonał wielu dzieł w dziedzinie religijnej i społecznej zasługujących na uznanie. Rozpoczął od prostych katechez dla mieszkańców Pompei i całej okolicy, od odmawiania różańca przed słynnym obrazem Matki Bożej. Doszło do wybudowania zadziwiającego sanktuarium i powstania instytucji dzieł miłości dla dzieci uwięzionych rodziców. Bartłomiej dokonał rzeczy wielkich, które dzisiaj zadziwiają nas i są godne pochwały. Lecz nade wszystko należy zaznaczyć, że całe jego życie było nieustanną i wyteżoną służbą Kościołowi w imię i dzięki miłości do Maryi”. Papież nazwał go „człowiekiem Maryi”².

* Ks. prof. dr hab., Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II.

¹ Materiały do artykułu opieram głównie na źródłach pochodzących z procesu beatyfikacyjnego, czytanych w oryginalnym języku włoskim i łacińskim. Posiłkowo na wybranej literaturze. Tłumaczenie cytatów własne. Opis źródeł według *Encyklopedii katolickiej* KUL.

² Ioannes Paulus II, *Homilia in Basilica Vaticana habita occasione oblata beat. S. D. Aloisii Orione, Mariae Annae Sala, Bartholomaei Longo, 20 oct. 1980, AAS 42 (1980), s. 1090.*

1. Zarys życia Bartłomieja

Urodził się 11 lutego 1841 r. w miasteczku Latiano we Włoszech. Ojciec jego, Bartłomiej, był lekarzem i należał do przykładowych katolików, ale zmarł 10 lat po urodzeniu się Bartłomieja (1 lutego 1851 r.). Matka pielęgnowała w rodzinnym domu zasady wiary i moralności katolickiej, ale wyszła ponownie za mąż za Jana Campiego. Bartłomiej ukończył szkołę pijarską w Francavilla Fontana w 1858 r. Gdy chodzi o temperament, to Bartłomiej przejawiał bardzo dużą żywotność, radość życia i zdolności do nauki. Następnie wybrał studia prawnicze w Lecce i w Neapolu. Podczas studiów porzucił na pewien czas wiarę katolicką i przystał do spirytystów. Ale w 1866 r. porzucił seanse spirytystyczne i powrócił do praktyk religijnych. Był jednak chwiejny i parę razy odwracał się od religii katolickiej, aż wreszcie wrócił do niej na stałe w 1866 r. Zaraz oddał się w pełni życiu apostołskiemu. „Bartłomiej nawróciwszy się poszedł do siedziby spirytystów, aby oddać odznaki przynależności do nich i aby powiedzieć im prawdę w oczy, co o nich myśli. Pociągnął do powrotu na łono Kościoła także kilku swoich kolegów. Część z kolegów jednak pozostała przy dawnych swych przekonaniach”. Z dnia na dzień robił postępy w pobożności i całkowitym utożsamianiu się z wyznawaną wiarą. W latach 1886-1871 Bartłomiej oddał się apostołatowi słowa pisanego. Rozumował, iż wiara może być właśnie w ten sposób broniona przed zarzutami. Nawiązał wtedy kontakt z o. Ribero i dziś już świętą Cateriną Volpicelli. Dnia 17 października 1871 r. Bartłomiej pod wpływem dominikanina, opata Prisco, wstąpił do III zakonu świeckiego św. Dominika, a następnie poznał wdowę, księżnę De Fusco, która sama prowadziła swój wielki majątek w Pompei. Tu lud był dobry, ale bardzo biedny i całkowicie opuszczony. Wdowa żyła sama i nikt się nie opiekował jej majątkiem. Bartłomiej zgodził się jej pomóc, nie dał się zastraszyć groźbami dzierżawców. W Valle di Pompei był mały, drewniany kościółek, opuszczony całkowicie przez parafię. Księżna De Fusco, poproszona przez Bartłomieja, zgodziła się odrestaurować go i sprowadzić 3 księży do obsługi miejscowej ludności. Bartłomiej w Pompei dokonał wielu rzeczy. W kościółku, jeszcze nie odrestaurowanym, uczył ludzi katechizmu. Lud chętnie go słuchał i chętnie przychodził na katechezę. Styl jego nauczania odpowiadał prostym ludziom, gdyż pozbawiony był wielkich słów – szczerze i jasno wyrażał zdania; nauka różańca, śpiewów i podstawowych prawd wiary, pociągały wiernych z okolicznych wsi. Za własne pieniądze kupował obrazy do kościoła; między innymi sprowadził do kościoła 11 listopada 1875 r. obraz Matki Bożej Różańcowej. Organizował letnie kolonie i inne imprezy, aby uzyskać fundusze na potrzebne remonty. Wiele pieniędzy przeznaczał też na pomoc dla biednych, na zakup różańców, obrazków i innych przedmiotów służących do wykonywania praktyk religijnych. Nabożeństwo różańcowe najpierw prowadził w kościele parafialnym, później pod sprowadzonym obrazem Matki Bożej Różańcowej. Apostolat Bartłomieja sprawił, że odrestaurowana kaplica okazała

się niewystarczająca i wybudowano nowe sanktuarium. W roku 1887 założył w Pompei sierociniec, a 8 marca 1891 r. powstało hospicjum dla dzieci, których rodzice odbywali kary więzienia. W 1897 r. założył Zgromadzenie Żeńskie pod nazwą Córki Różańca Św. (Figlie SS. Rosarii). Wszystkie swe dzieła społeczne oddał na własność i pod zarząd Stolicy Apostolskiej. W 1922 r. założył drugie hospicjum dla dziewcząt, których rodzice odbywali kary więzienia. Jego apostołstwo wśród dzieci rodziców uwięzionych było czymś nowym i dotychczas nieznanym we Włoszech. Prowadził też apostołstwo wśród samych więźniów, pisywał do nich listy pełne z troską o ich los, o stan duszy ich dzieci, które przebywały pod jego pieczą. Wszystkie te dzieła przysporzyły mu przyjaciół, ale też i wrogów. Został nazwany głupcem, człowiekiem zysku, łotrem. Dnia 10 maja 1925 r. delegat Stolicy Apostolskiej, Augusto Sili, wręczył mu w imieniu papieża odznakę Wielkiego Krzyża Grobu Pańskiego. Bartłomiej w otoczeniu wielu gości złożył oświadczenie, że zgromadziwszy miliony na budowę bazyliki i innych dzieł społecznych, chce umrzeć biedny i nic nie zatrzymuje dla siebie. Zostały mu jeszcze odznaczenia papieskie. Order św. Grzegorza Wielkiego ofiarował sierotom. Podobnie oddał też na rzecz sierot swoje odznaczenie Wielki Krzyż Grobu Pańskiego. Zwracając się do kardynała powiedział: a tobie Eminencjo zostawiam moje kości, aby mogły tu spoczywać u stóp NMP w Pompei, której przez 50 lat służyłem.

Okoliczności śmierci Bartłomieja wskazują, iż była to śmierć błogosławiona. Dziewięć ostatnich miesięcy swego życia spędził w łóżku. W ciągu ostatnich 3 dni zachorował na obustronne zapalenie płuc. W niedzielę poświęconą czci Matki Bożej Różańcowej dostał gorączki. Leczył go, dziś już święty, lekarz Józef Moscatti (wyniesiony na ołtarze 25 października 1987 r.). Ksiądz proboszcz był świadkiem, że obaj święci, to jest Bartłomiej Longo i Józef Moscatti, spędzili wiele godzin na rozmowie. Znali się od wielu lat. Obu ożywiała ta sama wiara i gorliwość apostołska. Wizyty tego świętego lekarza w Pompei także wcześniej były dość częste. Rozmawiali na tematy wewnętrzne i dotyczące istotnych problemów naszej wiary oraz apostołstwa. W dziełach św. J. Moscattiego spotykamy wzmianki o Bartłomieju Longo. Wszyscy świadkowie przesłuchani w procesie beatyfikacyjnym stwierdzają jego wielką cierpliwość w chorobie i pobożność graniczącą z ekstazą. Będąc bardzo chory i nie mając sił próbował klękać na łóżku do modlitwy. Nie chciał modlić się leżąc. Gdy po raz ostatni przyjął Komunię św. prosił: „Spraw Panie, aby ta Komunia spowodowała, abym był lepszy a jutro przyjął Ciebie z większą żarliwością”³. Umarł z pogodnym obliczem odmawiając różaniec. Po północy kapłan odprawił Mszę św. w kaplicy prywatnej, a chory przyjął jeszcze raz Komunię św. Trzymał w jednej ręce krucyfiks, a w drugiej różaniec, całował te przedmioty na przemian. W drzwiach

³ Congregatio de Causis Sanctorum [dalej: CCS], *Positio super virtutibus*, Roma 1974, *Informatio*, s. 3-18; 67-70; 73-77 i nn.

mieszkania zgromadził się tłum okolicznych ludzi, aby się z nim modlić. Zmarł 5 października 1926 r., w wieku 85 lat. Zaraz po śmierci ludzie czcili go jak świętego – dotykali do jego szat różnego rodzaju przedmiotami, które zachowywali jako relikwie. Pogrzeb stał się manifestacją prostego ludu, biskupów, kapłanów i przedstawicieli władz cywilnych; natychmiast rozpoczęto pisanie listów do Stolicy Apostolskiej w sprawie rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego⁴.

2. Opinia świętości i przeszkody w sprawie beatyfikacyjnej

Bartłomiej już za życia cieszył się prawdziwą i szeroką opinią świętości u wielu poważnych osób, mających autorytet publiczny. Polecano się jego modlitwom, jak modlitwom świętego. Pewnego razu w Pompei ukłękli przed nim kapłani i żołnierze, prosząc o błogosławieństwo. Bartłomiej powiedział: „To wy powinniście błogosławić mnie i moim dzieciom”. Przyczyną jego popularności i sławy świętości był apostołat, którym żył. Zwiedzający sanktuarium w Pompei biskupi, kapłani i pielgrzymki świeckie zachodzili do Bartłomieja, aby oddać mu hołd jako świętemu. Panowało powszechne przekonanie o rychłej jego beatyfikacji. Świadkowie zeznający w procesie diecezjalnym mówili m.in.: „Mam żywą cześć dla Bartłomieja Longo i pragnę jeszcze dożyć jego beatyfikacji. Uważam, iż powinien być beatyfikowany ze względu na: 1. walkę z fałszywą wiedzą i nauką, którą indoktrynowano wówczas dzieci osierocone lub opuszczone przez uwięzionych rodziców, 2. pokorę i uległość Stolicy Apostolskiej, nawet wtedy, gdy groziła mu ekskomunika ze strony Piusa X, 3. dobroczynność, jaką wykazywał w stosunku do ludzi, 4. umiłowanie nabożeństwa do Matki Najświętszej, 5. prowadzenie życia przykładnego i świętego”. Mówiono, iż wyniesienie na ołtarze tej perły laikatu będzie wielkim bodźcem dla człowieka współczesnego, jak należy współpracować z hierarchią kościelną w dziele rechrystianizacji współczesnego społeczeństwa, do którego doszło w Pompei. Bartłomiej, który za życia miał trudności w prowadzeniu dzieł miłosierdzia i miłości bliźniego, tak i po śmierci jego sprawa natrafiła na przeszkody. Nie były to przeszkody jakiegokolwiek rodzaju, gdyż wszystkie zostały wyjaśnione oraz są przedstawiane w każdej sprawie beatyfikacyjnej dla lepszego wyjaśnienia szczegółów historycznych i moralnych zachowań. Po przeprowadzeniu procesów zwyczajnych o braku kultu publicznego, opinii świętości na temat pism sługi Bożego, została ułożona specjalna *Pozycja* na wprowadzenie sprawy na forum Kongregacji⁵. Zazwyczaj taka pozycja, jako zbiór zeznań świadków i dokumentów dotyczących sprawy,

⁴ Tamże, *Letterae postulatoriae...*, s. 1-17.

⁵ Sacra Rituum Congregatio [dalej: SRC], *Pompeiana beat. et can. S. D. Bartholomaei Longo viri laici (...), Positio super introductione causae*, vol. 1, Pompeis 1943, vol. 2, Pompeis 1943.

jest badana przez specjalną komisję wyznaczoną do wprowadzenia sprawy do Kongregacji. Wypowiada się też (według prawa wówczas obowiązującego, tj. Kodeksu prawa kanonicznego z 1917 r.) Generalny Promotor Wiary jako stróż przepisów prawa i – jeżeli można się tak wyrazić – oskarżyciel publiczny wszystkich niedociągnięć, jakie w sprawie zauważył. Właśnie on zgłosił takie zarzuty na 38 stronach druku⁶. Były to zarzuty dotyczące m.in. „niespokojnego” usposobienia, odnoszące się do okresu przynależności do spirytystów, dotyczące nawrócenia, jego małżeństwa, opinii świętości, niezgody z pewnym dominikaninem, nieporozumień z kuzynem żony zachłannym na pieniądze itp. Były też inne, dotyczące rodziny żony Bartłomieja i gospodarki majątkiem żony. Wszystkie te zarzuty, właściwie drobne, wynikały z niedostatecznego przedstawienia środków dowodowych. Niektóre z nich były pozornie poważne, a nawet nazwane „przeszkodami w sprawie”. Dla przykładu: postawiono zarzut kontrowersji ze Stolicą Apostolską. Otóż papież Leon XIII w breve *Qua Providentia* z 13 marca 1894 r. go chwalił, natomiast za pontyfikatu papieża św. Piusa X, Kongregacja Soboru wydała 23 grudnia 1904 r. dekret nakazujący rozdzielanie ofiar napływających do sanktuarium i przekazanie ich na cele ogólnokościelne. Bartłomiej chciał za pomocą tych ofiar utrzymać swoje dzieła społeczne, a miał ich wiele (utrzymanie 150 dziewcząt, córek ludzi uwięzionych, 150 chłopców, synów rodziców uwięzionych, założone przez niego Zgromadzenie Córek Różańca św., które uczyły dzieci gotowania, szycia i innych zawodów, kilku kapłanów uczących dzieci religii, około 100 pracowników zatrudnionych w drukarni, kilku nauczycieli muzyki i czytania, kilka osób w pracowni kobiecej). Bartłomiej udał się do Stolicy Apostolskiej, gdzie dowiedział się, że papież ustanowił mu administratora. Na osobistej audiencji 9 lutego 1906 r. Bartłomiej poddał się całkowicie woli papieża i otrzymał od niego błogosławieństwo na rozwój dzieła. Po tej audiencji powiedział z ulgą: „Teraz mogę spokojnie umrzeć”. Do końca życia wytrwał w wierności Stolicy Apostolskiej i o wzajemnej miłości papieży do Bartłomieja świadczą kolejne wyróżnienia i odznaczenia, jakie mu Stolica Apostolska nadała⁷. Natomiast konflikt z dominikaninem polegał na tym, że Bartłomiej usunął z pracy u siebie pewnego człowieka, a on poszedł do zakonu i przyjęli go dominikanie. Pisywał on różne listy na Bartłomieja. Nigdy nie doszło jednak do popsucia stosunków Bartłomieja z dominikanami, a tenże dominikanin z czasem wystąpił z klasztoru. Na zakończenie warto przytoczyć słowa papieża Benedykta XV napisane do administratora apostolskiego w 1920 r. o Bartłomieju: „Jak się czuje nasz święty Bartłomiej Longo? Czy ma spokój w Pompei? (...) Na pewno zostanie wyniesiony na ołtarze. To właśnie stanie się dla nas wielką korzyścią, aby wynieść na ołtarze świętego w spodniach i fraku”⁸.

⁶ SRC, *Positio super introductione causae, Animadversiones...*, vol. 1, 1943: App. II, s. 1-38.

⁷ Tamże, *Responsio...*, s. 61; 96-106; 107.

⁸ Tamże, s. 108-112.

3. Proces beatyfikacyjny

W latach 1934-1935 przeprowadzono w kurii pompejańskiej procesy informacyjne, w 1939 r. według dekretu Urbana VIII – o braku kultu publicznego. Następnie odbyły się procesy rogatoryjne w Pawii i dodatkowe w Pompei i Tarvisio. W dniu 1 lutego 1939 r. wydano dekret aprobaty jego pism. Już 25 lutego 1947 r. miało dojść do wprowadzenia sprawy, ale pozostały do wyjaśnienia jeszcze niektóre trudności. Papież Pius XII zlecił zbadanie niektórych problemów Sekcji Historycznej Kongregacji Obrzędów. Wyjaśnienie Sekcji Historycznej ukazało się 2 stycznia 1967 r. i papież Paweł VI, w dniu 14 lipca 1967 r., dokonał wprowadzenia sprawy na forum Kongregacji. W tym czasie powód i postulator otrzymali zgodę na przeprowadzenie przesłuchań uprzedzających proces apostolski, które miały miejsce w latach 1947-1948. Sam proces apostolski został przeprowadzony dopiero w 1968 r. Dnia 3 października 1975 r., po przeprowadzeniu wszystkich procesów, Stolica Apostolska zaaprobowała cnoty heroiczne Bartłomieja. Dekret ten zawiera piękne słowa na jego temat. Jego życie określa jako „całkowicie przeniknięte miłością Bożą”, zaś jego nazywa „apostolem naszych czasów”. Mówi się o nim, iż w Pompei założył „miasto miłości”. Sam będąc ubogim, wszystkim potrzebującym rozdzielał bogactwa Bożej dobroci. Dekret też zauważył jego działalność apostolską wśród więźniów i nowoczesny apostołat poprzez dobrą książkę (w Pompei za czasów Bartłomieja wydano ponad 100 tytułów książek religijnych), propagowanie kultu maryjnego połączonego z prowadzeniem dzieł miłości. Pisał więcej sercem niż atramentem. Czytamy tam między innymi: „W swoim sercu nosił potrzeby innych ludzi, nosił cierpienia innych, szczególnie młodocianych i przytłoczonych trudnościami społecznymi. Pragnął zaspokoić ich potrzeby. Poruszony łaską przewidywał przyszłe potrzeby, widział, jakie środki są potrzebne dla zaradzenia biedzie czasów współczesnych, aby we wszystkim zabłysła światłość Chrystusowej miłości, aby miłość Matki Bożej objawiała się dziełach miłości”⁹. Uroczystej beatyfikacji dokonał Jan Paweł II, w dniu 26 października 1980 r.¹⁰

4. Świecka droga do świętości Bartłomieja

Bartłomieja nazywano „człowiekiem wiary”. Tak go określił miejscowy ksiądz proboszcz, Nicolo Sposato, w toczącym się procesie beatyfikacyjnym.

⁹ SRC, *Pompeiana beatificationis et canonizationis Servi Dei Bartholomaei Longo (...), An constet de virtutibus (...)*, 3 oct. 1975, AAS 67 (1975), s. 746-750.

¹⁰ H. Misztal, *Doskonali w miłości, świeccy święci i błogostawieni*, Lublin 1992, s. 360-381; tenże, *Świeccy święci i błogostawieni*, Lublin-Sandomierz 2002, s. 394-414; tenże, *Švatí a blahoslavení laici*, Olomouc 2004, s. 439-487.

Gdy jednego razu minister Ruggero Bonghi, pewien filozof oraz literat Augusto Conti, wizytowali dzieła społeczne Bartłomieja, wywiązała się między nimi taka rozmowa: Jak to możliwe, zapytał minister nauczania publicznego filozofa, aby tutaj można było dokonać tak wielkich dzieł bez nakładów finansowych, podczas gdy moje ministerstwo ma trudności i nie może zbudować nawet instytutu w Angari? Augusto Conti odpowiedział: „Tutaj jest coś więcej, co czyni cuda, to jest jego wiara” (zeznanie świadka G. B. Alaria). Bartłomiej ożywiony wiarą, gdy w południe był bardzo zmęczony, to najlepiej odpoczywał uczestnicząc w drugiej Mszy, czy to w Neapolu, czy Pompei. Po południu praktykował nawiedzenie Najświętszego Sakramentu. Te nawiedzenia przeciągały się i czasami musiano mu zwracać uwagę, że już czas zamykać kościół. Potem ze swoimi współpracownikami pracował do godz. 22 w nocy. Po spożytej wieczerzy oddawał się modlitwie, która niekiedy przeciągała się do godziny pierwszej lub drugiej w nocy”. Bartłomiej chciał swoją wiarę wyrażać na zewnątrz po to, aby w innych budzić refleksję. W czasach wielkiego antyklerykalizmu widywano Bartłomieja, jak przechadzał się ulicami Neapolu z długim, liczącym 15 tajemnic różańcem w ręku. Był człowiekiem świeckim, ale bardzo związanym z Kościołem. Pewnego razu przyprowadził do kościoła wielkiego antyklerykała Italii, Giovanniego Bovio. Bartłomiej chciał mu pokazać, jak w kościele kwitnie życie miłości, życie liturgiczne. Bovio wysłuchał z podziwem śpiewu sierot utrzymywanych przez Bartłomieja. Lata młodości, w których brał udział w ruchach spirytystycznych rozbudziły w nim teraz ducha apostołstwa katolickiego. Na starość udał się do miasta swego urodzenia, Latiano. Tam zetknął się z protestantami. Nie zważając na swoje 60 lat rozpoczął lekturę książek polemizujących z protestantyzmem. Chciał nie tylko uratować swoją wiarę, ale służyć także innym. Był też wielkim protektorem misji zagranicznych. Jego umiłowanie misji przejawiało się w pomocy świadczonej na ręce o. Levoux, który był misjonarzem w Indiach oraz na ręce s. Brombilli, pracującej w Himalajach. Utrzymywał też kontakty z misjami w Chinach i Armenii.

Utrzymywał stały kontakt z prof. F. Martuscellim, który ewangelizował więźniów w Italii. Bartłomiej wydrukował jego książkę pt. *Książka więźnia*. Będąc człowiekiem świeckim studiował pilnie teologię oraz książki ascetyczne. Przeciwstawiał pobożność i aktywność w sprawach wiary modnemu wówczas pozytywizmowi. Na temat Bartłomieja Longo pisał prof. von Kirchenheim z uniwersytetu w Heidelbergu na zakończenie IV Kongresu Penitencjarnego: „Przykłady wskazane przez B. Longo zdecydowały o zainteresowaniu się kwestią więźniów na Międzynarodowym Kongresie Penitencjarnym w Petersburgu w 1890 r.” Bartłomiej Longo wykazał, że więźniowie mają duże dyspozycje w kierunku poprawy swego życia, że religia jest najlepszym sposobem poprawienia sytuacji w więziennictwie, że należy zaczynać reformę moralności więźniów od wejścia w ich położenie i zajęcia się dziećmi więźniów.

Przejawem jego apostołskiej wiary było nabożeństwo do Matki Bożej. Można powiedzieć, iż kultowi Najświętszej Maryi Panny poświęcił większość swego życia. Świadczy o tym fakt erekcji sanktuarium maryjnego w Pompei. Potrafił tak wpłynąć na mieszkańców Pompei i Neapolu, że, jak zeznawali w procesie beatyfikacyjnym świadkowie, „nie ma dziś w Neapolu sklepu, domu, gdzie by nie było wizerunku Madonny z Pompei”. Wiara Bartłomieja podsuwała mu wielką miłość do Kościoła, kapłanów, a szczególnie do papieża, jako widzialnej głowy Kościoła, a sanktuarium maryjne nazwał „papieskim”¹¹.

Wszystkie zeznania w procesie beatyfikacyjnym Bartłomieja potwierdzają wielką miłość Boga i bliźniego praktykowaną przez niego w sposób heroiczny. Przytoczymy tylko niektóre z nich. Dla przykładu G. Vincenzi określił go najbardziej ogólnie: „Bartłomiej kochał Boga bezgranicznie, często wzywał imienia Jezus. Wszystkie książki jakie publikował są dokumentem miłości Boga”. Joanna De Fusco, z niezbyt przychylnie nastawionej do Bartłomieja rodziny żony, stwierdziła: „Niemal całe swoje życie spędzał na modlitwie i na wypełnianiu obowiązków swego stanu. Bóg nie był nigdy przez niego obrażany, ale chwalony, o ile tylko mógł to czynić. Widziałam go na własne oczy, jak wiele razy modlił się w swojej pracowni czy kaplicy prywatnej, czy razem z nami. Gdy odmawiał różaniec z rękami wyciągniętymi do nieba i oczyma utkwionymi w górze, był tak przejęty tą modlitwą, że zdawał się nie zauważać tego, co się wokół niego działo. Wydawało się, że jest w ekstazie. Zdarzało się, że przychodził wizytator. Wiele razy go wtedy wołałam, ale ilekroć pukałam do wpólotwartych drzwi, on się nie poruszał ze swej postawy modlitewnej. Modlił się i modlił zawsze. Modlitwa poruszała jego usta nawet wtedy, gdy pracował. Niekiedy przerywał pracę, spoglądał z balkonu na statwę Serca Jezusowego stojącą w pobliżu i tam kierował swoje gorące modlitwy. Był w ciągłym kontakcie z Bogiem”¹².

O doskonałej miłości bliźniego u Bartłomieja świadczą już same jego dzieła, które założył i prowadził. Joanna De Fusco, kuzynka jego żony, zeznając podczas procesu beatyfikacyjnego ujęła ten problem w lapidarnych słowach: „Istota świętości B. Longo polegała właśnie na miłości bliźniego. Z miłosnym upodobaniem szukał ludzkiej nędzy, aby jej ulżyć i udzielić pomocy. Niezliczone rzesze ludzi przychodziły do niego szukając wsparcia. Rzeczywiście, tylko po to zakładał swoje dzieła dobroci, aby przychodzić z pomocą tym najbardziej opuszczonym. W stosunku do nich okazywał się ojcem i poświęcał im wszystkie swoje siły”. Lecz miłość do bliźniego, jak już wiemy, objawia się także w dbałości o duszę człowieka. Wprost trudno uwierzyć, że człowiek świecki miał tak wielkie wyczuwanie potrzeb duszy ludzkiej i taką dbałość o jej czystość. Gdy widział człowieka w niebezpieczeństwie grzechu, nie ustawał, aż to niebezpieczeństwo oddalił. Między innymi pracował nad poprawieniem stanu moralnego wśród kobiet

¹¹ SRC, *Positio super introductione causae, Informatio...*, s. 19-27.

¹² Tamże, *Informatio...*, s. 35.

uprawiających prostytucję. O wielkiej miłości bliźniego świadczy też prowadzenie przez niego ciągłej katechety ludu Pompei, zainteresowanie się sierotami, dziećmi opuszczonymi i seminarzystami. Przy łóżku zmarłego Bartłomieja szlochała pewna kobieta mówiąc, iż zmarł jej dobroczyńca, który miał się zaopiekować jej synem wybierającym się do seminarium duchownego. Dbał o to, aby dzieci były chrzczone zaraz po urodzeniu. Często pokrywał wydatki i kupował potrzebne rzeczy, aby doprowadzić do chrztu dzieci biednych rodziców. Nic więc dziwnego, iż nadawano tym dzieciom imię Bartłomieja, wyrażając w ten sposób swą wdzięczność. Celowo utrzymywał kontakty z liberałami, a to po to, aby ukazać im piękno wiary, a przede wszystkim oddziaływanie społeczne religii katolickiej. W otoczeniu swoim był znany jako mąż dobrej rady. Schodzili się do niego ludzie z całej okolicy, których wspierał nie tylko słowem, ale konkretnym czynem. Nigdy nie pamiętał urazów, a gdy do niego wracano, aby uspokoić swoje sumienie, nie nawiązywał rozmowy. O bezinteresownej miłości świadczy jego zajęcie się więźniami i dziećmi rodzin uwięzionych. Oprócz pomocy duchowej niósł także wsparcie materialne. Znane są liczne wypadki takiej pomocy. Między innymi opuszczonemu przez żonę człowiekowi znalazł mieszkanie, postarał się o jego skromne wyposażenie i jeszcze pocieszał na duchu broniąc go przed załamaniem. A. Mastorrillo zeznał w procesie beatyfikacyjnym, iż pewnego razu odmawiał z Bartłomiejem różaniec. Ten w pewnym momencie przerwał mówiąc: muszę wyjść na chwilę, bo czeka na mnie Pan Jezus. Gdy świadek wyjrzał na zewnątrz zobaczył, że Bartłomiej zaopatrywał jakąś rodzinę w żywność. Po wykonaniu zadania spokojnie wrócił i dokończyli różaniec. Świadczy to niedwuznacznie, iż Bartłomiej w każdym biednym widział Chrystusa ubogiego, cierpiącego, potrzebującego pomocy. Miłość, jaką świadczył, była bardzo delikatna i pokorna. W aktach procesu czytamy: „W czynieniu dobra nikogo nie poniżał ani nie obrażał. Czyniąc miłość czuł tę miłość. Wiele razy podejmował różne małe prace, aby bez wyrzutów sumienia dysponować pieniędzem na cele dobroczynne”. Zostało udowodnione w procesie, że wielu ludziom płacił komorne, ubierał wiele dzieci przed I Komunią św., odwiedzał chorych, trwał przy umierających, zachęcał ich do modlitwy, pojednania z Bogiem i wytrwania przy Panu¹³.

Sprawiedliwość polegająca na oddaniu każdemu tego, co się mu należy, u Bartłomieja była praktykowana w stosunku do Boga, wobec siebie i wobec bliźnich. Sprawiedliwość wobec Boga wynika ze wszystkich jego dzieł: Bogu należy się chwała, a on wszystko czynił na Jego chwałę. Sprawiedliwość praktykowana w stosunku do swojej duszy przejawiała się w nieustannym dążeniu do jej zbawienia i unikaniu wszystkiego, co prowadziłyby go do grzechu lub zła. Takie poczucie sprawiedliwości u człowieka świeckiego rzadko się zdarza. Czytamy w aktach procesu: „Był człowiekiem twardego charakteru i nie tolerował początkowo żadnej władzy nad sobą. Powoli jednak opanowywał się i w ostat-

¹³ CCS, *Positio super virtutibus, Informatio...*, s. 19-39.

nich latach słuchał nawet służącej kobiety". Sprawiedliwość u Bartłomieja przejawiała się także w stosunku do innych. Nade wszystko czcił papieża i innych przełożonych kościelnych. Mawiał sam do siebie: „Bartłomeju! Bądź posłuszny temu, co ci nakazują twoi przełożeni, nie broń się nigdy przed ich decyzjami”. Umiał przebaczać nawet takim swym wrogom, którzy go oczerniali w gazetach. P. M. Frasconi zeznał w procesie: „Bartłomej nigdy nikogo nie przekupywał pieniędzmi, nawet swoich nieprzyjaciół w celu pozyskania ich przychylności, np. ażeby milczeli i nie przeszkadzali jego dziełom społecznym”. Można więc powiedzieć, że był człowiekiem niezwykle prawym i kierował się sprawiedliwością. Pragnął też, aby sprawiedliwość zapanowała w stosunkach międzyludzkich. Wiadomo, jaką miłością otaczał swych podopiecznych w sierocińcach. Chciał im przez to jakby wynagrodzić niesprawiedliwość społeczną. Św. Tomasz mówiąc o sprawiedliwości nakazuje roztropnie i sprawiedliwie rozdzielać dobra, które zbywają po zaspokojeniu własnych potrzeb. On takich dóbr nie miał. Żył skromnie, a wydatki zawsze przewyższały możliwości wpływów. Nawet rodzina jego żony, która chciała zawładnąć majątkiem swej krewnej, księżnej de Fusco, nie uważała go za niesprawiedliwego. Wiedziała, że wszystko, co czynił było wyrównywaniem niesprawiedliwości społecznej. Stąd chyba słusznie Bartłomieja określa się mianem społecznika inspirowanego ideałami katolickimi.

Nie był to człowiek, który kierowałby się jakimiś odruchami, ale miał silną, stałą i nieugiętą wolę. Ten jego charakter odpowiadał dziełom, które podejmował w czasach tak wielkiego antyklerykalizmu. W aktach procesu czytamy: „Musiał znieść wiele przeciwności, także ze strony swych współwyznawców. Jeśli jego wola nie byłaby tak silna i stała, nie dokonałby dzieł, które założył. Prowadził walkę duchową, można powiedzieć nieustanną, która była dramatem wewnętrznym jego ewangelicznej doskonałości”. Kapłan V. Romanelli pisywał w czasopiśmie artykuły przeciw działalności Bartłomieja Longo. Impulsywny charakter nie pozwolił mu znieść tych obelg i Bartłomej pewnego razu wyrzucił go ze swego biura za drzwi. Kapłan ten, spotkany kiedyś na ulicy, został przez Bartłomieja uściskany i zostało mu wszystko wybaczone, gdy prosił o wyrozumienie podczas swojej choroby. Można powiedzieć, że i jego żona była przyczyną ćwiczenia woli Bartłomieja. Jeden z księży pijarów, Nicolo Adinolfi, zeznał: „Księżna była dla niego prawdziwym nieszczęściem, które go ciągle nękało zarówno w dzień, jak i w nocy. Zaś Bartłomej nigdy nie wypowiedział o niej złego słowa”. Nie trzeba było przypominać, jakiego męstwa potrzeba było, ażeby dzieła przez niego założone utrzymać w należytym porządku, aby znaleźć fundusze, przewyciężyć przeciwności ze strony ludzi i to często bliskich. W czasach mody na tzw. szkołę antropologiczną Del Lombroso, nie brakło przeciwników dzieł Bartłomieja, także w świecie politycznym i naukowym. Nawet przyjaciele odradzali mu zakładanie i prowadzenie tych dzieł. Np. Francesco Martusceli mówił mu: „Bartłomeju, po pięćdziesiątce nie zakłada się nowych dzieł, jak też i nie rodzi się dzieci”. Lecz on nie słuchał tych nieroztropnych i bojaźliwych rad. Całą jego działalność na-

zywano jedną wielką „nieroztropnością”. Tylko archiwa tych dzieł, odkurzone przez badaczy, mogłyby powiedzieć jak dużo trzeba było męstwa i wytrwałości w prowadzeniu tego, co założył. Jeśli chodzi o męstwo w cierpieniach, chorobach i kłopotach, to dysponujemy zeznaniami Carmeli Pege: „Sługa Boży cierpiał na kilka chorób. Szczególnie dokuczliwą była choroba wzroku, która nie pozwałała mu na prowadzenie szerszej korespondencji, a która niewątpliwie byłaby korzystna dla jego poczynań. Znosił też wiele innych chorób, ale on o tym nie myślał. Był zajęty rozpowszechnianiem kultu maryjnego”. Biskup Vincenzo Celli wspomniał podczas zeznań w procesie beatyfikacyjnym o przykrym wrzodzie na nosie Bartłomieja, który atakował oczy i dawał wiele dolegliwości. Chociaż siły fizyczne wyczerpały się, intelektualnie pozostał żywotny aż do śmierci. Jeszcze w nocy przed śmiercią pisał ręcznie testament. Podczas bólów nie jęczał, ale wzywał po cichu Pana i Madonny.

Niemal wszyscy świadkowie w procesie beatyfikacyjnym zeznają na temat wielkiej dobroci, łagodności w stosunku do innych i jednocześnie umartwieniu i opanowaniu siebie. Bartłomiej dążąc do opanowania siebie przede wszystkim umartwiał swoje ciało. Ks. Eduardo Fabozzi zeznał: „Bartłomiej po kolacji wracał do modlitwy, którą przeciągał do 1 lub 2 w nocy. Siostra, która dawała mu jeść opowiadała, że jadał skromnie i mało. Rano wypijał kawę bez mleka. Na obiad spożywał jakąś zupę i kawałek pieczeni, której część zostawiał na kolację”. S. Bartola Allaria zeznała: „W zakładaniu swych dzieł szukał tylko chwały Bożej i Matki Najświętszej. Gdy mówiono cokolwiek przychylnego pod jego adresem mawiał: „Matka Boża, Matka Boża czyni wszystko. Ja jestem biednym grzesznikiem i narzędziem nieużytecznym”. Był bardzo uległy administratorowi apostołskiemu majątku zwanego „Prażaturą Apostolską w Pompei”¹⁴.

Poza umartwieniem i pokorą opanowaniu siebie służyło ubóstwo. Przejawiało się ono w ubiorze i zadowalaniu się tylko tym, co było konieczne dla życia. Według ks. Paolo Pellegriniego: „Jego mieszkanie było pozbawione wszelkiego luksusu. Nie miał specjalnego pomieszczenia do przyjmowania gości. Miał ciągle te same meble, tapczan i krzesła. Jedno, co rzucało się w oczy, to książki i dokumenty”. Na temat stylu jego życia zeznawał świadek powołany z urzędu (*ex officio*), Lucia Corcione. Zeznała ona: „Były w domu cztery kobiety usługujące: dwie służyły jego żonie, księżnej De Fusco, przy jej ubiorze i toalecie, dwie zaś inne służyły w kuchni, przy sprzątanii i przy przyjmowaniu gości, którzy do księżnej przychodzili dość licznie. Goście przybywali też i do Bartłomieja jako założyciela wspomnianych dzieł społecznych. Księżna używała czasami powozu. Księżna była chora i dlatego do powozu była wynoszona z domu na rękach. Karoca była też potrzebna do przywożenia gości z Neapolu, bo w Pompei nie było jeszcze stacji kolejowej”. Opanowanie siebie przejawiało się także w zachowaniu czy-

¹⁴ CCS, *Positio super virtutibus, Informatio...*, s. 62-66. Wykorzystano też teksty *Sommario* zamieszczane zazwyczaj w każdej *Pozycji* i nienumerowanej stronicami.

stości małżeńskiej. Proboszcz Salemme zeznał: „W sprawie czystości był bardzo skrupulatny”. S. Maria Concetta de Santis powiedziała też: „Pragnę dodać, że obsługiwałam Bartłomieja w wielu chorobach i mogę stwierdzić, że zachował on czystość niezwykłą”. Tę czystość zachował nawet podczas przynależności do sekty spirytystów. Gdy go koledzy ciągnęli do domu publicznego, odmawiał dodając: „Mnie matka nauczyła tego i dała mi siłę do odrzucania zła”. Świadcówkowie zeznali, iż jako małżeństwo żyli oni jak brat z siostrą. G. Gentile zeznał: „Znam to od osób zaufanych księżnej, że oboje żyli w małżeństwie jak brat z siostrą, nie korzystając z praw małżeńskich. Wiem też, że Bartłomiej złożył ślub czystości. W sypialni były dwa łóżka oddzielne a między łóżkami były firanki, tak że jedno nie widziało drugiego”. Podobnie zeznawał ks. Eduardo Fabozzi, podkreślając przedziwną czystość Bartłomieja oraz fakt, że małżeństwo było doradzone przez osoby duchowne. Podkreślił też, że małżonkowie zwracali się do siebie przez „Wy”, a nie „Ty”. Na południu Italii normalnie się tego nie spotykało. Nigdy Bartłomiej nie nazywał swej współmałżonki „żoną”, ale „księżną”. Natomiast księżna nazywała swego męża: „don Bartolo”¹⁵.

5. Wizyta Papieża Benedykta XVI w Pompejach

Dnia 19 października 2012 r. Benedykt XVI przybył do Pompei, gdzie sprawował Mszę św. w sanktuarium Matki Bożej Różańcowej. Po Mszy spożył obiad z biskupami regionu Kampanii, oddał cześć relikwiom bł. Bartłomieja Longa, założyciela nowych Pompejów, a następnie przewodniczył nabożeństwu różańcowemu. Na zakończenie ofiarował Matce Bożej złotą różę. Wygłosił też homilię, której fragmenty warto przytoczyć w kontekście naszego tematu. „Wszystko to objawia się w życiu świętych, a dziś widzimy to szczególnie wyraźnie w dziele apostołskim bł. Bartłomieja Longa, założyciela nowych Pompejów. Otwórzmy więc teraz także nasze serca na tę miłość odnawiającą

¹⁵ Ioannes Paulus PP II, *Litterae Apostolicae "Esurivi enim" 26 oct. 1980: I. V.S.D. Bartholomaei Longo beatorum honores decernentur*, AAS 43 (1981), s. 529-532; SRC *Pompeiana beat. et can. S. D. Bartholomaei Longo viri laici (...), Positio super introductione causae*, vol. 1, Pompeis 1943, vol. 2, Pompeis 1943; Ioannes Pulus PP II, *Homilia in Basilica Vaticana habita occasione oblata beatificationis (...)* Bartholomaei Longo 26 oct. 1980, AAS 42 (1980), s. 1086-1090; CCS, *An constet de virtutibus (...)*, 3 oct. 1975, AAS 67 (1975), s. 746-750; CCS, *Positio super virtutibus*, Roma 1974. Opracowania: F. V. Romanelli, *Bartolo Longo nella sua vita e nel suo apostolato*, Neapoli 1931; A. Rossi, *I primi passi di Bartolo Longo*, Alba 1941; S. di Pagliara, *Bartolo Longo e il Santuario di Pompei*, Pompei 1941; E. Spreafico, *Il Servo di Dio Bartolo Longo*, t. 1, Pompei 1944, t. 2, Pompei 1947; I. Felici, *Bartolo Longo*, Pompei 1954; F. Dati, *Un rivoluzionario dell' Antropologia Criminale*, Pompei 1954; A. L'Arco, *Bartolo Longo*, Pompei 1966; B. D'Orazio, *Longo Bartolo, servo di Dio*, Bibliotheca Sanctorum, t. 8, Roma 1966, s. 96-99; H. Misztal, *Doskonali w miłości...*, s. 360-381; tenże, *Świeccy święci...*, s. 394-414; tenże, *Śvatí a blahoslavení...*, s. 439-487.

człowieka i wszystkie rzeczy. (...) Prośmy Pana, który obdarzył Bartłomieja Longa łaską niesienia miłości na tych ziemiach, aby również nasze życie i nasze serca przyniosły owoc miłości, odnawiając tym samym świat". (...) Nowe Pompeje, choć nie wolne od ograniczeń każdej ludzkiej rzeczywistości, są przykładem nowej cywilizacji, która powstała i rozwija się pod matczynym okiem Maryi. A cechą cywilizacji chrześcijańskiej jest właśnie miłosierdzie: miłość Boga, która się wyraża w miłości bliźniego. (...) Kto mógł pomyśleć, że tutaj, przy ruinach starożytnych Pompei, powstanie sanktuarium maryjne o światowej sławie? I tyle dzieł o charakterze społecznym, które przekładają Ewangelię na konkretną posługę ludziom potrzebującym? Tam gdzie dociera Bóg, nawet pustynia zakwita. Także bł. Bartłomiej Longo swoim osobistym nawróceniem dał świadectwo tej duchowej siły, która przemienia wewnątrz człowieka i sprawia, że potrafi on dokonywać rzeczy wielkich, zgodnych z Bożym planem. Jego duchowy kryzys i nawrócenie są doświadczeniem, które dzisiaj wydaje się bardzo aktualne. W czasie studiów uniwersyteckich w Neapolu, pod wpływem filozofów immanentystycznych i pozytywistycznych, odszedł od wiary chrześcijańskiej i stał się walczącym antyklerykałem, a także oddawał się praktykom spirytystycznym i zabobonnym. Jego nawrócenie, połączone z odkryciem prawdziwego oblicza Boga, jest dla nas bardzo wymownym przesłaniem, gdyż tego rodzaju tendencji nie brak, niestety, i w naszych czasach. W Roku św. Pawła chciałbym też zwrócić uwagę na to, że Bartłomiej Longo, podobnie jak św. Paweł, został przemieniony z prześladowcy w apostoła — apostoła wiary chrześcijańskiej, kultu maryjnego, a zwłaszcza różańca, w którym znalazł syntezę całej Ewangelii". (...) „Kiedy widzimy, jak na słynnym obrazie Madonny pompejańskiej Dziewica Matka i Dzieciątko Jezus wręczają korony św. Katarzynie ze Sieny i św. Dominikowi, pojmujemy od razu, że ta modlitwa prowadzi nas przez Maryję do Jezusa, o czym pouczał także drogi Papież Jan Paweł II w Liście *Rosarium Virginis Mariae*, gdzie wspomina o bł. Bartłomieju Longu i o charyzmacie Pompejów. Różaniec jest modlitwą kontemplacyjną dostępną dla wszystkich: dorosłych i małych, świeckich i duchownych, światłych i mniej wykształconych. Jest duchową więzią z Maryją, jednoczącą z Jezusem, pomagającą się do Niego upodobnić, podzielać Jego uczucia i postępować jak On. Różaniec jest duchową «bronią» w walce ze złem, z wszelką przemocą, w walce o pokój w sercach, w rodzinach, w społeczeństwie i na świecie". (...) „Składajmy Bogu dziękczynienie za wspaniałego świadka tej prawdy ewangelicznej, jakim był Bartłomiej Longo”¹⁶.

Słowa kluczowe: Bartłomiej Longo, święty, błogosławiony, społecznik, proces beatyfikacyjny, „człowiek wiary”.

¹⁶ <http://www.pompejanska.pl/71,benedykt-xvi--homilia-w-pompejach.html>

Bartolo Longo (1841-1926) – a Saint and a Social Worker (Canonical and Sociological Aspects)

SUMMARY

Catholic saints, as late Professor Wiesław Chrzanowski, astonish us with their social and political activity but empowered with the spirit of Gospel and the teachings of Catholic Church. In their actions very often they have to face different troubles or even persecution.

However they stand strong in their principles based on the system of values derived from the social teachings of the Church. That is the reason that this article presents the life and work of a saint and a person deeply concerned with social matters: Bartolo Longo, that has lived by the principles of Gospel in 19th and 20th century. Bartolo Longo through the Gospel principles and due to miraculous motives reached the results that exceed the usual actions is his worldly life and was recognized as blessed by the Catholic Church.

Key words: Bartolo Longo, saint, blessed, social worker, social matters, beatification process, “man of faith”.

Бартоломей Лонго (1841-1926) – святой общественный деятель (аспект каноническо- социологический)

Резюме

Светские католики, как покойный проф. Веслав Хжановски, удивляют нас своей общественной и политической деятельностью, но выполняемой в духе Евангелия и учения католического костела. При этом часто испытывают много трудностей и даже преследований. Тем не менее, они являются сильными в своих принципах, основанных на системе ценностей общественной духовной науки костела.

Поэтому, в данной статье показано образ светского святого общественника Бартоломея Лонго, жившего принципами Евангелия на переломе XIX-XX века, который путем применения принципов Евангелия и сверхъестественных мотивов, способом, который превышает обычные действия, в своей светской жизни достиг святости и был поднят в пресвятую славу католического костела.

Ключевые слова: Бартоло Лонго, святой, благословенный, общественник, процесс беатификации, „человек веры”.

STANISŁAW SAGAN*
VIKTORIYA SERZHANOVA
DOMINIKA WAPIŃSKA

Historyczne akty ustrojowe i obowiązująca konstytucja Norwegii

Konstytucja norweska z 17 maja 1814 r. należy do najstarszych pisanych ustaw zasadniczych na świecie (obok konstytucji USA z 1787 r., polskiej z 1791 r. i francuskiej z 1791 r.). Jest zarazem jedną z najdłużej obowiązujących konstytucji na kontynencie europejskim. Za takie bowiem można uważać jeszcze tylko konstytucję Królestwa Holandii z 25 marca 1814 r. i konstytucję Belgii z 7 lutego 1831 r.¹

Konstytucja odgrywa szczególną rolę w historii i codziennej praktyce norweskiego życia politycznego, jest bowiem aktem powstałym w specyficznych warunkach walki o pełną niezawisłość spod dominacji szwedzkiej. Stworzone na jej podstawie instytucje, szczególnie narodowy parlament *Storting*, są symbolami niezależności narodowej.

1. Historyczne akty ustrojowe

Norweskie prawo ustrojowe kształtowało się jako prawo pisane, chociaż w szerokim zakresie korzystało z norm zwyczajowych. W tym sensie system prawa norweskiego bliższy jest prawu angielskiemu, niż prawu swoich nordyckich sąsiadów, z którymi Norwegowie dzielili wspólne dzieje – Danii, a później Szwecji.

Ważką instytucją ustrojową, wykształconą w drodze zwyczaju, było ogólnokrajowe zgromadzenie stanów – *riksmøte*. W jego skład wchodził: arcybiskup, biskupi i opaci niektórych klasztorów, *lendmanni*, drużyna królewska oraz po 12 chłopów z każdej diecezji, których było 5 w ówczesnej Norwegii. *Lendmanni* byli królewskimi reprezentantami. Zarządzali oni okręgami, do ich kompe-

* Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego.

¹ *Konstytucja Królestwa Holandii*, Wrocław 1977, s. 10 i nn.; także konstytucja belgijska zawarta w zbiorze *Konstytucje Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Belgii, Szwajcarii*, Wrocław 1970, s. 135 i nn.

tencji należało także wybieranie przedstawicieli do lokalnych zgromadzeń ludowych – *lagtingów*.

Pierwsze zgromadzenie zostało zwołane na przełomie lat 1152-1153 i trwało kilka miesięcy. Do roku 1302 zebrania takie odbywały się dość regularnie i zwołano ich ponad 20². Jednakże podejmowane próby centralizacji państwa spowodowały, że większą rolę odgrywać zaczęła Rada Królewska (*Kongesråd*), przekształcona później w Radę Państwa (*Riksråd*). W latach 1280-1319 zarządzała ona państwem. Około roku 1260 wyodrębnił się także urząd kancлера (*Kansler*), który po roku 1300 stanął na czele Rady Państwa i był zarazem przełożonym i nadzorcą wszystkich królewskich urzędów. Zrazu urząd ten mieścił się w ówczesnej stolicy – Nidaros, za czasów ponowienia Håkona IV Håkonssona (1217-1263) – w Bergen, a niedługo potem przeniesiono ją do Oslo, bowiem Håkon V (1299-1319) w 1314 r. przeniósł siedzibę dworu.

Pierwszym pisany akt o charakterze ogólnopaństwowym, który miał także znaczenie ustrojowe, był *Landsloven*, wydany w 1274 r. – za panowania króla Magnusa VI Lagabøte (Prawodawcy), zasiadającego na tronie w latach 1263-1280. Obowiązywał on około 400 lat. Zastąpił go dopiero, wydany przez Christiana V (1670-1699), Kodeks prawa norweskiego. W sprawach dotyczących ustroju wprowadzał on zasadę legalizmu, określał porządek dziedziczenia tronu i wyposażał monarchę w prawo do stanowienia prawa. Regulował też podstawy dotyczące organizacji administracji.

W 1276 r. uchwalono *Byloven* – prawo dotyczące miast, a w latach 1273-1277 uregulowano status drużyny królewskiej – *Hirdskrå*³.

W 1319 r. doszło do zawiązania norwesko-duńskiej unii personalnej. Królem w obu państwach został Magnus Eriksson (rządził w Szwecji w latach 1319-1374, a w Norwegii – jako Magnus VII – w latach 1319-1344). Unia przetrwała do roku 1363.

W 1380 r. królem norweskim został Olaf IV Håkensson (1380-1387), będący już od 1375 r. królem Danii. Stąd rok ten został przyjęty jako graniczny uzależnienia tego kraju od Danii. Wydarzenia te związały na 434 lata Norwegię z Danią, która stała się krajem zależnym od dominujących wówczas w Skandynawii Duńczyków. Przez następne 278 lat była jedną z duńskich prowincji. Stan ten przetrwał aż do 1814 r. W 1572 r. utworzono dla Norwegii urząd gubernatora, zwanego niekiedy także wicekrólem. Przetrwał on z pewnymi przerwami aż do oderwania się od Danii. Odrębny własny rozwój ustroju politycznego i prawa został zahamowany⁴. Norwegia stała się częścią Danii. Duńczycy dostrzegali jednakże odrębność historyczną i kulturową Norwegii.

² A. Bereza-Jarociński, *Zarys dziejów Norwegii*, Warszawa 1991, s. 54.

³ L. M. Larson, *The Earliest Norwegian Laws*, reprint pracy wydanej przez The Lawbook Exchange Ltd. Clark, New Jersey 2008, wyd. 1 – New York 1935, *passim*.

⁴ Szerzej o organizacji władzy w tym okresie zob. M. Hroch, H. Kadečková, E. Bakke, *Dějiny Norska*, Praha 2005, s. 70 i 71.

Konsekwentnie przez cały okres panowania duńskiego tron norweski był obsadzany odrębnie. Po objęciu 5 sierpnia 1661 r. tronu przez Fryderyka III (1648-1670), 7 sierpnia ogłoszono dekret, który wprowadzał w Norwegii dziedzicność tronu i absolutną władzę króla. Norwegowie uważali, że odrębne obsadzanie ich tronu powoduje, iż ich kraj nie jest integralną częścią Danii. Można zatem przyjąć, że w ramach wprowadzonej w Danii monarchii absolutnej nastąpiło zrównanie praw obu narodów. Tym bardziej, że po utworzeniu urzędu gubernatora, w wielu zakresach powstała odrębna administracja dla Norwegii. I tak, w 1646 r. powstał *generalkomissariat*, który nadzorował finanse i zapasy broni. W następnym roku powołano odrębną norweską służbę pocztową. W 1649 r. powstała odrębna służba celna, wreszcie w 1654 r. – urząd do spraw górnictwa. Następnie, w latach 1661-1664, utworzono stanowisko głównego rządzącego norweskich sił zbrojnych, komisarza generalnego do spraw kościelnych, zreorganizowano urząd spraw wewnętrznych oraz dwa urzędy generalnych budowniczych dróg.

Istotne znaczenie dla odrębności Norwegii miało powołanie w 1714 r. Centralnej Kasy Królestwa Norwegii, co spowodowało oddzielenie finansów krajowych od Danii. Tworzenie odrębnych struktur administracyjnych można postrzegać jako usprawnienia zarządu duńskiego nad Norwecją, dawały one jednakże Norwegom poczucie niezależności oraz zachowywały szkielet odrębnych struktur państwowych.

2. Obowiązująca ustawa zasadnicza i jej zmiany

Zrzeczenie się przez Danię w tzw. Traktacie kilońskim z 14 stycznia 1814 r. Norwegii na rzecz Szwecji stało się bezpośrednim impulsem do walki o jej pełną polityczną niezależność, a własna, narodowa, pisana konstytucja miała odegrać w tym procesie ważką rolę.

W dniu 10 kwietnia 1814 r. w Eidsvoll (według starej pisowni Eidsvold) zebrało się ogólnonorweskie Zgromadzenie Konstytucyjne – *Riksforsamlingen*. Przedrostek *Riks-* ma korzenie germańskie, pochodzi od *Reichs-* w języku niemieckim, stąd przyjęły je inne języki: *Rijks-* holenderski, *Riks-* szwedzki i norweski. Zbitkę dwu terminów: *Riks* – „królestwo” i *forsamlingen* – „zgromadzenie” należy tłumaczyć jako „Zgromadzenie Państwowe”. Być może ten wątek językowy przesądza o celach, jakie zakładali uczestnicy zebrania. Podkreślało to nie tylko odrębność państwową Norwegii, ale ich celem miało być uchwalenie ustawy zasadniczej, która nadawałaby nowemu państwu własny ustroj, utrwalający tę odrębność. Delegatów do Zgromadzenia nazywano „ludźmi Eidsvoll” (*Eidsvollmennene*).

Wybór delegatów do Zgromadzenia został przesądzony w przeprowadzonych wcześniej wyborach, które miały charakter wielostopniowy. W każdej

gminie wybierano dwóch reprezentantów, z których jeden musiał być chłopem. Udział w nich brały osoby, które ukończyły 25 lat i posiadały domicyl. Następnie, w każdej prowincji wybierano trzech delegatów, w tym jednego chłopą, a odbywało się to na zgromadzeniu przedstawicieli gmin, przy czym w dużych miastach, jak Bergen, wybierano bezpośrednio czterech reprezentantów, w Christianie, Kristiansandzie i Trondhjem – dwóch, a w pozostałych miastach – po jednym. Również wojsko i flota miały możliwość wybierania swoich reprezentantów. Wybierano 112 przedstawicieli, 54 reprezentowało gminy wiejskie, 26 – miasta, 28 – wojsko i 4 – flotę. Przeważały w tym składzie osoby związane z administracją – urzędnicy, których było 58, w tym nauczyciele i pastory⁵. Znaczną ilość miejsc w Zgromadzeniu uzyskali również chłopci – 37, którzy byli najbardziej radykalną warstwą, broniącą niezależności Norwegii.

Na pierwsze posiedzenie Zgromadzenie zebrało się w kościele. Następnie obrady przeniesiono do dworu, położonego w odległości około 80 km od ówczesnej stolicy Norwegii – Christianie, a zatem niecały dzień podróży zaprzęgiem konnym. Został on oddany do dyspozycji konstytuandy przez doradcę księcia Krystiana Fryderyka, będącego przyjacielem jego ojca oraz jego wychowawcą – Carstena Tanakę Ankerą (1747-1824), ongiś wysokiego urzędnika na dworze króla duńskiego Fryderyka Augusta⁶. W zgromadzeniu zarysował się podział na dwa obozy:

- niepodległościowy, dążący do utworzenia suwerennej Norwegii oraz
- unionistów – zwolenników unii ze Szwecją na zasadzie równości.

Oba stronnictwa były jednakże zgodne co do tego, że „opracowywana konstytucja musi być nowoczesna, liberalna i postępową”⁷.

Pierwszy dzień obrad odbył się 10 kwietnia w niedzielę Wielkanocną. Przybyli na nie reprezentanci z całej Norwegii, z wyjątkiem okręgów Nordland i Finnmark (z powodu trudności związanych z dotarciem na miejsce obrad). Poświęcono go sprawom proceduralnym, w tym wybrano przewodniczącego, którym został Georg Sverdrup, natomiast sekretarzem – Wilhelm F. K. Christie. W dniu 12 kwietnia powołano Komisję Konstytucyjną, której zadaniem było przygotowanie projektu ustawy zasadniczej. W jej skład weszło 15 osób: Diderich Hegermann, Christian Magnus Falsen, Georg Sverdrup, Jacob Aall, Jonas Rein, Peter Motzfeld, Andreas Rogert, Herman J. C. Wedel-Jarlsberg, Christian A. Diriks, Nicolai Wergeland, Fredrik W. B. Stabell, Christopher Omsen, Frede-

⁵ J. Osiński, *Parlament i rząd w Królestwie Norwegii*, Warszawa 1994, s. 10.

⁶ Carsten Tanaka Anker był wówczas jednym z najbogatszych Norwegów. Zajmował się handlem drewnem i był właścicielem kopalni i huty żelaza. Zob. M. Hroch, H. Kadečková, E. Bakke, *Dějiny Norska...*, s. 127. Zob. także T. Cieślak, *Norwegia (z dziejów XIX i XX wieku)*, Poznań 1970, s. 22 i 23; również B. Piotrowski, *Walka Norwegów o rozwiązanie unii politycznej ze Szwecją (1884-1907)*, Poznań 1974, s. 21 i nn.

⁷ A. Bereza-Jarociński, *Zarys dziejów ...*, s. 138.

rik Schmidt, Frederik J. D. Petersen i Christian H. Midelfart. Czternastu z nich było urzędnikami bądź nauczycielami akademickimi.

W składzie Zgromadzenia znajdowało się wielu wybitnych polityków i patriotów norweskich. Wśród nich szczególne miejsce zajmował Krystian M. Falsen (1782-1830) – polityk i znany historyk norweski, z racji zasług położonych w pracach komisji, wraz z nim również ważką rolę odegrał Duńczyk Johan Gunder Adler. Obu nazwano „ojcami konstytucji”⁸.

W ciągu sześciu tygodni pojawiło się 12 projektów przyszłej norweskiej ustawy zasadniczej. Kanwą prac Komisji miał być projekt przygotowany przez J. G. Adlera i Ch. M. Falsena. Usystematyzowany został w 230 artykułów. Był autorską, liberalną koncepcją, uwzględniającą stan ówczesnej doktryny prawa konstytucyjnego.

Po przeprowadzeniu debaty w Komisji projekt był gotów 30 kwietnia. Wówczas podjęto też uchwałę o przedstawieniu go Zgromadzeniu. W dniu 4 maja rozpoczęto debatę nad poszczególnymi rozwiązaniami projektu. Zakończono je 11 maja. Ostateczny kształt redakcyjny nadał mu trzyosobowy Komitet Redakcyjny w składzie: Ch. A. Diriks, G. Sverdrup i L. Weidemann.

W sumie więc prace trwały dość krótko i już 17 maja 1814 r. uchwalono uroczyście tekst ustawy zasadniczej. Warto zauważyć, że nosił on nazwę „konstytucja” – *Konstitution*⁹. W tym samym dniu wybrano królem Norwegii dotychczasowego regenta Krystiana Fryderyka. W dniu 20 maja Zgromadzenie zostało rozwiązane.

W treści konstytucji zmaterializowano doktryny Johna Locke, Jeana Jacques’a Rousseau oraz Charlesa Montesquieu. Twórcy norweskiej ustawy zasadniczej nie stworzyli w pełni oryginalnego aktu. Postępowe idee Oświecenia przystosowali do specyfiki sytuacji politycznej, w jakiej znalazła się Norwegia na początku XIX w. Obok idei na treść norweskiej konstytucji wywarły wpływ ustawy zasadnicze tamtych czasów – Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki z 1787 r. i wcześniejsza Deklaracja Niepodległości z 1776 r., a także postępowe idee i tradycje francuskie – konstytucji z 3 września 1791 r. (z włączoną w jej skład Deklaracją Praw Człowieka i Obywatela z 1789 r.). A u szwedzkich sąsiadów wzbudził ich zainteresowanie Akt o formie rządu z 1809 r. Bez wątplenia korzystano też z angielskich doświadczeń tradycji konstytucyjnej, opartej na *common law*¹⁰. Zauważyć jednak trzeba, że recypowanie obcych form ustrojowych nie było zabiegiem mechanicznym, a wręcz przeciwnie – było przyjmowane pod kątem specyficznych doświadczeń i stosunków norweskich. Szczególnie oryginalnie zinterpretowano monteskiuszowski trójpodział władz

⁸ Zob. B. Piotrowski, *Walka Norwegów...*, s. 21.

⁹ Świadczy o tym rękopis tego dokumentu. Znaleźć go można m.in. w opracowaniu *Kongeriget Norges Grundlov*, Oslo 1964.

¹⁰ B. Piotrowski, *Walka Norwegów...*, s. 22.

oraz prawa człowieka, wywiedzione i oparte na filozofii prawnonaturalnej. Eksponowanie prawa ludu do odgrywania zasadniczej roli w mechanizmie państwa – jak słusznie komentuje to T. Cieślak – „zrodziło się z sytuacji historycznej i łączyło z głównym celem konstytucji, a mianowicie z protestem przeciwko dyktatowi kilońskiemu”¹¹.

Przykładem specyfiki norweskiej może być włączenie do treści konstytucji starych praw zwyczajowych Odal i Asete¹². Pierwsze z nich dotyczy gwarancji prawa własności do ziemi oraz uprawnienia do jej wykupu przez rodzinę, która to prawo posiadała (prawo pierwokupu), w przypadku gdyby grunt został sprzedany. Drugie zaś dotyczy uprawnienia najstarszego syna do zachowania prawa własności ziemi przed innymi w rodzinie.

Konstytucja norweska uchwalona w 1814 r. wykazuje wyjątkową trwałość na tle innych ustaw zasadniczych kontynentu europejskiego. Ukształtowała ona na 200 lat nie tylko ustrój Norwegii, ale – jak się okazało – także podstawy kultury politycznej tego kraju. Przyjęte przez nią instytucje ustrojowe przetrwały próbę czasu i z powodzeniem funkcjonują w XXI w., tworząc fundamenty demokratycznego państwa prawa.

Konstytucja Norwegii – w ciągu 200 lat obowiązywania, do 2013 r. – zmieniana była 73 razy. Główne kierunki zmian dotyczyły:

- pozycji *Stortingu*;
- prawa wyborczego;
- reguł funkcjonowania parlamentarno-gabinetowej formy rządów;
- katalogu praw i wolności oraz statusu religii państwowej;
- możliwości ograniczania suwerenności na rzecz organizacji międzynarodowych.

Wiele zmian miało jedynie wymiar językowy. Chodziło tu o dostosowanie archaicznie brzmiących regulacji do języka współczesnego. Pośród zmian znalazły się zarówno te, mające istotne znaczenie ustrojowe, jak i takie, które dotyczą sformułowania norm regulujących parlamentarną formę rządu czy też wyznania państwowego.

Pierwsze trzy poprawki do ustawy zasadniczej wniesiono już 7 listopada 1814 r. Związane były one z tym, że 4 listopada 1814 r. zawarto unię personalną norwesko-szwedzką, która była wymuszona przez postanowienia Traktatu kilońskiego. Norwegia i Dania, będąc sojusznikami Napoleona, znalazły się bowiem w obozie, który przegrał wojnę. Na mocy postanowień traktatowych Norwegia znaleźć się miała pod władzą Szwecji. Jednakże zbytnej supremacji Szwecji nie życzyła sobie Wielka Brytania, a sami Szwedzi nie byli zainteresowani konfliktem zbrojnym z sąsiadem. Stąd doprowadzono jedynie do unii

¹¹ T. Cieślak, *Norwegia...*, s. 23.

¹² U. A. Motzfeldt, *Lovgivningingen om Odelsretten og om Aasaedesretten*, Tonsberg 1846, wydana została przez Austriacką Bibliotekę Narodową w formie cyfrowej 12 marca 2012 r.

personalnej, przy czym Norwegia zachowała swoją konstytucję, parlament, armię i powoływany przez króla rząd. Wspólny miał być monarcha i polityka zagraniczna¹³. Pierwszym wspólnym władcą był Karol XIII. Panował w Norwegii od 6 czerwca 1814 r. do 5 lutego 1818 r. jako Karol II. Uchylono te przepisy w roku 1905, po rozwiązaniu Unii.

Warto wszakże zauważyć, że wnoszenie poprawek przeprowadzone było z naruszeniem art. 112 (dotyczącego procedury zmiany konstytucji). Przepisy wymagały, aby poprawki akceptował nowo wybrany kolejny *Storting*. Zrozumieć można powagę tych decyzji, podejmowanych pod ciśnieniem wydarzeń politycznych, kiedy to Norwegii groził poważny konflikt militarny ze Szwecją, jednakże nie może to wpływać na ocenę prawną dokonywanych w konstytucji zmian z naruszeniem ich procedury. Przyjęto tu interpretację, że naród, jako suweren, reprezentowany przez *Storting*, mógłby przyjąć całkiem nową konstytucję.

Inne zmiany i poprawki skierowane były na wzmocnienie pozycji parlamentu w modelu ustrojowym Norwegii, ponieważ właśnie parlament spełniał pierwszoplanową rolę w walce o zachowanie równych praw w unii ze Szwecją, podczas gdy gabinet opowiadał się w większości przypadków po stronie monarchy.

W ostatnich dwu dekadach nastąpiły istotne zmiany w dotychczasowych regulacjach. W 1990 r. (29 maja) zmieniono treść 20 artykułów, w 2003 r. (27 czerwca) – 9 artykułów, w 2006 r. (2 lutego) – 15 artykułów i w 2010 r. (18 czerwca) dokonano 4 zmian. Te ostatnie uważane są za najważniejsze w historii Konstytucji norweskiej. W dniu 24 maja 2012 r. dokonano kolejnej zmiany.

Ważnym momentem, podnoszącym rolę parlamentu, była przyjęta w 1869 r. poprawka (art. 68 i 80), przewidująca coroczne sesje *Stortingu* zamiast sesji odbywanych co trzy lata.

Natomiast w drodze zwyczaju konstytucyjnego doszło do ukształtowania systemu odpowiedzialności rządu przed parlamentem. W 1872 r. *Storting* przyjął uchwałę o poprawce do art. 74, która przewidywała uczestnictwo członków Rady Stanu w obradach parlamentu, co miało na celu zwiększenie odpowiedzialności przed nim. Król odmówił usankcjonowania poprawki, motywując, iż oznacza ona wprowadzenie parlamentarnego zwierzchnictwa i tym samym naruszenie zasady podziału władz. Zrodził się konflikt, znany w historii pod nazwą „weto luźnych głosów”, a jego istotę stanowił problem, czy *Storting* ma prawo wносить poprawki do konstytucji bez sankcji korony. Parlament pociągnął ministrów do odpowiedzialności „za niewypełnienie konstytucyjnych obowiązków po opublikowaniu praw”. Sprawę rozstrzygnął Sąd Państwowy (*Riksrett*) w roku 1884, pozbawiając ministrów stanowisk. Działali tu na mocy art. 62 zmienionej ustawy zasadniczej. Król zmuszony

¹³ Warto zauważyć, że w latach unii szwedzkie prawo konstytucyjne nie wywarło żadnego istotnego wpływu na kształtujące się instytucje ustrojowe Norwegii.

został do powołania pierwszego, mającego większość parlamentarną, rządu premiera Johana Sverdrupa.

W dniu 2 lipca 1884 r. członkowie rządu przybyli po raz pierwszy w historii do *Stortingu* i zajęli przygotowane dla nich miejsca. *Riksstett* wykorzystywany był dosyć często przez *Storting* w latach 1814-1884 do przymuszania rządu do wykonywania decyzji parlamentu. Żaden rząd nie mógł od tej chwili działać bez oparcia się na większości parlamentarnej. Wahadło sił rozpoczęło cyrkulować pomiędzy rządem a parlamentem. Monarcha musiał zadowolić się rolą symbolu państwa. W ten sposób ukształtował się w Norwegii system rządów parlamentarnych.

Nieco wcześniej istotnym wzmocnieniem pozycji parlamentu było dodanie przepisów, zgodnie z którymi *Storting* uzyskał uprawnienie powoływania specjalnych kontrolerów do badania działalności finansowej rządu (w 1880 r.).

Następnie (w 1905 r.) powołano specjalną komisję – *Odelstingu*, dając jej uprawnienia badania działalności rządu i poszczególnych jego członków w zakresie zgodności ich działań z konstytucją. W 1911 r. zmiana ustawy zasadniczej pociągnęła za sobą dalsze umocnienie pozycji parlamentu w Norwegii przez przyznanie mu prawa do zatwierdzania umów międzynarodowych zawartych przez monarchę bądź rząd. W 1838 r. ustalono kadencję parlamentu na 4 lata (poprzednio wynosiła 3 lata).

Po uchwaleniu ustawy zasadniczej liczba deputowanych do *Stortingu* wahała się pomiędzy 75 a 100. Sukcesywnie zwiększano ich liczbę, która uzależniona była i jest od liczby osób uprawnionych do głosowania. I tak, w 1859 r. liczbę deputowanych podniesiono do 111, w 1906 – do 123, w 1918 – do 126, w 1919 – do 150, w 1975 r. – do 155, w 1985 r. – do 157, a następnie w 1989 r. – do 165. Obecnie liczy on 169 członków.

Dynamicznie następował także rozwój prawa wyborczego do parlamentu. Po uchwaleniu konstytucji nie dawano zbyt dużych możliwości uczestniczenia w wyborach mieszkańcom kraju. Istniało szereg cenzusów wyborczych. Prawa wyborcze mieli tylko mężczyźni po ukończeniu 25 lat i posiadający domicyl w Norwegii od co najmniej 5 lat. Obowiązywały także cenzusy majątkowe oraz związane z zajmowanym stanowiskiem. „Ostatecznie więc prawa wyborcze mieli urzędnicy administracji państwowej lub komunalnej (obojętne czy byli nimi w czasie trwania wyborów, czy wcześniej), właściciele i dzierżawcy ziem uprawnych (przynajmniej przez 5 lat) oraz obywatele miast kupieckich, dysponujący majątkiem nieruchomym o wartości co najmniej 300 talarów państwowych”¹⁴.

W okręgach wiejskich 1 deputowanego wybierało 100 uprawnionych, a w okręgach miejskich – 50 wyborców. Występowała nadreprezentacja chłopów, którzy w *Stortingu* mieli 2/3 miejsc.

W latach 1884-1920 dokonano szeregu zmian konstytucyjnych dotyczących prawa wyborczego. W 1898 r. wprowadzono powszechne prawo wyborcze

¹⁴ A. Bereza-Jarociński, *Zarys dziejów...*, s. 152.

dla mężczyzn. Natomiast kobiety uzyskały je w ograniczonym cenzusami zakresie w 1907 r., w pełni zaś – dopiero w 1913 r. Fakt ten jest o tyle godny podkreślenia, że rozwiązanie takie było zaraz po Finlandii (od 1906 r.) pierwsze w krajach nordyckich i w świecie. Kolejne nowelizacje w tym zakresie miały miejsce w latach 1919-1920: wprowadzono zasadę proporcjonalności, obniżono cenzus wieku z 25 na 23 lata, a w 1946 r. – do 21 lat.

Podkreślić trzeba, że zmiany w prawie wyborczym, dokonane w 1884 r. były bardzo istotne. Polegały na zniesieniu większości cenzusów wyborczych. Prawa wyborcze otrzymali teraz mężczyźni po ukończeniu 25 lat, którzy płacili podatki w wysokości 800 koron (w miastach) i 500 koron (na wsi). Po ich wdrożeniu znacznie zwiększyła się liczba członków korpusu wyborczego. W 1885 r. w wyborach wzięło udział 182 000 uprawnionych, podczas gdy w 1882 r. – 146 000.

Kolejna grupa poprawek wiązała się z przystosowaniem do współczesności szeregu postanowień wiążących się z prawami i wolnościami obywatelskimi. Tu w szczególności zauważyć należy nowelizację art. 2, który w wersji pierwotnej zawierał przepis dyskryminujący judaizm, zakazywał działalności jezuitów (obok stwierdzenia, że religia ewangelicko-luterańska jest religią państwową). Jako pierwsze uchylono przepisy dotyczące dyskryminacji Żydów, później uchylono zakaz działalności jezuitów, a ostatnie nowelizacje z lat sześćdziesiątych, obok gwarancji statusu kościoła państwowego dla wyznania ewangelicko-luterańskiego, wprowadziły gwarancję wolności praktyk religijnych dla innowierców.

Jednakże dopiero zmiany konstytucji z 24 maja 2012 r. (nowelizacja weszła w życie 15 czerwca 2012 r.) w radykalny sposób zmieniły status norweskiego Kościoła luterańskiego. Przestał on być wyznaniem państwowym po 475 latach. Wszystkie konfesje stały się równoprawne. Do wyznawania religii luterańskiej zobowiązany jest jedynie monarcha, który przestał być zarazem zwierzchnikiem Kościoła. Kościół norweski przyjął obecnie oficjalną nazwę Kościoła Ludowego.

W związku z pogłębianiem się współpracy nordyckiej, a także rozszerzaniem przez Norwęgę uczestnictwa w życiu wielu organizacji międzynarodowych i rysujących się koncepcjach integracji Europy, wprowadzono przepis umożliwiający scedowanie części suwerenności państwowej na rzecz organizacji międzynarodowych, do których Norwegia przystąpi. W dniu 8 marca 1962 r. przywrócono zatem, uchylone 18 listopada 1905 r., przepisy zawarte w art. 93.

W dniu 19 czerwca 1962 r., staraniem sprawującej przez kilkadziesiąt lat rządu partii socjaldemokratycznej, wprowadzono przepis odzwierciedlający głoszoną przez tą partię doktrynę tzw. „państwa dobrobytu”. Dotyczy on starań organów państwowych o zapewnienie każdemu warunków „do zarabiania na własne utrzymanie własną pracą”, a także pracownikom – współzrządzenie zakładem pracy (art. 110 konstytucji). Natomiast w art. 110a dodano przepisy

zapewniające „zachowanie i rozwój języka, kultury i stylu życia „dla ludności Saami”, a w art. 110 b sformułowano prawo do korzystania ze środowiska naturalnego i informacji o jego stanie.

Wspomnieć też trzeba o tych postanowieniach ustawy zasadniczej, które były lub są martwe. Zapowiedziane w art. 94 wydanie kodeksu cywilnego i karnego przez następny, zwołany po kolejnych wyborach *Storting*, został zrealizowany jedynie w części, kodeks karny wydano bowiem dopiero w 1842 r. (obecnie obowiązuje z 1905 r. z późniejszymi nowelizacjami). Natomiast nie wydano dotychczas nowego kodeksu cywilnego, tak zresztą jak nie wydano, przewidzianego w następnym artykule (tj. art. 95), kodeksu ogólnego.

Słowa kluczowe: konstytucja Norwegii, historyczne akty ustrojowe, obowiązująca ustawa zasadnicza, instytucje ustrojowe, zmiany konstytucji, ustrój Norwegii, kultura polityczna, system prawa norweskiego.

Historical Constitutional Acts and the Binding Constitution of Norway

SUMMARY

Norwegian Constitution of 17 May 1814 is one of the oldest written constitutional acts in the world and one of the oldest in force on the European continent. It has been given a significant role in the history and day to day practice of the political life due to the specific reasons of its creation – while fighting for independence from Swedish domination. The purpose of this article is to present the Norwegian constitutional acts and the binding Constitution of Norway. Norwegian Constitutional Law was established as statutory law, although it has used customary norms broadly. In this scope the Norwegian legal system is closer to English legal system rather than to the ones of the Nordic neighbors with whom Norwegian shared common history: Denmark and then Sweden.

The article includes presentation of the first constitutional institutions that were established at the beginning of 12th century. It contains also the analysis of their evolution in time and presents the most important statutory constitutional acts of the national character. The second part of the article presents the process of adopting the binding Constitution, its content and the amendments from the moment it came into force. The Norwegian Constitution shows exceptional stability in comparison to other constitutional acts in the European continent. It has established not only the constitutional system lasted for 200 years but also gave grounds for fundamental of political culture in Norway. The constitutional institutions based on it have successfully survived the time trial and they function well in 21st century and became the grounds of democratic rule of law.

Key words: Norwegian Constitution, historical constitutional acts, binding constitution, constitutional institutions, amendments to the constitution, Norwegian constitutional system, political culture, the Norwegian legal system.

Исторические акты правительства и действующая конституция Норвегии

Резюме

Норвежская Конституция от 17 мая 1814 года, является старейшей писанной конституцией в мире и есть одним из длинней действующих на европейском континенте. Она играет особую роль в истории и повседневной практики норвежской политической жизни, потому что этот акт был сформирован в результате специфических условий борьбы за полную независимость от шведского доминирования. Учреждения разработанные на ее основе являются символом национальной независимости. Целью данной статьи является обсуждение исторических актов правительства и действующей Конституции Норвегии. Норвежское право формировалось как писаные право, хотя в широком диапазоне использованные были обычные нормы. В этом смысле норвежская система права является ближе к английскому праву, чем законом своих нордических соседей, с которыми Норвегия разделяла общую историю – Данией, а затем Швецией. В статье проведено характеристику первых политических учреждений, которые были сформированы в начале XII века, анализ их эволюции в последующих веках, а также представлено здесь, наиболее важные написанные акты о общенациональном характере. В дальней части авторы обсуждают режим принятия действующей Конституции, ее содержание и изменения введенные с момента ее вступления в силу. Конституция Норвегии имеет исключительную стойкость по сравнению с другими основными законами Европейского континента. Она на 200 лет сформировала не только политическую систему Норвегии, но и основы политической культуры этой страны. Принятые нее политические системы выдержали испытание временем и хорошо функционируют в XXI веке, а также создают основы правового государства.

Ключевые слова: Конституция Норвегии, исторические акты правительства, действующей основной закон, правительские системы, изменения конституции, строй Норвегии, политическая культура, система Норвежского права.

TADEUSZ STANISŁAWSKI*

Status prawny nieruchomości kościelnych na ziemiach odzyskanych

Wstęp

Zakończenie II wojny światowej przyniosło w Polsce zmiany na wielu polach. Jednym z nich były zmiany terytorialne głównie na wschodzie oraz na zachodzie i północy. Terytoria kresów wschodnich stały się częścią odpowiednich republik ówczesnego Związku Radzieckiego, natomiast w skład terytorium Polski weszły tzw. Ziemie Odzyskane. Odrębnym zagadnieniem pozostają podstawy prawne tego procesu. Niezależnie od nich, jedną z konsekwencji tychże wydarzeń była zmiana statusu prawnego nieruchomości należących do kościołów i innych związków wyznaniowych działających tam do zakończenia wojny.

Zmiany terytorialne oznaczały również nowe proporcje socjologiczne dotyczące wyznań. Ludność napływająca była przede wszystkim Polakami wyznania rzymskokatolickiego, w niewielkim stopniu obrządku greckiego lub prawosławną. Natomiast dotychczasowa struktura oznaczała obecność głównie kościołów: rzymskokatolickiego i protestanckiego, przede wszystkim ewangelicko-augsburskiego. Ten ostatni praktycznie został zredukowany do minimum wraz ze stopniowym usuwaniem ludności niemieckiej z terenów administrowanych przez Armię Czerwoną, a następnie Polskę.

W pierwszym okresie działania te miały charakter bardziej faktycznego zdobywania terenów III Rzeszy, niż opartego na jakichś podstawach prawnych, wewnątrzpaństwowych czy też traktatowych, przekazywania terytorium jednego państwa drugiemu.

W zakresie systemów finansowania instytucji wyznaniowych, a zwłaszcza kwestii dotyczących nieruchomości, państwo polskie posiadało już precedensowe i nie do przecenienia doświadczenia pochodzące z czasów odzyskiwania niepodległości po okresie zaborów w 1918 r. Wówczas podczas negocjacji poprzedzających podpisanie i ratyfikację konkordatu z 1925 r. przyjęto zasadę, iż państwo polskie przejmuje na siebie ciężar dotowania kościołów (głównie

* Dr hab., Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II.

Kościół katolickiego, ale nie wyłącznie) w rozmiarach proporcjonalnych do obszarów państw zaborczych, które przypadły Polsce. Polska przejmowała więc rozwiązania funkcjonujące w zasadniczo różnych systemach: niemieckim, austriackim i rosyjskim, tworząc z nich system nie tylko spójny i funkcjonujący w praktyce, ale będący przede wszystkim owocem negocjacji i porozumienia między państwem i Kościołem. Kościół natomiast rezygnował w zamian z ubiegania się o restytucję nieruchomości przejętych przez zaborców w ramach procesu sekularyzacji dóbr kościelnych¹.

1. Okres od zakończenia wojny do roku 1971

Powojenne władze polskie przyjęły jednak zupełnie odmienną strategię i taktykę postępowania z Kościołem.

Z jednej strony zależało im na poparciu i obecności Kościoła na nowych terenach, zwłaszcza że często przybywająca tam ludność z Kresów Wschodnich wręcz uzależniała swoją podróż i następnie pozostanie w nowym miejscu od obecności duchownych i funkcjonowania parafii. Pozwalano zatem na praktyczne przejmowanie w posiadanie i użytkowanie nieruchomości kościelnych przez administrację katolicką. Dotyczyło to nie tylko uprzedniej własności Kościoła katolickiego, ale również, a w niektórych okolicach głównie, nieruchomości protestanckich. Ograniczono jednak ten proces niemal wyłącznie do nieruchomości służących bezpośrednio sprawowaniu kultu religijnego i funkcjonowaniu jednostek kościelnych. Oznaczało to przejmowanie wyłącznie kościołów, kaplic, plebanii, organistówek, wikarówek, klasztorów, cmentarzy itp. Poza możliwościami zagospodarowania przez administratorów wyznaniowych pozostawały nieruchomości beneficjalne oraz zakłady kościelne w rodzaju szpitali, domów opieki, sanatoriów, szkół itp.

Z drugiej jednak strony powzięto kroki w celu ustanowienia nowego porządku prawnego na Ziemiach Odzyskanych, odpowiadającego założeniom nowego systemu społecznego, prawnego i ekonomicznego, zwanego później realnym socjalizmem. Założenia te przewidywały stopniowe usuwanie Kościoła z przestrzeni życia publicznego. Jednym ze środków prowadzących do tego celu było pozbawianie jednostek kościelnych materialnych podstaw ich funkcjonowania. Służyła temu nie tylko polityka władz wobec nieruchomości, ale również system opodatkowania instytucji kościelnych oraz osób duchownych².

¹ D. Walencik, *Rewindykacja nieruchomości Kościoła Katolickiego w postępowaniu przed Komisją Majątkową*, Lublin 2008, s. 30-40.

² Zob. T. Stanisławski, *Wykorzystanie opodatkowania Kościoła w polityce wyznaniowej PRL*, [w:] *Prawo i polityka wyznaniowa w Polsce Ludowej. Materiały II Ogólnopolskiego Sympozjum Prawa*

Kwestie te stały się przedmiotem dekretu z 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich oraz dekretu z 6 września 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie³. Wprowadzały one zasadę, iż majątek niemieckich i gdańskich osób prawa publicznego przechodzi na odpowiednie osoby prawa polskiego, a jeśli nie ma odpowiednich następców prawnych – właścicielem staje się państwo polskie. Pierwszy został uchylony dopiero ustawą o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości z roku 1985⁴, natomiast drugi wciąż obowiązuje. Nie ma wątpliwości, iż kościoły katolicki i protestancki w Niemczech cieszyły się statusem osób prawa publicznego. Zasada ta dotyczyła zatem nieruchomości, czy też szerzej majątku, kościelnych osób prawnych niemieckich i gdańskich. Problemem stała się kwestia następstwa prawnego po stronie polskiej. Charakterystyczne jest, iż spory prawne w tej kwestii rozpoczęły się w roku 1957. Wcześniejsza praktyka polskich władz administracyjnych raczej wskazywała na uznawanie jednostek kościelnych za właścicieli tej części nieruchomości, którą pozwolono im przejąć. Rok 1957 i lata następne, głównie 60., były okresem zmiany polityki wyznaniowej państwa w zakresie finansowym. O ile od roku 1948 do 1956 nacisk fiskalny był skoncentrowany głównie na osobach duchownych, o tyle od roku 1957 przez następne dziesięciolecie akcent położono na kościelne osoby prawne i jednostki organizacyjne. Przez pierwsze lata powojenne spór toczono najpierw o uznanie duchownych za podatników szczególnie dolegliwego podatku dochodowego, następnie o księgowość podatkową, głównie tzw. księgę podatkową nr 11, koszty uzyskania przychodu itp. Okres ten zakończyło wprowadzenie po zawirowaniach politycznych w październiku 1956 r. od 1957 r. ryczałtowej formy opodatkowania duchownych podatkiem dochodowym⁵. Niezależnie od sporów o jego wysokość, fakultatywność i inne kwestie szczegółowe, praktyczna dolegliwość oraz negatywne konsekwencje egzekucji zaległości podatkowych zostały znacznie ograniczone. Nie bez znaczenia jest również dostrzeżenie nakładania się zmian polityki wyznaniowej państwa na momenty zwrotne w powojennej historii Polski. Ten związek będzie podkreślany w dalszej części niniejszego opracowania.

Kwestia następstwa prawnego, a zatem własności nieruchomości poniemieckich (w tym „pogdańskich”), była więc związana z osobowością pub-

Wyznaniowego (Kazimierz Dolny, 26-28 października 2004), red. A. Mezglewski, P. Stanisławski, M. Ordon, Lublin 2005, s. 263-270; D. Walencik, *Rewindykacja...*, s. 159-163.

³ Dekret z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich, Dz. U. Nr 13, poz. 87 z późn. zm.; Dekret z dnia 6 września 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziemi Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska, Dz. U. Nr 49, poz. 279 z późn. zm.

⁴ Ustawa z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości, Dz. U. Nr 22, poz. 99 z późn. zm.

⁵ Zob. T. Stanisławski, *Ewolucja ryczałtowego sposobu opodatkowania przychodów osób duchownych*, *Studia z Prawa Wyznaniowego* 2001, t. II, s. 67-79; tenże, *Spór o zasady opodatkowania dochodów osób duchownych w 1949 r.*, *Studia z Prawa Wyznaniowego* 2001, t. III, s. 77-100.

licznoprawną jednostek kościelnych, a dokładnie z jej uznaniem przez prawo polskie. Miało to następnie konsekwencje również w innych dziedzinach: opodatkowania, czynszów, zakwaterowania, statusie organizacji społecznej, sposobie zatrudniania pracowników itp. Praktyka władz administracyjnych, pierwotnie akceptująca przejmowanie nieruchomości i uznawanie jednostek kościelnych za nowych właścicieli, spotkała się ze sprzeciwem władz wyznaniowych, czyli Urzędów do Spraw Wyznań różnych szczebli. Władze wyznaniowe zakwestionowały osobowość publicznoprawną, kolejno następstwo prawne, a co za tym idzie wreszcie tytuł własności.

Wobec braku przepisów prawnych rozstrzygających jednoznacznie tę kwestię, oparto się na orzecznictwie Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy orzekał w tej sprawie cztery razy w latach 1958-1959, ostatni raz w składzie siedmiu sędziów⁶. Przeważającą linią argumentacji było podkreślenie braku pozytywnych przepisów rangi krajowej lub międzynarodowej nadających kościelnym osobom prawnym charakter publiczny i wobec takiego stanu rzeczy w konsekwencji nieuznawanie ich za sukcesorów prawnych odpowiednich osób publicznego prawa niemieckiego. Ciekawą była próba odmiennej interpretacji tego stanu rzeczy w jednym z orzeczeń z 1958 r. Chociaż podzielano tam pogląd o braku osobowości publicznoprawnej jednostek kościelnych, to nie uznawano, iż jednocześnie przesądza to o tym, iż nie stały się one właścicielami zarządzanych nieruchomości. Paradoksalnie powoływano się po pierwsze na wspomnianą praktykę władz administracyjnych traktującą kościelne osoby prawne jak właścicieli (negocjowano z nimi czynsze, prowadzono postępowania wywłaszczeniowe), a dodatkowo zaskakująco przypomniano akty prawne przejmujące nieruchomości kościelne, a konkretnie szpitale i inne obiekty służące ochronie zdrowia. Odpowiednie uchwały Rady Ministrów orzekały przejęcie na rzecz Skarbu Państwa nieruchomości szpitalnych od kościelnych osób prawnych będących ich właścicielami. Ostatecznie skład siedmiu sędziów nie podzielił jednak tej argumentacji i przychylił się do treści pozostałych orzeczeń. W niedalekiej przeszłości wnioskowano o ponowne podjęcie tej kwestii, ale wniosek taki został wycofany.

Zagadnieniem nie do pominięcia pozostają również zaskakująco pozytywne skutki takiego rozstrzygnięcia dla władz kościelnych. Mianowicie uznanie się przez państwo za właściciela nieruchomości kościelnych w praktyce uniemożliwiło ich egzekucję w postępowaniu administracyjnym. W tym okresie bowiem podejmowano częste próby przejmowania nieruchomości (i szerzej majątku kościelnego) za rzekome zaległości podatkowe wynikające z jednostronnej

⁶ Orzeczenie SN z dnia 11 września 1958 r. (II CR 576/58) niepubl., Orzeczenie SN z dnia 3 grudnia 1958 r. (IV CR 95/59) niepubl., Orzeczenie SN z dnia 17 czerwca 1959 r. (II CR 162/59) niepubl., Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 19 grudnia 1959 r. (I CO 42/59), OSN 1960, nr 2, poz. 33.

i krzywdzącej interpretacji przepisów podatkowych, zwłaszcza o podatku dochodowym i podatkach lokalnych. W tej sytuacji władze państwowe mogły się domagać ewentualnie zapłaty czynszu za użytkowanie nieruchomości (i tak też czyniono), jednak pozbawiły się argumentu w postaci możliwego przejęcia własności nieruchomości.

2. Okres od 1971 r. do czasu postępowań regulacyjnych przed Komisją Majątkową

Kolejnym punktem zwrotnym w historii statusu prawnego nieruchomości kościelnych na Ziemiach Odzyskanych był początek lat 70. XX w. Przemiany polityczne w Polsce zbiegły się w czasie z podpisaniem umowy międzynarodowej z Niemcami. Umowa ta stabilizowała status prawnomiędzynarodowy Ziemi Odzyskanych, m. in. poprzez uznanie zachodnich granic Polski przez Republikę Federalną Niemiec (Niemiecka Republika Demokratyczna uczyniła to znacznie wcześniej). Władze państwowe postanowiły uregulować przynajmniej część zagadnień związanych z kwestiami własności nieruchomości kościelnych na tych ziemiach i w tym celu 23 czerwca 1971 r. uchwalono ustawę o przejściu na kościelne osoby prawne własności niektórych nieruchomości położonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych, jak nazywano Ziemie Odzyskane⁷.

Na mocy tej ustawy i rozporządzeń wykonawczych, a raczej uchwał rady ministrów, na własność kościelnych osób prawnych przeszły nieruchomości będące w momencie wejścia w życie ustawy w ich faktycznym i wyłącznym posiadaniu⁸. Dodatkowo przewidziano możliwość niewielkich korekt w przypadkach nieruchomości niezbędnych do sprawowania kultu i tych, do których nie miała zastosowania ustawa z 20 marca 1950 r. o dobrach martwej ręki⁹. W praktyce zatem usankcjonowano jedynie prawnie sytuację faktyczną już

⁷ Ustawa z dnia 23 czerwca 1971 r. o przejściu na osoby prawne Kościoła Rzymskokatolickiego oraz innych kościołów i związków wyznaniowych własności niektórych nieruchomości położonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych, Dz. U. Nr 16, poz. 156.

⁸ Uchwała nr 231 Rady Ministrów z dnia 8 października 1973 r. w sprawie przekazania osobom prawnym Kościoła Rzymskokatolickiego oraz innych kościołów i związków wyznaniowych własności niektórych nieruchomości położonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych, M. P. Nr 45, poz. 262; Uchwała nr 303 Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1973 r. w sprawie przekazania osobom prawnym Kościoła Rzymskokatolickiego oraz innych kościołów i związków wyznaniowych własności niektórych nieruchomości położonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych, M. P. Nr 57, poz. 325.

⁹ Ustawa z dnia 20 marca 1950 r. o przejściu przez Państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadania gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego, Dz. U. Nr 9, poz. 87 z późn. zm.

posiadania nieruchomości związanych zasadniczo ze sprawowaniem kultu religijnego. Był to pierwszy w historii Polski przykład procesu regulacji własności nieruchomości kościelnych, kontynuowany później na dużo szerszą skalę począwszy od lat 90. XX w. Objął on wówczas ok. 7 tys. budynków i ok. 900 ha innych gruntów¹⁰.

3. Postępowanie regulacyjne w latach 90. XX w.

Wyżej przedstawione okoliczności praktyczne i prawne sprawiły, iż ustawa o dobrach martwej ręki z 1950 r. nie miała zastosowania do nieruchomości kościelnych na Ziemiach Odzyskanych. Praktycznie nie było tam bowiem nieruchomości ziemskich uznawanych za własność kościelną przez władze państwowe. W związku z tym, terytorium to pozostawało poza zakresem głównego nurtu postępowania regulacyjnego, polegającego przede wszystkim na usuwaniu skutków przekraczania przepisów ustawowych przy przejmowaniu nieruchomości ziemskich związków wyznaniowych na mocy tejże ustawy. Stawiało to tamtejsze jednostki kościelne w bardzo niekorzystnej sytuacji. Pozbawione nieruchomości na terenach, które weszły w skład Związku Radzieckiego, nie nabyły odpowiedniej własności na terenach Ziemi Zachodnich i Północnych. Doprowadziło to do rażących dysproporcji w zasobach nieruchomości kościelnych, spowodowanych wyłącznie miejscem ich funkcjonowania.

Nowelizacja ustawy z 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, uchwalona 11 października 1991 r. wprowadziła w art. 70a precedensowy mechanizm¹¹. Umożliwiono bowiem ryczałtowe przekazanie jednostkom kościelnym odpowiedniego areálu gruntów rolnych zależnego od ich (kościelnych osób prawnych) rodzaju i przedmiotu działalności. Swoisty ryczałt polegał na tym, iż nie było konieczności wykazywania tytułu własności, ani jakichkolwiek innych związków z przekazywanymi na własność nieruchomościami. Pochodziły one z ówczesnego Państwowego Funduszu Ziemi. Wielkość areálu natomiast się sumowało (ten już ewentualnie posiadany plus otrzymany) i nie mógł on przekraczać odpowiednio: 15 ha w przypadku parafii, 50 ha w przypadku diecezji, seminariów duchownych diecezjalnych i zakonnych oraz 5 ha w przypadku domów zakonnych, chyba że prowadzą one działalność charytatywną, oświatową lub opiekuńczą – wtedy limit zostaje zwiększony do 50 ha. Okazało się

¹⁰ D. Walencik, *Rewindykacja...*, s. 49.

¹¹ Ustawa z dnia 11 października 1991 r. o zmianie ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. Nr 107, poz. 459.

możliwym również swoiste skomasowanie gruntów i przejmowanie np. na rzecz diecezji gruntów składających się z cząstkowej własności parafii, a będących funkcjonalną całością, np. całym byłym Państwowym Gospodarstwem Rolnym. Nie było bowiem i nie ma obecnie w przepisach ustawy żadnych ograniczeń dotyczących wzajemnego położenia właściciela i nieruchomości otrzymywanej na własność. Co ciekawe, podobnie jak w ustawie o dobrach martwej ręki, nie ma również żadnych ograniczeń czasowych. Tak jak ustawa o dobrach martwej ręki właściwie wciąż obowiązuje, tak też nie ma przeszkód prawnych, aby o przyznanie odpowiedniego arealów wnioskowały nowo powstające kościelne osoby prawne, zarówno niewielkie, jak parafie czy domy zakonne, jak i dużo istotniejsze – diecezje i seminaria duchowne. Jest to o tyle ważne, że od roku 1991 zaszły w tamtejszej strukturze kościelnej istotne zmiany najpierw w roku 1992, a następnie jeszcze później w przypadku powstania diecezji świdnickiej.

Na mocy porozumienia w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu umożliwiono również w niewielkim stopniu ubieganie się o zwrot nieruchomości przed Komisją Majątkową. Niewielki stopień tego zjawiska spowodowany był m. in. trudnościami dokumentacyjnymi. Niemieckie jednostki kościelne podlegające ewakuacji pod koniec działań wojennych lub już po ich zakończeniu zabierały ze sobą dokumentację, podobnie działo się z archiwami publicznymi i urzędowymi, co utrudniało postępowanie dowodowe, a czasem wręcz uniemożliwiało ustalenie stanu pierwotnego własności kościelnej.

Poza głównymi nurtami przemian pozostawały wyjątkowe sytuacje, gdy np. kościelne osoby prawne, głównie klasztory zgromadzeń zakonnych pozostawały te same, a zmieniały się tylko składy osobowe i narodowościowe zakonników czy też sióstr zakonnych. Pozwalało to czasem uniknąć choćby części komplikacji związanych z utrzymaniem bądź odzyskaniem własności. Czasem dokonywano działań uprzedzających w obliczu nadchodzących zmian, jak to miało miejsce w przypadku seminarium i domu zakonnego Księża Werbistów w Pieniężnie, który prowincja niemiecka tego zgromadzenia podarowała prowincji holenderskiej i po zakończeniu II wojny światowej okazało się, iż jest to mienie poniemieckie, ale holenderskie i w ten sposób uniknięto przejęcia tegoż na rzecz Skarbu Państwa.

Podsumowanie

Można zatem stwierdzić, iż na terenie Ziemi Odzyskanych nieruchomości kościołów i innych związków wyznaniowych uzyskały status odmienny od pozostałego terytorium Polski po zakończeniu II wojny światowej. Stan taki ulegał przemianom, ale utrzymał się w pewnym stopniu do dzisiaj, ponieważ

trwają jeszcze postępowania sądowe i regulacyjne w przypadkach innych komisji regulacyjnych niż Komisja Majątkowa dotycząca Kościoła katolickiego.

Sytuacja faktyczna i prawna tych nieruchomości była odzwierciedleniem polityki wyznaniowej prowadzonej przez władze państwowe i wskutek tego podlegała też odpowiednim zmianom. Początkowo chodziło przede wszystkim o usunięcie Kościoła z przestrzeni publicznej i o ograniczenie jego wpływu na rzeczywistość społeczną. Jedną z form realizacji takich zamierzeń politycznych było ograniczanie bazy materialnej poprzez adekwatną politykę finansową i szerzej – majątkową. Z czasem stosunki te ulegały normalizacji i wówczas przychodził czas na próby zniwelowania wcześniej wyrządzanych krzywd. Stąd też pierwsza regulacja własności nieruchomości kościelnych z początku lat 70. XX w. a następnie właściwa regulacja, choć w ograniczonym – ryczałtowym zakresie, w latach 90. XX w. i później.

Z perspektywy czasu można również stwierdzić, iż była to historia zaprzeczonych szans. Najpierw na podtrzymanie wzorcowego sposobu regulacji stosunków państwo – Kościół z czasów bezpośrednio po odzyskaniu niepodległości w 1918 r., następnie na negocjacyjny sposób regulacji wzajemnych relacji, wreszcie na opracowanie sposobu restytucji wyrządzonych wcześniej niesprawiedliwości. Nie podtrzymano więzi z jednostkami kościelnymi pozostawionymi na Kresach, a jednocześnie unikano kontaktów z niemieckimi kościelnymi osobami prawnymi.

Stan obecny trudno uznać za idealny, wciąż bowiem widoczne są różnice w tym zakresie między Ziemią Odzyskaną a pozostałymi terenami Polski.

Słowa kluczowe: Ziemia Odzyskana, nieruchomości kościelne, regulacja własności.

The Legal Status of the Church's Real Estate

SUMMARY

Due to the change of adhesion of the Regained Territories after the end of World War II, also the real estate owned by the Church and the other religious associations faced the results of the constitutional changes in Poland.

The Polish government has decided that the state was the owner of all real estate in regards to the so called post-German and abandoned lands, including the Church real estate. The dispute of their ownership was the element of broader religious policy in the People's Republic of Poland. At time the Church was allowed to reclaim its property. The first part of this process began in the 70s. and it constituted the first attempts of so called regulation of ownership of the Church real estate in Poland.

Key words: the Regained Territories, real estate of the Church, regulation of ownership.

Правовой статус костельных недвижимостей

Резюме

В связи с изменением государственной принадлежности после Второй мировой войны, так называемых Возвращенные Земли, также костельные недвижимости и недвижимости других религиозных организаций испытывали влияние политических изменений в Польше.

Польское государство признало себя владельцем всех так называемых бывший немецкий и оставленных недвижимости, включая костельные недвижимости. Спор об праве собственности стал частью более широкой религиозной политики в коммунистической Польше. С течением времени Костел восстановил свою собственность, а первые этапы этого процесса в 70-х годах XX века были первыми попытками так называемых регулирования собственности костельной недвижимости.

Ключевые слова: Возвращенные Земли, костельные недвижимости, регулирования собственности.

MARIAN STASIAK*

Inspiracje eklezjologiczne we współczesnej kanonistyce

Wstęp

Tak postawiony temat niniejszego artykułu otwiera szerokie horyzonty, ujawniające bogactwo treści i zarazem cały kompleks kwestii trudnych, rodzących się na styku dwóch dyscyplin kościelnych – teologii i prawa kanonicznego. Każda z tych dyscyplin profilowana jest przez właściwe sobie przesłanki epistemologiczne, przyjętą metodologię, własny rygoryzm terminologiczny. Zamysłem tego opracowania jest ukazanie zaledwie w zarysie węzłowych problemów rodzących się w nurcie poszukiwania podstaw teologicznych dla uzasadnienia prawnego wymiaru Kościoła.

Będą to raczej poszczególne kamyczki wyjęte z całości mozaiki, które być może pozwolą lepiej zrozumieć wysiłek kanonistyki współczesnej, która na soborowym wizerunku Kościoła kreśli nowe zrozumienie jego porządku prawnego.

1. Zarys problematyki

Znane jest, iż współczesna kanonistyka, a mam na myśli jej okres posoborowy, koncentruje się na fundamentalnych problemach, dotykających samych podstaw ontologicznych, racji bytu i roli prawa w Kościele¹. Na dalszym tle

* Ks. prof. dr hab., Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II.

¹ A. Rouco Varela w dialogu prowadzonym z E. Corecco tak charakteryzował prawo kanoniczne: „Evidentemente se il Diritto Canonico è un Diritto particolare, teologicamente peculiare, lo è perché intessuto nel Mistero della Chiesa. Il suo carattere di ordinamento cristologico, kerigmatico-sacramentale e apostolico, determina la forma originalissima del suo essere giuridico. Il Diritto Canonico non regola solamente i rapporti tra gli uomini indirettamente – attraverso la ricerca dell'equilibrio degli interessi economici, sociali e culturali di un gruppo umano, come il Diritto civile – ma piu direttamente come relazioni eminentemente personali: la comunione del Cristo che si chiama e si offre nella Parola e nel Sacramento apostolici e della comunità che

ustawia natomiast kwestie szeroko rozumianej egzegezy, jej wymiaru normatywnego, zawartego głównie w Kodeksie Prawa Kanonicznego. Mówiąc prościej, poszukuje się tych przesłanek teologicznych, na których opiera się fundament prawa w Kościele.

Samo stawianie takiej kwestii może wydawać się iluzoryczne. Prawo kanoniczne bowiem jest, istnieje, wpisuje się nierozłącznie w dzieje Kościoła, wnosząc wkład w dziedzictwo prawne kultury europejskiej². Co tu więc uzasadniać? Problem jest o wiele głębszy i objawia się jako centralny temat współczesnej kanonistyki.

Prawo kanoniczne, jak każdy inny fenomen życia ludzkiego, domaga się zrozumienia, wyjaśnienia i akceptacji, zarówno przez jednostki, jak i przez całość wspólnoty kościelnej. Prawo wyraża się bowiem w systemie norm, których konkretna realizacja wymaga świadomego ludzkiego działania. Zachowanie prawa, mówiąc najprościej, zależy od pozytywnego osądu adresata normy prawnej, który rozpoznaje jej wartość i przekształca w zachowania oczekiwane przez prawo.

Oczywiste jest, iż prawo funkcjonuje tam, gdzie ludzie uznają jego wartość i chcą żyć prawnie. Zachowania prawa nie da się bowiem wymusić prawem *ex facto oritur ius*, podobnie jak sprawiedliwość rozkwita tam, gdzie ludzie chcą być sprawiedliwi. Rozpowszechnione w kanonistyce przekonanie o potrzebie uzasadniania prawa kanonicznego, choć ujmowane w różnych określeniach, należy rozumieć w tym kontekście.

2. Geneza kryzysu

Powszechnie wiadomo, iż papież Jan XXIII w przemówieniu z 25 stycznia 1959 r., ogłaszając zwołanie Soboru Watykańskiego II, zapowiedział zarazem reformę prawa kanonicznego³. *Aggiornamento* Kościoła obejmowało zatem

gli risponde e l'accenta (A. Rouco Varela, E. Corecco, *Sacramento e diritto antinomia nella chiesa? Riflessioni per una teologia del diritto canonico*, Milano 1971, s. 57-58).

² Wkład prawa kanonicznego i kanonistyki kształtował wiele instytucji świeckich na Zachodzie Europy i ubogacał jej kulturę prawną. Temat doczekał się wielu opracowań, m.in.: P. Erdö, *Diritto canonico e cultura giuridica europea (con particolare riguardo ai "Paesi dell'Est")*. I tribunali ecclesiastici medievali, „Il Diritto Ecclesiastico” 106 (1995), s. 687-705; P. Bellini, *Influenze del Diritto canonico sul Diritto pubblico europeo*, „Il Diritto Ecclesiastico” 102 (1991), s. 522-575; K. W. Norr, *Il contributo del Diritto canonico al Diritto privato europeo: riflessioni dal punto di vista della identificazione del concetto di Diritto*, „Il Diritto Ecclesiastico” 102 (1991), s. 606-625; J. Gaudement, *Il Diritto canonico nella storia della cultura europea*, [w:] R. Bertolino, *Scienza giuridica e Diritto canonico*, Torino 1991, s. 3-29.

³ Tekst przemówienia w: AAS 51 (1959), s. 68-69.

jego prawo⁴. Nie chodziło jedynie o przepracowanie na nowo starzejącego się kodeksu z 1917 r., lecz o refleksję nad samą naturą Kościoła, nad nowym jego rozumieniem, kształtowanym także przez wymiar prawny⁵. Często powtarza się, że czas Soboru Watykańskiego II naznaczony był szczególną łaską, stanowił swoisty *kairos*, był czasem uprzywilejowanym, w którym wiele dyscyplin kościelnych (eklezjologia, teologia biblijna, chrystologia, liturgia, ekumenizm) dochodziły do szczytowej fazy swego rozwoju. Ukształtowały się w klimacie dyskusji, nowych teorii, inicjatyw, wzbudzonych tak zapowiedzią Soboru, jak też przez te odgłosy, które rozbrzmiewały w auli soborowej.

Prawo kanoniczne i nauka o tym prawie, czyli kanonistyka, nie miały takiego szczęścia. Okazało się, jak mocno status kościelny prawa kanonicznego nie przystaje do nowych perspektyw doktrynalnych, wzbudzonych przez myśl soborową. Czasami mówi się, iż wprost rozpadł się cały gmach kanonistyki, budowanej w czasach poprzedzających Sobór. Można postawić zasadne pytanie: cóż się stało?

W okresie przedsoborowym dominowała nauka o Kościele jako społeczności doskonałej *societas iuridice perfecta*. Znalazła ona podstawy między innymi w nauczaniu papieży Piusa IX i Leona XII, zwłaszcza w encyklice tego ostatniego *Immortale Dei*⁶. Doktryna ta rodziła się w określonym kontekście historycznym, w którym zagrożona była suwerenność i wolność Kościoła. Nowe prądy ideologiczne przyznawały jedynie państwu autonomię i niezależność prawną. Wolności Kościoła, zwłaszcza po upadku państwa kościelnego, wydawały się zagrożone. Kościół dla ich ocalenia musiał także stwierdzić i uzasadnić, iż podobnie jak ówczesne państwo jest społecznością doskonałą. Uczynił to, odwołując się do uznanych przez państwo kategorii filozoficzno-prawnych⁷.

⁴ E. J. Stokes, *The Aggiornamento of the Code of Canon Law*, „Chicago Studies” 2 (1963), s. 269-285; L. Naurois, *Pour l'aggiornamento du Droit canonique. La règle de droit et Droit canonique*, „Revue de Droit Canonique” 18 (1968), s. 271-302.

⁵ Zdaniem C. R. M. Radaelli, Sobór Watykański II w promocji refleksji teologicznej nad prawem kanonicznym koncentrował się na czterech sprawach: 1. Program reformy Kodeksu Prawa Kanonicznego. 2. Wygaszenie źródeł antyjurydyzmu. 3. Dalszy rozwój eklezjologii. 4. Włączenie prawa kanonicznego w szerszy kontekst rozważań nad Tajemnicą Kościoła (C. R. M. Radaelli, *Il concetto di diritto della Chiesa nella riflessione canonistica tra Concilio e Codice*, Milano 1991, s. 261-262).

⁶ Papież Leon XIII w Encyklice *Immortale Dei* pisze m.in.: „Wynika i to, że Kościół jest społecznością nie mniej jak państwo co do rodzaju i praw swych doskonałą a naczelnicy państwa źle czynią, kiedy usiłują z Kościoła zrobić sobie sługę, albo kiedy mu odbierają we własnej jego sferze swobodę działania lub w czymkolwiek prawom od Chrystusa mu danym uwłaczają (...) (Kościelne prawo publiczne. Wybór źródeł, red. M. Sitarz, Lublin 2012, s. 190).

⁷ Zasługi w opracowaniu doktryny Kodeksu prawa publicznego przyznaje się głównie kardynałowi Camillo Targuini, zob. *Institutiones iuris publici ecclesiastici*, Roma 1860 (podręcznik doczekał się ponad 20 wydań) oraz kardynałowi Felice Cavagnis (*Institutiones iuris publici ecclesiastici*, Romae 1882-1883).

Aplikacja założeń *Ius Publicum Ecclesiae* do Kościoła ukształtowała naukę kościelnego prawa publicznego. Była ona modelowana z uwagi na wzór ówczesnego państwa. W rezultacie powstała jurydyczna wizja Kościoła⁸. Jak pokazują to podręczniki kościelnego prawa publicznego, które długo zachowały swoją żywotność⁹, eklezjologia inspirowana modelem ówczesnego państwa była ukierunkowana apologetycznie, zaś centralne kwestie skupiały się wokół władzy, autorytetu, urzędu i praw Kościoła¹⁰. Zostały zerwane zatem więzi z teologicznym wymiarem Kościoła. Zawarte w tej doktrynie odniesienia do Pisma św., do woli Chrystusa, do celu Kościoła – jako *salus animarum* – pełniły raczej rolę dekoracyjną, gdyż nie były wkomponowane w wątek motywacyjny tej doktryny. Prawo oderwane od teologii doprowadziło, jak się często podkreśla, do szczytowego ujurydyczenia Kościoła. Stan taki rodził różne reakcje, wzbudził się na nowo duch antyjurydyzmu, wzniecony wcześniej przez Rudolfa Sohna (teza: Kościół i prawo pozostają ze sobą w sprzeczności)¹¹.

Sytuację komplikował fakt, że z jednej strony tendencje antyjurydyczne prowadziły do wyobcowania prawa z Kościoła, z drugiej zaś – prawo kościelne musiało się skonfrontować z nasilającymi się wpływami pozytywizmu prawnego. W tym kontekście kwestia relacji prawa kanonicznego i teologii zajmowała pozycję peryferyjną, zesza na dalszy plan. Jedynie niektóre podręczniki wydane w języku niemieckim podejmowały zagadnienie definicji prawa kanonicznego i jego metodologii.

Decydujący dla naszych rozważań był fakt promulgacji nowego Kodeksu pio-benedyktyńskiego z 1917 r.¹² Jak wiadomo, w ówczesnej świadomości prawnej, inspirowanej przykładem Kodeksu cywilnego Napoleona, był on

⁸ Wykład nauki o Kościele oparty był o znaną definicję świętego Roberta Bellormina, w której akcentuje się, że wierni pozostają pod przewodnictwem papieża i biskupów, zob. R. Bellarminus, *Disputationes de controversiis christianae fidei adversus huius temporis haereticos*, T. II, I, 3 c. 2, Venetiis 1730, s. 53.

⁹ A. Ottaviani, *Institutiones iuris publici ecclesiastici*, 2 voll., Città del Vaticano 1958-1960. Zob. A. Vermeersch – I. Creusen, *Episttome iuris canonici cum commentariis ad scholas et ad usum privatum*, 5^o ed., Mechliniae-Romae 1933.

¹⁰ Na uwagę przez swoją wyjątkowość w ówczesnym kontekście zasługuje eklezjologia św. Kardynała Johna Henry Newmana (†1980r.), w której dostrzega się znaczenie prawa kościelnego. Swoimi wywodami o sakramentalnej naturze Kościoła inspirował doktryną Vaticanum II, szerzej: P. Erdö, *The Theological foundations of Canon Law according to the works of John Henry Newman*, „Folia Theologica” 1 (1990), s. 116.

¹¹ R. Sohm, *Kirchengeschichte im Grundriss*, Lipsia 1887; *Kirchenrecht II*, Monaco-Lipsia 1923.

¹² Idea kodyfikacji prawa w ogóle, a zwłaszcza prawa kanonicznego staje się coraz bardziej problematyczna, nie jest narzędziem adekwatnym dla dynamiki teologicznej i prawnej Kościoła. Dostrzegli to między innymi: C. Calisse, *La codificazione del diritto canonico*, „Rivista Italiana di Scienze Sociali e Discipline Ausiliarie” 35 (1904), s. 351; F. Ruffini, *La codificazione del diritto ecclesiastico*, [w:] F. Ruffini, *Scritti giuridici minori*, scelti e ordinate da M. Falco, A. C. Jemolo, E. Ruffini, vol. I, Milano 1936, s. 93.

oceniany jako wielkie osiągnięcie Kościoła¹³. Co więcej, w zamyśle jego autorów wydawał się kodeksem odpornym na upływ czasu, hipotetycznie uzupełnianym jedynie odnośnymi kanonami¹⁴. Upraszczając sprawę, można powiedzieć, iż do ówczesnych koncepcji, takich jak: *theologia perennis* czy też *philosophia perennis* dołączono jakąś wizję petryfikacji prawa jako *perennis*. Bezzasadność tych hipotez wyniknie w dalszej części niniejszego artykułu.

Z promulgacją nowego Kodeksu z 1917 r. wiąże się – co może budzić zdziwienie – czas stagnacji, charakteryzowany brakiem nowych impulsów w myśli kanonicznej¹⁵. W warsztacie naukowym ówczesnego kanonisty nie było miejsca dla kwestii z obszaru epistemologii czy metodologii prawa kanonicznego¹⁶. Całość zaś uwagi pochłaniała wierna egzegeza kanonów, świeżo promulgowanego Kodeksu. Zgodnie z dyrektywami Kongregacji Studiów¹⁷, sercem

¹³ W. Aymans, *Die Quellen des kanonischen Rechts in der Kodifikation von 1917*, [w:] *La norma en derecho canonico*, Pamplona 1979, t. I, s. 487 i nn. Pierwsze oceny były entuzjastyczne: „Kościół posiada kodeks jaki żadne państwo nie posiada i żadne państwo nigdy nie próbowało zredukować”. M. Falco, *Introduzione allo studio del Codex iuris canonici*, Torino 1925, s. 278: „La Chiesa possiede un Codice nessuno Stato ha e nessuno Stato ha mai tentato di compilare”.

¹⁴ Z doświadczenia 25 lat obowiązywalności Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r., jeden z autorów uważa tę kodyfikację za nieszkodliwy podręcznik dla proboszczów oraz spowiedników; zob. A. C. Jemolo, *Il “Codex Iuris Canonici” nel suo primo venticinquesimo di vita*, „Rivista di Diritto Pubblico” 35 (1943), s. 311-317.

¹⁵ „La Teologia ne è quasi assente. (...) È il Codice della Chiesa, vista come «una società perfecta». Dio ne è quasi assente. I sacramenti sono messi tra le «cose»! I benefici ecclesiastici occupano cento canoni” (J. Gaudemet, *Théologie et droit canonique*, „Revue de Droit Canonique” 39 (1989), s. 13.

¹⁶ P. Grossi dokonuje analizy przesłanek ideowych oraz sposobu redagowania treści kanonów kodeksu pio-benedyktyńskiego; wyprowadza konkluzje, iż ten kodeks nie odwołuje się do Soboru Watykańskiego I, lecz jest kształtowany przez Sobór Trydencki, zaś głównego kodyfikatora, Kardynała P. Giesporri uważa za ostatniego z Ojców Soboru Trydenckiego. Jemu przypisuje się znane powiedzenie: „quo non est in Codice non est in mundo” (*Storia della canonistica moderna e storia della codificazione canonica*, „Quaderni Fiorentini per la Storia del Pensiero Giuridico Moderno” 14 (1985), s. 594-595: „In Gasparri, più che in una vocazione personale, è l’ideologia che conta, e la convinzione che su quell’ideologia poggia. Per lui il sistema è uno strumento difensivo, e la tecnica giuridica è il cemento che da straordinaria compattezza al sistema, soprattutto quando si tratti di un strumentario di eccezionale validità e refrattario a ogni usura temporale come quello romano e romanistico. La pura giuridicità, che il sistema filtra depurandola da troppe e ingombranti scorie storiche, è una garanzia, appunto una difesa. L’ideologia di Gasparri, che scrive a fine Ottocento i suoi *tractatus*, è veramente tridentina, e tridentino è il personaggio, e tridentina è la cifra per la comprensione del canonista, del politico del diritto, del futuro legislatore. Il Concilio che premerà sui confini e modellerà l’architettura del primo *Codex* – codice che Gasparri orienta e determina nelle sue scelte di fondo – non è infatti tanto il Vaticano Primo, semplice occasione – anche se storicamente preziosa – di un discorso nuovo sulle fonti canoniche, quanto il Concilio di Trento con tutto il suo bagaglio di certezze, di definizioni, di anatemi, di armature disciplinari. Cedendo alla foga del discorso, non sarebbe scorretta l’anacronica rilevazione che Gasparri è l’ultimo dei Padri Tridentini”.

¹⁷ Congregazione dei Seminari e degli Studi Universitari, *De novo iuris canonici codice in scholis proponendo*, 7 agosto 1917, AAS 9 (1917), s. 439. Congregazione dei Seminari e degli Studi

kanonistyki staje się metoda egzegetyczna, która w fazie swego rozkwitu była określona jako „szkoła egzegezy” (*schola textus*)¹⁸.

3. Nowe impulsy w kanonistyce posoborowej

Jest rzeczą oczywistą, iż potęgujące się w okresie odnowy soborowej trendy antyjurydyczne nie czyniły kanonistyce łatwego bytowania. Eklezjologia soborowa na przykład określała siebie jako eklezjologia wspólnoty – komunio w zdecydowanym przeciwstawieniu się eklezjologii uznawanej za jurydyczną¹⁹. Podobnie liturgia wyzbywała się jakichkolwiek konotacji z rubrycystyką. Teologia moralna głosiła wprost, że wyzwala się z zależności i objęć prawa kanonicznego. Rezonans antyjurydyczny rzutował także na postawy i odbiór prawa kanonicznego w życiu wiernych i w dydaktyce. Ograniczano liczbę godzin wykładu, a nawet likwidowano jego wykład na wydziałach teologicznych. Prawo kanoniczne tkwiące w eklezjologii *societas perfecta* było zmuszone podjąć wysiłek reformy, inspirowanej zdobyczami doktrynalnymi ostatniego soboru. Na szczęście, Sobór Watykański II, uważany powszechnie za Sobór duszpasterski, wskazał zarazem na drogi wyjścia z impasu prawa kanonicznego. W jednej z nielicznych wypowiedzi na ten temat podaje cenną dyrektywę, zawartą w dekrecie *Optatam Totus* n. 16²⁰, który stanowi, iż w wykładzie prawa kanonicznego, trzeba mieć na uwadze Tajemnicę Kościoła według konstytucji dogmatycznej *Lumen Gentium*²¹.

Universitari, Decreto *De experimentis ad gradus in Iure Canonico assequendos*, 31 ottobre 1918, AAS 11 (1919), s. 19.

¹⁸ C. Radaelli, *Il metodo esegetico applicato al Codice di diritto canonico del 1917 e quello del 1983*, „Periodica” 86 (1997), s. 59-61; Sacra Congregatio de seminariis et de studiorum universitatibus z dnia 7 sierpnia 1917 r. stanowi: „ipso Codicis ordine ac titulorum capitumque serie religiosissime servata, singulos Canones diligentione interpretari (...) id sancte retinendum, ut non eius libri ordini ordo Codicis, sed huic ille aptetur et accommodetur”.

¹⁹ Między innymi: A. Acerbi, *Due ecclesologie. Ecclesiologia giuridica ed ecclesiologia di comunione nella „Lumen Gentium”*, Bologna 1973.

²⁰ *Dekret o Formacji Kapłańskiej „Optatam Totius”*, nr 16: „Similiter in iure canonico expenendo et in historia ecclesiastica tradenda respiciatur ad Mysterium Ecclesiae, secundum Constitutionem dogmaticam „De Ecclesia” ab hac S. Synodo promulgatam”, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, tekst łacińsko-polski, Paris 1967.

²¹ Według doktryny Soboru Watykańskiego II Tajemnica Kościoła zasadza się w jego złożoności. Konstytucja dogmatyczna o Kościele, *Lumen Gentium*, nr 8: „Widzialny i duchowy charakter Kościoła. Chrystus, jedyny Pośrednik, stanowił swój Kościół święty, wspólnotę wiary, nadziei i miłości tu, na tej ziemi, jako widzialny organizm; nieustannie go też przy życiu utrzymuje, prawdę i łaskę rozlewając przez niego dla wszystkich. Wyposażona zaś w organa hierarchiczne społeczność i zarazem mistyczne Ciało Chrystusa, widzialne zrzeszenia i wspólnota duchowa, Kościół ziemski i Kościół bogaty w dary niebiańskie – nie mogą być pojmowane jako dwie rzeczy odrębne; przeciwnie, tworzą one jedną rzeczywistość złożoną, która zrasta się z pierwiastka

Wskazówka prosta i jasna, problem jednak tkwi w tym, jak ją zrealizować, w jaki sposób przełożyć to wskazanie Soboru na organiczny wykład prawa kanonicznego, porzucając dotychczasowe kategorie właściwe dla *societas perfecta*, i dokonać stanowczego zwrotu odwołującego się do eklezjologii soborowej.

4. Meandry rozwoju posoborowej myśli kanonicznej

Trzeba na wstępie zaznaczyć, iż był to zamysł całkowicie pionierski. Nawet znaczny wówczas dorobek świeckiej kanonistyki włoskiej nie był przydatny, zmierzał on bowiem do wykazania prawnej jakości prawa kanonicznego, odwoływał się do zasady socjologicznej *ubi societas, ubi ius*. Oparcie dla prawa w Kościele upatrywał nadto w zasadzie nierówności społeczności kościelnej *societas inaequalis*, z której wyłaniają się stosunki zależności osób świeckich od kleru. Co ważne, w wywodach przedstawicieli tej szkoły relatywizuje się znaczenie prawa Bożego, uznając, iż prawo Boże staje się normą wówczas, gdy zostaje za takie przyjęte i promulgowane przez prawodawcę kościelnego, w innym przypadku normy te posiadają charakter moralny. W takim ujęciu, jak widać, zanika rozróżnienie między *ius* i *lex*. Mówiąc ogólnie, poglądy szkoły włoskiej zostały wypracowane w optyce doktrynalnej kościelnego prawa publicznego²².

Pewną renomę zyskały poglądy Wilhelma Bertramsa, profesora Gregorianum. W jego koncepcji Kościół jest społecznością duchową, której jednak życie wewnętrzne nie może się obejść bez społeczności zorganizowanej²³. Aby te elementy zespolić, Bertrams odwołuje się do Tajemnicy Unii Hipostatycznej. W osobie Słowa Wcielonego natura ludzka pozostaje niezmienniona i ona objawia naturę Boską. Podobnie dzieje się w Kościele, aktywność społeczna jest znakiem i przyczyną życia wewnętrznego. Trzeba podkreślić wkład myśli teologicznej w tę hipotezę. Wychodzi ona bowiem od faktu dogmatycznego, Tajemnicy Wcielenia Słowa Bożego, lecz dalszy ciąg wywodów Bertramsa opiera się na uznanych kategoriach w naukach społeczno-prawnych, głównie teorii Gustava Grundlacha.

boskiego i ludzkiego. Dlatego też na zasadzie bliskiej analogii upodabnia się ona do tajemnicy Słowa Wcielonego. Jak bowiem przybrana natura ludzka służy Słowu Bożemu za żywe narzędzie zbawienia, nierozdzielnie z Nim zjednoczone, nie inaczej też społeczny organizm Kościoła, służy ożywiającemu go Duchowi Chrystusowemu ku wzrastaniu ciała (por. Ef 4,16)".

²² Do przedstawicieli tej szkoły kanonistyki włoskiej należą m.in.: V. De Guidice, *Nozioni di diritto canonico*, Milano 1962; P. Fedele, *Discorso generale sull'ordinamento canonico*, Padova 1941; P. A. D'Avack, *Corso di diritto canonico. Introduzione sistematica al diritto della Chiesa*, Milano 1956.

²³ Ważniejsze opracowania tej teorii: *Die Eigennatur des Kirchenrechts*, „Gregorianum” 27 (1946), s. 527-566; *Grundlegung und Grenzung des kanonischenrechts*, „Gregorianum” 29 (1948), s. 588-593; *Vom Ethos des Kirchenrechts*, „Stimmen der Zeit” 158 (1955-56), s. 268-283; *Vom Sinn die Kirchen*, [w:] W. Bertramus, *Questiones fundamentales iuris canonici*, Roma 1969, s. 47-60.

Znacznie większy rezonans w świecie kanonistyki wzbudziły poglądy wypracowane przez szkołę monachijską prawa kanonicznego, której zwolennicy skupili się wokół poglądów swego mistrza, Klauza Mörsdorfa²⁴.

Według jego koncepcji, źródło prawnej struktury Kościoła ujawnia się w sakramentalności. Autor ten rozróżnia między znakiem sakramentalnym a łaską niewidzialną. Strukturę prawną Kościoła przyjmuje jako istotny element jego widzialności. Mörsdorf w swojej teologii prawa kanonicznego za punkty odniesienia uznaje te elementy, które stanowią o fundamentalnej strukturze Kościoła, wskazujące na Słowo i Sakrament²⁵. Słowo tworzy i podtrzymuje wspólnotę kościelną, ma charakter prawny, gdyż jest wiążące – nie mocą swej oczywistości, lecz jest głoszone z upoważnienia Chrystusa: *locutio Dei attestans*. To słowo wymaga zatem posłuszeństwa. W sakramencie zaś słowo staje się uchwytne jako widzialny znak łaski, która jest zespolona z symbolem prawnym. Dla Mörsdorfa słowo i sakrament to dwa czynniki charakteryzujące prawo kościelne²⁶. Koncepcja Mörsdorfa, choć niewolna od krytyki, wnosi znaczący wkład w wysiłkach ukazania teologicznego charakteru prawa kanonicznego. Główną jego zasługę upatruje się w tym, iż wskazał on i wypracował uzasadnienie dla prawa kanonicznego odnosząc się do rozumienia, jakie Kościół ma sam o sobie, czyli do jego samoświadomości. Poglądy mistrza z Monachium, idące po myśli wskazań Konstytucji dogmatycznej o Kościele, były rozpowszechniane i ubogacane przez jego uczniów, a zwłaszcza przez Eugenio Corecco²⁷.

²⁴ Dorobek naukowy K. Mörsdorfa zawarty w ponad stu publikacjach inspirował dyskusje podczas Soboru Watykańskiego II. Jego zasługą jest rozwinięcie wizji Kościoła jako Ludu Bożego przyjętej w doktrynie soborowej. Szerszą prezentację analityczną poglądów K. Mörsdorfa i E. Corecco w języku angielskim przedstawia M. Wijlens, *Theology and canon law. Theories of Klaus Mörsdorf and Eugenio Corecco*, Lanham-New York-London 1992, s. 101: „Ultimately, Mörsdorf considers canon law to be a theological discipline with a juridic method. In relation to his selection of sources, often being the 1917 Code, canon law becomes part of theology. Fundamentally, he does not allow for a distinction between theology and canon law; both are expressions of the same reality. This implies that Mörsdorf does not see the difference between theology as faith seeking understanding and canon law as norms of action. From the practical application, it seems that *juridic method* implies a great awareness of the visible and juridical aspect of the Church (law can only touch what is tangible; it cannot deal with the forum of conscience), but he never defined it clearly”.

²⁵ K. Mörsdorf, *Wort und Sakrament als Bauelemente der Kirchenverfassung*, „Zeitschrift Archiv für Katholisches Kirchenrecht” 134 (1965), s. 72-79.

²⁶ K. Mörsdorf, *Wort und Sakrament...*, s. 77: „In der gleichen Mächtigkeit, mit welcher der Herr das Wort verkündet hat, lebt dieses fort in der Kirche. Der Herr schuf hierzu die Voraussetzung, indem er sich durch rechtliche Bevollmächtigung die Apostel zu seinen Stellvertretern erwählte”; s.78: „Da sich das Recht nur mit dem befassen kann, was nach außen in die Erscheinung tritt, ist die sakramentale Zeichenhaftigkeit der Kirche der Ort, an dem die rechtliche Struktur der Kirche ihren Sitz hat”.

²⁷ Całość pism E. Corecco została zebrana w dwutomowym opracowaniu G. Borgonovo i A. Cattaneo, *Ius et Communio. Scritti di diritto canonico II*, Pamme 1997; A. M. Rouco Varela, E. Corecco, *Sacramento e diritto...*, s. 52-53: „Il problema dell’esistenza del “Ius canonicum” è un

Dla zrozumienia poglądów Corecca należy zwrócić uwagę na jego fundamentalne przeświadczenie, iż porządek prawny Kościoła nie rodzi się przez dynamikę spontaniczną współżycia ludzi, lecz przez ten dynamizm, który jako nierozłączny tkwi w samej naturze wspólnoty kościelnej, gdzie wymóg uspołecznienia nie generuje natura ludzka, lecz łaska wprowadzająca nowy ład w stosunki międzyludzkie, strukturalnie różne i właściwe jedynie dla konstytucji Kościoła. Są one poznawalne jedynie przez wiarę. Stąd porządek prawny Kościoła, wyprowadzony z sedna Tajemnicy Kościoła i będący jej wyrazem, można rozumieć jedynie przez wiarę. Stąd znana formuła, lansowana przez tego autora, definiująca prawo kościelne jako *ordinatio fidei*. W konsekwencji takich założeń epistemologicznych, kanonistyka przechodzi na teren nauk teologicznych i winna w konsekwencji wypracować własne kategorie prawne, w tym także własne pojęcia prawa. Jak widać, w teorii Corecco, klasyczna formuła *ordinatio rationis* zostaje zastąpiona przez *ordinatio fidei*. Mówiąc prościej, norma kościelna wywodzi się z rozeznania wiary. W takiej perspektywie całe prawodawstwo kościelne zostaje osadzone w nurcie przekazu wiary. Warto dostrzec, iż rozumienie normy kościelnej jako *ordinatio fidei* pozwala lepiej zrozumieć, iż istotnym składnikiem prawa kanonicznego jest prawo Boże, które można poznać jedynie poprzez wiarę. Prawo kanoniczne stanowi przeto operatywną aplikację wiary. Kościół, tworząc prawo, przedkłada wiarę w szacie prawnej. Kościół wiarę wyznaje i wiarę praktykuje, stąd znane sformułowanie: *lex credendi* i *lex agendi*. Warto zaznaczyć, iż definicja Correco, choć czasami nierozumiana właściwie i poddawana krytyce ze strony niektórych kanonistów (Immenes Urresti, Paolo Gherri), na dobre zadomowiła się w kanonistyce ostatnich dziesięcioleci. Nadal jest ona podtrzymywana przez jego uczniów, spośród których wymienić należy Libero Gerosa. Pozostaje on wiernym zwolennikiem poglądów swego mistrza, choć poszerza je o aspekt charyzmatyczny Kościoła²⁸. Na podstawie refleksji nad ruchami charyzmatycznymi i innymi zgrupowaniami kościelnymi wskazuje na moc obligatoryjną charyzmatu. Analizuje w tym

problema essenzialmente teologico: appartiene al contenuto centrala della Teologia, perché appartiene al contenuto essenziale della fede. Non può essere risolto al di fuori di questa. Sarebbe di conseguenza scorretto affrontarlo partendo con presupposti metodologici di ispirazione filozofica, sia di tipo giusnaturalistico, come ha fatto la scuola del "*Ius Publicum Ecclesiasticum*" sia di tipo filosofico sociale. Il "*locus theologicus*" del Diritto canonico è il mistero dell'Incarnazione che si ripropone nella storia attraverso il mistero della Chiesa".

²⁸ Z procesów prawotwórczych wyprowadza cztery podstawowe cechy charyzmatu *carissima originario*: – charyzmat w istocie jest formą naśladowania Chrystusa: „una nuova forma di sequela di Cristo”; – uzdalnia założycieli ruchów kościelnych, sprawujących władzę, do realizacji stosunków braterstwa: „una relazione di paternità o maternità nella fede”; – charyzmat objawia zdolność misyjną w wymiarze ogólnoswiatowym *capacità missionaria*; – uczestnictwo w życiu wspólnoty sprawia, że: „ciò che è personale è ecclesiale, e reciprocamente, ciò che è ecclesiale è personale” (*Carissima e Diritto nella Chiesa. Riflessioni canonistiche sul „carissima originario” dei nuovi movimenti ecclesiali*, Jaca Book 1989, s. 80-89).

celu proces formalizacji prawnej zwyczaju, podkreślając obowiązywalność w sumieniu i sankcje społeczne.

A. M. Rouco Varela, wybitny przedstawiciel szkoły monachijskiej, swoje wywody wyprowadza z założenia, iż o prawie kościelnym winno się traktować na gruncie eklezjologicznym, uwzględniając w perspektywie prawnej całość nauki objawionej o Kościele. Podziela fundamentalne założenia tej szkoły, iż zarówno teoria prawa kanonicznego, jak i praktyka prawna, winny być wydedukowane z samoświadomości Kościoła, aspekt jurydyczny bowiem należy do stałych, transcendentnych elementów Kościoła. Jak inni zwolennicy tej szkoły przyznaje, że poznanie prawa kościelnego winno opierać się na wierze. W wywodach tegoż autora uwidacznia się wyraźnie wpływ nauki św. Anzelmą z Canterbury, według którego trzeba najpierw posiadać wiarę, by móc zrozumieć rzeczywistość świętą, stąd znane adagium: *credo ut intelligam*. Historia zbawienia Ludu Bożego – twierdzi ten autor – ujawnia fundament uzasadniający prawo w Kościele. Ten nowy Lud Boży poprzez relacje międzyludzkie realizuje przekaz dzieła zbawczego dokonanego przez Boga²⁹.

P. Kramer, również przedstawiciel szkoły monachijskiej, w centrum swoich wywodów wokół teologicznego uzasadnienia prawa kanonicznego stawia wizję Kościoła wyrażoną w soborowej kategorii *communio*. W jej bogactwie rozpoznaje elementy bazowe dla prawa kanonicznego³⁰. W przekonaniu tegoż autora, *communio* skupia w sobie podstawowe obrazy Kościoła, ukazane w Piśmie św. W. Aymans, również uczeń Mörsdorfa, wykazuje, że prawodawca kościelny winien formułować prawo według treści wiary – *fides quae*. Stąd modyfikuje formułę Corecco stwierdzając, iż prawo kościelne jest nie tylko wymogiem wiary, lecz także wymogiem Objawienia³¹. Zasadę poznania tego prawa stanowi wiara Kościoła określona w kategoriach prawnych³².

Do kanonistów omawianej proveniencji należy również R. Sobański, którego wyróżnia imponujący dorobek pisarski oraz oryginalne koncepcje, którymi ubogaca nurt rozważań kanonistyki soborowej. Na uwagę zasługuje jego teoria odrzucająca możliwość zastosowania w Kościele jakiegokolwiek uprzednio istniejącej koncepcji prawa. Wielość podawanych definicji prawa pokazuje, jego zdaniem, iż nie istnieje jakaś jedna koncepcja prawa, powszechnie uznana.

²⁹ W naszym temacie głównie: A. M. Rouco Varela, *Filosofia a teologia del derecho? Ensayo se una respuesta desde el derecho canónico*, [w:] *Wahrheit und Verkündigung. Michael Schmaus zum 70. Geburtstag*, München-Paderborn-Wien 1976; A. M. Rouco Varela, *Le statut ontologique et épistémologique du droit canonique*, „Revue des Sciences Philosophiques et Théologiques” 57 (1973).

³⁰ P. Krämer, *Theologische Grundlegung die Kirchlichen Rechts. Die rechtstheologische Auseinandersetzung zwischen H. Barion und J. Klein im Licht des II Vatikanischen Konzils*, Trier 1977.

³¹ W. Aymans, *Lex canonica. Erwägungen zum kanonischen Gesetzesbegriff*, „Zeitschrift Archiv für Katholisches Kirchenrecht” 153 (1984), s. 337-353.

³² Wywody autora w języku włoskim przedstawia również książka W. Aymans, *Diritto canonico e comunione ecclesiale. Saggi di diritto canonico in prospettiva teologica*, Torino 1993.

Jakkolwiek pojęcie prawa posiada pewne treści wspólne, to jednak są one uwarunkowane kulturowo. Mówiąc najprościej, prawem jest to, co za takie uznaje dana społeczność. W Kościele zbawcze działanie Boga stawia człowieka w nowej i wiążącej sytuacji społecznej, gdyż doznał on łaski przybrania za syna (Rzym. 8,15). Uznajemy tę sytuację za prawną nie poprzez zastosowanie jakiegokolwiek definicji prawa, lecz z powodu przednaukowego przeświadczenia ogółu ludzi, kojarzących prawo ze stosunkami osobowymi o wiążącym charakterze³³. Dla jasności trzeba dodać, iż ta sytuacja społeczna, rodząca się z daru wiary, posiada charakter prawny, zanim zostaje jako prawna ujęta i określona normatywnie³⁴. Dlatego można twierdzić, jak zaznacza Sobański, że prawo kościelne, jako fenomen prawny Kościoła, istniałoby nawet wówczas, gdyby nie było ujęte w żadną normę prawa pozytywnego. Wywody swoje autor wzmacnia poprzez odniesienia biblijne. Prawo należy tam do pojęć, którymi Bóg posłużył się dla określenia swego zbawczego działania. Takie pojęcia jak: sprawiedliwość Boża, pojęcie kary i winy, zadośćuczynienia, leżą u podstaw chrześcijańskiej nauki o zbawieniu.

Przy lekturze tych poglądów rodzi się jednak pytanie o to, w jaki sposób można identyfikować przejawy życia Kościoła o charakterze prawnym, skoro odrzuca się *a priori* jakąkolwiek koncepcję prawa. Kwestię tę szerzej ujmuje H. Pree³⁵.

Na marginesie prezentacji tych różnych poglądów znanych kanonistów, chciałbym dodać krótką uwagę o znaczeniu dydaktycznym. Objawianie tych teorii sprawia niejednokrotnie wielką trudność zarówno dla wykładającego tę problematykę, jak i dla studentów. Cenne jest to, iż są one profilowane przez doktrynę soborową, jednakże nowe, różne, inne podejście epistemologiczne, wielość stosowanych metodologii, nawet brak zdefiniowanej koncepcji prawa, odbiega bardzo znacząco od zasad i kategorii prawnych zdomowionych w wykładzie prawa w ogóle.

Oryginalny rys w naszym temacie wnosi szkoła z Navarry. Za jej głównego przedstawiciela jest uznawany P. Lombardia. Warto tu przypomnieć, iż przedstawiciele tej szkoły byli zawodowymi prawnikami, specjalizującymi się w wykładzie prawa kanonicznego (podobnie było zresztą we Włoszech).

³³ R. Sobański, *De iure in Ecclesia animadversiones praeviae*, „Collectanea Theologica” 53 (1983), f. spec.

³⁴ F. Coccopalmerio, *Diritto ecclesiale e norma canonica. Appunti per una riflessione su distinzione e rapporti tra le due realtà*, „La Scuola Cattolica” 110 (1982), s. 408.

³⁵ H. Pree, *Eine Besprechung von Remigiusz Sobanski: Grundlagenproblematik des katholischen Kirchenrechts*, „Österreichisches Archiv für Kirchenrecht” 38 (1989), s. 356-367; tenże, *Zum Stellenwert und Verbindlichkeitsanspruch des Rechts in Staat und Kirche*, „Österreichisches Archiv für Kirchenrecht” 39 (1990), s. 1-23; R. Sobański nie podziela uwag krytycznych H. Pree i podejmuje polemikę w: *Zu diskussionswürdigen Thesen im Bereich der Grundlagenproblematik des katholischen Kirchenrechts*, „Österreichisches Archiv für Kirchenrecht” 39 (1990), s. 393-398.

Uznawali oni kanonistę za prawnika, który stosując metodologię systematyczną, dzielił prawo na różne segmenty.

Poglądy tej szkoły wywodzą się z przesłanki, która przyznaje, iż prawo wyraża się w sprawiedliwym porządku społecznym, a dokładniej, że relacje prawne są relacjami sprawiedliwości. Wewnątrz praw Ewangelii w pełni żyje także prawo naturalne³⁶. Pozostaje zatem ważna dla Kościoła zasada, iż należy oddać każdemu to, co jest sprawiedliwe. Winniśmy przeto okazywać posłuszeństwo dla uprawnionego autorytetu i dla praw obowiązujących. W dużym uproszczeniu można stwierdzić, iż prawo kościelne winno być interpretowane według wymogu sprawiedliwości, organicznie powiązanej z tajemnicą Kościoła. Jak podkreśla Lombardia, w Kościele zawiera się cel bezpośredni – zbawienie dusz i cel pośredni – realizacja sprawiedliwości. Opierając się na tych przesłankach, szkoła z Nawarry uznaje, że naczelne zadanie w wyjaśnieniu fundamentalnych praw wiernych ma Kościół.

J. Hervada, również reprezentant tej szkoły, podkreśla, iż aby właściwie zrozumieć Kościół, należy dostrzegać w nim nierozłączną jedność, zachodzącą między ludem, wspólnotą i społecznością³⁷. Stwierdzenie tego autora znajduje swój autoryzowany refleks w Instrukcji Kongregacji Nauki Wiary z dnia 28 maja 1992 r., która poucza, iż nie jest właściwie pojmowana eklezjologia *communio*, jeśli nie przykłada się w niej dostatecznej wagi do fundamentalnego związku, jaki zachodzi między Kościołem jako *communio* i Kościołem jako sakramentem³⁸.

Na zakończenie tego przeglądu wspomnieć należy także teorię kanonisty z Waszyngtonu, L. Örsy, opartej na anglosaskiej, socjologicznej koncepcji prawa i na motywach jego przestrzegania. Uważa on, że prawo kanoniczne ukierunkowane jest na te wartości, które konstytuują Kościół bądź są dlań pożyteczne. Stąd norma kanoniczna winna określać te wartości i umożliwiać ich praktyczną realizację. Niezbędne jest zatem powiązanie prawa kanonicznego

³⁶ P. Lombardia, *Lezioni di diritto canonico. Introduzione – Diritto costituzionale – Parte generale*, Milano 1985, s. 1 (przekład w języku włoskim).

³⁷ J. Hervada podkreśla, że Kościół będąc wspólnotą specjalną, opartą na wierze i łasce, nie staje się tym samym społecznością mniej ludzką. Wskazuje na kan. 1075 § 1, kan. 1163 § 3, kan. 1165 § 2, kan. 1082 i inne mające odniesienie do prawa naturalnego. Szerzej: J. Hervada, *Introduzione critica al diritto naturale* (Ateneo Romano della Santa Croce, Monografie giuridiche 2), Milano 1990; tenże, *Il diritto naturale nell'ordinamento canonico*, „Ius Ecclesiae” 1 (1989).

³⁸ Congregatio Pro Doctrina Fidei, *Litterae ad Catholicam Ecclesiam Episcopos de aliquibus aspectibus Ecclesiae prout est communio*, AAS 85 (1993), s. 838-850: „Il concetto di comunione (*koinonía*), già messo in luce nei testi del Concilio Vaticano II, e molto adeguato per esprimere il nucleo profondo del Mistero della Chiesa e può essere una chiave di lettura per una rinnovata Ecclesiologia cattolica tuttavia, alcune visioni ecclesiologiche palesano un'insufficiente comprensione della Chiesa in quanto mistero di comunione, specialmente per la mancanza di un'adeguata integrazione del concetto di comunione con quelli di Popolo di Dio e di Corpo di Cristo, e anche per un insufficiente rilievo accordato al rapporto tra la Chiesa come comunione e la Chiesa come sacramento”.

z teologią³⁹. Te dwa aspekty działalności prawnej Kościoła zespalają się w jeden proces. Wiara wymaga intelektu, zrozumienia: *fides quaerens intellectum*, i w tym celu potrzebuje teologii, która bada tajemnice wiary. Wiara zaś z kolei domaga się czynu: *fides quaerens actionem*. Tym sposobem wspólnota kościelna przekształca w praktykę przekonania nabyte w świetle wiary⁴⁰. Pierwszy etap tego procesu odwołuje się do teologii, drugi zaś do prawa kanonicznego. Jak widać, zachodzący związek jest pozorny, gdyż teologia wobec prawa pełni jedynie funkcję orientacyjną.

Z prezentowanymi dotąd poglądami, odwołującymi się do kategorii teologicznych w uzasadnieniu prawnego wymiaru Kościoła, kontrastuje wyraźnie ten nurt kanonistyki, który postuluje program odteologizowania prawa kanonicznego. P. Huizing, kanonista holenderski, współpracownik periodyku „Concilium” przyznaje, iż Kościół, pojmowany jako wspólnota sakramentalna, winien przez swoją naturę posiadać prawo⁴¹. W swej hipotezie wyróżnia on w porządku prawnym centralne jądro, którym jest wspólnota sakramentalna, oparta na wierze, oraz stopniowo rozbudowana organizacja, która winna bronić i promować tę wspólnotę sakramentalną. Prawo w tym ujęciu nie przynależy do rzeczywistości ściśle zbawczej, lecz służy jej jedynie jako środek i jest jej podporządkowane. Huizing wykazuje więc dualizm w pojmowaniu Kościoła, wyróżnia Kościół miłości – *caritas* i Kościół prawa. Prawo kanoniczne, jak podkreśla Huizing, w swoim rozwoju przywdziewało szaty teologiczne, które nie są należne prawu⁴². Stąd jego apel o deteologizację prawa kanonicznego. Błędne jest nadto stanowcze twierdzenie tegoż autora, iż w żadnym fragmencie Ewangelii nie spotyka się Chrystusa jako prawodawcy. Chrystus nie ustanawiał między ludźmi relacji prawnych. W polemice z tymi stwierdzeniami wystarczy odwołać się do Konstytucji *Sacrae Disciplinae Leges*, gdzie na bazie tekstów Nowego Testamentu wyraźnie widać, jak dyscyplina Kościoła jest ściśle związana ze zbawczym przesłaniem ewangelicznym. Docenić należy również

³⁹ L. Örsy, *The Role of Theology in the Interpretation of Canon Law*, „Studia Canonica” 22 (1988), s. 245-264; tenże, *Theology and Canon Law: New Horizons in Legislation and Interpretation*, Collegeville 1992; tenże, *How to Relate Theology and Canon Law*, „Origins” 22 (1992-1993), s. 594-552; zob. M. Wijllens, *Fides quaerens actionem: eine Analyse der Theorie Ladislav Örsy's*, „Österreichisches Archiv für Kirchenrecht” 40 (1991), s. 367-386.

⁴⁰ L. Örsy widzi cel prawa kanonicznego skierowany na działania konkretne, praktyczne, zatem to prawo Kościoła należy uznać, choć w sposób szczególny, jako system kryteriów normatywnych opartych o miłość – *ordinatio caritatis* (L. Örsy, *Theology and Canon Law*, „The Furrow” 16 (1965), s. 432-433).

⁴¹ Do ważniejszych opracowań tego autora można zaliczyć: *The Sacramental Structure of Church Order and its Implications*, „Jurist” 32 (1972), s. 479-493; *Sacraments et ius*, [w:] *Convivium utriusque iuris. Alexander Dordett zum 60. Geburtstag*, Wien 1976, s. 125-129; *Reflections on the System of Canon Law*, „Jurist” 42 (1982), s. 239-276.

⁴² P. Huizing, *Um eine neue Kirchenordnung?*, [w:] A Müller, F. Elsener, P. Huizing, *Vom Kirchenrecht zur Kirchenordnung?*, Einsiedeln-Zürich-Köln 1968, s. 55-83.

wkład w poruszaną problematykę przedstawicieli kanonistyki włoskiej, takich jak na przykład: D. Composta⁴³, G. Ghirlanda⁴⁴, F. Coccopalmerio⁴⁵, J. Bayer⁴⁶, F. Cappellini⁴⁷ czy A. Cattaneo⁴⁸ ze Szwajcarii.

5. Dyrektywy Magisterium Kościoła

Fundamentalne znaczenie dla naszej problematyki posiada nauka Soboru Watykańskiego II wyrażona w Dekrecie *Optatam Totius* nr 16, który

⁴³ D. Composta, *Prospettive per una teologia del diritto canonico*, „Salesianum” 29 (1976), s. 28-69; tenże, *Introduzione alla teologia del diritto divino positivo*, „Apollinaris” 44 (1971), s. 201-229; tenże, *Teologia e legge canonica*, „Apollinaris” 45 (1972), s. 403-453; tenże, *Il diritto della Chiesa. Alla ricerca delle componenti giuridiche specifiche*, „Angelicum” 34 (1972), s. 255-294; tenże, *Teologia del diritto divino positivo: la Chiesa fondazione e istituzione di Gesù*, „Apollinaris” 46 (1973), s. 36-68; 333-365; tenże, *Teologia del diritto divino positivo. Interpretazione giuridico-teologica dell'Antico Testamento*, „Apollinaris” 48 (1975), s. 33-70; tenże, *Finalità del diritto nella Chiesa*, „Apollinaris” 48 (1975), s. 376-401; tenże, *De nexu inter Christologiam et ius Ecclesiae historice illustrato*, „Monitor Ecclesiasticus” 100 (1975), s. 385-399; tenże, *La Chiesa visibile. Lezioni di teologia del diritto*, Roma 1976; tenże, *La teologia del diritto e i suoi problemi essenziali*, „Apollinaris” 51 (1978), s. 54-80.

⁴⁴ G. Ghirlanda, *La carità come principio giuridico fondamentale costitutivo del diritto ecclesiale*, „La Civiltà Cattolica” 128/II (1977), s. 454-471; tenże, *Teologia del diritto*, [w:] *Nuovo dizionario di diritto canonico*, red. C. Corral, V. De Paolis, G. Ghirlanda, Cinisello Balsamo 1993, s. 1054-1059 (wraz z bibliografią).

⁴⁵ F. Coccopalmerio, *Fondare teologicamente il diritto della Chiesa?*, [w:] *La teologia italiana oggi. Ricerca dedicata a Carlo Colombo nel 70° compleanno*, Brescia 1979, s. 395-410; *Perché un Codice nella Chiesa*, Bologna 1984, s. 17-55; tenże, *Diritto canonico e vita ecclesiale*, „Credere Oggi” 6 (1986), n. 35, s. 85-95.

⁴⁶ J. Bayer, *Summi Pastoris Ioannis Pauli II recens de iure ecclesiali et iuribus fundamentalibus magisterium*, „Periodica de Re Morali Canonica Liturgica Roma” 70 (1981), s. 13-39; tenże, *Significato e funzione del diritto canonico. Il pensiero di Paolo VI*, „Vita Consecrata” 18 (1982), s. 739-750.

⁴⁷ E. Cappellini, *Il diritto canonico nel magistero di Paolo VI*, [w:] *Problemi e prospettive di diritto canonico*, a cura di E. Cappellini, Brescia 1977, s. 9-49.

⁴⁸ A. Cattaneo, *La Canonistica: scienza teologica o giuridica? A proposito di recenti contributi al dibattito su Epistemologia e metodo della canonistica*, „Il Diritto Ecclesiastico” 106 (1995), s. 787-798; tenże, *Questioni fondamentali della canonistica nel pensiero di Klaus Mörsdorf*, Pamplona 1986; tenże, *Teologia e diritto nella definizione epistemologica della canonistica*, „Ius Ecclesiae” 6 (1994), s. 649-671; tenże, *La necessità del metodo teologico per la canonistica nel pensiero di Eugenio Corecco*, [w:] J. I. Arrieta, G. P. Milano, *Metodo, fonti e soggetti del diritto canonico*, Roma 1999, s. 78-94; tenże, *La Canonistica a 25 anni dal CIC: impostazioni, metodo e prospettive*, collaborazione con P. Gherri, „Apollinaris” 81 (2008), s. 603-640; tenże, *La Chiesa locale. I fondamenti ecclesiologicali e la sua missione nella teologia postconciliare*, Città del Vaticano 2003; tenże, *I laici: precisarne l'identità per promuoverne la missione*, [w:] G. Borgonovo, A. Cattaneo, *Predere il lago con Cristo. Esortazioni e Lettere di Giovanni Paolo II*, Siena 2005, s. 55-69; tenże *Unità e varietà nella comunione della Chiesa locale. Riflessioni ecclesiologicalhe e canonistiche*, Venezia 2006; tenże, *Introduzione e carissima nella Chiesa*, [w:] J. I. Arrieta, C. M. Fabris, *Ius divinum*, Venezia 2010, s. 753-771.

przyznaje prymat eklezjologii soborowej, wskazuje na cel pastoralny prawa kanonicznego oraz otwiera nowe drogi dla odnowy metodologicznej prawa kanonicznego.

Treści Dekretu *Optatam Totius* znalazły rozwinięcie w wielu dokumentach Stolicy Apostolskiej, wydawanych głównie przez Kongregację dla Wychowania Katolickiego. W roku 1970 zostało wydane przez Kongregację *Ratio Fundamental*, regulujące studia teologiczne. Precyzuje się w nim wymóg, aby wykład prawa kanonicznego ukierunkowany był na Tajemnicę Kościoła, zgłębianą przez naukę soborową. W treściach tegoż wykładu winny być stale obecne odniesienia do zbawczej woli Boga i celu prawa kanonicznego, którym jest zbawienie⁴⁹.

Na uwagę zasługuje list Kongregacji dla Wychowania Katolickiego z 2 kwietnia 1975 r., w którym wskazuje się na konieczność prowadzenia studiów z prawa kanonicznego dla kandydatów do kapłaństwa. Wymóg ten motywowany jest zadaniami i celem prawa kanonicznego⁵⁰. Także kolejne wypowiedzi tejże Kongregacji, zawarte zarówno w Konstytucji *Sapientia Christiana*, jak też w wydaniach *Ratio Studiorum*, akcentują dobitnie, iż prawo kanoniczne winno być traktowane w kontekście tajemnicy Chrystusa i Jego Kościoła⁵¹. Aspekt instytucjonalny, jak się stale podkreśla, należy do samej tajemnicy Kościoła, do jego wymiaru widzialnego, wyznaczanego przez naturę sakramentalną. Wymaga się zatem, aby nauczanie prawa kanonicznego stanowiło integrującą całościową wizję tajemnicy Chrystusa, realizowaną w tajemnicy Kościoła.

Nie można pominąć także jednego z ostatnich dokumentów tejże Kongregacji – Dekretu z dnia 2 września 2002 r., w którym modyfikując niektóre artykuły konstytucji *Sapientia Christiana*, wprowadza się w zakresie studiów prawa kanonicznego dyscypliny uzupełniające⁵². Artykuł 59 tych *Ordinationes* wymienia wśród tych dyscyplin po raz pierwszy teologię prawa kanonicznego⁵³. Szczególnie pouczające, jeśli chodzi o nasz temat, jest przemówienie

⁴⁹ Sacra Congregazione per l'Educazione Cattolica, *Ratio fundamentalis*, 6 stycznia 1970 nr 79, [w:] *Enchiridion Vaticanum* 3, nr 1921.

⁵⁰ Sacra Congregazione per l'Educazione Cattolica, *Lettera Circolare. Postremis hisce annis*, 2 kwietnia 1975, [w:] *Enchiridion Vaticanum* 5, nr 1221.

⁵¹ Joannes Paulus PP. II, *Constitutio Apostolica de studiorum Universitatibus et Facultatibus ecclesiasticis*, *Sapientia Christiana* 15/o4/1979, AAS 71 (1979), s. 469-499.

⁵² Congregatio De Institutione Catholica, *Decretum quo ordo studiorum in Facultatibus Iuris Canonici innovatur*, *Novo Codice* 2/9/2002, AAS 95 (2003), s. 281-285.

⁵³ Warto przypomnieć, iż fenomen prawa w ogóle należący do doświadczenia ludzkiego, ukazuje także swoje znaczenie teologiczne. F. D'Agostino, *Il Diritto come problema teologico*, Torino 1998, s. 13: „Lo studio della rilevanza teologica del Diritto fuoriesce dalle competenze della Teologia morale: esso costituisce un problema teologico specifico: è il problema della Teologia del Diritto. È questo un ramo della Teologia che però, va detto subito, ha uno statuto epistemologico particolarmente complesso. [In nota: Tale complessità dipende in non piccola parte dalla tentazione di risolvere ogni «Teologia del Diritto» in «Teologia del Diritto canonico» o comunque

papieża Pawła VI wygłoszone w 1970 r. do rektorów rzymskich uczelni i kano-nistów⁵⁴. Papież odwołuje się w nim przede wszystkim do potrzeby należytego rozumienia natury Kościoła, gdyż dopiero w tym świetle można należyście odczytać obecność prawa kanonicznego w życiu Kościoła. Uderzają w tym przemówieniu wyraźne akcenty zobowiązujące kanonistę do poszukiwania najgłębszych racji swojej doktryny w Piśmie Św. i w teologii. Jak zaznacza, choć to wydaje się nowością, zachodzi ściśle pokrewieństwo między teologią i prawem kanonicznym – zarówno w procesie jego formularyzacji, jak też jego studium. Papież Paweł VI stanowczo odcina się od tej wizji prawa – która, jak podkreśla, nie była obca prawu przedkodeksowemu, określanemu przez pozytywizm prawny i historyczny jurydyzm. Przemówienie to, wygłoszone kilkanaście lat przed ukazaniem się nowego Kodeksu, zaskakuje zgodnością wątku myślowego i prowadzoną argumentacją z nauką papieża Jana Pawła II, zawartą w jego przemówieniu z okazji prezentacji nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego, jak też z treściami konstytucji *Sacrae Disciplinae Leges*.

Przemówienie Jana Pawła II z okazji prezentacji prawa kanonicznego wzboga nasze rozważania na ten temat⁵⁵. Wskazuje się w nim, między innymi, na potrzebę dostrzeżenia miejsc paralelnych pomiędzy drugim rozdziałem Konstytucji soborowej *Lumen Gentium* i drugą księgą Kodeksu Prawa Kanonicznego.

Uznaje się, że jest to zestawienie bardzo pożyteczne i oświecające, tak w odniesieniu egzegetycznym, jak i krytycznej konfrontacji odnośnych paragrafów i kanonów⁵⁶.

di privilegiare, nell'analizzare teologicamente il Diritto, l'esperienza giuridico-canonistica come esperienza esemplare]. (...) La Teologia diviene Teologia del Diritto non perché dia al Diritto contenuti positivi, né a maggior ragione perché metta a disposizione del giurista categorie teologico-dogmatiche, ma perché introduce nel circolo ermeneutico, nel quale ragione e coscienza dei giuristi si dialettizzano, una parola nuova, che né la ragione, né la coscienza, in quanto tali, sono capaci di formulare”.

⁵⁴ Paulus PP VI, *Allocutio. Ad clarissimum Virum Romane Studiorum Universitatis Rectorem ceterosque Iuris Canonici peritos, qui Coetui internationali interfuerunt Romae habito*, AAS 62 (1970), s. 106-111.

⁵⁵ Joannes Paulus PP. II, *Allocutio. A sommo pontifice in aula super porticum Vaticanae basilicae habita, ad novum Codicem Iuris Canonici, paucis ante diebus promulgatum publice exhibendum*, Die 3 m. Februarii a. 1983, AAS 75 (1983), s. 455-463. Congregatio De Institutione Catholica, *Decretum quo ordo studiorum in Facultatibus Iuris Canonici innovatur*, Novo Codice 2/9/2002, AAS 95 (2003), s. 281-285.

⁵⁶ S. Cotta, *Introduzione alla filosofia del diritto*, Torino 1984, s. 66-61: „E in verità non si può dimenticare il fatto che, prima che il giuspositivismo attribuisse al legislatore un vero e proprio monopolio nella creazione del diritto (concezione oggi in crisi), ben diversa era stata per secoli la posizione e l'attività del giurista. Questi non era considerato, e non era stato, il mero interprete della volontà del legislatore, o il semplice formulatore tecnico, il 'traduttore giuridico', per dire così, della volontà politica del sovrano. Ma era stato anche, e consapevolmente, colui che elabora forme giuridiche nuove, o ne adatta di vecchie per le mutate esigenze della società. Si

W rekapitulacji swoich wywodów papież Jan Paweł II wykreśla trójkąt, na którego boki składają się: dokumenty soborowe, Kodeks i księga Pisma Św. Trójkąt idealny, w którym zawiera się zarazem cenna wskazówka metodologiczna. Biorąc bowiem pod uwagę ramiona trójkąta, nie sposób podejmować się interpretacji Kodeksu Prawa Kanonicznego bez ścisłej zależności od Pisma Św. i tekstów soborowych.

Konstytucja *Sacrae Disciplinae Leges* była przedmiotem wnikliwych analiz ze strony wielu kanonistów i znane są powszechnie jej treści⁵⁷. Ograniczymy się zatem do charakterystycznych sformułowań, które uznają Kodeks za główny dokument prawodawczy Kościoła. Znaczenie tegoż Kodeksu wyrasta z jego zadania, wyraża on bowiem wielki wysiłek przekładu eklezjologii soborowej na język prawny.

Doktryna soborowa stanowi zatem stałe odniesienie interpretacyjne tak dla Kodeksu, jak i dla całego prawodawstwa kościelnego – jak się wyrażnie podkreśla, zwłaszcza wówczas, gdy język kanoniczny nie jest w stanie wyrazić dokładnie natury Kościoła⁵⁸.

Wzmiankowane tutaj ważniejsze wypowiedzi Magisterium Kościoła wskazują na ustawiczne odniesienie prawa kanonicznego do eklezjologii soborowej, w niej bowiem należy szukać teologicznego uzasadnienia dla tego prawa oraz ukazywać jego rolę w posłudze zbawczej Kościoła.

6. Uwagi końcowe

W konkluzji tych wywodów należy podkreślić, jak bardzo Sobór Watykański II, uważany czasami za antyjurydyczny, stworzył w istocie mobilizujący klimat dla prawa kanonicznego. Wzbudził swoją nauką pionierskie idee dla wypracowania nowego rozumienia prawnego wymiaru Kościoła i wywarł wpływ na nowy kształt kanonistyki. Kwestie wzbudzone przez doktrynę so-

pensi all'opera dei grandi giuristi mediavali, alla costante attività normative dei giudici inglesi di 'common law', a quella dei magistrati francesi 'dell'ancien régime' riuniti nei parlamenti (che erano organi giurisdizionali e non politici), o della Corte Suprema americana".

⁵⁷ Między innymi A. Longhitano, *Chiesa, diritto e legge nella con costituzione apostolica „Sacrae Disciplinae Leges”*, „Monitor Ecclesiasticus” 108 (1983), s. 399-435.

⁵⁸ Konstytucja Apostolska *Sacrae Disciplinae Leges*: „Narzędzie, jakim jest Kodeks, w pełni zgadza się z naturą Kościoła, jaką zwłaszcza przedstawia nauka Soboru Watykańskiego II brana w całości, ze szczególnym uwzględnieniem jego doktryny eklezjologicznej. Zatem w jakiś sposób ten nowy Kodeks może być pojmowany jako wielki pas transmisyjny przenoszący na język kanonistyczny, to jednak Kodeks powinien się odnosić do tego obrazu jako pierwotnego wzoru, którego zarys powinien on odpowiednio, o ile to możliwe, z samej swej natury wyrażać (*Kodeks Prawa Kanonicznego*, Poznań, 1984, s. 13).

borową inspirują nadal prace kanonistów, którzy pochylają się nad Tajemnicą Kościoła, daną przecież do poznania i zgłębienia przez wszystkie dyscypliny kościelne⁵⁹.

Z całości wywodów tego opracowania przebija się zatem przekonanie o potrzebie dalszych konsolidacji studiów kościelnych o charakterze interdyscyplinarnym, które pozostają nadal zatowizowane. Nie przysłużyły się temu dobrze, modne swego czasu, szaty antyjurydyzmu, które przymierzały w swoim rozwoju pewne dyscypliny kościelne. Nie jest bowiem prawdą, iż Tajemnica Kościoła w wymiarze prawnym jest im obca⁶⁰.

Studium Pisma Św. stanowi bowiem centralny rdzeń, dotyczący genezy i narodzin dyscypliny kościelnej w pierwotnych wspólnotach chrześcijańskich. Bibliistyka nie zwraca wszakże szczególnej uwagi na kwestie prawne, być może dzieje się tak, także z winy kanonistyki, która nie przedkłada dla studiów biblijnych tematów prawnych, na przykład Kościoła z czasów apostołskich.

Podobny problem dotyczy innych dziedzin teologicznych: patrystyki, historii Kościoła (którą Dekret *Optatam Totius* rozważa na równi z prawem kanonicznym), liturgii, ruchu ekumenicznego, zwłaszcza że węzłowe problemy, jak na przykład *communicatio in sacris*, małżeństwa mieszane, struktury prawne Kościołów i wspólnot religijnych, wydają się czynić oczywistym konieczność i pożytek podjęcia takiej współpracy interdyscyplinarnej. Pracujemy czasami obok siebie, lecz nie ze sobą.

Dyspozycja zawarta w kan. 254 § 1 oczekuje nadal na realizację⁶¹. Wymóg harmonijnego powiązania całej wiedzy teologicznej opiera się bowiem na fakcie, iż różne dyscypliny teologiczne układają się wokół *Mysterium Ecclesiae*. Każda bowiem z dyscyplin kościelnych, która bada dane Objawienia o człowieku stworzonym i odkupionym przez Chrystusa, może i powinna coś powiedzieć o wymiarze prawnym Kościoła i wskazać na jego charakterystykę eklezyjalną. Od tych dyscyplin oczekuje się, między innymi, wypracowania możliwie jak

⁵⁹ C. Redaelli, *Il rinnovamento postconciliare*, [w:] *Il Diritto Canonico nel sapere teologico. Prospettive interdisciplinari*, Milano 2004, s. 105: „Cio ha significative conseguenze sotto il profilo dell'interdisciplinarietà. Il facto che il diritto della Chiesa sia parte dell'esperienza giuridica umana e che abbia una sua originalità ecclesiale permette che possa essere studiato del punto di vista di diverse scienze e che ciò risulti arricchire per la sua comprensione, a questo è il risultato che conta”.

⁶⁰ Znany problem inkulturacji Kościoła obejmuje także konfrontację z różnymi przejawami kultury prawnej społeczeństw ewangelizowanych. Zob. m.in.: R. Sobański, *Diritto canonico e cultura giuridica*, [w:] *Scienza giuridica e diritto canonico. Atti dei Seminari internazionali di Diritto Canonico*, Torino 1991, s. 121-150; S. Recchi, *Diritto canonico e culture*, „Quaderni di Diritto Ecclesiale” 11 (1998), s. 433-445.

⁶¹ Kan. 254 § 1: „Wykładowcy powinni się stale troszczyć w nauczaniu przedmiotów o wewnętrzną jedność i harmonię całej nauki wiary, by alumni doświadczały, że zdobywają jejną wiedzę (...)”.

najpełniejszego rozumienia wyrazu Tajemnicy Kościoła. Oczekiwania takie podziela również współczesna kanonistyka⁶².

Spośród dotychczas prezentowanych poglądów – głównie soborowe ujęcie rzeczywistości kościelnej jako *communio* przez swoją pojemność treściową na stałe zadomowiło się w refleksji teologicznej i należy do najlepiej opracowanych⁶³.

Podobne oczekiwania idą w kierunku znalezienia takiego pojęcia takiej definicji, które odpowiadałoby teologicznej refleksji nad prawem kanonicznym. Jest to ważne, jeśli się pamięta, że dotychczasowe koncepcje prawa nosiły ślady opracowań obcych naturze Kościoła, i dlatego okazywały się nieprzydatne. Z drugiej strony, kanonistyka posoborowa nie potrafiła wypracować definicji odpowiadającej misternej naturze Kościoła.

Jak zauważa F. Coccopalmerio, odniesienie się do definicji prawa nie stanowi błędu metodologicznego, gdyż teologia nie może postępować inaczej, lecz tylko posługiwać się językiem komunikatywnym w kulturze ludzkiej⁶⁴. Wywód ten wzmacnia V. de Paolis dodając, że pojęcia formalne powinny być jednakowe dla wszystkich. Ukazanie bowiem tego, co stanowi o jakości prawnej, opiera się na praktycznym doświadczeniu osoby ludzkiej, która pozostaje w niezbędnej relacji z drugim człowiekiem i ze wspólnotą⁶⁵. Już zauważyli rzymianie: *hominum causa omne ius constitutum est*. Takie jest zresztą zadanie

⁶² Szerzej C. Redealli, *Il metodo esegetico applicato al Codice di diritto canonico del 1917 e a quello del 1983*, „Periodica” 86 (1997), s. 59-61.

⁶³ Do gruntownych opracowań w tym temacie o profilu kanonistycznym zalicza się: O. Saier, „*Communio*” in der Lehre des Zweiten Vatikanischen Konzils: eine rechtbegriffliche Untersuchung, München 1973; P. Hamer, *L’Eglise est communion?*, Paris 1962; G. Ghirlanda, „*Hierarchica communio*” – Significatio della formula nella „*Lumen Gentium*”, Roma 1980; R. I. Castillo-Lara, *La comunión eclesial en el nuevo Código de derecho canónico*, „*Communiones*” 16 (1984), s. 242-266; H. Müller, *Utrum communio sit principium formale – canonicum novae codificationis iuris canonici Ecclesiae latinae?*, „*Periodica*” 66 (1977), s. 499-512; V. De Paolis, *Communio in novo Codice*, „*Periodica*” 77 (1988), s. 521-552; R. Sobański, „*Communio*” als Formalprinzip des Kirchenrechts, „*Theologia und Glaube*” 72 (1982), s. 101-122.

⁶⁴ F. Coccopalmerio, *Fondare teologicamente...*, s. 397: „Il nostro modo di ricercare e statuire il concetto di Diritto presuppone soltanto che il Diritto stesso sia una realtà che si colloca nell’ambito di una pluralità di persone e quindi così ne enuncia la definizione assolutamente formale: «Diritto» sarebbe tutto ciò che causa o permette il nascere, il permanere, lo svilupparsi di una data aggregazione interpersonale. «Diritto» sarebbe pertanto una serie di elementi che, presupposta una pluralità di persone, ne fanno un «unum», una aggregazione interpersonale, una comunità o socialità”.

⁶⁵ Zwykła interpretacja tekstu normy prawnej nie jest wystarczająca aby odkryć jej rzeczywistą treść. Także studium prawa kanonicznego w konkretnej publikacji normy winno zwracać się w kierunku tzw. „principii inspiratori” niezbędnych w ujawnieniu jej znaczenia dla życia Kościoła. Jak pamiętamy: „I Romani chiamavano la Scienza del Diritto *Iurisprudencia*: una *prudencia*, dunque, una forma di sapere non formale ed astratta (come la *Scientia*), ma sapienziale, volta esclusivamente al mondo della vita umana e alla sua infinita varietà” (F. D’Agostino, *Fondazione del diritto*, [w:] *Fondazione del diritto. Tipologia e interpretazione della norma canonica*, Glossa Edizioni 2001, s. 14.

teologii, która pełniąc funkcję krytyczną wobec wiary, pozostaje na jej służbie i nie może być abstrakcyjna, oderwana od realiów życia⁶⁶. Dlatego Sobór Watykański II rozważania o Kościele umieszcza w świecie współczesnym. Głębiej analizuje te sprawy między innymi encyklika *Fides et ratio*⁶⁷.

Nadto pojawiają się współcześnie nowe koncepcje, oparte na przeświadczeniu, iż prawa nie można redukować jedynie do zespołu norm promulgowanych przez kompetentny autorytet i opatrzonych sankcjami, łącznie z użyciem siły. Analizy socjologiczne wokół pojęcia władzy wskazują, że istnieje nie tylko władza militarna, ekonomiczna, lecz także tak zwana ideologiczna, zdolna do podtrzymania własnego systemu poprzez sankcje społeczne⁶⁸. Wobec tych nowych perspektyw wydaje się, iż prawo kanoniczne nie musi legitymować swojej jakości prawnej w porównaniu z prawem świeckim, udając się do argumentacji apologetycznych. Zawsze bowiem Kościół czerpał z tych zdobyczy kultury prawnej, które były przydatne w realizacji jego misji. Być może to nowe, krystalizujące się dopiero spojrzenie na prawo będzie inspirować także myśl kanonistyczną.

⁶⁶ Próbę taką podejmuje L. Gerosa w najnowszym podręczniku *Introduzione al Diritto Canonico. II Istituzioni Generali*, con collaborazione di A. Stabellini, Vaticano 2012, s. 37. Wylicza cztery charakterystyki porządku prawnego, które w konkluzji sprowadzą do redakcji formuły definicji:

– *l'externitas* non è così univoca nell'ordinamento canonico, perché esso si interessa anche di azioni interne (es. il consenso, cfr. can. 1055);

– coś jest per *l'alteritas* in quanto non rientrano nelle fattispecie giuridiche solo azioni aventi riflesso sociale, ma vengono normate azioni interne, personali, come ad. es. il proposito di confessarsi *quam primum* ex can. 916;

– coś jest per la *justitia*, oggetto proprio del diritto: se la *iustitia legalis* è la forma prima di carità, l'ordinamento canonico non preclude, quando non esige, il perseguimento di una forma superiore di giustizia: *plenitudo legis dilectio*;

– la *coactivitas* infine, riceve la sua forza vincolante da Parola e Sacramento, per cui una norma esige di non essere violata non per se stessa ma per la realtà ad essa sottesa che la genera e che la norma stessa è finalizzata a realizzare. Concludendo, l'ordinamento canonico è un ordinamento giuridico tipico, informato dal diritto divino e dalla ragione umana, centrato sulla persona, caratterizzato dalla tensione pastorale, essenziale alla vita della Chiesa.

⁶⁷ Klarownie relacje rozumu i wiary wyjaśnia Konstytucja dogmatyczna *Dei Filius* Soboru Watykańskiego I, której treść przytacza encyklika papieża Jana Pawła II *Fides et ratio*, nr 9: „Sobór Watykański I naucza zatem, że prawda poznana w drodze refleksji filozoficznej oraz prawda Objawienia ani nie są tożsame, ani też jedna nie czyni zbyteczną drugiej: istnieje podwójny porządek poznania, różniący się nie tylko źródłem, ale i przedmiotem. Różni się źródłem, bo w pierwszym przypadku poznajemy przy pomocy naturalnego rozumu, a w drugim przy pomocy wiary. Różni się przedmiotem, bo oprócz prawdy, do której może dojść rozum naturalny, przedłożone są nam również do wierzenia tajemnice zakryte w Bogu: nie można ich poznać bez Objawienia Bożego. Wiara, która opiera się na świadectwie Boga i korzysta z nadprzyrodzonej pomocy łaski, rzeczywiście należy do innego porządku niż poznanie filozoficzne. To ostatnie opiera się bowiem na porządku zmysłowym i na doświadczeniu, a jedynym światłem wiary, którą można dojść do przyjęcia Objawienia nie uchybiając w niczym swoim zasadom, ani też własnej autonomii” (Jan Paweł II, *Fides et ratio. Tekst i komentarze*, Lublin 2003, s. 19-20).

⁶⁸ P. Erdö, *Teologia del diritto canonico. Un approccio storico – istituzionale*, Torino 1996, s. 51.

7. Kościół i jego prawo przekracza Porta Fidei

Prawo kanoniczne i kanonistyka czują się uprawnione i zobowiązane do partycypacji w inicjatywie podjętej przez papieża Benedykta XVI, ogłaszającego *Rok wiary* Listem apostolskim *Porta fidei*. To szczególnie czas i łaska Boga dla odkrycia na nowo i pogłębienia wiary przez cały Kościół. Jak naucza Benedykt XVI: „próg wiary przekracza się wówczas, kiedy głoszone jest Słowo Boże, a serce pozwala się kształtować łaską, która przemienia”⁶⁹.

Na tej dynamice wiary obrazowo opisanej przez papieża, zasadza się w istocie cała działalność prawodawcza Kościoła. Cały Kościół, w nierozzerwalnym związku ze swoim prawem, ustawicznie przekracza próg wiary, będącej łaską, która przemienia, darem ofiarowanym, przyjmowanym i przekazywanym.

Wiara bowiem nie jest nigdy tylko doktryną zamkniętą w księgach, ma zawsze egzystencjalny kształt. Jej przekaz przechodzi przez proroków, apostołów, nauczycieli i prawodawców. Działanie Boga, przyjęte łaską, stwarza nowe relacje między ludźmi, rodzi się wspólnota wiary, która ma stać się świadkiem zbawczej obecności Boga w świecie.

Zadanie to wypełnia Kościół zarówno wówczas, gdy wiary naucza, jak też gdy – stanowiąc prawo – kształtuje życie zgodne z wyznawaną wiarą. Norma kościelna rodzi się bowiem z rozeznania wiary i zarazem w przekazie wiary rację swego bytu dostrzega cała dyscyplina kościelna, ukazująca prawa i obowiązki każdego wiernego.

Prawo wywodzi swoją genezę z treści wiary, którymi obejmuje nade wszystko tajemnicę Kościoła. Kościół jest zarazem kształtowany przez prawo Boże, którego poznanie jest możliwe poprzez wiarę⁷⁰. Prawo staje się zatem w Kościele formą przepowiadania wiary, w której Kościół mówi światu o swojej sytuacji zbawczej. Sytuacji tej nie można jednakże prawem nakazać ani prawem wymusić, otrzymuje się ją w darze, by przekazywać, stąd dynamika daru wiary, który jest dany i równocześnie zadany⁷¹. Prawo to apeluje do sumienia ludzkiego, oparte na sumieniu, objawia zarazem jego wiążącą moc. Dzięki prawu Kościół staje się między innymi widzialnym znakiem obecności na świecie, kształtuje własny, chrześcijański styl życia zgodnego z wiarą, jest

⁶⁹ Prawo kościelne stosuje nakazy, zakazy, zobowiązania pod sankcją grzechu, nie może zadowolić się samym posłuszeństwem normie, lecz chodzi o ich realizację w wierze i dobrej woli; zob. F. X. Urrutia, *De natura legis ecclesiasticae*, „Monitor Ecclesiasticus” 100 (1975), s. 413.

⁷⁰ Niektóre normy kanoniczne przytaczają prawdy wiary, pokrywają się wprost z wiarą. Ich treść została odczytana z Objawienia. Szerzej V. Del Giudice, *Canonizatio*, [w:] *Scritti giuridici in onore di Santi Romano*, Padova 1939, s. 6. Por. P. Lombardia, *Aportaciones de Vincenzo Del Giudice al estudio sistematico del Derecho canonico*, [w:] *Escritos de Derecho Canonico*, Pamplona 1973, I, s. 483.

⁷¹ O akceptacji ustawy kościelnej L. De Luca, *L'accettazione popolare della legge canonica nel pensiero di Graziano e dei suoi interpreti*, „Studia Gratiana” 3 (1955), s. 193-276; H. Müller, *Rezeption und Konsens in der Kirche. Eine Anfrage an die Kanonistik*, „Österreichisches Archiv für Kirchenrecht” 27 (1976), s. 3-21.

rozpoznawalny przez najwyższe prawo miłości⁷². Tym samym prawo kościelne, pozostające w służbie wiary, objawia całą swoją odmienność, mimo zewnętrznych podobieństw w porównaniu z prawem świeckim.

Prawo kościelne wyrasta z natury zbawczej Kościoła, kroczy i odnawia się razem z całym Ludem Bożym, który jest w drodze. Prawdę tę dzisiaj lepiej rozumiemy dzięki nauce Soboru Watykańskiego II, który – jak podkreśla to papież Benedykt XVI: „nie traci swojej wartości ani blasku”⁷³. Nasze pokolenie w światłach nauki soborowej przez pięćdziesiąt lat przekracza w łączności z całym Kościołem *Porta Fidei*.

Słowa kluczowe: teologia prawa kanonicznego, ontologiczne zagadnienie prawa kanonicznego, eklezjologiczne znaczenie prawa kanonicznego, szkoła włoska, ośrodki w Monachium, ośrodek w Pampelunie, współczesny rozwój prawa kanonicznego, współczesna kanonistyka, ontologiczne znaczenie Soboru Watykańskiego II, Natura Kościoła, współczesny rozwój kanonistyki, nauczanie Pawła VI i Jana Pawła II, metodologiczny status prawa kanonicznego, znaczenie pytania.

Ecclesiological Inspirations in the Contemporary Science of Canon Law

SUMMARY

The article engages in a discussion of the main issues that set the trend for the modern canonical thought. They refer to the ontological grounds of the Church legal system. There is a need to search for such a meaning of the Canon Law that would be in accordance with the nature of the Church itself defined in the doctrine of The Second Vatican Council.

One of the decrees of the Second Vatican Council “*Optatam totius*” no. 16 specifically suggests that in interpretation of the Canon Law we should take into consideration the Mystery of the Church according to the *Lumen Gentium* Constitution. Although, the indication seems to be clear, its execution is more difficult to implement.

Pre-conciliar vision of the Church based on the concept of „*societas iuridice perfecta*” more accurate for the state, has favored the presence of governmental structures and state law in the Church. The Second Vatican Council on the other hand presented the Church as the Mystery that its nature is expressed through many descriptions, pictures, comparisons and paradigms.

⁷² R. Sobański, *Duch i funkcja prawa kanonicznego*, „Prawo Kanoniczne” 27 (1984), nr 1-2, s. 39: „W tym miejscu chrześcijaństwo odbiega od wszystkich innych społeczności: owo *suum cuique* to miłość. Nie jako nadbudowana, jakby coś nadobowiązkowego, lecz jako powinność społeczna. Miłość, wiara przenika prawo kościelne – przy czym zdanie to trzeba rozumieć dosłownie. Przenika, czyli jest w nim zawarta, formuje je od wewnątrz, jest jego fundamentalną i formalną zasadą – jego duchem. Nie od zewnątrz wpływa on na prawo kościelne, jakby unosząc się nad nim, stymulując łagodnie, pełne miłosierdzia stosowanie prawa – on przenika je od środka, formuje od podstaw i ożywia je.”

⁷³ Benedykt XVI, *Porta fidei*, AAS 86 (1994), nr 1.

Such a fruitful in its meaning Council's ecclesiology has been accepted, though in very selective way, by many of the canonists as the prerequisite. It was used for the construction of own theories that thanks to the nature of the Church, the divine-human community, introduced the explanation for the presence of the law in the Church.

The context of this article presents the ideas developed by the main representatives of the so-called schools of the Canon Law, especially by the school of the lay canonists in Italy, the Munich school and the school of Pampeluna – Navarra. It is important to highlight the input of L. Orsa from America and P. Huizinga of the Netherlands and other canonists.

The statements of the Church's Magisterium in the Directives published after the Second Vatican Council repeated the need for the methodological renewal of the Canon Law. In the series of studies of the Canon Law for the first time a new subject is established: Theology of the Canon Law.

The profiled science of Canon Law through Council's ecclesiology very often refers to the teachings of Pope Paul VI and the teachings of the blessed John Paul II. There are two works of the Pope: The Code for the Latin Church and the Code for the Eastern Churches. Both of the codes are regarded by the Pope as the final documents of the Second Vatican Council.

In conclusion it is important to stress that, despite the mobilizing tendency of canon thought that reaches the deepest rationale and the role of the law in the Church, we still face the search for the satisfactory answer.

It should be noted that, while the law separated from the understanding of the Mystery of the Church loses the rationale, on the other hand too far reaching theologization of the Canon Law threatens its juridical identity and leads to its expulsion out of the legal thought frames.

However, the attempt should be continued since the Canon Law – as every human phenomenon – requires understanding, explanation and acceptance. Only then on the grounds of the Church's faith and the faith in the Church, the law becomes the value that shapes the action expected by the law.

Key words: theology of Canon Law, an ontological question of Canon Law, overview of the theory of some canonists, the ecclesiological significance of Canon Law, the school of the lay canonists in Italy, the Munich school, the school of Pampeluna – Navarra, recent developments of Canon Law, the contemporary science of Canon Law, the ecclesiological significance of the Second Vatican Council, the nature of the Church, recent developments in the science of Canon Law. the teaching of Paul VI and John Paul II, the methodological status of Canon Law, the relevance of the question.

Экклезиологическое вдохновение в современной канонистике

Резюме

Статья обсуждает ключевые вопросы, которые вычеркивают течение современной канонической мысли. Касаются они онтологических оснований правового порядка Церкви. Ищется такого понимания канонического права, которое отвечало бы характеру Церкви, определенной в доктрине Ватиканского Собора II.

Декрет того же Собора „Оптатам тотюс“ № 16 ясно указывает, чтобы в лекции канонического права иметь в виду Тайну Церкви по Конституции Люмэн Гэнтюм. Показание есть четкое но его осуществление оказывается очень трудным.

Передсоборова картина Церкви основана на концепции „соетас юридице перфекта“ подходящей для государства, благоприятствует присутствию структур власти и права в Церкви. Зато Ватиканский Собор II показывает Церковь как Тайну, которой характер выражается через разнообразные определения, изображения, сравнения и парадигмы.

Так богатая в своем слове соборная экклезиология была принята, хотя обычно в избирательный способ, через много канонистов как начальная предпосылка. Служила она для собственных теорий, которое по характеру Церкви, сообществе божественно-человеческим, вводили обоснование для присутствия права в Церкви.

Основа этой статьи следовательно показывает о взглядах, развитых через главных представителей так называемых школ канонического права, главным образом через Итальянскую Школу Права, центры в Мюнхене и Памплоне. Необходимо подчеркнуть также вклад какой внесли в эту дискуссию Л. Орсы из Америки, Р. Гузинг из Голландии и другие канонисты.

Заявление Магистратуры Церкви в выданных после Ватиканского Собору II Директивах показано необходимость в принятии методологического обновления канонического права. В цикле канонического изучения впервые введено новый предмет: теологию канонического права.

Канонистыка профилированная через соборную экклезиологию отзывается часто в этой теме к высказыванию папы Павла VI и Благословенного Яна Павла II. Делом того же папы являются два кодекса: для Латинской Церкви и для Церкви Восточных Церквей. Оба эти кодексы папа признает как окончательные документы Ватиканского Собора II.

В заключении необходимо подчеркнуть, что несмотря на мобилирующий климат в канонической рефлексии простирающейся до наиболее глубокомысленных смыслов существования и роли права в Церкви, мы находимся непрерывно во время поиска удовлетворяющего ответа.

Стоит помнить, что право оторванное от понимания Тайны Церкви утрачивает смысл существования, из второй стороны слишком далеко идущая теологизация церковного права ставит под угрозу его юридическое тождество, ведет к отчуждению из мира юридической мысли.

Стоит однако продолжать принятые усилия, каноническое право так как каждый другой феномен человеческой жизни требует понимания, объяснения и одобрения. Только в то время также на грунте церковной веры и веры в Церковь, право становится ценностью, которая формирует поведение ожидаемые правом.

Ключевые слова: теология канонического права, онтологический вопрос канонического права, экклезиологическое значение канонического права, итальянская школа, центр в Мюнхене, центр в Памплоне, современное развитие канонического права, современная канонистыка, онтологическое значение Ватиканского Собора II, характер Церкви, современное развитие канонистыки, обучение Павла VI и Яна Павла II, методологический статус канонического права, значение вопроса.

ANDRZEJ SZAJKOWSKI*

Uwagi na temat nowelizacji Kodeksu spółek handlowych

Po 12-tu latach obowiązywania Kodeksu spółek handlowych¹ można uznać, że generalnie dobrze spełnia on swoją funkcję i założone przez ustawodawcę cele². Nie znaczy to, że nie jest dzisiaj zasadne przygotowanie stosunkowo głębokiej nowelizacji i wprowadzenie do KSH pewnych nowych rozwiązań, uzupełnień lub korekt. Jak się wydaje, w pierwszej kolejności powinno to dotyczyć unowocześnienia zasad reprezentacji i dopuszczenia – jako alternatywnego – monistycznego systemu zarządu³ w spółkach kapitałowych (obok dotychczasowego systemu dualistycznego: zarządu i rady nadzorczej), doprecyzowania zasad zaskarżania uchwał zgromadzeń uczestników spółek oraz praw wspólników w zakresie zgłaszania sprzeciwów co do wpisu do KRS tzw. uchwał nieistniejących⁴, całościowego uregulowania sytuacji prawnej osobowych spółek handlowych w organizacji, rozwiązania problemu wyłączenia wykonywania praw korporacyjnych przez współmałżonka wspólnika oraz do regulowania dziedziczenia praw wspólników osobowych spółek handlowych, być może również szerszego uregulowania kwestii prawnoholdingowych, a także – co nie jest wcale bezproblemowe – pełniejszego zsynchronizowania

* Prof. dr hab.; Instytut Nauk Prawnych PAN w Warszawie.

¹ Ustawa z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (Dz. U. Nr 94, poz. 1037 z późn. zm.); [dalej: KSH].

² Zob. Uzasadnienie projektu ustawy – Kodeks spółek handlowych, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej III kadencja. Prezes Rady Ministrów. RM 10-173-99. Druk nr 1687 (z 4.02.2000 r.), zwłaszcza s. 1-11 i 16-18.

³ Zob. np. A. Opalski, *Monistyczny i dualistyczny system organizacyjny spółki akcyjnej*, „Prawo Spółek” 2005, cz. 1, nr 11, cz. 2, nr 12 oraz J. Sokołowski, *Monistyczny system zarządu w Europejskiej Spółce Akcyjnej – wyzwanie dla polskiego ustawodawcy*, „Prawo Spółek” 2003, nr 12.

⁴ Zob. np. S. Sołtyński, *Nieważne i wzruszalne uchwały zgromadzeń spółek handlowych*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2006, nr 1, s. 4 i nn.; M. Gutowski, *Nieważność czynności prawnej*, Warszawa 2006, s. 487 oraz wyd. 3, Warszawa 2012; P. Sobolewski, *Kontrowersje wokół pojęcia nieistnienia i nieważności czynności prawnej*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2009, nr 5, s. 30 i nn., zwłaszcza s. 37-38; A. Koch, *Podważanie uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych*, Warszawa 2011, s. 143 i nn.

regulacji KSH z postanowieniami Kodeksu cywilnego oraz Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego⁵.

Od wejścia w życie w dniu 1 stycznia 2001 r. KSH był wielokrotnie nowelizowany. Analiza dokonanych dotychczas nowelizacji KSH nasuwa jednak wiele uwag krytycznych. Obok niewątpliwych koniecznych zmian wynikających z potrzeby aktualizacji KSH (uwzględniania rozporządzeń i dyrektyw unijnych) i pewnych zasadnych korekt bądź zabiegów modernizacyjnych, do regulacji prawnej KSH wprowadzono wiele chybionych, raczej nieprzemyślanych zmian lub też motywowanych propagandowo bądź populistycznie rozwiązań jawnie wadliwych.

Kolejne zmiany w regulacji prawnej KSH wprowadziły następujące ustawy:

1) ustawa z dnia 23 sierpnia 2001 r. o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 102, poz. 1117), która weszła w życie z dniem 6 października 2001 r.; w tyt. I dziale II. Spółki osobowe dodano art. 10¹;

2) ustawa z dnia 14 lutego 2003 r. o zmianie Kodeksu cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 49, poz. 408), która w omawianym tu zakresie weszła w życie z dniem 25 września 2003 r.; uchylono art. 632 KSH w związku z wprowadzeniem do KC instytucji firmy i prokury;

3) ustawa z dnia 12 grudnia 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 229, poz. 2276), która weszła w życie z dniem 15 stycznia 2004 r. Ustawą tą wprowadzono do KSH szereg zmian o charakterze z reguły uściślającym dotychczasowe regulacje spółek handlowych. Z ważniejszych należy wymienić następujące: a) w części ogólnej KSH, w art. 13 § 1 wprowadzono solidarność odpowiedzialności spółki kapitałowej w organizacji oraz osób, które działały w jej imieniu; w art. 17 § 1 uściślono, iż nieważność czynności prawnej dokonanej bez wymaganej uchwały dotyczy uchwały wspólników, a nie uchwały zgromadzenia wspólników spółki z o.o.; b) w zakresie spółek osobowych: (i) w art. 25¹ przyjęto, że spółka jawna powstaje z chwilą wpisu do rejestru, a za zobowiązania spółki jawnej w organizacji odpowiadają solidarnie spółka i osoby, które działały w jej imieniu; (ii) poszerzono zakres regulacji dotyczącej przekształcenia spółki cywilnej w spółkę jawną (art. 25 § 3-6); (iii) w art. 50 § 1 uściślono, że udział kapitałowy wspólnika jawnego odpowiada wartości rzeczywiście wniesionego wkładu (a nie wartości wkładu ustalonego w umowie spółki). W przepisach dotyczących spółki partnerskiej poszerzono w art. 88 katalog zawodów, które mogą być wykonywane w ramach tej spółki, o zawód inżyniera budownictwa, natomiast w przepisach dotyczących spółki komandytowo-akcyjnej – w zakresie stosun-

⁵ Zob. szerzej A. Szajkowski, *Postulat spójności Kodeksu spółek handlowych z Kodeksem cywilnym oraz Kodeksem rodzinnym i opiekuńczym*, [w:] *Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Bogusławowi Gawlikowi*, pod red. J. Pisulińskiego, P. Tereszkiwicz i F. Zolla, Warszawa 2012, s. 541-558.

ku prawnego komplementariuszy, w art. 126 § 1 pkt 1 odesłano do przepisów dotyczących spółki jawnej (a nie komandytowej); c) w zakresie spółki z o.o. należy wymienić: (i) obniżenie nominalnej wartości udziału do 50 zł (art. 154 § 2); (ii) złagodzenie rygorów co do formy oświadczenia woli składanego spółce z o.o. przez jej jedynego wspólnika (art. 173); (iii) próbę uregulowania (niestety nieudaną) wyłączenia wstąpienia małżonka wspólnika do spółki w razie, gdy udział lub udziały są objęte wspólnością majątkową małżeńską (art. 183¹); (iv) doprecyzowanie reguł dotyczących podziału zysku i wypłaty dywidendy, w tym dywidendy zaliczkowej (art. 192, 195); (v) doprecyzowanie w art. 200 § 2, iż umorzenie udziałów w trybie obniżenia kapitału zakładowego dotyczy jedynie udziałów nabytych w drodze egzekucji na zaspokojenie roszczeń spółki, których nie można zaspokoić z innego majątku wspólnika; (vi) doprecyzowanie okresu wykonywania mandatu przez członków organów nadzorczych (art. 218); (vii) uchylene rygoru nieważności czynności prawnej dokonanej sprzecznie z dyspozycją art. 230; chodzi o wymóg uchwały wspólników dla rozporządzenia prawem lub zaciągnięcia zobowiązania o wartości dwukrotnie przewyższającej wysokość kapitału zakładowego; (viii) wprowadzenie niezbyt zrozumiałej regulacji objęcia „podwyższenia wartości” istniejącego udziału lub udziałów (art. 258 § 2); d) z licznych zmian wprowadzonych do regulacji spółki akcyjnej należy wymienić: (i) złagodzenie rygorów co do formy oświadczenia woli składanego spółce akcyjnej przez jedynego akcjonariusza (art. 303); (ii) obniżenie nominalnej wartości akcji do 1 grosza (art. 308 § 2); (iii) próbę uregulowania (niestety nieudaną) pozycji w spółce jako jedynego akcjonariusza tylko współmałżonka – w razie, gdy akcje imienne są objęte wspólnością majątkową małżeńską (art. 332¹); (iv) doprecyzowanie reguł dotyczących podziału zysku i wypłaty dywidendy, w tym dywidendy zaliczkowej (art. 348, 349); (v) drobne korekty zasad umorzenia akcji (art. 359, 360); (vi) doprecyzowanie reguł związanych z nabyciem przez spółkę własnych akcji (art. 362, 363, 367); (vii) drobne korekty reguł dotyczących składu oraz kompetencji rady nadzorczej (art. 383, 385); (viii) pewne korekty w zakresie kompetencji walnego zgromadzenia akcjonariuszy (art. 393); (ix) zaostrzenie ustawowych kryteriów pozwalających na przymusowy wykup akcji drobnych akcjonariuszy (art. 418); (x) doprecyzowanie zasad dotyczących pozbawienia akcjonariuszy prawa poboru akcji (art. 433 § 2, art. 447); (xi) doprecyzowanie zasad dotyczących podwyższenia kapitału zakładowego, w tym docelowego i warunkowego podwyższenia kapitału zakładowego (art. 444, 448, 450, 451, 453); (xii) pewne korekty reguł dotyczących obniżenia kapitału zakładowego (art. 455, 457); (xiii) drobne korekty procedury likwidacji spółki akcyjnej (art. 476); e) w zakresie fuzji, podziału i przekształceń spółek wprowadzono kilkanaście stosunkowo niewielkich zmian korygujących i uściślających dotychczasową regulację prawną w tym zakresie. Tak np. wydłużono do 1 miesiąca termin na złożenie sprzeciwu przez organ koncesyjny – w zakresie zezwoleń i koncesji udzielanych spółce będącej instytucją finansową

(art. 494 § 5) przyjęto, iż wspólnicy łączącej się spółki osobowej odpowiadają na dotychczasowych zasadach, subsydiarnie wobec wierzycieli spółki, solidarnie ze spółką przejmującą albo spółką nowo zawiązaną, za zobowiązania spółki osobowej powstałe przed dniem połączenia, przez okres trzech lat licząc od dnia połączenia (art. 525 § 1), doprecyzowano, że do podziału spółki stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące powstania właściwego typu spółki przejmującej albo nowo zawiązanej, z wyłączeniem przepisów o wkładach niepieniężnych, jeżeli przepisy tyt. IV działu II dot. podziału spółki nie stanowią inaczej (art. 532 § 1). Szczególnie istotną zmianą jest przyjęcie w art. 551 § 2 zasady, iż w trybie przepisów tyt. IV działu III KSH (dot. przekształceń spółek) spółka cywilna może być przekształcona w spółkę handlową, inną niż spółka jawna. Tak więc obecnie spółka cywilna może być przekształcona w spółkę jawną jedynie według zasad uregulowanych w art. 26 KSH; f) w zakresie przepisów karnych: w art. 587 przyjęto, iż odpowiedzialność za ogłaszanie nieprawdziwych danych lub przedstawienia ich organom spółki, władzom państwowym lub osobie powołanej do rewizji dotyczy sytuacji przewidzianych w przepisach tytułu III oraz tytułu IV KSH. Ponadto w art. 590-592, w przepisach odnoszących się do „akcji” doprecyzowano, iż chodzi o „dokument akcji”;

4) ustawa z dnia 3 czerwca 2005 r. o szczególnych uprawnieniach Skarbu Państwa oraz ich wykonywaniu w spółkach kapitałowych o istotnym znaczeniu dla porządku publicznego lub bezpieczeństwa publicznego (Dz. U. Nr 132, poz. 1108 i Nr 267, poz. 2258), która weszła w życie z dniem 19 sierpnia 2005 r. Wprowadzono zmiany w art. 4, art. 411 i art. 625 KSH; dodano również nowy art. 418¹ KSH wprowadzający instytucję przymusowego odkupu akcji – na żądanie akcjonariusza lub akcjonariuszy reprezentujących nie więcej niż 5% kapitału zakładowego – przez nie więcej niż pięciu akcjonariuszy większościowych reprezentujących w spółce akcyjnej łącznie nie mniej niż 95% kapitału zakładowego, z których każdy posiada nie mniej niż 5% kapitału zakładowego. Ustawa ta z dniem 1 kwietnia 2010 r. została zastąpiona przez ustawę z dnia 18 marca 2010 r. o szczególnych uprawnieniach ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa oraz ich wykonywaniu w niektórych spółkach kapitałowych lub grupach kapitałowych prowadzących działalność w sektorach energii elektrycznej, ropy naftowej oraz paliw gazowych (Dz. U. Nr 65, poz. 404);

5 i 6) ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi (Dz. U. Nr 183, poz. 1538), która weszła w życie 24 października 2005 r. oraz ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych (Dz. U. Nr 184, poz. 1539), która weszła w życie 24 października 2005 r. Obie te ustawy – a także ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o nadzorze nad rynkiem kapitałowym (Dz. U. Nr 183, poz. 1537) – wielokrotnie zmieniane w następnych latach, tworzą obecnie zwarty blok przepisów dotyczących instrumentów finansowych rynku kapitałowego, regulujących w sposób autonomiczny:

(i) zasady, tryb i warunki podejmowania i prowadzenia działalności w zakresie obrotu papierami wartościowymi i innymi instrumentami finansowymi, prawa i obowiązki podmiotów uczestniczących w tym obrocie oraz wykonywanie nadzoru w tym zakresie; (ii) zasady i warunki dokonywania oferty publicznej papierów wartościowych, prowadzenia subskrypcji lub sprzedaży tych papierów wartościowych oraz ubiegania się o dopuszczenie i wprowadzenie papierów wartościowych lub innych instrumentów finansowych do obrotu na rynku regulowanym; obowiązki emitentów papierów wartościowych i innych podmiotów uczestniczących w obrocie tymi papierami wartościowymi lub innymi instrumentami finansowymi; skutki uzyskania statusu spółki publicznej oraz szczególne prawa i obowiązki związane z posiadaniem i obrotem akcjami takich spółek; (iii) organizację oraz tryb wykonywania nadzoru nad rynkiem kapitałowym. Pierwsze dwie ustawy wprowadziły także kolejne (stosunkowo niewielkie) zmiany w przepisach KSH dotyczących spółki akcyjnej;

7) ustawa z dnia 23 czerwca 2006 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej (Dz. U. Nr 133, poz. 935), która weszła w życie z dniem 5 sierpnia 2006 r. Do tytułu KSH dodano odnośnik nr 1⁶;

⁶ W brzmieniu: niniejsza ustawa dokonuje w zakresie swojej regulacji transpozycji następujących dyrektyw Wspólnot Europejskich: 1) pierwszej dyrektywy Rady 68/151/EWG z dnia 9 marca 1968 r. w sprawie koordynacji gwarancji, jakie są wymagane w Państwach Członkowskich od spółek w rozumieniu art. 58 akapit drugi Traktatu, w celu uzyskania ich równoważności w całej Wspólnocie, dla zapewnienia ochrony interesów zarówno współników jak i osób trzecich (Dz.Urz. WE L 65 z 14.03.1968, s. 8, z późn. zm.; Dz.Urz. UE Polskie wydanie specjalne, rozdz. 17, t. 1, s. 3, z późn. zm.); 2) drugiej dyrektywy Rady 77/91/EWG z dnia 13 grudnia 1976 r. w sprawie koordynacji gwarancji, jakie są wymagane w Państwach Członkowskich od spółek w rozumieniu art. 58 akapit drugi Traktatu, w celu uzyskania ich równoważności, dla ochrony interesów zarówno współników, jak i osób trzecich w zakresie tworzenia spółki akcyjnej, jak również utrzymania i zmian jej kapitału (Dz.Urz. WE L 26 z 31.01.1977, s. 1, z późn. zm.; Dz.Urz. UE Polskie wydanie specjalne, rozdz. 17, t. 1, s. 8, z późn. zm.); 3) trzeciej dyrektywy Rady 78/855/EWG z dnia 9 października 1978 r. wydanej na podstawie art. 54 ust. 3 lit. g) Traktatu, dotyczącej łączenia się spółek akcyjnych (Dz.Urz. WE L 295 z 20.10.1978, s. 36, z późn. zm.; Dz.Urz. UE Polskie wydanie specjalne, rozdz. 17, t. 1, s. 42, z późn. zm.); 4) szóstej dyrektywy Rady 82/891/EWG z dnia 17 grudnia 1982 r. wydanej na podstawie art. 54 ust. 3 lit. g) Traktatu dotyczącej podziału spółek akcyjnych (Dz.Urz. WE L 378 z 31.12.1982, s. 47, z późn. zm.; Dz.Urz. UE Polskie wydanie specjalne, rozdz. 17, t. 1, s. 50, z późn. zm.); 5) jedenastej dyrektywy Rady 89/666/EWG z dnia 21 grudnia 1989 r. dotyczącej wymogów ujawniania informacji odnośnie do oddziałów utworzonych w Państwie Członkowskim przez niektóre rodzaje spółek podlegających prawu innego państwa (Dz.Urz. WE L 395 z 30.12.1989, s. 36, z późn. zm.; Dz.Urz. UE Polskie wydanie specjalne, rozdz. 17, t. 1, s. 100, z późn. zm.); 6) dwunastej dyrektywy Rady 89/667/EWG w sprawie prawa spółek z dnia 21 grudnia 1989 r. dotyczącej jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością (Dz.Urz. WE L 395 z 30.12.1989, s. 40, z późn. zm.; Dz.Urz. UE Polskie wydanie specjalne, rozdz. 17, t. 1, s. 104, z późn. zm.); 7) dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2001/17/WE z dnia 19 marca 2001 r. w sprawie reorganizacji i likwidacji zakładów ubezpieczeń (Dz.Urz. WE L 110 z 20.04.2001, s. 28; Dz.Urz. UE Polskie wydanie specjalne, rozdz. 6, t. 4, s. 3).

8) ustawa z dnia 18 października 2006 r. o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 208, poz. 1540), która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2007 r. Ustawą tą istotnie zmodyfikowano postanowienia ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym, natomiast zmiany wprowadzone do KSH dotyczyły głównie dookreślenia treści pism i zamówień handlowych składanych (przez spółkę komandytowo-akcyjną, spółkę z o.o. lub akcyjną) w formie papierowej i elektronicznej oraz informacji podawanych na stronach internetowych spółki;

9) ustawa z dnia 25 kwietnia 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych (Dz. U. Nr 86, poz. 524), która weszła w życie z dniem 20 czerwca 2008 r. Wdraża ona dyrektywę 2005/56/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 26 października 2005 r. w sprawie transgranicznego łączenia się spółek kapitałowych (Dz.Urz WE L Nr 310 z 25.11.2005) i wprowadza do KSH następujące zmiany: w art. 491 po § 1 dodano § 1¹: „Spółka kapitałowa oraz spółka komandytowo-akcyjna mogą łączyć się ze spółką zagraniczną, o której mowa w art. 2 pkt 1 dyrektywy 2005/56/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 26 października 2005 r. w sprawie transgranicznego łączenia się spółek kapitałowych (Dz.Urz. UE L 310 z 25.11.2005, s. 1), utworzoną zgodnie z prawem państwa członkowskiego Unii Europejskiej lub państwa-strony umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym i mającą siedzibę statutową, zarząd główny lub główny zakład na terenie Unii Europejskiej lub państwa-strony umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym (połączenie transgraniczne). Spółka komandytowo-akcyjna nie może jednakże być spółką przejmującą albo spółką nowo zawiązaną; art. 500 § 2 otrzymał brzmienie: „§ 2. Plan połączenia powinien być ogłoszony nie później niż na miesiąc przed datą zgromadzenia wspólników lub walnego zgromadzenia, na którym ma być podjęta uchwała o połączeniu”; dodano § 3 w brzmieniu: „W przypadku gdy spółki uczestniczące w połączeniu złożą wspólnie wniosek o ogłoszenie planu połączenia, ogłoszenie powinno nastąpić nie później niż na miesiąc przed datą zgromadzenia wspólników lub walnego zgromadzenia, na którym ma być podjęta pierwsza uchwała o połączeniu”; art. 504 § 1 otrzymał brzmienie: „Zarządy łączących się spółek powinny zawiadomić wspólników dwukrotnie, w sposób przewidziany dla zwoływania zgromadzeń wspólników lub walnych zgromadzeń, o zamiarze połączenia się z inną spółką. Pierwsze zawiadomienie powinno być dokonane nie później niż na miesiąc przed planowanym dniem powzięcia uchwały o połączeniu, a drugie w odstępie nie krótszym niż dwa tygodnie od daty pierwszego zawiadomienia”; art. 506 § 2 otrzymał brzmienie: „Uchwała walnego zgromadzenia spółki publicznej w sprawie połączenia z inną spółką wymaga większości dwóch trzecich głosów, chyba że statut spółki przewiduje surowsze warunki”; 5) w tytule IV w dziale I po rozdziale 2 dodano rozdział 2¹: Transgraniczne łączenie się spółek kapitałowych i spółki komandytowo-akcyjnej (art. 516¹-art. 516¹⁹);

10) ustawa z dnia 13 czerwca 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych (Dz. U. Nr 118, poz. 747), która weszła w życie z dniem 5 października 2008 r. Ustawą tą dostosowano przepisy dotyczące spółek handlowych do dyrektywy 2006/68/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 6 września 2006 r. (Dz. Urz. WE L 264 s. 32) zmieniającej dyrektywę Rady 77/91/EWG w sprawie tworzenia spółek akcyjnych i utrzymywania oraz zmian wysokości ich kapitału, nabywania akcji własnych spółki akcyjnej oraz obniżania kapitału zakładowego takiej spółki; wprowadzono w KSH uproszczenia przepisów dot. tworzenia spółek akcyjnych, nabywania akcji własnych spółki akcyjnej oraz obniżania kapitału zakładowego takiej spółki oraz zliberalizowano zakaz finansowania przez spółkę emitowanych przez nią akcji⁷;

11) ustawa z dnia 4 września 2008 r. o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz o zmianie innych ustaw (Dz. U. Nr 231, poz. 1547), która weszła w życie z dniem 13 stycznia 2009 r. Ustawą tą dokonano szeregu dalszych zmian w przepisach dot. spółki akcyjnej, m.in. w zakresie podwyższenia oraz obniżenia kapitału zakładowego spółki akcyjnej oraz prawa poboru akcji spółki publicznej;

12) ustawa z dnia 23 października 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych (Dz. U. Nr 217, poz. 1381), która weszła w życie z dniem 8 stycznia 2009 r. Ustawa istotnie liberalizuje przepisy KSH dotyczące spółki z o.o. i spółki akcyjnej, m.in. obniża minimalną wysokość kapitału zakładowego spółki akcyjnej do 100.000 zł oraz minimalną wysokość kapitału zakładowego spółki z o.o. do 5.000 zł.; znosi także obowiązek przekształcenia spółki cywilnej prowadzącej działalność w większych rozmiarach w spółkę jawną (art. 26 § 4 KSH) oraz uchyla wymóg formy aktu notarialnego dla spółki partnerskiej (art. 92 KSH);

13) ustawa z 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz ustawy o obrocie instrumentami finansowymi (Dz. U. z 2009 r. Nr 13, poz. 69), która weszła w życie 3 sierpnia 2009 r. Wdraża ona dyrektywę 2007/36/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 11 lipca 2007 r. w sprawie wykonywania niektórych praw akcjonariuszy spółek notowanych na rynku regulowanym (Dz. Urz. UE L Nr 184 z 14.7.2007), a także wprowadza zmiany m.in. do regulacji KSH dot. pełnomocnictwa do udziału w walnym zgromadzeniu spółki publicznej. W ustawie przyjęto również nowe uregulowanie konfliktu interesów pełnomocnika oraz reprezentowanego przezeń akcjonariusza, różnicując unormowanie tych kwestii w spółkach publicznych i niepublicznych;

14) ustawa z dnia 13 lutego 2009 r., o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 42, poz. 341), która weszła w życie z dniem 18 czerwca 2009 r.; w zakresie KSH zmieniono w art. 4

⁷ Zob. art. 15 § 2, art. 345 i art. 415 § 1¹ KSH.

§ 1 (w słowniczku) określenie instytucji finansowej, obejmując nią również zakład reasekuracji;

15) ustawa z dnia 21 maja 2009 r. o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych (Dz. U. Nr 104, poz. 860), która weszła w życie z dniem 1 sierpnia 2008 r. Zmieniono istotnie treść § 3 w art. 411 KSH. Obecnie statut spółki akcyjnej może ograniczyć prawo głosu akcjonariuszy dysponujących powyżej jednej dziesiątej ogółu głosów w spółce. Dopuszcza się ograniczenie wykonywania prawa głosu z akcji przekraczających limit głosów określonych w statucie spółki, tak więc jest obecnie możliwe, że np. beneficjenci akcji pracowniczych będą dysponować takim samym zakresem prawa głosu jak inwestorzy, którzy wnieśli do spółki wielomilionowe wkłady pieniężne;

16) ustawa z dnia 1 kwietnia 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 92, poz. 531), która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2012 r. Wprowadzono możliwość zawarcia umowy spółki z o.o. przy wykorzystaniu wzorca umowy takiej spółki udostępnianego w systemie teleinformatycznym (art. 157¹ § 1). Zawarcie umowy spółki z o.o. przy wykorzystaniu wzorca umowy wymaga wypełnienia formularza umowy zawartego w systemie teleinformatycznym i opatrzenia umowy podpisem elektronicznym. Umowa taka jest zawarta po wprowadzeniu do systemu teleinformatycznego wszystkich danych koniecznych do jej zawarcia i z chwilą opatrzenia ich podpisem elektronicznym. Zmiana umowy spółki z o.o. zawartej przy wykorzystaniu wzorca umowy jest możliwa po zarejestrowaniu spółki. Uproszczono również i skrócono procedurę oraz termin rozpoznania wniosku o wpis spółki z o.o. do KRS (tak np. w ustawie z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (Dz. U. z 2007 r. Nr 168, poz. 1186, z późn. zm.) art. 20a otrzymał brzmienie: „1. Wniosek o wpis sąd rejestrowy rozpoznaje nie później niż w terminie 7 dni od daty jego wpływu do sądu. 2. Wniosek o wpis spółki, o której mowa w art. 8a ust.1 pkt 6, sąd rejestrowy rozpoznaje w terminie jednego dnia od daty jego wpływu.”;

17) ustawa z dnia 15 kwietnia 2011 r. o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 102, poz. 585), która weszła w życie z dniem 2 czerwca 2011 r.; wprowadzono (w art. 231 i art. 395 KSH) niewielkie zmiany dotyczące rozliczenia roku obrotowego spółki z o.o. i akcyjnej, w którym działalność spółki przez cały czas pozostawała zawieszona i nie doszło do zamknięcia ksiąg rachunkowych na koniec tego roku obrotowego;

18) ustawa z dnia 25 marca 2011 r. o ograniczaniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców (Dz. U. Nr 106, poz. 622), która weszła w życie z dniem 1 lipca 2011 r. Ustawą tą wprowadzono do KSH możliwość zmiany formy prawnej działalności gospodarczej prowadzonej przez osobę fizyczną (czyli przedsiębiorcę indywidualnego) na formę prawną spółki kapitałowej (art. 551 § 5 KSH). W przepisach KSH o przekształceniach dodano przy tym nowy rozdział zatytułowany *Przekształcenie przedsiębiorcy w spółkę kapitałową*.

Również przepisy tego rozdziału (art. 584¹-art. 584¹³) posługują się tym nieprawidłowym, żargonowym określeniem. Regulacja ta jest raczej pozornym ułatwieniem dla przedsiębiorcy indywidualnego; jak się wydaje, dotychczasowe regulacje stwarzały znacznie łatwiejsze i prostsze możliwości osiągnięcia celu zakładanego przez wprowadzone przepisy;

19) ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 133, poz. 767), która weszła w życie z dniem 13 lipca 2011 r. W zakresie Kodeksu spółek handlowych zmiana dotyczy uchylenia art. 585;

20) ustawa z dnia 19 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych (Dz. U. Nr 201, poz. 1182), która weszła w życie z dniem 27 października 2011 r., zmieniając art. 312, art. 496 oraz art. 499 i nn. KSH. Ustawą tą dokonano wdrożenia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/109/WE z dnia 16 września 2009 r. zmieniającej dyrektywę Rady 77/91/EWG, 78/855/EWG i 82/891/EWG oraz dyrektywę 2005/56/WE w odniesieniu do wymogów dotyczących sprawozdawczości i dokumentacji w przypadku połączeń i podziałów (Dz.Urz. UE L 259 z 02.10.2009, s. 14);

21) ustawa z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 234, poz. 1391), która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2012 r. W zakresie KSH wprowadzono zmiany w art. 328 i art. 516¹¹;

22) ustawa z dnia 30 marca 2012 r. o uchyleniu ustawy o narodowych funduszach inwestycyjnych i ich prywatyzacji oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2012 r., poz. 596), która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2013 r. Ustawą tą wprowadzono niewielkie zmiany w art. 4 § 1 pkt 7 KSH (w określeniu „instytucji finansowej”) oraz uchylono pkt 1 art. 611 KSH (dot. narodowych funduszy inwestycyjnych);

23) ustawa z dnia 16 listopada 2012 r. o redukcji niektórych obciążeń administracyjnych w gospodarce (Dz. U. z 2012 r., poz. 1342), która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2013 r. Ustawa ta zmieniła m.in. art. 584² § 2 KSH („Spółka przekształcona pozostaje podmiotem w szczególności zezwoleń, koncesji oraz ulg, które zostały przyznane przedsiębiorcy przed jego przekształceniem, chyba że ustawa lub decyzja o udzieleniu zezwolenia, koncesji albo ulgi stanowi inaczej”), a w art. 584⁷ dodano § 3 („Jeżeli przedsiębiorca nie jest obowiązany do prowadzenia ksiąg rachunkowych na podstawie ustawy (...) o rachunkowości, sprawozdanie finansowe, o którym mowa w § 2 pkt 4, sporządza się w oparciu o podsumowanie zapisów w podatkowej księdze przychodów i rozchodów oraz innych ewidencji prowadzonych przez spółkę dla celów podatkowych, spis z natury, a także inne dokumenty pozwalające na sporządzenie tego sprawozdania.”);

24) ustawa z dnia 23 listopada 2012 r. Prawo pocztowe (Dz. U. z 2012 r., poz. 1529), która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2013 r., zmieniła także

art. 402³ § 2 KSH w kwestii udostępniania na stronie internetowej spółki publicznej formularzy, o których mowa w art. 402³ § 1 pkt 5 KSH, bądź nieodpłatnego wysyłania takich formularzy za pośrednictwem operatora pocztowego.

Ogólna ocena nowelizacji KSH dokonanych w okresie ostatnich dwunastu lat nie jest zbyt pozytywna. Oczywiście, wprowadzono wiele potrzebnych uzupełnień i korekt, zaktualizowano także KSH w stosunku do aktów prawodawstwa unijnego. W dokonywanych zmianach brak jest jednak jasnych celów, a niektóre z tych zmian mają charakter propagandowy bądź są kontrowersyjne. Ponadto, dopuszczono się kilku ewidentnych błędów legislacyjnych, które do dzisiaj nie zostały naprawione. Ważniejsze z nich są następujące:

1) Istotne problemy stwarza obecnie praktyce gospodarczej brak w KSH właściwej regulacji prawnej w odniesieniu do pośredniej postaci spółki osobowej (między spółką cywilną a osobową spółką handlową wpisaną do rejestru sądowego), a mianowicie osobowej spółki handlowej w organizacji⁸. Sytuacja wyglądała inaczej w chwili uchwalenia KSH oraz w okresie pierwszych trzech lat jego obowiązywania – do czasu wprowadzenia zmiany w ustroju spółek osobowych przez dodanie nowego art. 25¹ § 1 KSH⁹. Obecnie mamy sytuację dość paradoksalną: po zawarciu umowy osobowej spółki handlowej (jakiegokolwiek z czterech kodeksowych typów takiej spółki) powstaje spółka swoim ustrojem majątkowym podobna do spółki cywilnej – o wspólności łącznej wniesionych do spółki praw majątkowych – która formalnie biorąc nie jest jednak ani spółką cywilną, ani też uregulowaną w KSH osobową spółką handlową, bo ta powstaje dopiero po wpisie spółki do rejestru sądowego. Jest zrozumiałe, że po wpisie spółki do KRS dotychczasowy wspólny majątek wspólników tej spółki powinien stać się majątkiem nowo powstałego podmiotu prawnego – spółki wpisanej do rejestru (spółki jawnej, partnerskiej, komandytowej lub komandytowo-akcyjnej), problem jednak w tym, że brak jest przepisu odpowiadającego swą treścią art. 12 KSH, regulującego podobną kwestię dotyczącą praw majątkowych nowo powstałej spółki kapitałowej. A zatem według obowiązującego stanu prawnego mamy do czynienia z sytuacją dalszego istnienia (po wpisie spółki do rejestru sądowego) stosunku prawnego osobowej spółki handlowej w organizacji ze wspólnym majątkiem wspólników tej spółki oraz brakiem takiego majątku w odniesieniu do spółki

⁸ Szerzej zob. A. Szajkowski, *Uwagi na temat regulacji prawnej spółek handlowych w organizacji*, [w:] *Współczesne problemy prawa handlowego. Księga jubileuszowa dedykowana prof. dr hab. Marii Poźniak-Niedzielskiej*, pod red. A. Kidyby, R. Skubisza, Kraków 2007, s. 359-366.

⁹ Przepis ten został dodany przez nowelę z 12 grudnia 2003 r. (Dz. U. Nr 229, poz. 2276) i wszedł w życie 15 stycznia 2004 r. Przed omawianą nowelizacją zgodnie z art. 23 KSH umowa spółki jawnej powinna być zawarta na piśmie pod rygorem nieważności, spółka jawna powstawała zatem wskutek zawarcia umowy takiej spółki, a nie w chwili wpisu do rejestru sądowego (KRS), jak stanowi obecnie 25¹ § 1 KSH.

wpisanej do rejestru, bo żaden przepis prawny nie doprowadził do „przejścia” (w jakikolwiek sposób należałoby rozumieć ten termin) tego dotychczasowego wspólnego majątku na spółkę zarejestrowaną¹⁰. Jest to oczywiście sytuacja jawnie wadliwa, wymagająca bezzwłocznej interwencji legislacyjnej i korekty wspomnianych przepisów KSH.

2) Wprowadzony nowelizacją z 2003 r. art. 183¹ KSH stanowi, że „umowa spółki może ograniczyć lub wyłączyć wstąpienie do spółki współmałżonka wspólnika w przypadku, gdy udział lub udziały są objęte wspólnością majątkową małżeńską”¹¹. Przepis ten jest wzorowany na konstrukcji przyjętej w art. 183 KSH, nie uwzględnia jednak tego, że sytuacja, którą reguluje jest odmienna od występującej w art. 183 KSH, chodzi bowiem nie o stan przyszły, który nastąpi w razie ewentualnej przyszłej śmierci wspólnika, ale o stan, który już istnieje po stronie współmałżonków stosunku wspólności praw udziałowych w spółce z o.o. Jeżeli jednak już istnieje tego rodzaju wspólność udziału lub udziałów, to jest oczywiste, że obojgu współmałżonkom przysługuje status współwspólników tej spółki z o.o. i w konsekwencji zastosowanie znajduje art. 184 § 1 KSH o wyznaczeniu wspólnego przedstawiciela przez osoby współuprawnione do udziału lub udziałów w spółce z o.o. Jak widać, art. 183¹ KSH zawiera wewnętrzną sprzeczność – jeżeli udział lub udziały przysługują współmałżonkom wspólnie (a ta właśnie sytuacja jest objęta hipotezą normy prawnej zawartej w art. 183¹ KSH) to, po pierwsze, współmałżonkowi nie przysługuje status wspólnika spółki z o.o., ale jedynie status współuprawnionego z udziału lub udziałów (status „współwspólnika”); po drugie zaś – dyspozycja normy prawnej zawartej w art. 183¹ KSH nie może wyłączać „wstąpienia do spółki współmałżonka wspólnika”, bo ten współmałżonek jest już uczestnikiem tej spółki z o.o. (jako jej „współwspólnik”), podobnie jak każdy inny uczestnik wspólności udziału lub udziałów w spółce z o.o., o którym mowa w art. 184 § 1 KSH („współuprawnieni z udziału lub udziałów”). Inna wykładnia tego przepisu, tzn. taka, iż z chwilą wprowadzenia do umowy spółki z o.o. postanowienia o wyłączeniu z uczestnictwa w spółce z o.o. współmałżonka wspólnika – wbrew dosłownemu brzmieniu przepisu 183¹ KSH – rzeczywiście następuje wyłączenie ze spółki współmałżonka tego wspólnika spółki z o.o. i utrata przez niego praw współwspólnika tej spółki, prowadzi do uznania art. 183¹ KSH za sprzeczny z Konstytucją; takie jego rozumienie w sposób oczywisty narusza bowiem przewidzianą w art. 64 Konstytucji ochronę prawa własności (praw majątkowych). Udział w spółce z o.o., jak i udział w tym prawie majątkowym

¹⁰ Kwestia ta jest natomiast prawidłowo uregulowana w art. 47 § 2 projektowanego kodeksu cywilnego, zob. *Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego działająca przy Ministrze Sprawiedliwości. Księga pierwsza kodeksu cywilnego. Projekt z uzasadnieniem*, Warszawa 2009, s. 49; 57-58.

¹¹ Zob. też art. 332¹ KSH dotyczący podobnej kwestii w spółce akcyjnej. Szerzej A. Szajkowski, *Wyłączenie wstąpienia do spółki z o.o. współmałżonka wspólnika (uwagi na tle nowelizacji KSH z 2003 r.)*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Janusza Szwejki*, Zakamycze 2004, s. 289 i nn.

(w prawie udziałowym w spółce z o.o.) jest przecież na równi z prawem własności objęty konstytucyjną ochroną prawną art. 64 Konstytucji RP.

3) Ustawą z 23 października 2008 r. (Dz. U. Nr 217, poz. 1381), która weszła w życie 8 stycznia 2009 r., istotnie zliberalizowano przepisy KSH dotyczące obu spółek kapitałowych (m. in. obniżono minimalną wysokość kapitału zakładowego spółki akcyjnej do 100.000 zł), a także zmodyfikowano koncepcję legislacyjną spółki z o.o. – obniżając minimalną wysokość kapitału zakładowego spółki z o.o. do 5.000 zł. Tego rodzaju koncepcja spółki handlowej jest teoretycznie możliwa, chociaż w praktyce skomplikuje funkcjonowanie takich spółek, ponieważ jeśli wspólnicy w inny sposób nie dokapitalizują spółki, prawie natychmiast po rozpoczęciu działalności może powstać kwestia zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości spółki¹². W tym wypadku zasadnicze zastrzeżenia nasuwa jednakże: [i] nazywanie takiej spółki „spółką kapitałową”, oraz [2] umieszczanie w firmie spółki adnotacji „spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”, firma takiej spółki powinna bowiem brzmieć: „spółka bez jakiegokolwiek odpowiedzialności”, ponieważ za zobowiązania takiej spółki nie odpowiadają ani wspólnicy – jak to ma miejsce w spółkach osobowych, ani też sama spółka – własnym majątkiem, bo podobnie jak Papkin – takiego nie posiada.

4) Zawikłane i niekonsekwentne są wprowadzone nowe przepisy dotyczące pokrycia kapitału zakładowego spółek z o.o. tworzonych w systemie elektronicznym, oświadczeń zarządu o pokryciu tego kapitału i postępowania sądu rejestrowego w związku z uchybieniami zarządu spółki w tym zakresie¹³. Karygodnym nieporozumieniem jest natomiast nieuwzględnienie konsekwencji nowej regulacji w art. 291 KSH regulującym odpowiedzialność członków zarządu spółki z o.o. za złożenie fałszywego oświadczenia o pokryciu kapitału zakładowego. Obecnie w obrocie występują spółki z o.o. o różnym reżimie odpowiedzialności członków zarządu za złożenie fałszywych oświadczeń o pokryciu kapitału zakładowego, zależnie od tego, czy zostały one utworzone w trybie zwykłym, czy w trybie „elektronicznym”.

5) Ustawą z 21 maja 2009 r. (Dz. U. Nr 104, poz. 860), która weszła w życie 1 sierpnia 2008 r., zmieniono istotnie treść § 3 w art. 411 KSH. W myśl obowiązującego brzmienia tego przepisu, statut spółki akcyjnej może istotnie ograniczyć prawo głosu akcjonariuszy dysponujących powyżej jednej dziesiątej ogółu głosów w spółce. Niezgodnie zatem z naturą (istotą) spółki akcyjnej (kapitałowej), wskutek dopuszczenia do tak istotnego ograniczania wykonywania prawa głosu z akcji przekraczających limit głosów określonych w statucie spółki, będzie więc obecnie możliwe, że np. beneficjenci akcji pracowniczych

¹² Zob. też konsekwencje prawne dotyczące ewentualnej odpowiedzialności członków zarządu spółki na podstawie art. 299 KSH.

¹³ Zob. art. 167 § 1¹ KSH oraz art. 20a i art. 45 ust. 1b ustawy o KRS.

dysponować będą takim samym zakresem prawa głosu jak inwestorzy, którzy wnieśli do spółki wielomilionowe wkłady pieniężne¹⁴. Wadliwe i dokonywane poza Komisją Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego zmiany KSH zrównują w praktyce spółkę akcyjną ze spółdzielnią, gdzie obowiązuje zasadna w tej organizacji zasada, iż członkowie spółdzielni dysponują równymi prawami głosu. Wskutek wspomnianych zmian jest to obecnie również możliwe w czysto kapitałowej spółce akcyjnej. Trzeba uznać, że tego rodzaju regulacja jest sprzeczna z konstytucyjną ochroną prawa własności (art. 64 ust. 3 Konstytucji RP).

6) Ustawą z dnia 26 marca 2011 r. (Dz. U. Nr 106, poz. 622) dopuszczono w KSH zmianę formy prawnej działalności prowadzonej przez osobę fizyczną (czyli przedsiębiorcę indywidualnego) na formę prawną spółki kapitałowej (art. 551 § 5 KSH). Wprowadzona zmiana nie nasuwa zastrzeżeń, jednakże w przepisach KSH o przekształceniach dodany nowy rozdział zatytułowano wadliwie: *Przekształcenie przedsiębiorcy w spółkę kapitałową*, co polega, rzecz jasna, na nieporozumieniu, bo żadna osoba fizyczna nie może się (legalnie) przekształcić w osobę prawną. Również przepisy wspomnianego rozdziału (zob. art. 584¹-art. 584¹³) posługują się tym nieprawidłowym, żargonowym określeniem.

W myśl aktualnie dyskutowanych ważniejszych propozycji legislacyjnych dotyczących KSH¹⁵ przewiduje się, że umowa spółki z o.o. mogłaby ustanawiać udziały o wartości nominalnej albo udziały bez wartości nominalnej, albo oba rodzaje tych udziałów. Jeżeli umowa spółki ustanawiałaby oba rodzaje udziałów, udziały o wartości nominalnej powinny mieć równą wartość nominalną. Jeżeli umowa spółki nie stanowiłaby w tym względzie inaczej, z udziałami bez wartości nominalnej byłyby związane takie same prawa, jak z udziałami o wartości nominalnej. W spółce z o.o. tworzono by więc wyrażone w złotych: kapitał zakładowy albo kapitał udziałowy, albo oba rodzaje tych kapitałów. W konsekwencji kapitał zakładowy spółki dzieliłby się wówczas na udziały o równej albo nierównej wartości nominalnej; kapitał zakładowy musiałby wynosić co najmniej 1 złoty. Umowa spółki będzie stanowić, czy wspólnik może mieć tylko jeden, czy więcej udziałów o wartości nominalnej. Jeżeli wspólnik może mieć więcej niż jeden

¹⁴ Inaczej niż w jednostkach typu zakładowego, w spółce przysługują jej uczestnikom (jako wspólnym inwestorom) uprawnienia „współwłaścicielskie” do majątku i przedsiębiorstwa spółki oraz kompetencje do współdecydowania w sprawach spółki (pośrednio lub bezpośrednio). Relacje te nie mogą być dowolnie zakłócanie (zafałszowywane). Szerzej zob. A. Szajkowski, *Koncepcja legislacyjna spółki handlowej*, [w:] *Prawo w XXI wieku. Księga pamiątkowa 50-lecia Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk*, pod red. W. Czaplińskiego, Warszawa 2006, s. 863-875.

¹⁵ A. Opalski, *Projekt reformy struktury majątkowej spółki z o.o. i jego kontrowersyjna krytyka*, „Monitor Prawa Handlowego” 2011, nr 1; tenże, *Kilka uwag na temat reformy spółki z o.o. i jej kontrowersyjnej krytyki*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2011, nr 9; W. J. Katner, A. Kappes, J. Janeta, *Kontrowersyjny projekt reformy struktury majątkowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością*, „Monitor Prawa Handlowego” 2011, nr 4.

udział o wartości nominalnej, wówczas wszystkie udziały w kapitale zakładowym powinny być równe. Rozporządzenie częścią udziału o równej wartości nominalnej byłoby nieważne. Udziały o wartości nominalnej nie mogłyby być obejmowane poniżej ich wartości nominalnej. Wartość nominalna udziału nie mogłaby być niższa niż 1 złoty. Można uznać, że propozycje te uelastyczniają dotychczasowe reguły tworzenia spółek z o.o., ze względu jednak na pewien stopień komplikacji dotychczasowych bardzo przejrzystych reguł tworzenia i funkcjonowania spółek z udziałami będącymi częstkami kapitału zakładowego, napotykać na znaczne opory środowiska prawniczego.

Słowa kluczowe: kodeks spółek handlowych, spółka osobowa, spółka handlowa, osobowa spółka handlowa w organizacji, spółka kapitałowa, spółka z o.o., przedsiębiorca, współwspólnik.

Remarks on the Amendment to the Code of Commercial Companies and Partnerships

SUMMARY

Since its entry into force in 1 January 2001, the Code of Commercial Companies and Partnerships was amended several times. The amendments create a lot of criticism. Beyond the changes required by the UE law, reasonable modifications and modernizations, the amendments have implemented several ill-conceived changes. There were also evident legislation mistakes made and not corrected up to date. For instance: [i] there is a problem with lack of appropriate legal regulation in the Code of Commercial Companies and Partnerships of the transitional form of partnership (between the form of civil law partnership and commercial company registered with the National Court Register): commercial partnership in organization. The situation was different during the three first years after the Code of Commercial Companies and Partnerships came into force – until the change of the system of partnerships by adding a section: article 25¹ of the Code of the Commercial Companies and Partnerships; [ii] in 2003 article 183¹ of the Code of Commercial Companies and Partnerships was added it stated: “article of association can limit or exclude a spousal accession to the company if a share or shares are part of the marital joint property”. The construction of this provision is based on article 183, however, it does not consider the factual differences of the situations regulated by those two provisions. It does not cover the future situation that may occur in case of future possible death of partner’s spouse but it does refer to the present situation of spousal joint property of the limited liability company’s shares. If we do indeed have such a joint property of shares, it is obvious that both spouses are co-partners in that limited liability company and, as a result of it, article 184 section 1 of the Code of Commercial Companies and Partnerships that deals with the designation of a joint representative by those who have joint rights to the shares in the limited liability company, is applicable. As we can

see, article 183¹ has an internal conflict: if spouses have joint rights to a share or shares (and this is the situation covered by the norm of article 183¹ of the Code of Commercial Companies and Partnerships), then: a) the spouse does not have the status of a co-partner in the limited liability company but has joint right to the share or shares (status of joint right) and b) article 183¹ of the Code of Commercial Companies and Partnerships cannot exclude the situation of “joining the company by the partner’s spouse” since this spouse does already participate in the limited liability company (due to joint right) as every other participant of the joint right to the shares in the limited liability company that is covered by article 184 section 1 of the Code of Commercial Companies and Partnerships (“joint right to a share or shares”); [iii] at the beginning of 2009 the regulations of the both capital companies were liberalized; the minimal amount of share capital was decreased in regards to the joint-stock company up to 100.000 PLN and in regards to the limited liability company up to 5.000 PLN. Such a concept of a capital company complicates practical functioning of the company because, if the partners do not recapitalize the company immediately after starting the business, there may be an issue of filing a bankruptcy petition; [iv] the new regulations in regards to the subscription of the share capital in the limited liability company opened in the electronic system, the statement of the management board on the subscription of the share capital and the proceedings before the register court of the management board’s breach in this issue are too complicated and inconsistent. Additionally, it is a mistake that the consequences of the changes of article 291 of the Code of Commercial Companies and Partnerships in regards to the liability of the management board’s members in the limited liability company for filing false statement on the subscription of the share capital were not considered. Under the present legal regime there are limited liability companies functioning with the different scope of the liability of the management board for the false statement on the subscription of the share capital, depending whether it is a company started within the regular proceedings or in the “electronic system”; [v] in 2009 article 411 section 3 of the Code of Commercial Companies was amended into its present meaning: based on the articles of incorporation of the joint-stock company the right to vote of a shareholder that holds over 1/10 of the general votes in the company may be significantly limited. Such an approach is a distortion of a concept of the joint-stock company in the way it is allowed to significantly limit execution of the right to vote based on the shares that exceed the limit set in the articles of incorporation; [vi] in 2011 the amendment that allow to change the legal form of the business operations run by a natural person into the legal form of the joint-stock company (article 551 section 5 of the Code of Commercial Companies and Partnerships) was added; in the Code of Commercial Companies and Partnerships in the part of the companies transformation a chapter erroneously entitled: *Transformation of an entrepreneur into a joint-stock company* was added which was a mistake since no natural person can be (in a legal way) transformed into a legal person.

Key words: Code of Commercial Companies and Partnerships, civil law partnership, commercial company, commercial partnership in organization, limited liability company, join-stock company, entrepreneur, co-partner.

Комментарии о внесении изменений в Кодекс коммерческих компаний

Резюме

С момента вступления в силу 1.1.2001 г. ККК был изменен несколько раз. Поправки вызывают много критики. Дополнительно к изменениям учитывающим законодательство ЕС, коррекциям и изменениям, до ККК введено ряд необдуманных изменений. Совершено также явные законодательные ошибки – до сих пор не исправление. Например: [i] проблемы создает отсутствие в ККК соответствующего правового регулирования промежуточной формы персональной компании (между гражданской компанией а персональной коммерческой компанией вписанной в Национальный Судебный Реестр), т.е. персональной коммерческой компанией в организации. Иначе ситуация выглядела в периоде первых 3-х лет действия ККК – до момента изменения в системе персональных компаний через добавление новой ст. 25¹ § 1 ККК; [ii] в 2003 году введено ст. 183¹ ККК, которая предусматривает, что „договор компании может ограничить или исключить присоединение к компании супруга ее участника в случае, если акция или акции покрываются общей собственностью брака“. Это положение смоделированное на ст. 183 ККК, не учитывает этого, что ситуацию которая регулирует отличается от этой в ст. 183 ККК; потому что дело не в будущем, которые придет в случае смерти одного из супругов соотношения совместности акционерных прав в компании с ограниченной ответственностью. Тем не менее, если есть уже такая совместность это ясно, что обоим супругам должен быть предоставленный статус общих участников этой компании с ограниченной ответственностью и, следовательно, используется ст. 184 § 1 ККК о назначению общего представителя для участников об совместных акционерных правах в компании с ограниченной ответственностью. Как показано, ст. 183¹ ККК содержит внутреннее противоречие – если акция или акции совместно присуждается супругам (этот случай содержится в ст. 183¹ ККК), во-первых супруг не имеет статуса акционера компании с ограниченной ответственностью, только статус участника об совместных акционерных правах (статус „общего участника“); а во-вторых – ст. 183¹ ККК не может исключить „присоединение к компании супруга ее участника“, потому что этот супруг уже является членом компании с ограниченной ответственностью (как ее „общий участник“), так как любой другой член сообщества акции или акций в компании с ограниченной ответственностью, указанный в ст. 184 § 1 ККК; [iii] в начале 2009 года проведено либерализацию положений ККК для капитальных компаний; уменьшено минимальную сумму уставного капитала акционерной кампани до 100.000 злотых и компании с ограниченной ответственностью до 5.000 злотых. Эта концепция акционерной компании в практике усложняет функционирование компании, потому что, если акционеры не докапитализируют компании сразу же после начала, может возникнуть вопрос о подаче заявки на заявление о банкротстве; [iv] новое правило является несовместным в связи с покрытием акционерного капитала компаний с ограниченной ответственностью созданных в электронной системе, заявлений совета директоров по покрытию капитала и процесса реги-

страции по недостаткам управления по этому вопросу, а недоразумением является неспособность учитывать результат изменения ст. 291 ККК, по ответственности членов совета директоров компании с ограниченной ответственностью за ложные заявления по покрытию уставного капитала. В настоящее время на рынке существуют компании с ограниченной ответственностью с различными режимами ответственности членов совета директоров за представление ложных заявлений по покрытию уставного капитала, в зависимости от того как они были созданы – в нормальном режиме или в „электронным“; [v] в 2009 году изменилась также часть 3 ст. 411 ККК, которая в настоящее время предусматривает, что статут акционерной компании может серьезно ограничить права голоса акционеров, которые распоряжаются больше 1/10 от общего числа голосов в компании. Это приводит к изменению характера акционерной компании следовательно разрешению к значительному сокращению выполнения права голоса из акций превышающих ограничение голосов в статуте акционерной компании; [vi] в 2011 году изменилась правовая форма экономической деятельности управляемой физическим лицом на правовую форму акционерной компании (ст. 551 § 5 ККК); в положениях ККК по преобразованию добавили неправильно названный раздел: *Преобразование предпринимателя в компанию капитала*, которая основана на недоразумении, так как ни одно физическое лицо не может (законно) преобразоваться в юридическое лицо.

Ключевые слова: Кодекс коммерческих компаний, персональная компания, коммерческая компания, персональная коммерческая компания в организации, компания капитала, предприниматель, общий участник.

ANDRZEJ ZOLL*

Ochrona dziecka w fazie prenatalnej w pracach komisji kodyfikacyjnej prawa karnego

Problem ochrony dziecka poczętego wydaje mi się odpowiedni dla uczczenia pamięci o prof. dr. Wiesławie Chrzanowskim, który właśnie w sprawie ochrony życia tych najsłabszych osób angażował się bardzo i odniósł sukces, jako Marszałek Sejmu, doprowadzając do uchwalenia w dniu 7 stycznia 1993 r. ustawy zasadniczo zmieniającej prawną ochronę dziecka poczętego¹.

W tym krótkim eseju chcę przypomnieć sytuację wyjściową, a więc stan prawny obowiązujący przed wejściem w życie ustawy z 7 stycznia 1993 r., jej nowelizację w 1996 r., a następnie wyrok i konsekwencje wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Chcę przede wszystkim przedstawić słabe punkty dzisiejszej regulacji i propozycje zmian dyskutowane obecnie w gronie Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego przygotowującej obszerną nowelizację Kodeksu karnego.

W Kodeksie karnym z 1932 r.² pozbawienie życia dziecka poczętego było karane. Ustawa używała dla określenia czynności realizującej znamiona czynu zabronionego pojęcia „spędzenie płodu”. Spędzenie płodu za zgodą kobiety ciężarnej lub udzielenie przy tym pomocy było zagrożone karą więzienia od 6 miesięcy do lat 5 (art. 232). Typ ten obejmował wszystkie wypadki spowodowania śmierci dziecka poczętego poprzez przerwanie ciąży bez względu na stopień rozwoju dziecka i jego zdolności do samodzielnego życia poza organizmem matki. Pamiętać trzeba jednak, że ówczesny rozwój medycyny znacznie ograniczał możliwość utrzymania przy życiu dziecka urodzonego przed zakończeniem fizjologicznej ciąży. Odpowiedzialności karnej podlegała też kobieta, która spędzała swój płód lub pozwalała na jego spędzenie innej osobie (art. 231). Przestępstwo popełnione przez matkę dziecka poczętego zagrożone było karą aresztu od tygodnia do lat 3. Ustawa wyłączała przestępność czynu opisanego w art. 231 albo 232 jeżeli zabieg dokonany był przez lekarza i był

* Prof. dr hab., Wyższa Szkoła Prawa i Administracji Przemysław – Rzeszów.

¹ Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. Nr 17, poz. 78).

² Dz. U. Nr 60, poz. 571.

konieczny ze względu „na zdrowie kobiety ciężarnej” albo ciąża była wynikiem przestępstwa określonego w art. 203 (współzycie z osobą poniżej lat 15 albo zupełnie lub częściowo pozbawionej zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swym postępowaniem), 204 (zgwałcenie), 205 (wykorzystanie stosunku zależności) albo 206 (kazirodstwo). Kodeks karny z 1932 r. przewidywał także typ kwalifikowany spędzenia płodu bez zgody kobiety ciężarnej. Przestępstwo to zagrożone było karą więzienia od 6 miesięcy do lat 10. Tej samej karze podlegał sprawca śmierci kobiety spowodowanej nieumyślnie w wyniku umyślnego spędzenia płodu (art. 230 § 2).

Taki stan prawny obowiązywał w Polsce do dnia wejścia w życie ustawy z 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży³.

Trzeba zwrócić uwagę na przedmiot ochrony przyjętych wówczas przepisów. Został on bardzo wyraźnie określony w preambule: „W celu ochrony kobiety przed ujemnymi skutkami zabiegów przerywania ciąży, dokonywanych w nieodpowiednich warunkach lub przez osoby nie będące lekarzami – stanowi się, co następuje.” Przedmiotem ochrony jest więc wyłącznie zdrowie kobiety. Życie dziecka poczętego nie stanowiło, w świetle ustawy, wartości, a w każdym razie nie została przez ustawę ta wartość wyróżniona wprost. Ustawa, w porównaniu z Kodeksem karnym z 1932 r., rozszerzyła dopuszczalność przerywania ciąży na „trudne warunki życiowe kobiety ciężarnej” (art. 1 ust. 1 pkt 1 lit. b). Tę przesłankę miało stwierdzać orzeczenie lekarskie (art. 2 ust. 1). Ustawa przewidywała karalność jakiegokolwiek zmuszania kobiety ciężarnej do poddania się zabiegowi przerywania ciąży – zagrożenie karą więzienia od 6 miesięcy do lat 5 (art. 3). Dokonanie zabiegu przerywania ciąży wbrew przepisom ustawy zagrożone było karą więzienia od 6 miesięcy do lat 3 (art. 4). Taka sama kara groziła w wypadku udzielenia pomocy kobiecie ciężarnej w dokonaniu zabiegu wbrew przepisom ustawy (art. 5). Ustawa uchyliła odpowiedzialność karną kobiety ciężarnej za poddanie się zabiegowi przerywania ciąży wbrew przepisom ustawy lub za samodzielne przerywanie ciąży.

Ustawa z 27 kwietnia 1956 r. była wyrazem stanowiska odrzucającego samodzielną wartość życia dziecka poczętego i traktowania dziecka jako części organizmu matki. Zabiegu przerywania ciąży z powodu trudnych warunków życiowych kobiety ciężarnej albo gdy ciąża była wynikiem przestępstwa, nie wolno było dokonać, jeżeli zachodziły przeciwwskazania lekarskie (art. 1 ust. 2). Charakterystyczna jest interpretacja tych przeciwwskazań w instrukcji Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej w sprawie niektórych wymagań związanych z przerywaniem ciąży w zakładach społecznej służby zdrowia⁴. Przerwanie ciąży trwającej dłużej niż 12 tygodni jest uznawane przez instrukcję za zagrażające życiu lub zdrowiu kobiety.

³ Dz. U. Nr 12, poz. 61.

⁴ Dz. Urz. MZiOS z 1981 r. Nr 11, poz. 42

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 11 maja 1956 r.⁵, kobieta zamierzająca przerwać ciążę z uwagi na trudne warunki życiowe, powinna złożyć lekarzowi pisemne oświadczenie stwierdzające te warunki. Jeżeli prawdziwość danych przytoczonych w oświadczeniu budziła poważne wątpliwości, lekarz musiał ustalić dokładnie warunki życiowe kobiety i w razie uznania, że brak jest ustawowej przesłanki do przerwania ciąży, powiadomić o tym kobietę, wydając na jej żądanie pisemną opinię wraz z uzasadnieniem.

Ten tryb został zmieniony rozporządzeniem Ministra Zdrowia z 19 grudnia 1959 r.⁶, w którym od kobiety wymagano jedynie złożenia ustnego oświadczenia o trudnych warunkach życiowych. Oświadczenie to, bez możliwości weryfikacji zawartych w nim danych, było podstawą do wydania orzeczenia o dopuszczalności przerwania ciąży.

Szczególnie po rozporządzeniu z 1959 r. należało uznać model przerywania ciąży przyjęty w PRL jako model na żądanie kobiety ciężarnej. Życie dziecka poczętego pozbawione było jakiegokolwiek ochrony prawnej. Ten stan dobrze w czasie debaty parlamentarnej w 1992 r. scharakteryzował Jacek Kuroń, stwierdzając, że pod rządami ustawy z 27 kwietnia 1956 r. przerwanie ciąży traktowane było podobnie do wyrwania zęba.

Ustawa z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży⁷ oparta została na odmiennych założeniach aksjologicznych⁸. Już preambuła wskazywała na życie jako fundamentalne dobro człowieka. W art. 1 ustawa stanowiła, że „każda istota ludzka ma od chwili poczęcia przyrodzone prawo do życia”, a „życie i zdrowie dziecka od chwili poczęcia pozostają pod ochroną prawa”. Trzeba zwrócić uwagę, że nie uniknięto w pierwotnym tekście ustawy z 7 stycznia 1993 r. pewnej istotnej niekonsekwencji rzutującej na problem ochrony życia dziecka poczętego do dzisiaj. Tytuł ustawy mówi o ochronie „płodu ludzkiego”, podczas gdy w tekście ustawy mowa jest o „dziecku od chwili jego poczęcia” (art. 1 ust. 2) lub o „dziecku poczętym”. Dziecko poczęte jest w szczególności przedmiotem ochrony w wypadku czynów zabronionych wprowadzonych przez omawianą ustawę do Kodeksu karnego z 1969 r. w miejsce przepisów dotychczasowych (art. 153 i 154). Założenie to jest wyrażone zupełnie jednoznacznie w dodanym przez ustawę do Kodeksu karnego art. 23b. W przepisie tym stanowi się, że „dziecko poczęte nie może być przedmiotem działań innych niż te, które służą ochronie życia i zdrowia jego lub jego matki” (art. 23b § 1). Wyjątek od tej zasady określony został w art. 23b § 2 dopuszczającym bada-

⁵ Dz. U. Nr 13, poz. 68

⁶ Dz. U. z 1960 r. Nr 2, poz. 15

⁷ Dz. U. Nr 17, poz. 78

⁸ Należy tylko wspomnieć, że przepisy określające typy czynów zabronionych określone w ustawie z 27 kwietnia 1956 r. zostały uchylone wejściem w życie Kodeksu karnego z 1969 r. Nie miało to jednak żadnego wpływu na model dopuszczalności przerywania ciąży.

nia prenatalne niezwiększające jednak wyraźnie ryzyka poronienia w razie, gdy dziecko poczęte należy do rodziny obciążonej genetycznie, gdy istnieje podejrzenie występowania choroby genetycznej możliwej do wyleczenia, zaleczenia bądź ograniczenia jej skutków oraz gdy istnieje podejrzenie ciężkiego uszkodzenia płodu.

Ustawa z 7 stycznia 1993 r. wprowadziła do Kodeksu karnego z 1969 r. art. 149a, który w § 1 określał typ czynu zabronionego powodowania śmierci dziecka poczętego z zagrożeniem karą pozbawienia wolności do lat 2. Także w kolejnych przepisach składających się na art. 149a (§ 3 pkt 1-4) umieszczone zostały wypadki, w których popełnienie czynu określonego w art. 149a § 1 nie stanowiło przestępstwa. Wspólnym warunkiem dla wszystkich wypadków było zrealizowanie czynu przez lekarza w publicznym zakładzie opieki zdrowotnej. Spowodowanie śmierci dziecka poczętego nie stanowiło przestępstwa, gdy ciąża stanowiła zagrożenie dla życia lub poważne zagrożenie dla zdrowia matki (pkt 1), gdy śmierć dziecka poczętego nastąpiła wskutek działań podjętych dla ratowania życia matki albo dla przeciwdziałania poważnemu uszczerbkowi na zdrowiu matki (pkt 2), gdy badanie prenatalne wskazały na ciężkie i nieodwracalne uszkodzenie płodu (pkt 3) oraz gdy zachodziło uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego (pkt 4). Ustawa przewidywała bezkarność matki dziecka poczętego za działania powodujące śmierć dziecka (art. 149 § 2).

Ustawa z 7 stycznia 1993 r. wprowadziła także typ czynu zabronionego polegający na powodowaniu uszkodzenia ciała dziecka poczętego lub rozstrój zdrowia zagrażający jego życiu z zagrożeniem karą ograniczenia wolności do lat 2 (art. 156a).

Przedstawiona ustawa była niewątpliwie rozwiązaniem kompromisowym, a więc niezadawalającym w pełni żadnej ze stron dyskusji na temat zakresu ochrony prawnej dziecka poczętego. Stanowiła jednak olbrzymi postęp w tej debacie, wprowadzając zasadę ochrony życia i zdrowia dziecka poczętego i określając warunki, przy spełnieniu których wartość życia dziecka poczętego miała ustępować ochronie innych wartości. Spór został więc przesunięty na płaszczyznę określenia tych wypadków, w których w rezultacie życie dziecka poczętego przestaje korzystać z ochrony prawnej.

Zmiana sytuacji politycznej w Polsce po wyborach z 1993 r. i dojście do władzy partii lewicowej doprowadziło do zmiany ustawy z 7 stycznia 1993 r. Nastąpiło to w drodze ustawy z 30 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz o zmianie niektórych innych ustaw⁹. Po raz kolejny doszło do zmiany aksjologii leżącej u podstaw ustawy. W preambule ustawy z 7 stycznia 1993 r. do uznania życia za fundamentalne dobro człowieka doda-

⁹ Dz. U. Nr 139, poz. 646.

no prawo każdego do „odpowiedzialnego decydowania o posiadaniu dzieci”. W kontekście przyjętych w tej ustawie zmian prawo to należało rozumieć jako prawo, szczególnie kobiety, do decydowania o tym, czy chce urodzić poczęte już dziecko. Dziecko poczęte zostało więc potraktowane czysto przedmiotowo. Odpowiedzialna decyzja powinna odnosić się do samego aktu poczęcia dziecka, a nie do rozstrzygnięcia o życiu dziecka już poczętego. Zmieniono też w tym duchu art. 1 ustawy, który otrzymał brzmienie: „Prawo do życia podlega ochronie, w tym również w fazie prenatalnej w granicach określonych w ustawie”. To ustawodawca miał zakreślać granice ochrony życia w fazie prenatalnej. Ochrona ta nie była natomiast, zdaniem ówczesnego ustawodawcy, związana w żaden sposób z przyrodzoną i niezbywalną godnością dziecka poczętego i wynikającego z tej godności prawa do ochrony życia.

Ustawa z 30 sierpnia 1996 r. uchyliła wprowadzone ustawą nowelizowaną przepisy Kodeksu karnego z 1969 r. (art. 23b, 149a i b oraz art. 156a)¹⁰. Wprowadziła natomiast do ustawy nowelizującej art. 4a, określający warunki dopuszczalności przerywania ciąży. Wystąpiła też charakterystyczna zmiana języka, odpowiadająca zmianie aksjologii. W art. 4a nie ma już mowy o powodowaniu śmierci dziecka poczętego, tylko o przerwaniu ciąży albo o płodzie ludzkim. Zatarte zostaje więc dobro prawne, którego ochrona miała leżeć u podstaw regulacji ustawowej.

W stosunku do warunków wyłączających przestępność powodowania śmierci dziecka poczętego określonych w pierwotnym tekście ustawy z 7 stycznia 1993 r., ustawa z 30 sierpnia 1996 r. wprowadza cztery istotne zmiany. Po pierwsze, w stosunku do przesłanki tzw. eugenicznej i tzw. przesłanki kryminalnej rezygnuje się z warunku działania lekarza w warunkach szpitalnych (wniosek z art. 4a ust. 3). Po drugie, zmieniono tzw. przesłankę medyczną przez pominięcie w niej warunku, że zagrożenie dla zdrowia kobiety ciężarnej musi być poważne (art. 4a ust. 1 pkt 1). Po trzecie, zmieniono treść przesłanki eugenicznej poprzez zmianę warunku wskazań na ciężkie i nieodwracalne uszkodzenie płodu na warunek ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu oraz na wprowadzenie nowego warunku wskazania na nieuleczalną chorobę zagrażającą życiu płodu (art. 4a ust. 1 pkt 2). Po czwarte, przywrócono zniesioną przez ustawę nowelizowaną tzw. przesłankę socjalną – ciężkie warunki życiowe lub trudna sytuacja osobista kobiety ciężarnej (art. 4a ust. 1 pkt 4). Wprowadzone zmiany praktycznie zniosły ochronę życia dziecka poczętego, w każdym razie w pierwszej fazie jego rozwoju (do 12. tygodnia, a w razie przesłanki eugenicznej, gdy dziecko nie było zdolne do samodzielnego życia poza organizmem matki – art. 4 ust. 2). Polska, po wej-

¹⁰ Nie analizuję w tym miejscu innych istotnych zmian wprowadzonych przez ustawę z 30 sierpnia 1996 r. Należy tu wspomnieć przede wszystkim o uchyleniu wprowadzonego przez ustawę nowelizującą art. 8 § 2 k.c. nadającego dziecku poczętemu zdolność prawną.

ściu w życie ustawy z 30 sierpnia 1996 r., powróciła do modelu przerywania ciąży na żądanie.

Niektóre z przedstawionych zmian dokonanych ustawą z 30 sierpnia 1996 r. zostały zaskarżone przez grupę senatorów¹¹ do Trybunału Konstytucyjnego. We wniosku grupa senatorów domagała się m.in. uznania za niezgodne z obowiązującymi wówczas przepisami konstytucyjnymi zmiany objęte art. 1 pkt 2, pkt 5 w zakresie dotyczącym art. 4a ust. 1 pkt 4 oraz art. 3 pkt 1, 2 i 4¹².

Trybunał Konstytucyjny w dniu 28 maja 1997 r. wydał w tej sprawie orzeczenie¹³. Trybunał Konstytucyjny uznał art. 1 pkt 2 zaskarżonej ustawy za niezgodny z zasadą demokratycznego państwa prawnego „w zakresie w jakim uzależnia ochronę życia w fazie prenatalnej od decyzji ustawodawcy zwykłego” i przez to naruszający „konstytucyjne gwarancje ochrony życia ludzkiego w każdej fazie jego rozwoju”. Warto zwrócić uwagę, że orzeczenie Trybunału oparte było na obowiązujących wówczas przepisach konstytucyjnych pochodzących jeszcze z 1952 r., w których nie było wyrażonej wprost gwarancji ochrony życia ludzkiego. Ochronę taką wywiódł Trybunał Konstytucyjny z zasady demokratycznego państwa prawnego.

Za niezgodną z obowiązującymi przepisami konstytucyjnymi uznał Trybunał zmianę dokonaną przez zaskarżoną ustawę w art. 1 pkt 5 w zakresie dotyczącym art. 4a ust. 1 pkt 4 ustawy z 7 stycznia 1993 r. przez to, że zmiana ta „legalizuje przerwanie ciąży bez dostatecznego usprawiedliwienia koniecznością ochrony innej wartości, prawa lub wolności konstytucyjnej oraz posługuje się nieokreślonymi kryteriami tej legalizacji, naruszając w ten sposób gwarancje konstytucyjne dla życia ludzkiego”¹⁴.

Za niezgodną z przepisami konstytucyjnymi uznał Trybunał Konstytucyjny także zmianę polegającą na skreśleniu w Kodeksie karnym z 1969 r. art. 23b przez to, że naruszyła gwarancje konstytucyjne odnoszące się do ochrony zdrowia dziecka poczętego i jego niezakłóconego rozwoju. Również za nie-

¹¹ Reprezentantem tej grupy w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym była senator dr hab. Alicja Grześkowiak, prof. KUL.

¹² Podaję te zaskarżone przepisy, które miały bezpośredni związek z prawem karnym.

¹³ Zob. orzeczenie TK z dnia 28 maja 1997 r. K 26/96, OTK ZU 1997, z. 2, poz. 19. Materiały dotyczące wniosku grupy senatorów oraz całego postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym wraz z orzeczeniem, uzasadnieniem oraz zdaniem odrębnymi przedstawia zeszyt 51 Biblioteki „Niedzieli” pt. *Trybunał Konstytucyjny w sprawie życia. Dokumenty*, Częstochowa 1997.

¹⁴ Należy podkreślić, że nie jest uprawnione twierdzenie, iż pozostałe przesłanki dopuszczalności przerwania ciąży określone w art. 4a ustawy z 7 stycznia 1993 r. zostały uznane orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego za zgodne z przepisami konstytucyjnymi (tak E. Zielińska, *Konstytucyjna ochrona prawa do życia od momentu poczęcia. Uwagi krytyczne do projektu zmiany art. 38 Konstytucji*, „Państwo i Prawo” 2007, z. 3, s. 5 i n.). Trybunał rozpatrywał sprawę z wniosku grupy senatorów i mógł orzec jedynie w granicach wniosku. Odnośnie do zgodności z Konstytucją pozostałych przesłanek dopuszczalności przerywania ciąży nie ma żadnej wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego.

zgodne z przepisami konstytucyjnymi uznana została zmiana w art. 3 pkt 4, polegająca na wykreśleniu z Kodeksu karnego z 1969 r. art. 156a przez to, że została nadmiernie ograniczona prawna ochrona dziecka poczętego.

Obecnie obowiązujący stan prawny, w zakresie ochrony życia dziecka poczętego, ukształtowany jest poprzez ustawę z 7 stycznia 1993 r. w wersji po nowelizacji z 30 sierpnia 1996 r. i orzeczeniu TK¹⁵ oraz przez odpowiednie przepisy Kodeksu karnego z 1997 r. po nowelizacji ustawą z 8 lipca 1999 r.¹⁶ Stan ten nie jest, zarówno z punktu widzenia aksjologicznego, jak i z punktu widzenia legislacyjnego, zadawalający i znacznie odbiega na niekorzyść ochrony życia dziecka poczętego od przyjętego w pierwotnej wersji ustawy z 7 stycznia 1993 r. kompromisu.

Przede wszystkim orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego dyskwalifikujące art. 1 ust. 2 ustawy z 30 sierpnia 1996 r. nie mogło spowodować powrotu do uchylonego przez zdyskwalifikowaną regulację pierwotnego brzmienia art. 1 ustawy z 7 stycznia 1993 r. Do tego konieczna jest pozytywna ingerencja ustawodawcy. Nie ma więc w polskim prawie obowiązującym dzisiaj wypowiedzi wprost, że każda istota ludzka ma od chwili poczęcia przyrodzone prawo do życia. Prawo to można i należy wyprowadzać z art. 38 Konstytucji RP, ale dla jednoznaczności stanu prawnego powrót do pierwotnego brzmienia art. 1 ustawy z 7 stycznia 1993 r. wydaje się bardzo wskazany.

Istotne wątpliwości powstają co do zakresu ochrony życia dziecka poczętego także na gruncie obowiązującego Kodeksu karnego. Ustawa z 8 lipca 1999 r. trafnie zmieniła art. 152 § 3 k.k. wprowadzając w miejsce pojęcia „płodu zdolnego do samodzielnego życia poza organizmem matki”, określenie „dziecko poczęte”. Ta zmiana niewątpliwie, ale bardziej od strony aksjologicznej, niż praktycznej, przyczynia się do ochrony dziecka poczętego. Ma jednak także działanie negatywne. Utrzymanie art. 152 § 3 k.k. utrudnia właściwą ochronę dziecka poczętego zdolnego do samodzielnego życia poza organizmem matki. Nie pozwala bowiem na przyjęcie poglądu¹⁷, że ochrona życia i zdrowia człowieka przewidziana w rozdz. XIX Kodeksu karnego obejmuje swoim zakresem ochronę życia i zdrowia dziecka poczętego zdolnego do samodzielnego życia poza organizmem matki. Sąd Najwyższy, na gruncie obowiązujących przepisów, nie może szerzej interpretować karnoprawnej ochrony życia i zdrowia człowieka, niż to uczynił w niedawnych orzeczeniach, przyjmując, że ochrona ta rozpoczyna się w okresie porodu albo w wypadku wystąpienia podejrzeń, iż mogą wystąpić wskazania medyczne do przeprowadzenia cesarskiego cię-

¹⁵ Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego weszło w życie w wyniku obwieszczenia Prezesa TK z dnia 18 grudnia 1997 r. (Dz. U. Nr 157, poz. 1040).

¹⁶ Ustawa z 8 lipca 1999 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o zawodzie lekarza (Dz. U. Nr 64, poz. 729).

¹⁷ Taki pogląd odnośnie do obecnie obowiązujących przepisów wyraziła K. Daszkiewicz, *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Komentarz*, Warszawa 2000, s. 15.

cia. W wyroku SN z dnia 27 września 2010 r. orzeczono: „Skoro ochrona życia dziecka nienarodzonego, zdolnego do życia poza organizmem matki, aktualizuje się także z chwilą zaistnienia medycznych wskazań do niezwłocznego zakończenia ciąży cesarskim cięciem, to obowiązek sprawowania tej ochrony przez lekarza rozpoczyna się w chwili wystąpienia zagrożenia płodu w stopniu uzasadniającym prawdopodobieństwo zaistnienia konieczności dokonania zabiegu, a więc w procesie diagnostycznym, i trwa do czasu ustania zagrożenia”¹⁸. Ten stan powoduje m.in., że dziecko poczęte, także zdolne do samodzielnego życia poza organizmem matki, nie jest chronione przed godzącymi w jego życie lub zdrowie postępowaniami lekarza, wynikającymi z rażącego błędu sztuki. Zabicie matki nawet w dziewiątym miesiącu ciąży jest zabiciem jednego człowieka, a nie zabójstwem kwalifikowanym z art. 148 § 3 k.k.¹⁹

W trakcie prac Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego²⁰ wysunięto postulat wprowadzenia do Kodeksu karnego nowego art. 162a, którego § 1 miałyby mieć brzmienie następujące: „Przepisy przewidujące odpowiedzialność karną za czyny skierowane przeciwko życiu i zdrowiu człowieka stosuje się również do czynów skierowanych przeciwko życiu i zdrowiu dziecka poczętego zdolnego do samodzielnego życia poza organizmem matki”. Atak na życie lub zdrowie takiego dziecka byłby więc kwalifikowany jak atak na życie lub zdrowie człowieka narodzonego. W art. 162a § 2 przewiduje się jednak wyłączenie karalności matki dziecka poczętego zdolnego do samodzielnego życia poza jej organizmem, za czyny zabronione godzące w życie lub zdrowie jej dziecka

Przewiduje się zmianę art. 152§ 1 k.k. poprzez wskazanie w nim przede wszystkim dobra prawnego. W dzisiaj obowiązującym brzmieniu tego przepisu dobro prawne jest zakamuflowane poprzez zaakcentowanie ataku na ciążę, która nie może być, jako taka, przedmiotem ochrony. Proponowany przepis art. 152 § 1 miałby, zgodnie z tą propozycją, brzmienie: „Kto powoduje śmierć dziecka poczętego niezdolnego do samodzielnego życia poza organizmem matki”. Przewiduje się także odpowiedzialność karną osoby szczególnie zobowiązanej do ochrony dziecka za nieumyślne spowodowanie śmierci dziecka poczętego niezdolnego do samodzielnego życia poza organizmem matki (art. 152 § 2). Kobieta ciężarna nie podlegałaby karze zarówno za umyślny, jak i nieumyślny atak na życie swojego poczętego dziecka niezdolnego do życia poza jej organizmem.

Ponieważ przedmiotem ochrony w proponowanym art. 152 § 1 i 2 jest dziecko poczęte niezdolne do samodzielnego życia poza organizmem matki, to tak sformułowane typy czynów zabronionych obejmowałyby nie tylko wypadki

¹⁸ V KK 34/10, OSNKW 2010, z. 12, poz. 105.

¹⁹ Zob. postanowienie SN z 30 października 2008 r., I KZP 13/08, OSNKW 2008, z. 11, poz. 90.

²⁰ Są to prace na etapie wstępnym i nie można mówić jeszcze o stanowisku Komisji Kodyfikacyjnej.

spowodowania śmierci dziecka przez zabieg przerwania ciąży lub przez postępowanie np. medyczne niezgodne z zasadami sztuki, ale także spowodowanie śmierci dziecka poczętego poza organizmem matki jeszcze przed zabiegiem implantacji do organizmu matki.

W przedstawianych tu pracach Komisji Kodyfikacyjnej proponuje się powrót do brzmienia przesłanki medycznej w pierwotnym ujęciu ustawy z 7 stycznia 1993 r. Okolicznością wyłączającą przestępność czynu określonego w art. 152 § 1 byłoby wystąpienie zagrożenia dla życia kobiety ciężarnej lub poważnego zagrożenia dla jej zdrowia (proponowany art. 152a pkt 1). W takim wypadku mielibyśmy do czynienia z kontratypem wyłączającym bezprawność czynu.

W wypadku zagrożenia życia lub poważnego zagrożenia zdrowia kobiety ciężarnej, gdy dziecko jest zdolne do samodzielnego życia poza organizmem matki, przerwanie ciąży nie powinno prowadzić do śmierci dziecka, a jeśli byłoby to nieuniknione, to brak przestępności czynu musiałby być oparty na ogólnych przesłankach stanu wyższej konieczności (art. 26 § 1 lub § 2 k.k.).

Niemożliwą do utrzymania przesłanką dopuszczającą powodowanie śmierci dziecka poczętego jest przewidziana w art. 4a ust. 1 pkt 2 nieuleczalna choroba zagrażająca życiu dziecka poczętego. Nie można usuwać choroby przez powodowanie śmierci. Wystąpienie przesłanki eugenicznej, także tylko w postaci ciężkiego i nieodwracalnego uszkodzenia dziecka poczętego (proponuje się powrót do określenia tej przesłanki w pierwotnym tekście ustawy z 7 stycznia 1993 r.), nie może być uznane za okoliczność wyłączającą bezprawność. Nie ma bowiem w tym wypadku wyraźnie sformułowanego dobra prawnego, którego ochrona wymagałaby poświęcenia życia dziecka poczętego. Natomiast należy stanąć na stanowisku, że prawo karne nie jest właściwym instrumentem polityki społecznej, za pomocą którego należałoby skłaniać kobietę do urodzenia dziecka ciężko i trwale uszkodzonego. Temu celowi powinny służyć inne, niż prawo karne, instrumenty polityki społecznej, a przede wszystkim należyce rozwinięta i zorganizowana opieka zdrowotna oraz pomoc społeczna. Przewiduje się więc brak przestępności czynu lekarza dokonującego czynu zabronionego określonego w art. 152 § 1 na żądanie kobiety, gdy stwierdzono ciężkie i nieodwracalne uszkodzenie dziecka poczętego.

To same rozumowanie należy odnieść do wypadku, gdy ciąża jest wynikiem czynu zabronionego pod groźbą kary. W tym wypadku także spowodowanie śmierci dziecka poczętego nie może być uznane za kontratyp, a jedynie za sytuację przekraczającą możliwość wymagania od kobiety, przy użyciu norm karnoprawnych, urodzenia dziecka. W tym wypadku warunkiem braku przestępności czynu lekarza jest trwanie ciąży nie przekraczające 12 tygodni.

W projektowanych przepisach przewiduje się także typy kwalifikowane ze względu na spowodowanie śmierci dziecka poczętego niezdolnego do samodzielnego życia poza organizmem matki wbrew woli kobiety ciężarnej oraz ze względu na następstwo w postaci śmierci kobiety.

W dyskusjach prowadzonych w Komisji Kodyfikacyjnej rozważa się także zmianę art. 157a przez ograniczenie § 1 tylko do działań skierowanych przeciwko zdrowiu dziecka poczętego niezdolnego do samodzielnego życia poza organizmem matki (działania przeciwko dziecku poczętemu zdolnemu do samodzielnego życia byłyby kwalifikowane, w zależności od stopnia uszczerbku, jako przestępstwa z art. 156 albo 157). Nadto przewiduje się dodanie § 1a wprowadzającego karalność nieumyślnego spowodowania uszczerbku na zdrowiu dziecka niezdolnego do samodzielnego życia poza organizmem matki przez osobę szczególnie zobowiązaną do ochrony zdrowia dziecka. Naturalnie pozostałby art. 157a § 2 k.k. przewidujący kontratyp oraz przepis o bezkarności kobiety ciężarnej (art. 157a § 3), którego zakres byłby poszerzony na proponowany typ czynu zabronionego w § 1a.

Jestem przekonany, że proponowane zmiany prowadzą do rzeczywistego przywrócenia kompromisu, wychodzącego jednak z aksjologicznego założenia, że życie dziecka poczętego stanowi samodzielną wartość, którą prawo jest zobowiązane chronić na każdym etapie rozwoju dziecka.

Słowa kluczowe: ochrona życia i zdrowia dziecka w fazie prenatalnej, Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego, dziecko poczęte, planowanie rodziny, ochrona płodu ludzkiego, warunki dopuszczalności przerywania ciąży, ochrona dziecka poczętego zdolnego do samodzielnego życia poza organizmem matki.

Protection of a Child in a Prenatal Phase in light of the Work of the Criminal Law Codification Commission

SUMMARY

The article devoted to late Professor Wiesław Chrzanowski presents the history of Polish legislation in regards to protection of life and health of an unborn child. In addition, the article refers to the Criminal Code of 1932 that included such a protection and to the act of 27 April 1956 that protected only the women's health in this issue whereas the life of an unborn child's was perceived as a value not worthy of the legal protection.

The change in the approach was made with the act of 7 January 1993 in regards to the family planning policy, protection of an unborn child and the conditions for pregnancy termination. In the process of adopting the act, the work of the parliament was led by Professor Wiesław Chrzanowski. The act, although imperfect in many ways, constitutes a milestone in the subject of the protection of a child in a prenatal phase.

The life and health of an unborn child was a protected quality by the norms of the Criminal Law. After gaining power by the left wing party the act was amended in 1996 in the direction of the practical suppression of the protection of a unborn child's life.

In a significant, though limited aspect the act of 30 August 1956 was filed to the Constitutional Court and deemed unconstitutional in the way it allowed termination of unborn child's life due to the social reasons. The article presents the weakest points of the binding law in this matter.

The conclusion of the article focuses on the propositions that are within the scope of work of the Criminal Law Codification Commission that tend to give the same legal protection to an unborn child able to live outside the mother's body as the protection of a born child. The work of the Commission concentrates also on the reinstatement the protection of a unborn child unable to live outside the mother's body in the same scope as it was adopted in the original act of 7 January 1993.

Key words: protection of a life and health of unborn child, the Criminal Law Codification Commission, unborn child, fetus, family planning policy, protection of a fetus, conditions for pregnancy termination, protection of an unborn child able to live outside the mother's body.

Защита ребенка в пренатальной фазе в работе Кодыфикационной Комиссии Уголовного Права

Резюме

Статья посвященная памяти проф. д-р Веслава Хжановского показывает историю польского законодательства в сфере защиты жизни и здоровья ребенка в пренатальной фазе. Были обсуждены положения уголовного кодекса с 1932 г., которые предоставляют такую защиту, а затем положения закона с 27 апреля 1956 г., которые относились только к здоровью женщины как к предмету защиты, не замечая необходимости учета зачатого ребенка и отношения к развивающейся жизни как к ценности заслуживающей на уголовно-правовую защиту.

Изменение наступило с принятием закона с 7 января 1993 г. о планированию семьи, защите человеческого плода и условиях допустимости прерывания беременности. Во время принятия этого закона работой Сейму направлял проф. д-р Веслав Хжановский. Этот закон, в самый лучший способ, поставила огромный шаг к обеспечению защиты ребенку в пренатальной фазе. Жизнь и здоровье ребенка в этой фазе представляли собой ценность охраняемую при помощи норм уголовного права. После приходу к власти левого крыла этот закон в 1996 г. стал изменен в направлении практической ликвидации защиты жизни ребенка в пренатальной фазе. В важной но ограниченной сфере закон с 30 сентября 1956 г. стал обжалованный к Конституционный Суд, который признал за противоречие конституции допуск к лишению жизни ребенка из-за так называемых социальных причин. В статье обсуждаются слабые точки действующего регулирования.

Статья закрывает обсуждение предложений рассматриваемых Кодыфикационной Комиссией уголовного права, которые направляются к обеспечению защиты зачатому ребенку способному на отдельную жизнь за пределами организма ма-

тери такой самой, как родившимся человеку. Предложения Комиссии должны вести также к восстановлению защиты ребенку неспособному на отдельную жизнь за пределами организма матери такую, какую обеспечивает закон с 7 января 1993 г. в первичной записи.

Ключевые слова: защита жизни и здоровья ребенка в пренатальной фазе, Кодификация Комиссия уголовного права, зачатый ребенок, планирование семьи, защита человеческого плода, условия допустимости прерывания беременности, защита зачатого ребенка способного на отдельную жизнь за пределами организма матери.

**MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE
DO STUDIÓW NAD PRAWEM**

Martinez v. Superior Court
California Supreme Court
29 Cal. 3d 701 (1981)

Tobriner, Justice

Przedmiotem niniejszego postępowania jest rozpatrzenie wniosku oskarżonego Antonia Martineza o przekazanie sprawy do rozpatrzenia przez inny sąd w sprawie postawienia go w stan oskarżenia przed sądem właściwym dla okręgu Placer County. Oddalając wniosek powoda, sąd pierwszej instancji nie przychylił się do wniosku o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi. Jednakże, nasza niezależna ocena akt sprawy, wykazuje uzasadnione prawdopodobieństwo, że zasada obiektywizmu oraz rzetelnego procesu nie może być zagwarantowana w przypadku rozprawy mającej miejsce przed sądem w okręgu Placer County.

Oskarżonemu Antoniowi Martinezowi przedstawiono jeden zarzut zabójstwa, trzy zarzuty rozboju i jeden zarzut usiłowania rozboju. Oskarżenie powołało specjalne okoliczności w odniesieniu do zarzutu zabójstwa, w związku z zarzutami rozboju i domniemanego użycia broni na podstawie paragrafów 12011 oraz 12022.5. Początkowo, prokurator skierował oskarżenie przeciwko Allenowi Davisowi, jako współoskarżonemu, którego oddzielny proces miał miejsce w czerwcu 1979 r. Dnia 30 sierpnia 1979 r. A. Davis został oczyszczony z zarzutów. Dnia 28 września 1979 r. oskarżony Martinez wniósł o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi powołując się na to, że ze względu na nagłośnienie sprawy przeciwko niemu, zasada obiektywizmu oraz rzetelnego procesu nie będzie zagwarantowana w przypadku postępowania przed sądem właściwym dla okręgu Placer County. Po oddaleniu wniosku, oskarżony złożył wniosek o nakaz uznania wniosku o przekazanie sprawy przez sąd pierwszej instancji. Alternatywny wniosek został uznany i proces został wstrzymany do rozstrzygnięcia tej kwestii.

Przedprocesowy wniosek o nakaz zastosowania się sądowi niższej instancji do określonego działania wskazanego przez sąd wyższej instancji jest właściwym środkiem w przypadkach przekazania sprawy do rozpatrzenia przez inny sąd. Zob. *Maine v. Superior Court*, 68 Cal. 2d(1968), s. 375; 378-379. Sąd drugiej instancji, rozpatrując zarówno wniosek przedprocesowy, jak i odwołanie od wyroku pierwszej instancji musi dokonać niezależnej oceny okoliczności to-

warzyszących złożeniu przez oskarżonego wniosku o przekazanie sprawy do rozpoznania przez inny sąd i na nowo musi ocenić przesłanki wskazujące, że przeprowadzenie rzetelnego procesu było i jest nadal możliwe w miejscu oryginalnej właściwości sądu. Zob. *People v. Harris* 28 Cal. 3d (1981), s. 935; 948. Wskazówki dla sądu rozpatrującego wniosek o przekazanie sprawy odnajdujemy w sprawie *Maine*: „Wniosek o przekazanie sprawy przez inny sąd lub kontynuacji wszczętego już postępowania sądowego jest rozpatrywany na korzyść wnioskującego, gdy zostanie wykazane, że przez rozpowszechnianie materiału dowodowego o charakterze sugerującym winę oskarżonego, nastąpiło uzasadnione prawdopodobieństwo, że w przypadku nieuznania wniosku, rzetelny proces sądowy nie będzie miał miejsca. Dowód rzeczywistego rozpowszechnienia takiego materiału nie jest wymagany”; 68 Cal. 2d, s. 383. Stwierdzenie „uzasadnione prawdopodobieństwo” wskazuje na niższy ciężar dowodzenia niż stwierdzenie „więcej prawdopodobne niż nie”. Ponadto, w każdej sprawie, w której tę kwestię podniesiono przed rozpoczęciem przewodu sądowego, wszelkie wątpliwości co do konieczności zmiany miejsca właściwości sądu należy rozpatrywać na korzyść wnioskującego (zob. *Maine*, 68 Cal. 2d, s. 387-388).

Mając na względzie powyższe zasady, sąd przeanalizował akta tej sprawy i podjął próbę wyszczególnienia przesłanek wskazanych w sprawie *Maine* i późniejszych, stanowiących przesłanki do uznania wystąpienia możliwego uszczerbku ze względu na przedprocesowe nagłośnienie sprawy.

Przesłanki, które sąd musi wziąć pod uwagę uwzględniają zasięg i rodzaj nagłośnienia, jak również liczebność społeczności, w której przestępstwo zostało popełnione. Powinniśmy również wziąć pod uwagę pozycję pokrzywdzonego oraz oskarżonego w tej społeczności.

Nasza analiza przekonuje nas, że decydującymi przesłankami w tej sprawie, które należy rozważyć przy ocenie wniosku o przekazanie sprawy są: (1) rozległe nagłośnienie sprawy przez okres dłuższy niż 12 miesięcy przed złożeniem wniosku, ze szczególnym uwzględnieniem nagłośnienia rozprawy rzekomego współsprawcy A. Davisa, (2) wielkość okręgu Placer County, oraz (3) charakter przestępstwa, obostrzonego najsurowszą z możliwych sankcji: karą śmierci. Uznajemy również za istotny, ale niemający wpływu na rozstrzygnięcie, dodatkowy czynnik: pozycja pokrzywdzonego oraz oskarżonego w tej społeczności.

1. *Charakter oraz zasięg nagłośnienia materiału dowodowego przekonuje o istnieniu uprzedzenia danej społeczności i stanowi zagrożenie dla rzetelnego procesu*

Zarzuty przeciw oskarżonemu dotyczą sytuacji usiłowania rozboju w klubie the Owl Club Bar w miejscowości Roseville, które miało miejsce wieczorem dnia 14 lipca 1978 r. oraz rozboju w klubie the Onyx Club w tej samej miejscowości, które miało miejsce rankiem dnia 15 lipca 1978 r. W trakcie dokonywania rozboju w klubie Onyx Club, George Robert Alves został śmiertelnie postrzelony.

Przez okres dłuższy niż 12 miesięcy przed złożeniem przez oskarżonego wniosku o przekazanie sprawy innemu sądowi do rozpoznania, trzy lokalne gazety („*Auburn Journal*”, „*Press-Tribune*” oraz „*Sacramento Bee*”) relacjonowały przebieg postępowania sądowego w sprawie oskarżonego¹. Począwszy od zamieszczenia na pierwszych stronach zdjęć oskarżonego oraz współoskarżonego A. Davisa w chwili aresztowania prowadzonych w kajdankach, media kontynuowały relację z wszelkich czynności procesowych, dokonując prawie każdego dnia obszernych relacji z zeznań oraz poczynań w ramach otwartego przewodu sądowego w sprawie A. Davisa.

Oskarżony przedłożył dowód z 97 artykułów z lokalnej prasy na poparcie wniosku o przekazanie sprawy innemu sądowi do rozpoznania. Prasa publikowała obszernie reportaże informując, że oskarżony w trakcie dokonywania rozboju zmusił pokrzywdzonych do leżenia twarzami skierowanymi ku podłodze, a następnie z bliskiej odległości strzelił pokrzywdzonemu w plecy, będąc przekonany, że pokrzywdzony jest funkcjonariuszem policji.

Z 13 artykułów informujących bezpośrednio o możliwości zasądzenia kary śmierci w tej sprawie, 10 z nich zamieściło informację o karze śmierci w nagłówkach; 3 artykuły dotyczyły oddalenia uznania szczególnych okoliczności przeciw A. Davisowi oraz zamieściły nagłówki podające, że przeciw oskarżonemu zostały postawione zarzuty popełnienia przestępstwa zagrożonego karą śmierci. Jeden z nagłówków w dzienniku „*Auburn Journal*” podawał: „NA TAK Z KARĄ ŚMIERCI W STRZELANINIE Z KLUBU ONYX” („DEATH PENALTY OK IN ONYX KILLING”), insynuując, że zasądzenie kary śmierci sprawcy zabójstwa Alvesa jest jak najbardziej wskazane i prawdopodobne zgodnie z literą prawa.

Prasa zamieściła również obszernie relacje z postępowania sądowego przeciwko współoskarżonemu, A. Davisowi. Media podały na podstawie teorii sprawy oskarżenia, że sprawcy strzelaniny w klubie Onyx byli narkomanami dokonującymi rozboju w celu uzyskania środków do zakupu heroiny. Podczas postępowania pełnomocnik Davisa podniósł obronę wskazując alibi swojego klienta i sugerując, że w rzeczywistości to oskarżony A. Martinez oraz Paul Hernandez, świadek oskarżenia zeznający w zamian za odstąpienie ścigania w stosunku do jego osoby, dokonali rozboju w klubie Onyx.

Niektóre z artykułów zawierały informacje potencjalnie naruszające możliwość bezstronnego rozstrzygnięcia sprawy oskarżonego. W relacji z odczytania aktu oskarżenia przez prokuratora w sprawie przeciw A. Davisowi, dziennik

¹ Wskazane trzy czasopisma mają łącznie dzienny nakład 36 463 egzemplarzy we właściwym okręgu, co stanowi odpowiednik 1/3 liczby mieszkańców tego okręgu. Z kalkulacji liczby zarejestrowanych wyborców oraz nakładu i obiegu czasopism wynika, że przynajmniej połowa potencjalnych członków ławy przysięgłych w okręgu została wystawiona na relacje mediów ze sprawy dotyczącej oskarżonego.

„Press-Tribune” podał: „oskarżenie twierdzi, że to on (Martinez) zabił Alvesa”. Gdy sąd uznał, że Davisowi nie mogą być przedstawione zarzuty z uwzględnieniem szczególnych okoliczności popełnienia przestępstwa, dziennik „Auburn Journal” poinformował, że zarzuty przeciwko niemu zostały oddalone „ponieważ to nie on śmiertelnie postrzelił George’a Roberta Alvesa w barze Roseville”. W jednym z artykułów zacytowano wypowiedź zastępcy prokuratora okręgowego: „Prokuratura dokona zmian w akcie oskarżenia w związku z zaistnieniem szczególnych okoliczności przeciw Martinezowi jako sprawcy rzeczywiście dokonującego postrzału, podczas gdy udział Davisa zostanie ograniczony do pomocnictwa i podżegania do zabójstwa”. Dziennik „Sacramento Bee” z kolei zamieścił następujący nagłówek: „ŚWIADEK ZABÓJSTWA KORZYSTA Z 5. POPRAWKI”, podając, że Hernandez przyznał się tylko do współuczestniczenia z oskarżonym we wcześniejszych rozbojach oraz do tego, że pomógł pozbyć się narzędzia zbrodni użytego podczas strzelaniny w klubie Onyx. Efektem zamieszczonej relacji była sugestia potencjalnym członkom ławy przysięgłych, że prawdopodobnym jest, że to oskarżony Martinez był rzeczywisty zabójcą.

We wniosku oskarżony kieruje również naszą uwagę na artykuły opisujące wystąpienie niepokojów w lokalnej społeczności wynikających z niemożności zagwarantowania skazania Davisa i innych oskarżonych przez prokuraturę. Dostrzegłszy braki osobowe w biurze prokuratury okręgowej, naczelnik policji stwierdził na łamach prasy: „Prokuratura nie ma tego luksusu jak obrona, by zatrudnić swoich własnych śledczych”. W tym samym artykule przytoczono wypowiedzi szeryfa oraz prokuratora okręgowego ubolewających nad faktem, że nie są w stanie zebrać całego materiału dowodowego, by następnie przedstawić go ławie przysięgłych: „Gdyby ława przysięgłych była w stanie usłyszeć i zobaczyć cały zebrany materiał dowodowy, prawdopodobnie zagłosowałyby zupełnie inaczej”. Oskarżony podnosi we wniosku, że tego typu stwierdzenia mają wpływ na przekonanie mieszkańców, że problemy ze skazaniem wynikają z ograniczeń osobowych oraz z niedopuszczenia przez sąd części materiału dowodowego z przyczyn formalnych, a nie z niewystarczającego materiału dowodowego, który sugerowałby niewinność oskarżonego.

Prokurator Generalny jest jednak zdania, że artykuły te nie ukazują oskarżonego w złym świetle „w zapalny lub sensacyjny sposób”, ani też nie dowodzą żadnej formy wrogości w stosunku do oskarżonego. Nawet jeśli dowodziłyby, przesłanki te nie są decydujące w sprawie. Uzasadnione prawdopodobieństwo nierzetelności procesu może wystąpić nawet jeśli relacje nie miały charakteru „zapalnego”, ani nie powodowały powstania jawnej wrogości w stosunku do oskarżonego. W sytuacji, gdy spektakularny sposób popełnienia przestępstwa przykuwa zainteresowania społeczności, a sprawca znajduje się już w rękach organów ścigania, możliwość niesprawiedliwego procesu może się pojawić ze względu na rozległe nagłośnienie faktów, oświadczeń i okoliczności sprawy,

które z kolei mogą wywoływać przekonanie o winy sprawcy. Znaczącym jest, że w sprawie *Maine* relacje mediów nie miały charakteru „zapalnego”, ani nie powodowały „jawnej wrogości”. Podobnie w sprawie *Steffen v. Municipal Court*, 80 Cal. App. 3d 623 (1978), wniosek o przekazanie sprawy innemu sądowi został pozytywnie rozpatrzony w sytuacji, gdy oskarżonym postawiono zarzut stręczycielstwa, pomimo że relacje mediów nie miały charakteru „zapalnego”, ani nie powodowały „jawnej wrogości”, ani nawet w żadnym sensie nie wymieniały oskarżonych z imienia i nazwiska” (zob. s. 626).

Zatem biorąc pod uwagę fakt, że nawet jeśli nie mamy tu do czynienia ze skrajnym przypadkiem „zapalnych” i powodujących „jawną wrogość” relacji medialnych, nie można stwierdzić, że negatywny efekt nagłośnienia sprawy oskarżonego nie może mieć miejsca, ani też nie wyłącza to sytuacji uwzględnienia tej przesłanki w naszym ostatecznym rozstrzygnięciu. W rzeczywistości sam fakt postawienia przez prokuraturę oskarżonemu zarzutu popełnienia przestępstwa zagrożonego karą śmierci, wywołał zainteresowanie sprawą. Element sensacji, jaki zawsze towarzyszy sprawom zagrożonym karą śmierci, został dodatkowo wzmocniony w tej sprawie przez „zapowiedź” wydarzeń, które zostały ujawnione w wyniku czynności procesowych w sprawie przeciw współoskarżonemu A. Davisowi. Znaczna część informacji przedstawionych publicznie przez codzienne medialne relacje z procesu Davisa, wywołały stronnictwo w stosunku do oskarżonego Martineza. Zapewnienie rzetelnego procesu w miejscu popełnienia zbrodni jest praktycznie nieosiągalne w sytuacji, gdy ława przysięgłych jest zalewana potokami przypadkowych oskarżeń płynących z informacji medialnych. W rozstrzyganej sprawie nie tylko rzekomi współsprawcy wskazali palcem na oskarżonego, ale także przypuszczalnie posiadający wiedzę o faktach funkcjonariusze składali oświadczenia sugerujące o ich przekonaniu co do winy oskarżonego Martineza. W związku z powyższym, sąd uznaje, że charakter i zasięg nagłośnienia stanowi przesłankę, która w tej sprawie przesądza o pozytywnym rozpatrzeniu wniosku oskarżonego o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi.

2. *Aczkolwiek niestanowiąca przesłanki przesądzającej, liczba mieszkańców okręgu Placer County przemawia na korzyść uznania wniosku oskarżonego*

W celu właściwej oceny wpływu relacji medialnych należy również wziąć pod uwagę wielkość społeczności, z której członkowie ławy przysięgłych będą wybierani. W realiach małej miejscowości wystąpienie poważnej zbrodni będzie prawdopodobnie zakorzenione w świadomości publicznej z większym efektem i na dłuższy czas, niż wystąpienie takiej zbrodni w dużym metropolitarnym obszarze. Dlatego też, pomimo rozległych i nawet sensacyjnych relacji w przypadku procesów mających miejsce w gęsto zaludnionych obszarach miejskich, sądy oddalają wnioski o przekazanie sprawy. Z drugiej strony, jeśli

proces ma miejsce w małej społeczności, nawet jeśli nagłośnienie sprawy nie jest zapalne, ani nie powoduje powstania wrogości przeciw oskarżonemu, sądy takie wnioski rozpatrują pozytywnie. W sprawie *Fain v. Superior Court*, 2 Cal. 3d, s. 52 uznaliśmy, że okręg Stanislaus County z 184 600 mieszkańcami stanowi zbyt małą społeczność, by zniwelować efekty przedprocesowego nagłośnienia sprawy. W sprawie *Frazier v. Superior Court*, 5 Cal. 3d 287, takie samo rozstrzygnięcie zostało podjęte w stosunku do okręgu Santa Cruz, którego liczba mieszkańców wynosi 123 700. Również w cytowanej powyżej sprawie *Steffen v. Municipal Court* sąd uznał wniosek o przekazanie sprawy z sądu właściwego dla okręgu San Mateo z populacją 600 000 mieszkańców będącego 11. najliczniejszym okręgiem w stanie Kalifornia. Okręg Placer County z 106 500 mieszkańcami stanowi okręg mniej zaludniony w stosunku do wszystkich przytoczonych powyżej okręgów. Jest on określony na 29. pozycji pod względem liczby mieszkańców ze wszystkich 58 okręgów stanu Kalifornia. Podczas gdy wielkość społeczności nie jest warunkiem decydującym w tego typu wnioskach, stanowi jednak ważny czynnik, który po uwzględnieniu w bieżącej sprawie przemawia na korzyść oskarżonego.

3. *Charakter i ciężar przestępstwa zagrożonego karą śmierci stanowi główną przesłankę w decyzji o przekazaniu sprawy do rozpatrzenia innemu sądowi*

Szczególne fakty lub aspekty przestępstwa powodujące jego popełnienie sensacyjnym lub w inny sposób przykuwające świadomość społeczną określają jego „charakter”. Termin „ciężar” przestępstwa odnosi się do jego wagi gatunkowej określonej przez prawo oraz do wagi możliwej sankcji w przypadku werdyktu skazującego. Prokurator Generalny podnosi, że sprawa ta nie mieści się w żadnej z tych kategorii, przedstawiając oskarżonego jako osobę „niemającą żadnej szczególnej pozycji”, której postawiono zarzut zabójstwa w „nieprzejawiającym szczególnych znamion” napadzie na bar w Roseville. Takie przedstawienie wydarzeń pomija nagłośnienie sprawy w związku z faktem, że pokrzywdzony został śmiertelnie postrzelony w plecy, gdy leżał twarzą odwróconą w stronę podłogi, ponieważ zabójca był błędnie przekonany, że pokrzywdzony jest funkcjonariuszem policji. W rzeczywistości jedna z gazet określiła okoliczności wydarzeń jako „miejsce zabójstwa popełnionego z zimną krwią”. Oskarżony podnosi, że rezultatem relacji medialnych było przedstawienie jego i Davisa jako „zabójców z zimną krwią”. Kolejnym wynikiem relacji medialnej podkreślającej fakt oddania strzału w plecy do osoby uznanej za policjanta, było powstanie wrażenia, że zabójstwo miało charakter najgorszej z możliwych egzekucji.

Prokurator Generalny jest zdania, że charakter postawionych zarzutów nie da się porównać do szczególnych, rażących, popełnianych ze szczególnym okrucieństwem i często wielokrotnych zabójstw, w których nie ma wątpliwości,

że wnioski o przekazanie sprawy innemu sądowi należało rozpatrzyć pozytywnie. Mając na uwadze orzeczenie w sprawie *Maine*, sąd jest zobowiązany rozpatrzyć każdą sprawę indywidualnie. Każdą okoliczność należy wziąć pod rozwagę, nawet jeśli rozpatrywana oddzielnie i jako jedyna przesłanka, nie przesądzałyby o uznaniu wniosku o przekazanie sprawy; 68 Cal. 2d, s. 388. Ciężar przedstawionych dowodów jest dla sądu jasny i wyraźny.

Zabójstwo stanowi zbrodnię o największym ciężarze gatunkowym; ponieważ oskarżenie wnosi o karę śmierci, jest to przestępstwo o najpoważniejszej sankcji dla oskarżonego. Z powodu tak poważnych sankcji, sprawy zagrożone karą śmierci z rzeczy samej przyciągają zainteresowanie mediów. W takiej sprawie przesłanka ciężaru zbrodni musi w dużym stopniu wpływać na rozpoznanie wniosku.

Prokurator Generalny sugeruje, że przekazanie sprawy do rozpatrzenia przez inny sąd w bieżącej sprawie da podstawy do pozytywnego rozpatrywania takich wniosków w każdej sprawie o zabójstwo. Jednakże szczególne okoliczności odróżniające sprawę oskarżonego od każdej innej sprawy o zabójstwo wynikają z nagłośnienia procesu współoskarżonego Davisa, a także z policyjnych oświadczeń sugerujących, że postanowienia sądu w tej sprawie uniemożliwiły oskarżeniu przedstawienie całego materiału dowodowego ławie przysięgłych. Media podały również, że współoskarżony Davis oparł swoją obronę na przedstawieniu alibi oraz wskazaniu, że to w rzeczywistości oskarżony oraz świadek Hernandez dokonali rozboju. Hernandez podobnie wskazał oskarżonego jako sprawcę, a dopóki nie odmówił składania wyjaśnień, jego zeznania jako świadka w procesie spotkały się z wielkim zainteresowaniem mediów.

W cytowanej powyżej sprawie *Fain*, 2 Cal. 3d, s. 46, sąd wypowiedział się już w kwestii możliwości wystąpienia stronniczości wywołanej przez drugi proces; w tamtej sprawie, dotyczącej zabójstwa i innych przestępstw, rozpatrzyliśmy pozytywnie wniosek o przekazanie sprawy innemu sądowi po orzeczeniu winy, a przed ponowną rozprawą dotyczącą zasądzenia kary. Pomimo tego, że uznanie winy skazanego nie budziło już wtedy wątpliwości, pozostała kwestia życia i śmierci skazanego, a co za tym idzie, kwestia bezstronnej ławy przysięgłych była równie, jeśli nie nawet bardziej istotna w tej fazie postępowania. Sąd uznał, że ze względu na fakt, że społeczność ta została już wystawiona na masowe nagłośnienie przewodu sądowego, odwołań oraz zmian orzeczeń kary, „byłoby trudno znaleźć wielu przedstawicieli lokalnej społeczności, którzy nie byłiby w jakimś stopniu dotknięci tymi wydarzeniami” (zob. s. 52).

4. *Status pokrzywdzonego oraz oskarżonego w lokalnej społeczności stanowi znaczącą, aczkolwiek nie decydującą przesłankę w ocenie konieczności przekazania sprawy*

Status pokrzywdzonego w lokalnej społeczności stanowi przesłankę w ocenie ryzyka pojawienia się stronniczości w przypadku postępowania sądowego

toczącego się w tejże społeczności. W niektórych sprawach sąd podkreślał, że pokrzywdzony był dobrze znany i/lub bardzo lubiany w społeczności, przeciwstawiając to pozycji oskarżonego postrzeganego jako obcego dla danej społeczności. W cytowanej sprawie *Maine*, 68 Cal 2d, s. 385 w kwestii opisu pozycji pokrzywdzonych posłużyliśmy się określeniem: „dwoje lubianych nastolatków”, w sprawie *Fain*, 2 Cal. 3d, s. 49 użyto określenia: „znany i lubiany sportowiec”. Z drugiej strony, pokrzywdzeni w sprawie *Corona v. Superior Court* określani byli jako „anonimowi przejezdni”; 24 Cal. App. 3d, s. 877. Pomimo że sąd pierwszej instancji w bieżącej sprawie właściwie określił pokrzywdzonego jako osobę „niebędącą osobą publiczną”, w naszym odczuciu pozycja jego w społeczności zdaje się mieć znaczenie. W chwili zabójstwa pokrzywdzony był zatrudniony na stanowisku hamulcowego w największym przedsiębiorstwie w Roseville, firmie Southern Pacific Railroad Company. Prawie wszystkie artykuły prasowe opisywały go jako hamulcowego z kolei Southern Pacific. Rozgłos dotyczący pokrzywdzonego w opinii publicznej wynika ze statusu jego pracodawcy, a to z kolei przyczyniło się niewątpliwie do wygenerowania współczucia ze strony członków tej społeczności wobec losu pokrzywdzonego.

Z drugiej strony, media przedstawiły oskarżonego Martineza w kategoriach osoby, która nie byłaby w stanie wzbudzić współczucia ani troski wśród społeczności. Media wielokrotnie odnosiły się do faktu, że w chwili aresztowania swoboda poruszania się oskarżonego była już ograniczona ze względu na umieszczenie go w ośrodku rehabilitacyjnym w wyniku nadużywania narkotyków, co stanowiło naruszenie postanowień zwolnienia warunkowego. Prokurator okręgowy w akcie oskarżenia otwierającym przewód sądowy przeciw A. Davisowi, który był szeroko cytowany w mediach, podnosił, że powodem dokonania rozboju i w konsekwencji zabójstwa było porozumienie oskarżonych co do uzyskania środków do zakupu heroiny. Świadek składający zeznania w zamian za odstąpienie ścigania w stosunku do jego osoby wielokrotnie powtarzał, że oskarżeni planowali rozbój w celu uzyskania pieniędzy na zakup heroiny. Oskarżony, będący członkiem grupy mniejszościowej i jako osoba rzekomo uzależniona od heroiny oraz będąc niejako osobą „opuszczoną w społeczności”, stanowi dokładnie typ oskarżonego, który w sposób szczególnie może ucierpieć przez stronnictwo wywołaną przedprocesowym nagłośnieniem sprawy (zob. *Maine*, 68 Cal. 2d, s. 388).

5. Wnioski

Na podstawie akt sprawy oraz analizy przedstawionych przesłanek, sąd stwierdza, że istnieje uzasadnione prawdopodobieństwo, że oskarżonemu nie zostanie zagwarantowana zasada obiektywizmu oraz sprawiedliwego procesu w okręgu Placer County. Żaden ze wskazanych czynników nie stanowi przesłanki samoistnie przesądzającej. Sąd jednak, badając wszystkie okoliczności

i mając na względzie swoje obowiązki, rozstrzyga wszelkie niepewności na korzyść wnioskującego.

Nagłośnienie sprawy, choć nie tak sensacyjne i zapalne jak w innych sprawach, w których zadecydowano o przekazaniu sprawy do rozpatrzenia innemu sądowi, nie słabła w żaden sposób przez okres roku przed otwarciem przewodu sądowego w sprawie przeciwko oskarżonemu Martinezowi. Nagłośnienie to wydaje się być szczególnie uporczywe i przekonujące w trakcie procesu A. Davisa, podczas którego media przytaczały zeznania i oświadczenia ukazujące oskarżonego Martineza jako właściwego zabójcę i stwarzające przekonanie o jego winie. Ponadto, nagłośnienie sprawy objęło społeczność, która, ze względu na swoją wielkość, niezaprzeczalnie styka się z najcięższymi zbrodniami w znacznie mniejszym stopniu niż społeczność wielkiego miasta. W związku z tym nagłośnienie medialne wywołuje tu większe oddziaływanie i utrzymuje zainteresowanie mieszkańców przez dłuższy czas, niż ma to miejsce w większej społeczności. W tej sprawie także media określiły to morderstwo jako „zabójstwo z zimną krwią”, a ich sprawców jako niezaprzeczalnych „zabójców policjantów”. Takie natomiast przedstawienie wydarzeń bardzo łatwo może spowodować zaistnienie w świadomości społecznej, zwłaszcza w mniejszej zbiorowości lokalnej.

Co więcej, sytuację pogarsza status oskarżonego, który jest narkomanem uzależnionym od heroiny. Ostatnim i, w naszym odczuciu, najbardziej znaczącym czynnikiem, jest ciężar zbrodni oraz jej konsekwencje dla oskarżonego. Sąd jest zdania, że gdy stawką jest życie oskarżonego, należy w szczególny sposób zadbać, by zasada, że wszelkie wątpliwości rozstrzygać na korzyść wnioskującego została zrealizowana. Bowiem ani oskarżony, którego życie jest przedmiotem rozstrzygnięcia, ani organy sądowe i administracyjne stosujące prawo nie powinny narażać się na ryzyko ponownego rozpatrzenia sprawy, gdy istnieje widoczne niebezpieczeństwo złamania zasady rzetelnego procesu i gdy jesteśmy w stanie uniknąć tej sytuacji poprzez przekazanie sprawy do rozpoznania przez inny sąd.

Nakazuje się zatem sądowi Superior Court of Placer County wydanie postanowienia w sprawie uznania wniosku o przekazanie sprawy do rozpoznania przez inny sąd, ustalenia na posiedzeniu właściwego i będącego w stanie zapewnić zasady obiektywizmu i rzetelnego procesu sądu oraz przekazania sprawy do rozpoznania przez ten wskazany sąd.

Zdanie odrębne:

RICHARDSON, sędzia Sądu Najwyższego stanu Kalifornia (poparty przez sędziego MOSKA)

Z całym szacunkiem nie mogę zgodzić się z decyzją sądu w rozpatrywanej sprawie, będąc zdania, że okrąg Placer County jest w stanie zapewnić realizację zasad obiektywizmu i rzetelnego procesu w sprawie przeciw oskarżonemu Martinezowi.

Popelnione w tej sprawie zabójstwo jest wynikiem powiązanej z narkotykami strzelaniny w barze, wyczerpującej znamiona rozboju. Pomimo tego, że zabójstwo jest jedną z najcięższych gatunkowo zbrodni, ten konkretny czyn zabroniony nie wyczerpuje znamion sensacyjności w swym charakterze, ani też nie spowodował takiego szoku czy oburzenia w społeczności lokalnej, które zwykle powoływane jest w sprawach, w których decyduje się o przekazaniu sprawy innemu sądowi (zob. np. *Frazier v. Superior Court*, 5 Cal. 3d 287; *People v. Tidwell*, 3 Cal. 3d 62 (1970); *Maine v. Superior Court*, 68 Cal. 2d 375; *Corona v. Superior Court*, 24 Cal. App. 3d 872 (1972) (wskazujące na szczególne, sensacyjne i wielokrotne zabójstwa)). Sprawa ta nie różni się bardzo od wielu tego typu zabójstw, których liczba w roku 1979 w stanie Kalifornia wynosiła 2 941 (Departament Sprawiedliwości, „Criminal Justice Profile” 22 (1979)).

Po drugie, okręg Placer County nie jest ani zbyt małym ani zbyt ograniczonym obszarem, z którego populacji nie można byłoby wybrać nieskażonej uprzedzeniami ławy przysięgłych. Teren ten połączony z najważniejszymi autostradami Kalifornii, zamieszkuje bardzo mobilna zbiorowość, zamieszkująca obszar między metropolitarnym Sacramento (liczba mieszkańców ok. 1 miliona) a granicą ze stanem Nevada. Na tym obszarze działają liczne stacje radiowe i telewizyjne oraz liczne redakcje czasopism. Placer County z liczbą mieszkańców powyżej 109 000 jest okręgiem, w którym rozwija się przemysł, rolnictwo i turystyka. Spora część mieszkańców tego okręgu pracuje w stolicy Kalifornii. Przemysł koncentruje się na elektronice, rozwija się także przetwórstwo owoców, przemysł obróbki drzewnej, turystyka, kolej jest łatwo dostępna. Mieszkańców tego okręgu nie cechuje ani zaściankowość, ani ksenofobia. Za to wspólnota ta wydaje się być zbiorowością poinformowaną i typową dla podobnych ośrodków. Ze względu na przechodzącą na tym obszarze autostradę krajową nr 80., jedną z najbardziej uczęszczanych tras krajowych, społeczności tej nie można nazwać odizolowaną czy odległą. Społeczność ta z łatwością może być określona jako znajdująca się w głównym nurcie współczesnego życia stanu Kalifornia.

Nie można również stwierdzić, że istnieją czynniki, które jednoznacznie kreowałyby niechęć społeczności wobec oskarżonego lub współczucie w stosunku do pokrzywdzonego. Pozycja oskarżonego wynikająca z jego przynależności do mniejszości meksykańskiej nie czyni z niego obiektu nienawiści ze strony żadnej innej zbiorowości, ani też oskarżony nie przynależy do żadnej subkultury. Okręg Placer County stanowi wspólnotę licznych grup mniejszościowych: japońskiej, chińskiej, afro-amerykańskiej, filipińskiej oraz rdzennych Indian. Znaczącym jest w moim odczuciu, że współoskarżony A. Davis, pochodzenia meksykańsko-indiańskiego, został oczyszczony z zarzutów przez ławę przysięgłych wyłonioną z mieszkańców tego okręgu, a w obliczu braku dowodów uprzedzenia w stosunku do hiszpańskojęzycznej części wspólnoty, nie ma podstaw przypuszczać, by status oskarżonego wynikający z jego przynależności do danej grupy etnicznej, uniemożliwiłby mu zapewnienie zasady

obiektywizmu i uczciwego procesu w okręgu Placer County. Ponadto, jak uznaliśmy w sprawie *People v. Hathcock*, 8 Cal. 3d 599 (1973), gdzie utrzymaliśmy decyzję o oddaleniu wniosku o przekazanie sprawy do rozpoznania przez inny sąd, oskarżony nie jest obcym ani przyjezdnym w danej społeczności, co nie powoduje powstania żadnych dodatkowych uprzedzeń.

Z kolei pokrzywdzony był obcym, przyjezdnym, niezameldowanym pracownikiem, bez żadnej szczególnej pozycji w Placer County. Jego historia nie spowodowała powstania ani szczególnie dużego współczucia wobec jego osoby, ani antypatii w społeczności lokalnej w stosunku do oskarżonego. Jest to czynnik odróżniający rozpatrywaną sprawę od stanu faktycznego w sprawach *Maine, Frazier* czy *Tidwell*. Na przykład w sprawie *Maine* pokrzywdzeni określani byli jako „sławni” oraz jako „znana i lubiana para nastolatków z uznanych w okolicy rodzin” (68 Cal. 2 d, s. 388); w sprawie *Frazier* pokrzywdzeni byli „sławnymi mieszkańcami tej społeczności” (5 Cal. 3 d, s. 293); w sprawie *Tidwell* pokrzywdzeni mieli pozycję „dobrze znanych członków społeczności”, gdzie mąż należał do jednej z najstarszych rodzin w tej części stanu i był szwagrem szeryfa, a żona ze względu na pracę w lokalnej drogerii, była dobrze znana członkom wspólnoty (3 Cal. 3d, s. 65). W rozstrzyganej sprawie natomiast, podobnie jak w innych sprawach, w których przekazanie sprawy nie było konieczne, status pokrzywdzonego nie wpływał w żaden sposób na nastroje współczucia wobec losu pokrzywdzonego lub antypatii wobec oskarżonego w społeczności lokalnej (zob. *Hatchcock*, 8 Cal. 3d, s. 620; *People v. Sommerhalder*, 9 Cal. 3 d, s. 290 (1973)).

W bieżącej sprawie sąd podkreślał, że pokrzywdzony był zatrudniony w firmie kolejowej Southern Pacific Railroad Company, jednego z największych pracodawców w Roseville. Jednakże, członkowie ławy przysięgłych będą wybierani z mieszkańców całego okręgu, w którym pracownicy tej firmy stanowią zaledwie 2% wszystkich zatrudnionych. Zatem mało prawdopodobnym wydaje się, by mieszkańcy okręgu postrzegali tę sprawę jako „zabójstwo jednego z nas”. W moim przekonaniu jakiegokolwiek oddanie czy współczucie ze względu na zatrudnienie pokrzywdzonego może być śmiało przedstawione i poddane ocenie członkom ławy przysięgłych.

Wreszcie, nagłośnienie przedprocesowe w tej sprawie nie przekonuje mnie o tym, że oskarżonemu nie zostanie zapewniona zasada obiektywizmu i rzetelnego procesu. Relacje medialne i artykuły prasowe w tej sprawie nie różniły się pod kątem natężenia czy rozmiaru od innych relacji z tego typu spraw. W sprawie *Maine*, podkreślono znaczenie „uprzedzonych relacji prasowych, które powodowały lub odzwierciedlały dużą wrogość społeczności lokalnej w stosunku do oskarżonego”, co z kolei wiązało się z tym, iż w obliczu decyzji, czy istnieje uzasadnione prawdopodobieństwo uprzedzenia w stosunku do oskarżonego, sąd musi wziąć pod uwagę „rozmiar wrogości powstałej przeciwko oskarżonemu” (zob. 68 Cal. 2d, s. 382).

Jak zostało przyznane przez sąd, skala i charakter nagłośnienia medialnego nie były ani sensacyjne, ani zapalne. Brak teźże wrogości w bieżącej sprawie jest wyraźnym elementem odróżniającym nastroje w mediach i społeczności od spraw *Corona* oraz *Frazier*, w których zdecydowano o przekazaniu sprawy.

Spora część artykułów prasowych przytaczanych przez oskarżonego dotyczy spraw zupełnie niezwiązanych z bieżącą sprawą, pozostała część tylko w niektórych kwestiach odnosi się do bieżących zarzutów. Te z kolei, które rzeczywiście dotyczą sprawy oskarżonego, odnoszą się do faktycznych czynności z postępowania przygotowawczego, które nie będą przyciągać szczególnego zainteresowania tą sprawą. Tylko w jednym artykule prasowym pojawiło się stwierdzenie opisujące miejsce zdarzenia jako „miejsce zabójstwa z zimną krwią”. W moim przekonaniu, jakiegokolwiek oddziaływanie tego artykułu powodujące uprzedzenia jest znikome i nie powinno być uwzględniane. Co więcej, sam fakt, że sprawa dotyczy możliwości orzeczenia kary śmierci nie jest samoczynnym powodem, dla którego należy przekazać sprawę do rozpatrzenia innemu sądowi. Liczne artykuły opisujące osobowe i budżetowe problemy prokuratury okręgowej dotyczą sytuacji w całym stanie, a ewentualny rezultat tej sytuacji wpływający na postrzeganie sprawy przez członków ławy przysięgłych, miałyby miejsce w każdym sądzie w tym stanie.

Jak zostało stwierdzone, w przypadku współoskarżonego Davisa przewod sądowy został prawidłowo otworzony i zakończony, w wyniku czego Davis został oczyszczony z zarzutów współsprawstwa w rozboju. W przypadku tego postępowania procesowego nie wykazano żadnych trudności w selekcji członków ławy przysięgłych, a członkowie ci nie mieli żadnych trudności w zlekceważeniu jakiegokolwiek uprzedzeń wynikających ze sposobu „egzekucyjnego popelnienia” zbrodni przez oskarżonego należącego do grupy mniejszości. Oskarżony podnosi w linii obrony alibi, a fakt, że współoskarżony Davis został oczyszczony z zarzutów i wskazał na oskarżonego Martineza jako rzeczywistego sprawcę przestępstwa, w moim odczuciu, nie stanowi dodatkowej przesłanki uprzedzenia przedprocesowego, które przesądzałyby o potwierdzonej stronniczości ławy przysięgłych z Placer County.

W mojej opinii, znaczącym jest również fakt, że od popelnienia przestępstwa upłynęły już trzy lata i uzasadnione jest przekonanie, że zainteresowanie medialne tą sprawą ucichnie przed rozpoczęciem przewodu sądowego w sprawie oskarżonego. Niestety, należy stwierdzić z przykrością, że w międzyczasie popelniono w tym okręgu szereg innych zabójstw wywołujących zainteresowanie opinii publicznej. W związku z tą sprawą biuro Prokuratury Okręgowej przeprowadziło ankietę wśród potencjalnych członków ławy przysięgłych, która wykazała, że 89% ankietowanych nie kojarzy nazwy bieżącej sprawy, z czego ponad połowa nie przypomina sobie, by czytała lub słyszała cokolwiek o tej sprawie; mniej niż 5% ma już sprecyzowaną opinię w kwestii orzeczenia winy lub oczyszczenia z zarzutów oskarżonego Martineza, a 85%

jest przekonanych, że byłoby w stanie podjąć decyzję w tej sprawie na podstawie wyłącznie zaprezentowanego w sądzie materiału dowodowego, pomijając dotychczasowe nagłośnienie medialne sprawy.

W związku z powyższym jestem zdania, że w rozstrzyganej sprawie prawdopodobnym jest, że oskarżony będzie w stanie w procesie selekcji ławy przysięgłych wybrać spośród członków społeczności okręgu Placer County członków nieposiadających uprzedzeń wynikających z nagłośnienia przedprocesowego sprawy.

W sprawie *Hovey v. Superior Court*, 28 Cal. 3d. s. 1, sąd przyjął specjalne postępowanie w przypadku spraw zagrożonych karą śmierci (zindywidualizowany proces wyboru ławy przysięgłych) w celu osiągnięcia realizacji zasady obiektywizmu oraz rzetelnego procesu, do czego dążymy w tej sprawie. Założenia sądu przedstawione w większościowej decyzji w orzeczeniu bieżącej sprawy należy uznać za spekulacje, które z łatwością można poddać badaniu podczas postępowania wyboru ławy przysięgłych. Gdy sąd pierwszej instancji w trakcie postępowania selekcji ławy przysięgłych uzna, że w sprawie nie będzie możliwy wybór bezstronnych członków ławy przysięgłych, wtedy dopiero wniosek o przekazanie sprawy innemu sądowi może zostać rozpatrzony i uznany.

Z akt sprawy nie wynika, by przedstawione zarzuty były aż tak spektakularne lub szczególne, by przykuwały nadmierną uwagę opinii publicznej. Oskarżony jest relatywnie nieznaną społeczności; pokrzywdzony nie był znany ogółowi; społeczność, z której wyłaniani będą członkowie ławy przysięgłych stanowi zgromadzenie przeciętnej wielkości; przedprocesowy rozgłos nie był ani sensacyjny ani zapalny; poza tym od wydarzeń upłynął znaczny okres czasu. Wszystkie te czynniki doprowadziły mnie do przekonania, że wniosek o przekazanie sprawy do rozstrzygnięcia przez inny sąd nie powinien być pozytywnie rozpatrzony na tym etapie postępowania. Przedstawione dowody nie wskazują uzasadnionego prawdopodobieństwa, że sąd w okręgu Placer County nie będzie w stanie zagwarantować oskarżonemu obiektywizmu i rzetelnego procesu, podczas gdy będzie to możliwe w innym sądzie w tym stanie. Moim zdaniem postępowanie w tej sprawie należy kontynuować przed sądem w Placer County, aż do momentu, gdy niemożność zapewnienia obiektywizmu i rzetelnego procesu będzie rzeczowo widoczna.

tłum. Marzena Rzeszót

RECENZJE

Joanna Misztal-Konecka

Bigamia w prawie rzymskim

Wydawnictwo KUL, Lublin 2011, ss. 335

Nakładem Wydawnictwa KUL ukazała się książka Joanny Misztal-Koneckiej, pt. *Bigamia w prawie rzymskim*. Jest to ważna pozycja zarówno w dorobku naukowym autorki, jak i na polskim rynku wydawniczym. Wpisuje się w nurt badań nad prawem rzymskim prowadzonych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II, a szerzej w lubelskim środowisku uniwersyteckim. Recenzowana praca była ponadto podstawą nadania autorce w 2012 r. stopnia doktora habilitowanego nauk prawnych. Warto przy tej okazji poczynić dygresję, iż prawo rzymskie staje się – jak na dzisiejsze realia pracy nauczyciela akademickiego – wybitnie trudnym polem badawczym, dlatego przygotowywanie kolejnych opracowań z tej tematyki zasługuje na pełne uznanie.

Autorka podzieliła rozprawę na pięć rozdziałów. Pierwsze dwa poświęcone zostały warstwie pojęciowej (*Pochodzenie i znaczenie słowa bigamia*) oraz historyczno-kulturowej (*Kontekst kulturowy rzymskiego zakazu bigamii*). Rozdział drugi składa się z dwóch części: pierwsza dotyczy modeli małżeństwa w społeczeństwach antycznych, a druga małżeństwa w nauczaniu Jezusa Chrystusa, apostołów, pisarzy kościelnych I-V w., Ojców Kościoła, pierwszych papieży i zebrań biskupów do V w.

Trzy następne rozdziały stanowią zasadniczy zrąb tekstu. Zostały zatytułowane: *Monogamiczny charakter małżeństwa rzymskiego*, *Przesłanki zaistnienia bigamii* oraz *Konsekwencje prawne bigamii*. Każdy z rozdziałów kończy się krótkim podsumowaniem, które jest niewątpliwie przydatne dla czytelnika. Wstęp posiada układ typowy dla dysertacji doktorskich i habilitacyjnych, tzn. autorka przedstawiła w nim przedmiot badań, źródła i literaturę, problemy napotkane w trakcie przygotowywania tekstu, jak również uzasadniła strukturę pracy. Autorka zdecydowała się też – co w ocenie recenzenta jest zabiegiem prawidłowym a nieczęsto spotykanym – na poszerzenie zakończenia. Nie tylko zebrała w nim wnioski wpływające z lektury poszczególnych rozdziałów, ale także odniosła się do prawa kanonicznego, historii prawa Polski i powszechnej historii prawa (Landrechtu i Józefiny), współczesnego polskiego prawa rodzinnego i karnego, jak i tendencji poligamicznych w XXI w. Wyraźnie podkreśliła

swoje stanowisko, iż rzymska monogamia przetrwała i rozpowszechniła się dzięki chrześcijaństwu, stając się jedną z cech zachodniej kultury i podwaliną współczesnego europejskiego rozumienia małżeństwa i rodziny (s. 260). Pracę zamyka obszerna bibliografia oraz streszczenie w języku angielskim.

Uwagi recenzenta skierowane są przede wszystkim do warstwy metodologicznej. Warsztat naukowy autorki jest bowiem godzien przybliżenia. Autorka stanęła przed paradoksem badacza, usiłującego – jak sama stwierdziła we wstępie – opisać zjawisko prawne z przeszłości, które w jego współczesnym rozumieniu, logicznie rzecz ujmując nie miało możliwości zaistnieć w owym czasie. Autorka we wstępie postawiła pytanie: czy prawo rzymskie, zwłaszcza biorąc pod uwagę jego ewolucję i chrystianizację (co jest interesującym wątkiem pracy), wykluczało możliwość pozostawania w dwóch równoczesnym związkach małżeńskich (s. 8). Po przeanalizowaniu wielu źródeł normatywnych oraz omówieniu przykładów historycznych, potwierdziła konkluzję, iż w prawie rzymskim bigamia była logicznie niemożliwa (s. 251). Inną trudnością, przed jaką stanęła autorka było niewystępowanie w łacinie starożytnych Rzymian terminu „bigamia”.

Autorka, z korzyścią dla czytelnika, już we wstępie podała definicje podstawowych pojęć używanych w pracy, tj. poliandrii, poligynii oraz różnych rodzajów bigamii. W rozdziale drugim płynnie opisała modele małżeństwa w starożytności, w tym u Sumerów, Asyryjczyków, Egipcjan, Izraelitów, Persów, Greków i Macedończyków, a nawet Hetytów. Czytelnik znajdzie tam interesujący opis „wypożyczania” żon w społeczeństwach antycznych. Omawiając poglądy myślicieli chrześcijańskich podawała w przypisach – co jest kolejnym dobrym wzorcem pisania prac naukowych – krótkie biogramy przywoływanych filozofów i papieży.

Specyfika źródeł prawa rzymskiego powoduje, iż badacz musi sięgać do ilościowo wąskiego materiału badawczego, który już był analizowany przez poprzedników, o nierzadko lakonicznej treści, wątpliwej autentyczności, oryginalności lub wiarygodności (gdyż zawiera plotki albo pogłoski), a w dodatku uprawniającego do formułowania rozbieżnych tez. Ważne jest więc, że autorka nie wystrzegą się prezentowania własnej interpretacji oraz oceny źródeł, czego przykładem jest komentarz do Gajusa przy omawianiu problematyki zawinienia w przypadku zawarcia ponownego małżeństwa (s. 188-189). Tym sposobem czytelnik ma możliwość obcowania z żywym dyskursem naukowym. Nie unikała też probabilizmu, stawiania uprawdopodobnionych tez oraz przypuszczeń popartych pogłębioną analizą (jak na stronie 179). Z punktu widzenia dobra nauki korzystniejsze są bowiem teorie probabilistyczne niż dogmatyczne. Poza tym przyznawała się też do zmiany własnych poglądów (s. 202). Zaś swoje wywody wzbogaciła odwołaniami do znanych przykładów historycznych, na przykład Marka Antoniusza i Kleopatry. Dla praktyków pouczająca będzie też umiejętność autorki ustalania treści norm pochodzących z zamierzonej przeszłości.

Z kart książki wyłania się skomplikowany obraz społeczeństwa rzymskiego z innymi normami skierowanymi do obywateli, peregrynów, senatorów, wyzwolenców czy osób uprawiających zawody uważane za hańbiące; jak też osobliwości (ze współczesnego punktu widzenia) systemu prawa rzymskiego, dopuszczającego na przykład mancyzację żony na rzecz innego mężczyzny. Interesujące jest spostrzeżenie autorki, iż wśród zawiłych relacji społecznych substytutem zakazanego dla pewnych grup (żołnierzy, urzędników prowincjonalnych itp.) małżeństwa stał się konkubinaty. Nieodparcie nasuwa się refleksja, iż w każdym okresie dziejowym zachowania ludzkie zawsze będą wykraczać poza reguły określone prawem i nie zawsze prawo, rozumiane jako instrument sterowania społeczeństwem, będzie oddziaływać z korzyścią dla zwykłych śmiertelników.

Istotne jest, że styl autorki jest przystępny, dzięki temu czytelnicy nawet nieobeznani z prawem rzymskim będą mogli oddać się lekturze recenzowanej monografii. Jednostkowo autorka wykracza – w mniemaniu recenzenta – poza styl naukowy, gdy pisze o tym, iż przejściowe zauroczenie jest typowe dla stosunków z prostytutkami (s. 16).

Podsumowując recenzent pragnie zaznaczyć, iż autorka wprawnie łączy przygotowanie historyczne, umiejętność analizy dogmatyczno-prawnej (przy wykładni konstytucji cesarskich) i doświadczenie praktyczne z pracy w sądownictwie (gdy nawiązuje do Kodeksu karnego). Dzięki temu recenzowaną pracę czyta się z pożytkiem i przyjemnością.

rec. *Karol Dąbrowski*

Дмитрий Ванюков, Сергей Веселовский
Непризнанные государства (Niepriznanije Gosudarstva)
Книжный Клуб Книговек, Москва 2011, ss. 416

Recenzowana książka podejmuje tematykę państw, które mimo odrębnej historii, dialektu oraz pochodzenia etnicznego zamieszkałej je ludności, nie zostały uznane przez społeczność międzynarodową jako suwerenne podmioty. Zastanawiającym wydaje się być użycie przez autora w tytule książki określenia *państwo*, jako że obszary te nie posiadają takiego statusu. Możliwe, że w ten sposób autor próbuje zwrócić uwagę czytelnika na prawne kryteria państwowości¹, które wydają się być spełnione w przypadku niektórych z omawianych terytoriów. Należy podkreślić, iż w recenzowanej książce autor omawia również terytoria, które nie tylko mogą stanowić suwerenne podmioty prawa międzynarodowego, ale również stanowią przedmiot sporu między dwoma innymi państwami. Dla przykładu należy tutaj wspomnieć o regionie Patagonii, Kaszmiru oraz Cypru Północnego². Omawiając te regiony w ramach recenzowanej książki autor dokonuje interesującego zestawienia – przedstawia terytoria stanowiące przedmiot sporu terytorialnego, które jednocześnie, zgodnie z prawem międzynarodowym, mogą samoistnie spełniać kryteria państwowości.

Autor zastosował czytelny oraz przejrzysty podział pracy. Odrębne jej części, których autor jednak nie nazywa rozdziałami, przedstawiają wybrane państwa, w ramach których znajdują się terytoria mogące spełniać kryteria

¹ Kwestia państwowości została szczegółowo omówiona w: D. French (red.), *Statehood and Self-Determination. Reconciling Tradition and Modernity in International Law*, Cambridge 2013. Autorzy omawiają również terytoria, których status wciąż jest kwestionowany przez społeczność międzynarodową, takie jak Palestyna czy Kosowo. Wspomniana jest również kwestia Puerto Rico, które mimo spełniania kryteriów państwowości nie domaga się prawnie tego statusu. Na uwagę zasługują również treści zawarte w: M. Muszyński, *Państwo w prawie międzynarodowym. Istota, rodzaje i atrybuty*, Bielsko-Biała 2012. Autor w ramach omawiania zagadnienia władzy oraz zdolności nawiązywania przez państwo stosunków międzynarodowych porusza takie kwestie jak suwerenność, efektywność i immunitet władzy państwowej, a także prawo użycia przez państwo siły, wysłania misji dyplomatycznych bądź zawierania umów międzynarodowych.

² Szczegółowe omówienie sporów terytorialnych, których przedmiotem są wspomniane terytoria można znaleźć w: С. Веселовский, *Спорные территории (Spornye Territorii)*, Moskwa 2010.

państwowości bądź posiadające obecnie status autonomii, takie jak między innymi Kraj Basków, Katalonia, Tajwan czy Korsyka.

Omawiając każde terytorium, autor w większości posługuje się metodą historyczną, przedstawiając w kolejności chronologicznej zdarzenia, które wywarły wpływ na obecny status prawny określonego terytorium. Przedstawiając kwestię ludności, stanowiącą jeden z prawnych elementów definicji państwa³, autor powołuje się na dane statystyczne, które często w przeciągu lat ulegały znaczącym zmianom. Umożliwia to czytelnikowi zwrócenie szczególnej uwagi na kwestię jej stałego charakteru.

Na pozytywną ocenę zasługuje różnorodność omawianego zagadnienia. Autor nie ogranicza się do jednego obszaru czy też kontynentu, poruszając kwestię państwowości terytoriów wchodzących w skład takich państw, jak między innymi Australia, Azerbejdżan, Bangladesz, Indie, Chiny, Niemcy, Wielka Brytania, Brazylia, Republika Vanuatu, Argentyna, Francja czy też Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. W recenzowanej książce można znaleźć również odniesienie do statusu prawnego takich terytoriów, jak Katalonia, Kaszmir czy też Tybet, które ostatnimi czasy stanowiły przedmiot wielu dyskusji politycznych zarówno w obrębie państwa, w którego skład wchodzi, jak i na arenie międzynarodowej.

Bezsprzecznie różnorodność, będąca jedną z głównych zalet recenzowanej książki, nie ogranicza się jedynie do położenia geograficznego omawianych terytoriów. Przede wszystkim należy zaznaczyć, że każde z nich znajduje się w innej sytuacji, zarówno politycznej, jak i społecznej. W przypadku niektórych terytoriów, na co zwraca również uwagę autor recenzowanej książki, ogromną rolę odgrywa prawo do samostanowienia⁴. Prawo to stanowi podstawę dla wysuwania roszczeń o niepodległość przez takie terytoria, jak Tybet, Kaszmir, Kurdystan, Kraj Basków czy też Beludżystan. Jak wspomina autor, w przypadku Tybetu, zgodnie z ostatnimi doniesieniami mediów, mamy do czynienia nie tylko z prawem do samostanowienia, ale również z poważnymi naruszeniami praw człowieka ze strony rządu w Pekinie jako odpowiedzią na żądania ludności Tybetu⁵. Autor omawia również terytoria,

³ Obecnie w prawie międzynarodowym na mocy Konwencji o prawach i obowiązkach Państw, sporządzonej w Montevideo dnia 26 grudnia 1933 r., istnieje następująca definicja państwa – „państwo jako podmiot prawa międzynarodowego powinno posiadać następujące elementy: 1) stałą ludność; 2) określone terytorium; 3) suwerenną władzę; 4) zdolność nawiązywania stosunków międzynarodowych”.

⁴ Zgodnie z artykułem 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, sporządzonego w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167) „prawo do samostanowienia mają wszystkie narody, które swobodnie określają swój status polityczny i swobodnie zapewniają swój rozwój gospodarczy, społeczny i kulturalny”.

⁵ W listopadzie 2012 r. Wysoki Komisarz do spraw Praw Człowieka – Navi Pillay – podniosła kwestię zarzutów wobec chińskich władz użycia siły wobec Tybetańczyków chcących skorzystać

których status prawno-polityczny nie budzi wątpliwości, jednakże ludność oraz władze lokalne wciąż pragną poszerzenia „autonomiczności” określonego terytorium. Należą do nich między innymi: wspólnota autonomiczna Katalonii, wspólnota autonomiczna Kraju Basków, autonomiczna prowincja Tajwanu, Księstwo Hutt River⁶, Grenlandia będąca autonomicznym terytorium Królestwa Danii.

Zastanawiającym jest, dlaczego autor zupełnie nie porusza w recenzowanej książce kwestii terytoriów wchodzących obecnie w skład Federacji Rosyjskiej, w szczególności znajdujących się w regionie Kaukazu, zarówno północnego jak i południowego⁷. Zrozumiałym jest, że autor dokonał pewnej selekcji terytoriów mogących spełniać kryteria państwowości, gdyż niemożliwe jest omówienie ich wszystkich, jednakże pominięcie państwa, jakim jest Federacja Rosyjska oraz terytoriów wchodzących w jej skład pozbawia czytelnika całościowego spojrzenia na kwestię państwowości z perspektywy walki o niepodległość.

Biorąc pod uwagę ilość zawartych w recenzowanej książce informacji oraz odniesień do faktów historycznych, politycznych, społecznych bądź kulturowych niezrozumiałą wydaje się być dość niewielka liczba przypisów oraz odwołań do innych pozycji literatury przedmiotu. Autor często powołuje się na adresy stron internetowych, co nie jest do końca właściwe przy tego typu publikacjach. Należałoby zastanowić się – jeśli autor nie stosuje przypisów dla poszczególnych odwołań do faktów bądź informacji pochodzących z innych źródeł – czy nie byłoby właściwym podanie wykazu źródeł na początku lub pod koniec każdego rozdziału. Taki zabieg mógłby znacząco ułatwić czytelnikowi weryfikację informacji zawartych w recenzowanej książce oraz umożliwić natychmiastowe odnalezienie źródeł uzupełniających jej lekturę. Występująca w recenzowanej książce liczba przypisów nie do końca satysfakcjonuje czytelnika i pozostawia pewien niedosyt wobec uzyskanych informacji.

Jedną z ważniejszych zalet recenzowanej książki jest różnorodność jej treści. Uwagę czytelnika zwraca fakt, iż autor przedstawiając tak odrębne regiony, biorąc pod uwagę zarówno położenie geograficzne, jak i sytuację prawną, polityczną oraz społeczną, dokonuje analizy porównawczej pewnych zjawisk historycznych, społecznych oraz prawno-politycznych. Na przykładzie cho-

ze swoich praw podstawowych, takich jak wolność słowa, wolność zgromadzeń oraz wolność wyznawania i praktykowania religii. Informacja znajduje się na stronie: <http://www.un.org/apps/news/story.asp?NewsID=43399&Cr=China&Cr1#.UgdnFtlwflY> [dostęp: 18 grudnia 2012 r.].

⁶ Księstwo Hutt River jest nieuznawane przez Australię, prawnie natomiast stanowi jedną z jej prowincji.

⁷ Szerzej na ten temat można przeczytać w: B. Balayev, *The Right to Self-Determination in South Caucasus*, Lanham 2013; S. Secieru, *Illusion of Power: Russia after the South Caucasus Battle*, Centre for European Policy Studies – Working Document No. 311/February 2009.

ciażby Katalonii bądź Kraju Basków autor przedstawia ewolucję autonomii jako zjawiska zwiększenia samorządności regionu wciąż konstytucyjnie podległego państwu, w którego skład wchodzi⁸.

Podsumowując, należy jednoznacznie stwierdzić, że jedną z zalet recenzowanej książki jest fakt, iż autor omawiając poszczególne regiony zdaje się oddawać dość spory fragment obrazu państwowości w prawie międzynarodowym. Bezsprzecznie niektóre jego elementy mogły zostać pominięte, poprzez nieomówienie określonych regionów, jednakże pozostałe zdają się oddawać jej istotę. Recenzowana książka stanowi zatem niezbędną lekturę dla osób zajmujących się tym aspektem państwowości, nie tylko na płaszczyźnie prawa międzynarodowego, gdyż stanowi ona pewne praktyczne uzupełnienie dla definicji prawnej.

rec. *Iryna Kozak*

⁸ W dniu 23 stycznia 2013 r. kataloński parlament większością głosów przyjął deklarację suwerenności, która jest uważana za pierwszy krok do przeprowadzenia referendum w sprawie niepodległości wobec Hiszpanii. Informacja znajduje się na stronie: http://www.parlament.cat/web/actualitat/noticies?p_id=129656021 [dostęp: 28 stycznia 2013 r.].

SPRAWOZDANIA

PREFERENCJE PODATKOWE

Konferencja naukowa

Lublin, 20 lutego 2013 r.

W dniu 20 lutego 2013 r. Katedra Finansów i Prawa Finansowego zorganizowała konferencję naukową, której tematem przewodnim były *Preferencje podatkowe*. Inicjatywie, zorganizowanej już po raz drugi, przewodniczył dr hab. Paweł Smoleń, prof. KUL, kierownik Katedry Finansów i Prawa Finansowego Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL, Prorektor ds. Administracji i Finansów. W konferencji uczestniczyli pracownicy naukowci zajmujący się dyscypliną prawa podatkowego w Polsce oraz doktoranci. Ponadto gościem specjalnym była Pani Bożena Zybura, przewodnicząca zarządu Krajowej Izby Doradców Podatkowych, Oddział Lubelski.

Uroczystego rozpoczęcia konferencji dokonał prof. Paweł Smoleń. Program konferencji podzielony został na dwa panele.

Jako pierwsza referat wygłosiła dr Monika Munnich (KUL). W sposób niezwykle przystępny dla zgromadzonych i humorystyczny przedstawiła wykład na temat: *Deklaracja Praw Podatnika*. Przybliżyła uczestnikom konferencji spis praw, jakie powinny obowiązywać w systemie podatkowym. Szczegółowo omówione zostały prawa podatnika m.in. do dobrego prawa podatkowego, do zapłaty podatku w wysokości wynikającej z ustaw podatkowych, do udziału w rzetelnie prowadzonym postępowaniu podatkowym, dobrego traktowania przez administrację podatkową czy domniemania niewinności podatnika.

Zagadnienie ochrony praw podatników oraz usprawnienia i poprawy systemu podatkowego stanowi niezwykle ważny element prawidłowo funkcjonującego państwa prawa. Niewątpliwie, przyjęcie katalogu praw i gwarancji ochrony podatników przyczyni się do budowania i poszerzania świadomości podatników. W swym wystąpieniu dr Munnich podkreśliła, że idea „Deklaracji Praw Podatnika” jest budowa zaufania między podatnikiem i aparatem skarbowym. Dokument nie posiada mocy wiążącej, nie stanowi obowiązującego prawa, jednakże stanowi zbiór postulatów skierowanych do aparatu skarbowego.

Wykład na temat *Koszty preferencji podatkowych z punktu widzenia prawa, polityki i ekonomii* wygłosił dr Piotr Pomorski (KUL). Punktem wyjścia do tych rozważań było stwierdzenie, że wszelkie preferencje podatkowe są wyjątkiem

od zasady powszechności opodatkowania. Istotą powszechności opodatkowania jest założenie, że podatek jako świadczenie przymusowe powinien spoczywać na wszystkich podmiotach. Powszechność opodatkowania oznacza tym samym opodatkowanie wszystkich podatników danym podatkiem na tych samych zasadach. Polskie przepisy podatkowe zawierają 473 preferencje podatkowe (ulgi, zwolnienia, odliczenia), których „koszt” szacuje się na blisko 5% PKB. Każdego roku wpływy budżetu państwa i budżetów samorządów są mniejsze o prawie 66 mld zł w wyniku stosowania różnego rodzaju ulg i zwolnień podatkowych.

Tematyka preferencji podatkowych została także podniesiona przez mgr Magdalenę Jabłońską, która przygotowała referat na temat *Preferencje podatkowe a prostota i jasność podatku*. Autorka podkreśliła, że sytuacja prawna każdego podatnika powinna opierać się na solidnych fundamentach tzn. być kształtowana na podstawie powszechnie znanych, zrozumiałych, generalnych i abstrakcyjnych norm prawnych. Realizacja tych postulatów przyczynia się do powstania stanu pożądanego czyli stanu bezpieczeństwa prawnego dla uczestników obrotu prawnego. Elementem zasady pewności prawa jest niewątpliwie zasada jasności prawa. Od języka przepisów prawnych oczekuje się, że powinien być on na tyle jasny, aby przeciętny obywatel mógł określić swoje prawa i obowiązki, a także przewidzieć, na jakie konsekwencje narażony jest w przypadku ich nadużycia bądź przekroczenia.

Ostatnim prelegentem pierwszej części konferencji była dr Beata Kucia-Guściora (KUL), która przybliżyła zgromadzonym tematykę *Tendencji w kształtowaniu się ulg w podatku dochodowym od osób fizycznych*. We wstępie wyjaśniona została definicja „ulgi podatkowej”, którą, zgodnie z definicją zawartą w Ordynacji Podatkowej, rozumie się jako przewidziane w przepisach prawa podatkowego zwolnienia, odliczenia, obniżki albo zmniejszenia, których zastosowanie powoduje obniżenie podstawy opodatkowania lub wysokości podatku. Dr Kucia-Guściora dokonała analizy ulg w podatku dochodowym na przestrzeni ostatnich lat, wykazując jednocześnie, które z nich cieszyły się największym zainteresowaniem podatników.

Po krótkiej przerwie na kawę, piąty referat wygłosił dr Marcin Burzec, rozpoczynając tym samym drugi panel, którego moderatorem był dr Piotr Pomorski. Tematem wystąpienia była *Ulgą z tytułu wychowywania dzieci na tle rozwiązań w wybranych państwach europejskich*. Wystąpienie oparte zostało na analizie porównawczej stosowania ulgi w kilku państwach europejskich. Taki sposób przedstawienia tej tematyki umożliwił uczestnikom konferencji zaangażowanie i wyciągnięcie wniosków z przytoczonych analiz.

Dr Michalina Duda (KUL) była autorką kolejnego referatu pt. *Uczelnia jako podmiot korzystający ze zwolnień od podatku od towarów i usług. Zagadnienia wybrane*. Prelegentka zwróciła uwagę na szczególną pozycję, jaką zajmują szkoły na płaszczyźnie tego podatku. Dokonała analizy czynności podlegających opodatkowaniu VAT. Bardzo istotnym i cennym elementem wystąpienia było

zaprezentowanie przykładów, które stały się podstawą do dalszych rozważań. Rozważania na temat usług edukacyjnych świadczonych przez szkoły wyższe zostały uzupełnione o bardzo bogate w tej tematyce orzecznictwo.

Kolejny temat, *Ulga na złe długi – miraż czy rzeczywistość* zaprezentowany został przez mgr Bożenę Zybure, przewodniczącą zarządu Krajowej Izby Doradców Podatkowych, Oddział Lubelski. Obecność Pani Przewodniczącej przyczyniła się do włączenia do rozważań teoretycznych wielu aspektów praktycznych. Podzieliła się ona także swoim doświadczeniem w omawianej tematyce. Niewątpliwie wzbudziło to zainteresowanie wielu uczestników konferencji. Prelegentka wyjaśniła istotę tzw. ulgi na złe długi, podkreślając jednocześnie, że z uwagi na przesłanki, jakie muszą zaistnieć, aby wierzyciel mógł skutecznie skorzystać z przedmiotowej instytucji, faktyczne z niej skorzystanie jest niezwykle trudne.

Zagadnienie *Preferencji podatkowych w Specjalnych Strefach Ekonomicznych* poruszyła mgr Beata Stepaniuk (KUL). W swym wystąpieniu przybliżyła definicję Specjalnych Stref Ekonomicznych, dokonała analizy poszczególnych rozwiązań podatkowych. Zestawienie dostępnych preferencji pozwoliło wypracować wnioski na temat najkorzystniejszych instrumentów dla przedsiębiorców działających na tym uprzywilejowanym podatkowo obszarze. Prelegentka podkreśliła także fakt, że rozmieszczenie SSE nie jest tożsame z ich pierwotną ideą – ich założeniem było wsparcie słabo rozwiniętych gospodarczo regionów, a zlokalizowane są w dużej mierze na obszarach dobrze rozwiniętych. Nie zabrakło także rozważań na temat przyszłości SSE, których los wciąż pozostaje niepewny.

Ostatni referat zaprezentowany podczas drugiej konferencji przedłożył mec. Michał Woźniak. Jego wykład na temat *Zwolnienia podatkowe w polskim prawie podatkowym – zagadnienia wybrane* łączył zagadnienia teoretyczne z praktycznymi. Nie zabrakło przykładów, z którymi Mecenas spotkał się w swej praktyce zawodowej. Swoimi rozważaniami nawiązywał m.in. do zwolnień przysługujących przedsiębiorcom rozpoczynającym działalność w SSE. Wykazał ponadto, że jak dużymi problemami podatkowymi mają oni do czynienia z uwagi na niejednołitą praktykę organów skarbowych oraz niejasność przepisów podatkowych.

Głos podsumowujący spotkanie należał do dr. Piotra Pomorskiego, który podkreślił jak ważne dla przyszłych i obecnych prawników jest uczestniczenie w konferencjach, które poruszają wiele aspektów życia codziennego w obliczu często skomplikowanych przepisów prawa. Krytyczne uwagi, jakie pojawiały się niekiedy w wygłoszonych referatach powinny być impulsem do tworzenia lepszego prawa przez nowe pokolenia prawników. Frekwencja podczas konferencji utwierdziła organizatorów w przekonaniu, że tego typu wydarzenia są niezwykle cenną lekcją prawa, a dyskusja po spotkaniu stanowiła inspirację dla tematyki konferencji w przyszłym roku.

WPLYW PRAWA UNII EUROPEJSKIEJ NA PRAWO KRAJOWE

Ogólnopolska konferencja naukowa

Rzeszów, 21 lutego 2013 r.

W dniu 21 lutego 2013 r. odbyła się Ogólnopolska konferencja naukowa *Wpływ prawa Unii Europejskiej na prawo krajowe*, stanowiąca element Kampanii Edukacyjnej *Świadomy swoich praw*, której celem jest zwiększenie świadomości prawnej wśród uczniów Liceów Ogólnokształcących mniejszych miast województwa podkarpackiego i Rzeszowa. Organizatorami byli Fundacja Generator Inspiracji oraz Zakład Prawa Międzynarodowego i Prawa Europejskiego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego. Konferencja odbywała się w Centrum Mikroelektroniki i Nanotechnologii Uniwersytetu Rzeszowskiego. Była ona skierowana do licealistów, studentów prawa a także do praktyków.

W jej ramach referaty wygłosili przedstawiciele sześciu wyższych uczelni: Uniwersytetu Rzeszowskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Warszawskiego, Politechniki Rzeszowskiej, Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie oraz Wyższej Szkoły Prawa i Administracji w Przemyśle i w Rzeszowie. Ogromnym atutem tej konferencji był jej praktyczny wymiar, ponieważ obok naukowców udział wzięły osoby, które ze względu na swoje miejsce pracy mogą obserwować i doświadczać zmian w polskim systemie prawnym, wynikających z implementacji prawa Unii Europejskiej. Byli to m.in. reprezentanci: Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie, kancelarii Olszewski, Tokarski i Wspólnicy, Krajowej Rady Prokuratury, Sądu Okręgowego w Tarnobrzegu. Gościem specjalnym był SSO Wojciech Węgrzyn, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Konferencję otworzyli prof. dr hab. Sylwester Czopek, Prorektor do spraw Nauki Uniwersytetu Rzeszowskiego, a następnie dr hab. Elżbieta Dynia, prof. UR, Kierownik Zakładu Prawa Międzynarodowego i Prawa Europejskiego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego, będąca jednocześnie opiekunem merytorycznym konferencji. Nastąpiło powitanie zebranych prelegentów, gości i uczestników oraz podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do jej organizacji. Prof. Czopek i prof. Dynia podkreślili wagę podjętego tematu i jednocześnie wskazali na jego ewolucyjny charakter. W po-

stępującym procesie implementacji prawa Unii Europejskiej zmiany wymaga nie tylko polski system prawny, ale przede wszystkim sposób postrzegania prawa, który musi uwzględniać wiele aspektów na poziomie europejskim podczas rozpatrywania każdej sprawy, zarówno z zakresu administracji, jak i wpisujących się w postępowania procesowe. W drugiej kolejności głos zabrali Adam Ptasieński, Prezes Zarządu Fundacji Generator Inspiracji oraz Mateusz Czosnyka, Koordynator konferencji, którzy podziękowali za przyjęcie zaproszeń na konferencję i liczne przybycie oraz przybliżyli ideę Kampanii Edukacyjnej *Świadomy swoich praw*.

Wykład inauguracyjny pt. *Oddziaływanie, stosowanie i przestrzeganie prawa unijnego w porządku krajowym – aspekty teoretyczne* wygłosiła prof. Elżbieta Dynia. Zwróciła w nim uwagę na ogromne znaczenie zasady prymatu prawa UE dla krajowych porządków prawnych. Pierwszeństwo prawa wspólnotowego stanowi konsekwencję wiążącego charakteru normatywnych aktów prawa wtórnego (art. 249 [189] TWE) i znajduje potwierdzenie w bogatym orzecnictwie Trybunału Sprawiedliwości. Zasada ta znajduje praktyczne zastosowanie w sytuacjach, w których dochodzi do kolizji pomiędzy normą prawa krajowego, a przepisem wspólnotowym. Sprzeczny z prawem wspólnotowym przepis krajowy nie może być stosowany w prawie europejskim, ale nie jest też uznawany za nieważny, obowiązuje jednakże w sytuacjach odnoszących się tylko do prawa krajowego lub w stosunkach z państwami trzecimi.

Pierwszą sesję, zatytułowaną *Wpływ prawa UE na wybrane dziedziny prawa krajowego*, która obejmowała dziewięć prezentacji, poprowadziła prof. Elżbieta Dynia. Reprezentant Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie, dr Bogusław Uljasz, w referacie pt. *Wpływ prawa Unii Europejskiej na działalność prawotwórczą i faktyczną samorządu terytorialnego* przybliżył zebrany praktyczne problemy związane z działalnością samorządu terytorialnego na płaszczyznach legislacyjnej, organizacyjnej i finansowej. Zwrócił uwagę, że w ujęciu samorządowym urzędnicy stosujący prawo UE patrzą przez pryzmat regionów, dlatego ogromne znaczenie ma Europejska Karta Samorządu Terytorialnego oraz działania podejmowane przez Komitet Regionów. Przedstawił również specyfikację pozytywnych i negatywnych cech funkcjonowania samorządów terytorialnych związanych ze stosowaniem prawa UE. Do pozytywów zaliczył: powstanie Regionalnych Programów Operacyjnych, realny wpływ na rozwój regionu, większe możliwości realizacji inwestycji. Wśród aspektów negatywnych wymienił: kontrolę Europejskiego Urzędu ds. Zwalczenia Nadużyć Finansowych (OLAF), negatywne zadłużenie oraz konieczność realizacji przez jednostki samorządu terytorialnego zadań komunalnych w formie spółek prawa handlowego.

Kwestie związane z fikcją doręczenia omówiła mgr Jadwiga Urban-Kozłowska (Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego) w prezentacji *Problem niezgodności art. 1135⁵ KPC z prawem Unii Europejskiej*. Prelegentka

podkreśliła znaczenie orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 19 grudnia 2012 r. w sprawie C-325/11 Alder v. Orlowska. Trybunał wskazał w nim, że jeżeli w danej sprawie znajduje zastosowanie Rozporządzenie nr 1393/2007, to jedynymi dopuszczalnymi sposobami doręczenia w sprawach cywilnych i handlowych są metody wymienione w Rozporządzeniu. Pozostałe sposoby doręczenia są nieskuteczne i niezgodne z Rozporządzeniem. Ponadto stwierdził, że regulacja art. 1135⁵ KPC naruszała fundamentalne prawo strony do obrony swoich praw przed sądem, a tym samym stoi w sprzeczności z podstawowymi wartościami, które chroni Rozporządzenie nr 1393/2007. Z tych względów Trybunał orzekł sprzeczność regulacji odnośnie do fikcji doręczenia z prawem wspólnotowym. Dodatkowo referentka zwróciła uwagę na trudności natury praktycznej wynikające z wydanego wyroku. Są to: obowiązek dokonywania tłumaczeń i ponoszenie związanych z nim kosztów, konieczność zawieszenia postępowania w przypadku niewdania się pozwanego w spór (art. 19 Rozporządzenia nr 1393/2007), problemy z doręczaniem oraz wydłużenie postępowań sądowych.

Drugą sesję pt. *Wpływ prawa UE na wymiar sprawiedliwości*, obejmującą sześć prezentacji, poprowadził dr hab. Czesław Kłak, prof. WSPiA. Kwestie związane z orzecznictwem przedstawił SSO Robert Pelewicz, Prezes Sądu Okręgowego w Tarnobrzegu w referacie *Wpływ prawa Unii Europejskiej na działalność polskich sądów powszechnych z perspektywy praktykującego sędziego*. Wyróżnił trzy płaszczyzny działalności orzeczniczej: edukacyjną, organizacyjną oraz ustrojowo – orzeczniczą. Zwrócił także uwagę na potrzebę odejścia podczas rozpatrywania danej sprawy od prymatu wykładni literalnej na rzecz wykładni celowościowej. Jednym z powodów takiego podejścia jest wielocentryczność systemu prawa w państwie, który obejmuje nie tylko regulacje krajowe, ale również międzynarodowe i unijne. Zaakcentował również konieczność szkoleń kadry sędziowskiej oraz zwiększenia liczby pytań prejudycjalnych.

W ramach trzeciej sesji, prowadzonej przez mgr. Łukasza Kobę, prezentowane były cztery referaty studenckie, wyłonione drogą konkursową. Po każdej sesji następowały ożywione dyskusje, które wskazywały nie tylko na duże zainteresowanie przedstawionymi tematami, ale również na aktualność podnoszonych kwestii. Po odczytaniu wszystkich referatów i ostatniej dyskusji organizatorzy poinformowali uczestników, że prezentowane prace zostaną wydane w ramach publikacji pokonferencyjnej.

Elżbieta Małecka

ACUERDO TRANSPACÍFICO (TPP): UNA VISIÓN CRÍTICA (Układ Transpacyficki (TPP): spojrzenie krytyczne),

Konferencja

Meksyk D.F., UNAM, 27 lutego 2013 r.

Konferencja została zorganizowana przez Instytut Badań Prawniczych Autonomicznego Uniwersytetu Narodowego Meksyku (Instituto de Investigaciones Jurídicas de la UNAM). Jak określono w podtytule – *Reflexiones económico-jurídicas en el marco de las pláticas preparatorias a la posible integración del México al TPP* – refleksje krytyczne osadzone były na bazie toczonych rozmów w sprawie ewentualnego przystąpienia do Paktu Meksykańskich Stanów Zjednoczonych, przy uwzględnieniu aspektu ekonomicznego i prawnego.

Na strukturę konferencji składały się dwie sesje. Pierwsza miała za przedmiot podstawy prawne i ekonomiczne zawierania takiego traktatu. Druga zaś poświęcona została rozważaniom Traktatu Transpacyfickiego w kontekście geopolitycznym i międzynarodowym.

Otwierając konferencję, Ricardo Méndez Silva – autor wielu publikacji z zakresu traktatów, m.in. w rocznikach prawa porównawczego („Anuario Mexicano de Derecho Comparado”) oraz międzynarodowego („Anuario de Derecho Internacional”) – zwrócił uwagę na potrzebę formułowania ocen w kontekście sytuacji społeczno-gospodarczej kraju (Meksyku), w którym ok. 50% ludności żyje w ubóstwie, zaś ok. 8 000 osób rocznie umiera z głodu.

W pierwszej sesji, której moderatorem był Ernesto López Rojas, jako pierwszy prelegent głos zabrał Dyrektor Centrum Studiów Ekonomicznych Kolegium Meksyku (*El Centro de Estudios Económicos del Colegio de México – COLMEX*), José Antonio Romero. W referacie prezentującym TPP w obszarze dotychczasowych układów o wolnym handlu, których stroną jest Meksyk (*El TPP en el marco de los Acuerdos de Libre Comercio firmados por México: Expansión Económica o Desarrollo aparente*) podkreślił, że w eksporcie główną rolę odgrywają ropa i produkty ropopochodne, chemia i owoce; zaś wzrost produktu przypadającego na jednego zatrudnionego nastąpił głównie wskutek kapitału obcego. Mimo wzrostu poziomu wykształcenia nie idzie za tym wzrost wydajności pracy. Owszem, nastąpił spadek ubóstwa, ale tylko do poziomu sprzed 30 lat (z 1982 r.); dlatego cechą społeczną nadal jest migracja. Jako strategię rozwoju obszarów wiejskich, produkcji rolnej i przetwórstwa,

w związku z proponowanym traktatem, wskazuje „prowadzenie wojny bez ideologii”.

Z kolei Alicia Puyana z Latinoamerykańskiego Wydziału Badań Społecznych (*La Facultad Latinoamericana de Ciencias Sociales México (FLACSO)*) w referacie *El Sector Agropecuario en el marco preparatorio de los acuerdos del TPP: Como evitar una segunda renuncia al desarrollo del campo mexicano* wskazała ogólne zalecenia, które winny być brane pod uwagę przy negocjacjach TPP, kierując się przy tym doświadczeniami wpływającymi z Traktatu o Wolnym Handlu Ameryki Północnej (*Tratado de Libre Comercio de América del Norte – TLCAN*). Podkreśliła, że zawsze trzeba pytać: jaki jest motyw integracji?; jakie i komu przyniesie korzyści?

W jej opinii w przypadku USA zawsze motywem decydującym jest motyw polityczny, a potem ekonomiczny; natomiast dla państw w rozwoju – interes narodowy. Jej zdaniem, dobrze to wyraża wypowiedź Condoleezy Rice, że centralnym w jej polityce jest „wzrost ekonomiczny na rzecz pokoju i wolności a przeciw przestępczości zorganizowanej”. Ameryka, mówiła prelegentka, podpisuje traktaty wolnego handlu, gdy widzi interes, np. z Australią (za wojska w Iraku), ze Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi (za ropę), ale już nie z Nową Zelandią, która była przeciwna wojnie w Iraku czy Republiką Dominikany, która okazała się niesolidarna z USA w negocjacjach. Stany Zjednoczone nigdy nie proponują układów negocjowanych, lecz reagują: mają interesy głównie z dużymi krajami, a nadrzędnym jest usytuowanie się w centrum; czyli motyw jest bardziej polityczny niż ekonomiczny. USA i Europa konsolidują się, by być architektami świata. Natomiast zyski ekonomiczne z traktatów o strefach wolnego handlu dla krajów są niewielkie, np. dla USA to 1 cent na mieszkańca; większy w krajach wyspecjalizowanych – np. w Korei Południowej. Ale już np. Kolumbia straciła w ciągu 10 lat aż 10% PIB. A. Puyana opowiada się za zwróceniem większej uwagi na stosunki Meksyku z Brazylią, ta bowiem bardziej związana jest z gospodarką Europy, ma dużą dywersyfikację wymiany handlowej i ma też większy wzrost gospodarczy. Efektem jest m.in. wzrost minimalnej płacy i warunków życia, podczas gdy Meksyk realnie notuje spadki.

Walentory polityczny i interes Stanów Zjednoczonych dla podpisania TPP podkreślił też Rodolfo Cruz Miramontes, członek Meksykańskiej Akademii Prawa Finansowego, Narodowego Kolegium Adwokatów Meksyku oraz Meksykańskiej Akademii Międzynarodowego Prawa Prywatnego Porównawczego w referacie *Experiencia TLCAN: Recomendaciones Generales ante la Visión de un Acuerdo TPP*. Jego zdaniem istotne dla USA jest bezpieczeństwo narodowe, a Chiny są realnym ostrzeżeniem, więc USA chce wykorzystać TPP, by wpływ Chin w strefie Pacyfiku nie wzrastał w takim tempie jak dotychczas. Również dla Meksyku sam traktat nie ma większego znaczenia gospodarczego, ma bowiem małe obroty gospodarcze z krajami tego regionu. Ważnym elementem jest zaś to, by USA nie pozostawiać w negocjacjach samych; ponadto będzie

można wykorzystać otwarcie się tychże na negocjacje z Unią Europejską. Prelegent sformułował finalny wniosek „za” dalszym udziałem Meksyku w negocjacjach, przy wcześniejszym szczegółowym przedstawieniu „martwoty” ponad 400 tego typu układów, panoramy podpisanych przez Meksyk umów dwustronnych (z 23 krajami regionu) oraz innych tego typu (19), jak też analizy kuriozalnej mieszanki krajów członkowskich i negocjujących TPP oraz ich interesów.

Uczył to również Juan Saldaña – dyrektor Seminarium z Handlu Zagranicznego na Wydziale Prawa UNAM – w kontekście ukazania zaniedbań i błędów przy podpisywaniu traktatu TLCAN, co powinno być dobrą lekcją przed akceptacją nowego (*Omissiones y errores en la firma del TLCAN: Una lección en el marco de la posible firma del TPP*). Podkreślił przy tym moc Stanów Zjednoczonych, objawiającą się również w sposobie implementacji aktów do systemu prawa amerykańskiego. Faktycznie podpisany przez Meksyk traktat, zgodnie z ustawą o traktatach międzynarodowych z 1992 r., wiąże go, natomiast podpisany przez prezydenta USA może być zmieniony przez Kongres, w efekcie to, co aprobuje, nie jest tym, co obowiązuje Meksyk.

Z kolei Rafał Pérez Miranda z Argentyny, badacz z *Universidad Autónoma Metropolitana*, zwrócił uwagę na własność intelektualną, traktowaną z punktu widzenia interesu narodowego (*El TPP y la Propiedad Intelectual: Una perspectiva desde el interés nacional*). Podkreślił, że 97% patentów z zagranicy wcale nie musi służyć rozwojowi. Jego zdaniem, forma sekretna negocjacji nie pozwala na przeprowadzenie pogłębionych analiz; można się nawet obawiać, że taki tryb zakończy się skandalem, jak w przypadku ACTA.

Otwierając drugą sesję, jej przewodniczący, José Antonio Cerro, zaznaczył, że traktaty bardziej dotyczą tych, którzy są z nich wykluczeni.

Leonardo Curzio, dziennikarz, analityk polityczny z Centrum Badań nad Ameryką Północną (Centro de Investigaciones sobre América del Norte – CISOAN) rozważał sprawę TPP przy uwzględnieniu hegemonii USA (*El TPP en el Marco de la hegemonía de Estados Unidos: Una lectura entre líneas*). Podkreślił wzrost ekonomiczny strefy Pacyfiku, szczególnie Japonii i Korei Południowej, kryzys atlantyckiego kierunku, nierozwiązane kwestie, np. ubóstwa, zabezpieczeń socjalnych, terroryzmu. Po upadku ZSRR, USA mówi do partnerów z NATO: „za bezpieczeństwo płacie i wy”; ostatecznie za kryzys powstały w USA płaci głównie Europa. USA zachęcają, by dzielić się problemami, łączyć na ich rozwiązywanie wspólnie, także w aktach przeciw Chinom z powodu taniej produkcji. Temu miałyby służyć TPP, ale według niego droga do jego skutecznienia, także z udziałem Meksyku, jest jeszcze daleka.

Eugenio Anguaino z Centrum Badań i Kształcenia Ekonomicznego (Centro de Investigación y Decencia Económicas – CIDE) przedstawił zagadnienia geopolityczne negocjacji TPP (*El Acuerdo Transpacífico: Una visión geopolítica*), zaś Isidro Morales – były ambasador w Chinach, Dyrektor Centrum o nazwie

Rząd i Polityka Publiczna w Uniwersytecie Technologicznym w Monterrey – dyplomację handlową USA, podkreślając, że inna jest polityka rolna USA niż Unii Europejskiej (kwestia subsydiów w produkcji rolnej). Import USA z obszaru krajów członkowskich lub aspirujących do TPP wynosi tylko 9,5%; nie są to więc ani Chiny ani Unia Europejska. Podejmowane działania mają więc bardziej charakter polityczny niż ekonomiczny, zatem Kongres nie powinien przeszkadzać w przystąpieniu do TPP; natomiast samo jego podpisanie będzie okazją do zaobserwowania reakcji tychże.

Artur Oropeza García, koordynator projektu z ramienia Instytutu Badań Prawniczych UNAM, przedstawił opinię generalną, pod znamienym tytułem: *Od Ery Atlantyku do Ery Pacyfiku (De la Era del Atlántico a la Era del Pacífico: Una opinión global del TPP)*. Ukazując ekspansję Chin m.in. na teren Ameryk (np. podpisanie 4 umów o wolnym handlu z krajami Ameryki Południowej: Chile, Peru, Kolumbia, Kostaryka), w strefie azjatyckiej, wskazał TPP jako próbę przeciwdziałania temu, opowiadając się za przystąpieniem do niego. Zauważył, że trzeba liczyć się z tym, iż jak dla Chin Stany Zjednoczone są wilkiem, tak samo będzie nim Meksyk, jeśli włączy się do traktatu.

Konferencja była jedną z wielu aktywności Instytutu Badań Prawniczych w czasie mojego pobytu w UNAM. Jego ustanowienie jako jednostki niezależnej od Wydziału Prawa, poświęcenie się jego pracowników przede wszystkim badaniom naukowym, jak też posiadana infrastruktura stwarzają bardzo dobre warunki do organizacji konferencji na aktualne tematy, niezwłoczne wydawanie materiałów z tychże, książek oraz kilku tytułów naukowych. Ostatnia z konferencji, wyżej przedstawiona, wskazuje na podejście interdyscyplinarne, niepozostawanie w badaniach na etapie analizy normy czy orzecznictwa, lecz solidne uwzględnianie sfer ekonomicznej i społecznej oraz reagowanie na bieżące wydarzenia. Charakterystyczne jest również zapraszanie do udziału osób z innych ośrodków czy krajów, którzy swoje stopnie zdobyli w tymże instytucie, a teraz pracują w Kanadzie, USA, Wielkiej Brytanii czy Argentynie.

Wiesław Bar

Spis treści

Od Redakcji (<i>Piotr Stanisław, Wojciech Sz. Staszewski, Anna Szarek-Zwijacz</i>)	9
Wiesław Chrzanowski (1923-2012) (<i>Piotr Stanisław</i>)	11

STUDIA I ARTYKUŁY

Wiesław BAR, La democracia, la secularización y el renacimiento de las escuelas católicas en Polonia	17
Democracy, Laicization and Revival of the Catholic Education in Poland (summary)	24
Демократия, секуляризм и возрождение католического образования в Польше (резюме)	25
Mirosław GRANAT, Godność człowieka jako źródło wolności i praw człowieka i obywatela (uwagi na tle art. 30 Konstytucji RP)	27
Human Dignity as a Source of the Human and Citizen's Rights and Freedoms (Remarks in Reference to Article 30 of the Polish Constitution) (summary)	32
Достоинство человека как источник свободы и прав человека и гражданина (замечания на фоне ст. 30 Конституции РП) (резюме)	32
Wojciech ŁĄCZKOWSKI, Suwerenność państwa a członkostwo w strukturach międzynarodowych	35
State Sovereignty versus Membership in the International Institutions (summary)	43
Суверенитет государства и членство в международных структурах (резюме)	43
Henryk MISZTAL, Bartłomiej Longo (1841-1926) – święty społecznik (aspekt kanoniczno-socjologiczny)	45
Bartolo Longo (1841-1926) – a Saint and a Social Worker (Canonical and Sociological Aspects) (summary)	58
Бартломей Лонго (1841-1926) – святой общественный деятель (аспект каноническо-социологический) (резюме)	58
Stanisław SAGAN, Viktoriya SERZHANOVA, Dominika WAPIŃSKA, Historyczne akty ustrojowe i obowiązująca konstytucja Norwegii	59

Historical Constitutional Acts and the Binding Constitution of Norway (summary)	68
Исторические акты правительства и действующая конституция Норвегии (резюме)	69
Tadeusz STANISŁAWSKI, Status prawny nieruchomości kościelnych.	71
The Legal Status of the Church's Real Estate (summary).	78
Правовой статус костельных недвижимостей (резюме).	79
Marian STASIAK, Inspiracje eklezjologiczne we współczesnej kanonistyce	81
Ecclesiological Inspirations in the Contemporary Science of Canon Law (summary)	102
Экклезиологическое вдохновение в современной канонистыце (резюме)	103
Andrzej SZAJKOWSKI, Uwagi na temat nowelizacji Kodeksu spółek handlowych . . .	105
Remarks on the Amendment to the Code of Commercial Companies and Partnerships (summary)	118
Комментарии о внесении изменений в Кодекс коммерческих компаний (резюме)	120
Andrzej ZOLL, Ochrona dziecka w fazie prenatalnej w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego	123
Protection of a Child in a Prenatal Phase in light of the Work of the Criminal Law Codification Commission (summary)	132
Защита ребенка в пренатальной фазе в работе Кодыфикационной Комиссии Уголовного Права (резюме).	133

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE DO STUDIÓW NAD PRAWEM

Martinez v. Superior Court. California Supreme Court 29 Cal. 3d 701 (1981) (tłum. <i>Marzena Rzeszót</i>)	137
---	-----

RECENZJE

Joanna Misztal-Konecka, Bigamia w prawie rzymskim, Wydawnictwo KUL, Lublin 2011, ss. 335 (rec. <i>Karol Dąbrowski</i>)	153
Дмитрий Ванюков, Сергей Веселовский Непризнанные государства (Niepriznanije Gosudarstva) Книжный Клуб Книгоvek, Москва 2011, ss. 416 (rec. <i>Iryna Kozak</i>)	156

SPRAWOZDANIA

Preferencje podatkowe (Konferencja naukowa, Lublin, 20 lutego 2013 r.) (<i>Beata Stepaniuk</i>)	163
Wpływ prawa Unii Europejskiej na prawo krajowe (Ogólnopolska konferencja naukowa, Rzeszów, 21 lutego 2013 r.) (<i>Elżbieta Małecka</i>)	166
Acuerdo Transpacífico (TTP): Una Visión Crítica (Układ Transpacyficki (TPP): spojrzenie krytyczne), 27 lutego 2013 r., aula "Guillermo Floris Margadant", UNAM, Meksyk D.F. (<i>Wiesław Bar</i>)	169

**Prenumerata kwartalnika „Studia Prawnicze KUL”
i publikacje Wydawnictwa KUL**

do nabycia:

w siedzibie Wydawnictwa KUL:
ul. Zbożowa 61, 20-827 Lublin

w Księgarni Uniwersyteckiej Fundacji Rozwoju KUL:
Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin,

za pośrednictwem Księgarni Internetowej Wydawnictwa KUL:
<http://wydawnictwo.kul.lublin.pl/sklep/>

oraz w formie zamówienia telefonicznego pod nr tel. (81) 740 93 45,
fax. (81) 740 93 51

lub pocztą elektroniczną: wydawnictwo@kul.lublin.pl

**Zgłoszenia prenumeraty „Studiów Prawniczych KUL” można kierować również
na adres:**

Redakcja „Studiów Prawniczych KUL”
Al. Raławickie 14
Collegium Jana Pawła II pok. 531
20-950 Lublin
tel. (81) 445 35 31, sp_red@kul.lublin.pl